

PRACA i OPIEKA SPOŁECZNA

KWARTALNIK

organ

MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

poświęcony zagadnieniom z zakresu ochrony

pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki

społecznej i z dziedzin pokrewnych

Rok XXI

Zeszyt 2

Kwiecień - Czerwiec

1947



LABOUR AND SOCIAL WELFARE

QUARTERLY REVIEW

OF THE MINISTRY OF LABOUR AND SOCIAL WELFARE

devoted to the problems of labour protection,

social insurance, social welfare

and other questions related

Established 1921

Vol. 2

April - Juni

1947

WARSAW - POLAND

Summaries of the articles at the end

ARTYKUŁY

Dr Edmund Giebartowski

Powitanie Zjazdu Związku Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Szczecinie odbytego w dn. 20–22 września 1947 r.

Obywatele! Towarzysze! Koledzy i Przyjaciele!

Witam was w imieniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej a zarazem w swoim własnym i — jak to się zwykle mówi — życzę wam owocnych obrad z dobrymi wynikami. Lecz nie chciałbym ani na tym poprzestać, ani tym się ograniczyć: zdawkowe słowa nie wiele dla was znaczą, a mnie bynajmniej nie wystarczają. Zbyt blisko jesteśmy ze sobą związani, zbyt ściśle ze sobą współpracowaliśmy i współpracujemy, bym miał stereotypowymi życzeniami powitanie zakończyć.

Mamy za sobą już zakończony pierwszy etap naszej pracy w Odrodzonej Polsce, okres odbudowy ubezpieczeń społecznych. Dźwignęliśmy je z gruzów wojny i morderczej hitlerowskiej okupacji, uratowaliśmy, co się uratować jeszcze dało z ruin, pozostawionych przez sanacyjnych niszczycieli, wypełniliśmy socjalne i prawne ramy, jakie sobie ubezpieczenia społeczne w burżuazyjnej Polsce II Niepodległości wywalczyły, osiągnęliśmy niemal program, jaki sobie w tych walkach zakreśliliśmy. Przekonaliśmy się jednak zarazem, że obecnie to za mało, że to nie wystarcza, że powstają nowe zagadnienia, których nie zdołamy w starych ramach i starymi metodami rozwiązać w nowej strukturze Nowej Polski — Polski Ludowej i Demokratycznej.

Zmieniła się radykalnie rola klasy, której ubezpieczenia służyły, zmieniło się gruntownie stanowisko, które ubezpieczenia społeczne w Polsce burżuazyjnej zajmowały: zmieniła się zasadniczo istota ubezpieczeń społecznych w

państwie, gdzie klasa pracująca przestała być obiektem — przedmiotem gospodarstwa społecznego, a stała się jego subjektem — podmiotem, gdzie robotnik i chłop nie jest już dalej sługą, lecz gospodarzem gospodarstwa narodowego.

Co więc dalej? Czy mamy stać i dreptać w miejscu, gdy obok nas rwie niepowstrzymany potok głębokich przemian, epokowych rozstrzygnięć, gdy otwierają się wrota rozległych perspektyw dziejowych, gdy dudni rytm historycznych wysiłków, bohaterskich poświęceń i nadludzkich ofiar klasy pracującej? Czy mamy stać i patrzeć, jak ze krwi, trudu i znoju powstaje Nowa Polska, jak Lud Polski buduje s w o j a j u ż naprawdę Ojczyznę? Oczywiście nie, musimy i my wspólnie z całą Polską pracującą wziąć się do dzieła, do dalszego budownictwa na własnej niwie, do budowy i przebudowy tej instytucji dobra społecznego, której poświęćcie swe siły i wysiłki, do budowy i przebudowy ubezpieczeń społecznych.



Wiemy wszyscy i wiemy to już od dawna, że nasza służba społeczna w ubezpieczeniach nie jest lekka, nie jest przede wszystkim słodka, ale wprost przeciwnie jest gorzka i niewdzięczna: ubezpieczenia socjalne nie tylko są niepopularne, są one przedmiotem nieustannej, ale zarazem i niezycziwej krytyki. Przy tym ten nieprzyjazny stosunek stał się już nawet tradycyjnym, ciągnie się bowiem od czasu powstawania u nas instytucji ubezpieczeń społecznych jeszcze za czasów sanacji, od początku Drugiej Niepodległości Polski Burżuazyjnej.

Wydarte z rąk klas posiadających ubezpieczenia społeczne, a właściwie robotnicze, bo takimi były one u nas od początku — znalazły się natychmiast pod ostrym ostrzałem wszystkich, czyli interesów dotknęły, a tym bardziej czyje interesy zostały uszczuplone lub nadwyżężone: fabrykant i obszarnik, kupiec i rzemieślnik, bankier i kamienicznik, adwokat i ksiądz, każdy, kto zatrudnia najmitę i na jego pracy pasożytuje, uderzony po kieszeni, stanął w jednym zwartym froncie przeciw ubezpieczeniom. A cóż dopiero mówić o tych, których pole pracy — według ich zdania — zostało ograniczone bezpośrednio.

Dziwniejsze, że ta tradycyjna niezyczliwość trwa nadal, choć zaszły zmiany głębokie w strukturze gospodarczej i socjalnej. Oczywiście, stosunek ostrej niemal walki złagodniał, tym niemniej atmosfera niezyczliwości pozostała.

Musimy tę niezyczliwość i tę nieufność rozproszyć, musimy ubezpieczenia tak przebudować, tak udoskonalić naszą pracę, by klasa pracująca — bo wszak o nią nam chodzi — dojrzała i właściwie oceniła ich istotę, ich socjalną treść. Przecież dziś warstwy mogące mieć przeciwne z ubezpieczeniami interesy i wrogo do nich nastrojone bądź zupełnie zniknęły z powierzchni naszego życia, bądź rola ich jest bardzo ograniczona. Dziś możemy powiedzieć sobie, że tylko od nas zależy, by praca w ubezpieczeniach społecznych była widocznie owocna, by była skuteczna i pożyteczna i mogła dawać zadowolenie i zapał konieczny na każdym stanowisku, na każdej placówce.

Jakie są najważniejsze zagadnienia, które przebudowa ubezpieczeń społecznych wysuwa nam do rozwiązania? Moim zdaniem, można je wyrazić w następującym szeregu:

1. Jaka jest istotna treść ubezpieczeń społecznych w naszej obecnej strukturze społeczno-gospodarczej, jaką rolę mają one spełniać i jakie cele mają osiągać?

2. Jaki charakter mamy nadać ubezpieczeniom społecznym pod względem ich zasięgu wyłączności i jednolitości?

3. Kogo ubezpieczenia społeczne mają objąć i komu służyć?

4. Co mają dawać ubezpieczenia społeczne dziś i w jakim kierunku świadczenia ich mają się rozwijać?

5. Jakie mają być podstawy finansowe ubezpieczeń społecznych i w jakich formach mają się one wyrazić?

6. Jakie formy organizacyjne mają ubezpieczenia społeczne przybrać i jaka ma być ich budowa?

7. Jak należałoby rozwiązać zagadnienie lecznictwa wobec wyłaniających się projektów powszechnej służby zdrowia? Na dziś i na jutro?

8. Jaka ma być współpraca i współzależność instytucji spełniających funkcje ubezpieczeń, pomocy i opieki?

Zagadnienie pierwsze. Ubezpieczenia społeczne rozmaicie są rozumiane. Jedni patrzą na nie jak na organizację wzajemnej pomocy, przymusową co prawda, lecz tym niemniej opierającą się na solidarności i dobrze rozumianym własnym interesie; inni widzą w ubezpieczeniach społecznych organizację opiekuńczą i do pewnego stopnia filantropijną; inni znów patrzą na nie jako na instytucję finansowo-oszczędnościową i po części asekuracyjną; politycy i mężowie stanu używają ich jako oręża w politycznych walkach klasowych, niektórzy znów sądzą, że jest to instrument z dziedziny szeroko pojętej ochrony pracy, że jest to cenna zdobycz robotnicza w walkach socjalnych osiągnięta. Naszym jednak zdaniem, obecnie w dobie Demokracji Ludowej, w dobie takiego układu sił, kiedy władza państwowa faktycznie i prawnie spoczywa w ręku ludu, w ręku klas pracujących, a nie pasożytniczych, stają się one:

Organem państwowej ochrony wytwórców od materialnych skutków wypadków losowych ich życia; lecz zarazem i właśnie przez fakt ochrony wytwórców stają się one w planowej gospodarce środkiem wzmożenia sprawności siły roboczej w procesie produkcji materialnej społeczeństwa.

Społeczeństwo ludzi pracujących, państwo pracy może mieć i powinno mieć w ubezpieczeniach społecznych taki specjalny aparat, który służy nieustannie do utrzymywania w wytwórczej sprawności i najwyższej wydajności ludzkie siły produkcyjne. To — mówiąc zwięźle — stanowi istotną treść ubezpieczeń społecznych w obiektywnym ujmowaniu zagadnienia. Dostarczać gospodarstwu społecznemu, kierowanemu przez lud, zdrowych, silnych pracowników, utrzymywać ich siły w żywym, czynnym napięciu, pomnażać ich zdolności wytwórcze i powiększać wytrwałość ich wysiłków produkcyjnych — to jest zadanie i cel ubezpieczeń społecznych i ich rola w naszej racjonalnej gospodarce planowej.

Zagadnienie drugie. Produkcyjno-funkcjonalne pojmowanie istoty i roli ubezpieczeń społecznych dyktuje ich charakter. Ubezpieczenie społeczne powinno objąć jednym urządzeniem, jedną instytucją socjalną wszystkie niebezpieczeństwa, całość ryzyk, jakim podlegać może czynny wytwórca: zarówno ryzyko chorobowe, jak wypadkowe, jak starcze, jak inwalidzkie, rodzinne, czy macierzyństwa i td. Ubezpieczenie powinno być jedno, jednakowe, wyłączone do wypełniania — jak mówiliśmy — „ochrony wytwórców od materialnych skutków wypadków losowych ich życia”. Ochrona ta może być tylko jednolita, scałkowana, jak całością jednolitą jest produkujący czynny wytwórca-pracownik.

Ubezpieczenie powinno zapewniać n i e z b ę d n ą powszechną dla całego organizmu wytwórczego o c h r o n ę — bez wyjątków, bez różnicowania, bez przywilejów dla pewnych grup, czy dla pewnych ryzyk.

Jakiegokolwiek specjalne ryzyka indywidualne, jakakolwiek indywidualna zabieglwość może znaleźć zaspokojenie swych potrzeb w instytucji ubezpieczenia życiowego indywidualnego i grupowego na własny koszt. Jeżeli interes produkującego społeczeństwa może tego wymagać, pewne ważne ryzyka można otoczyć sankcją obowiązku ubezpieczeniowego.

Lecz prócz wytwórców - pracowników są wielkie klasy i grupy wytwórców samodzielnych: rzemieślnicy, chłopci, kupcy, wolne zawody, przewoźnicy, pracownicy transportu i t. d. i t. p., którzy niemal w równej mierze podlegają wypadkom losowym prawie tym samym, jak wytwórcy najemni; czyż nie należy i ich otoczyć równą ochroną ubezpieczeniową? Sądzę, że warunki gospodarowania tych samodzielnych wytwórców, w tak dużym stopniu różnią się od warunków wytwarzania pracowników najemnych, że ze względu na różną wagę interesu publicznego nie należy obejmować ich jednym, jednolitym ubezpieczeniem, powołując natomiast do życia analogiczne ubezpieczenia osobowe („polisowego”), oczywiście na koszt tych samodzielnych wytwórców, nakładając i tutaj, jak przy wyżej wspomnianych specjalnych ryzykach d o d a t k o w e g o ubezpieczenia, również sankcję obowiązku ubezpieczenia.

Zagadnienie trzecie: Już z poprzedniego, stenograficznego wprawdzie, rozważania łatwo wywnioskować, że nasze jednolite, jednakowe, wyłączne ubezpieczenie socjalne powinno obejmować wszystkich uczestników społecznego procesu wytwórczego, zarówno uczestników bezpośrednich jak pośrednich: pracowników najemnych, lecz ewentualnie i samodzielnych, fizycznych i umysłowych, zatrudnionych we wszystkich gałęziach przemysłu, handlu, komunikacji, jak i w rolnictwie tak dobrze w administracji prywatnej, jak publicznej, a więc państwowej, gminnej — bez względu na formę stosunku pracy, na wysokość płac, a więc zarówno kontraktowych, jak i tak zwanych etatowych.

Należałoby objąć wszystkich jednym jednolitym wyłącznym ubezpieczeniem, znosząc wszystkie odrębne i uprzywilejowane ubezpieczenia partykularne ze śladami patrymonialnych stosunków.

Wszak w naszym obecnym ustroju zanikają gwałtownie wszystkie przeżytki stanowych, klasowych, cechowych, grupowych różnic, fizyczny pracownik dziś staje się jutro umysłowym, dzisiejszy robotnik jutro staje się dyrektorem, urzędnik państwowy dziś, jutro przechodzi do przemysłu: fluktuacja ta jest tak żywa i masowa, że utrzymywanie odrębnych ubezpieczeń

i wyłączanie pewnych grup jest stawianiem sobie niepotrzebnych barier. Nie będę już wspominał o notorycznej sprawie najlepszego wyrównania ryzyk, bo jako ubezpieczeniowcy bardzo dobrze to pojmujecie.

Jedno powszechne ubezpieczenie stworzyć może najlepsze socjalne, gospodarcze i techniczne warunki zarówno dla samych ubezpieczonych, jak i dla gospodarstwa społecznego, usuwając przestarzałe przegrody, hamulce i różnice pomiędzy miastem a wsią, pomiędzy różnymi gałęziami wytwórczości i pomiędzy zawodami i korporacjami.

Zagadnienie czwarte: Ponieważ według naszego określenia ubezpieczenia społeczne mają zabezpieczać wytwórców od skutków ich wypadków losowych, mają wzmacniać wydajność pracy ubezpieczonych uczestników procesu wytwórczego, to wynikałoby jasno, że świadczenia jakością i rozmiarami powinny by te cele zapewniać dziś i stwarzać możliwości osiągnięcia ich w przyszłości. Mówiąc inaczej, świadczenia, ta istota całego urządzenia ubezpieczeń społecznych, powinny zaspokajać przynajmniej niezbędne potrzeby ubezpieczonych.

Jeden wyjątek stanowią pieniężne świadczenia chorobowe, gdzie świadczenie jest w zasadzie kontynuowaniem zarobków.

Świadczenia lecznicze, a zwłaszcza zapobiegawcze powinny być rozmiarami i jakością — celowe, skuteczne i wystarczające, by nie wymagały dodatkowej pomocy leczniczej staraniem samego ubezpieczonego uzyskiwanej. Świadczenia te więc powinny być udzielane bez ograniczenia w czasie, w środkach i w sposobach, mają bowiem na celu jak najrychlejsze przywrócenie do pracy chorego wytwórcy, który z procesu wytwórczego został wytracony.

Świadczenia rentowe powinny być jednolite i ciągłe. Wszak chodzi o minimum społeczne niezbędne w danych określonych warunkach gospodarstwa narodowego, by poza tym pozostawić ubezpieczonemu i renciście swobodę w wyzyskiwaniu możliwości dodatkowego ubezpieczenia w rozległej skali różnorodnych ubezpieczeń osobowych indywidualnych (życiowych „polisowych”) i swobodnego użytkowania pozostałej jeszcze zdolności zarobkowania. Różnicowanie jednolitego świadczenia mogą uzasadniać i usprawiedliwiać jedynie względy socjalne i gospodarcze: rozmiary potrzeby rodzinnej — ochrona rodziny i potomstwa zwłaszcza — rozmiary wypadku losowego, oddawanie się ubezpieczonego pracy społecznej i publicznej w ogóle; z drugiej strony — użyteczność, wydajność pracy, długotrwałość pracy ubezpieczonego dla planowego gospodarstwa społecznego i wyjątkowe specjalne warunki pracy.

Jak w swej rzeczowej, tak i w swej pieniężnej postaci świadczenia powinny być udzielane nieprzerwanie, a rozmiarami i jakością — jednolite i jednakowe bez względu na to, czy

powodem ich jest czasowa czy stała niezdolność do pracy.

Ponieważ uważamy, jak wyżej wspomnieliśmy, że dla samodzielnie pracujących na wsi i w mieście, w rolnictwie, w handlu i w rzemiośle itd. należałoby utworzyć równoległe ubezpieczenia życiowe dostosowane do warunków ich pracy, sądzimy, że swoisty system świadczeń dla nich powinienby się rozmiarami i jakością zbliżyć do systemu świadczeń z ubezpieczeń społecznych, a to zarówno ze względów socjalnych jak głównie gospodarczych.

Dodatkowe świadczenia „polisowe” również powinny być scharmonizowane ze świadczeniami z ubezpieczeń socjalnych, by osiągnąć zamierzony cel w danym wypadku losowym ważny, tak dla ubezpieczonego jak i dla gospodarstwa społecznego. Tą drogą zwłaszcza możnaby zapewnić odpowiednie i w dużej skali zróżnicowane świadczenia indywidualne dla wybijających się w pracy robotników-przodowników z dużym pożytkiem dla rozwoju wytwórczych sił gospodarczych.

Oczywiście zarówno jeden jak drugi system świadczeń nie są racjonalnie zbudowane. obecna przebudowa ubezpieczeń daje możliwość ich uporządkowania, jak i należytego uzupełnienia — jak np. ubezpieczenia macierzyństwa, rodzinne ubezpieczenia itd., o ile — rzecz jasna — rozmiary dochodu społecznego na to pozwalają. W każdym razie trzeba przynajmniej wytknąć właściwe i pożądane kierunki dalszego rozszerzania świadczeń.

Zagadnienie piąte: Nasza struktura gospodarcza — trójtorowa gospodarka — musi wywierać swój wpływ na wysokość i formę składki, która uważamy za najodpowiedniejszą podstawę zaspakajania finansowych potrzeb naszych ubezpieczeń. Rola każdego z trzech „sektorów” naszej gospodarki jest inna, to też celowość dyktuje składkę różną dla każdego z nich: składka sektora inicjatywy indywidualnej, gdzie wyrównanie „obciążeń” dokonuje się drogą dawnej niemal anarchicznej konkurencji, gdzie panuje powszechna skłonność do bezwiednego nawet uchylania się od ponoszenia ciężarów społecznych i publicznych — powinna być i indywidualnie różnicowana i w stosunku do innych sektorów wydajniejsza, a więc uważamy, że powinna być stosunkowo najwyższa i proporcjonalna do indywidualnych zarobków robotnika w przedsiębiorstwach inicjatywy indywidualnej.

Sektor gospodarki państwowej i w ogóle publicznej, dając gwarancję stałości, ciągłości i jawności swej działalności i wynikowo pracujący na rzecz i dobro państwa, nie powinien być w obliczaniu składki obciążony żadnym dodatkami, gdyż ma najlepiej wyrównane ryzyka i może być w całości łatwo kontrolowany. Uważamy, że składka tego sektora może być naj-

niższa, może być ryczałtowa i centralnie obliczana i ściągana.

Inaczej jest ze spółdzielczością: ani nie jest ona tak jednorodna, jak sektor państwowy i publiczny, ani tak różnorodna, jak przedsiębiorstwa inicjatywy indywidualnej. To też uważamy, że w spółdzielczości obie zasady powinny być stosowane: składka może być ryczałtowa, lecz zarazem zmienna w stosunku do zmieniającego się poziomu płac.

W naszej regulowanej planowej gospodarce składkę, moim zdaniem, powinien ponosić pracodawca i to zarówno za powszechne ubezpieczenie socjalne jak i za ubezpieczenia dodatkowe, a nawet życiowe „polisowe”, jeżeli o b o w i ą z e k tych ubezpieczeń jest podyktowany względami na dobro gospodarki narodowej lub dobra publicznego.

Doświadczenia ostatniego 40-lecia pokazały dowodnie złudność gromadzenia rezerw kapitałowego „pokrycia” świadczeń. Ustrój nasz społeczny i gospodarczy w dalszej perspektywie rozwojowej pozwala spodziewać się, z dużym prawdopodobieństwem że nie zagraża nam zastój, cofanie się, ani kryzysy. Coraz to nowe szeregi robotników — w myśl naszego planu gospodarczego — będą ogarniane rozbudowywanym przemysłem, nie ma więc obaw, że „system repartycyjny” mógłby być zbyt wielkim ciężarem dla naszego życia gospodarczego, tym bardziej gdy zamierzamy ubezpieczenia społeczne rozszerzać, a świadczenia powiększać, zwłaszcza rentowe. Moim zdaniem należy „system repartycyjny”, stosowany de facto od 1945 r. i dający dobre wyniki, uważać za właściwy i odpowiedni dla naszego „modelu gospodarczego” i dla naszego tempa odbudowy, zabudowy i budowy.

„System repartycyjny” wymaga nieustannego nieprzerwanego dopływu środków pieniężnych, wszak pracuje bez rezerw ubezpieczeniowych. Taka ciągłość daje się osiągnąć — z wygodą dla obydwu stron — przez bezpośrednie pobieranie składki.

Wobec zwiększającej się masy ubezpieczonych dotychczasowe sposoby ściągania składki, oczyszczone z zbędnego formalizmu, można uważać za celowe i zadowalające.

W dziedzinie ubezpieczeń indywidualnych życiowych i innych, zwłaszcza tam, gdzie pragnęlibyśmy roztoczyć specjalną opiekę przez wprowadzenie obowiązku ubezpieczenia, należy dążyć do jak najniższej kalkulacji premii, doprowadzając jej wysokość do poziomu składki z ubezpieczeń socjalnych.

Zagadnienie szóste: Najważniejszą wszakże sprawą dla was, jako przedstawicieli 20 tysięcy pracowników budujących instytucje ubezpieczeń społecznych i wypełniających ich funkcje, jest pytanie, jakąby powinna być ich organizacja?

Moim zdaniem, dopóki prowadzimy gospodar-

kę trójtorową, powinniśmy zachować odrębną instytucję ubezpieczeniową. Powinnaby być ona jedna, obejmować wszystkie funkcje od dołu do góry i rozciągać się na terytorium całego państwa siecią swych placówek świadczeniowych. Ubezpieczony nie powinien chodzić od instytucji do samodzielnej drugiej podobnej instytucji, lecz powinien mieć do czynienia tylko z jedną organizacją, oczywiście pracodawca również. Skoro zakładamy, że powinno być jedno ubezpieczenie jednolito-swiadczeniowe, pobierające jedną składkę, to w konsekwencji powinien być również i jeden zakład, jedna instytucja, która to scalone ubezpieczenie prowadzi.

Organizacja takiego zakładu powinnaby się zbliżyć do organizacji administracji państwowej:

u góry: — Zarząd Główny;
w każdym województwie — Oddział Wojewódzki;
w każdym powiecie — Oddział Powiatowy;
w każdym osiedlu lub zakładzie pracy — Ekspozytura świadczeniowa — Placówka Świadczeniowa.

Funkcje należałoby podzielić w ten sposób, że wszystkie normotwórcze sprawy, gospodarka i finanse, budżet, inicjatywa zmian zasadniczych, planowanie, generalna kontrola, bilans techniczny ubezpieczeniowy i majątkowy oraz gospodarka ludźmi należeć powinny do Zarządu Głównego. Oddziałom Wojewódzkim przypaśćby powinny w udziale wszystkie sprawy świadczeniowe w ostatecznej instancji i wszystkie sprawy zbierania środków finansowych.

Oddziały Powiatowe byłyby organami bezpośredniego stykania się ubezpieczonych i pracodawców z zakładem ubezpieczeniowym.

Ewidencja — jeżeli w ogóle prowadzenie jej przy powszechności i jednolitości ubezpieczenia jest konieczne — wymiar, przyznawanie wszelkich świadczeń i kontrola placówek w zakładach pracy na terytorium do nich by należały.

Placówki lokalne powinny być wyłącznie świadczeniowe (udzielanie). O ile sprawy ogólne powinny być scentralizowane, o tyle świadczeniowe — należy przybliżyć do ubezpieczonych, zdecentralizować jak najdalej.

Władze tej jednej instytucji ubezpieczeń społecznych powinny być wybierane i najściślej powiązane od dołu do góry z organizacją Związków Zawodowych, a zwłaszcza z ich Radami Zakładowymi.

W radach świadczeniowych, w radach powiatowych wojewódzkich i w głównej radzie — oprócz elementu wybieralnego — powinni być przedstawiciele fachowi i specjaliści władz państwowych, komunalnych, zawodowych, opiekuńczych instytucji i takich jak Fundusz Wczasów, Organizacje Młodzieżowe i podobne.

Zakres wpływu i współdziałania państwowego powinienby się sprowadzać do: prac ustawodawczych, pilnowania praworządności, zgodności działania z polityką państwa i gospodarką planową oraz do ogólnej kontroli.

Zagadnienie siódme: Wśród świadczeń jest kompleks noszący miano: lecznictwo. Specjalnie je należy wyodrębnić, gdyż jest ono najwięcej obchodzące samych ubezpieczonych w codziennej ich pracy.

Ideałem naszym byłoby utworzenie Publicznej Służby Zdrowia i do tego należy w planach i wysiłkach państwa zmierzać. Zanim jednak to się urzeczywistni, ubezpieczenia społeczne będą świadczeń leczniczych udzielały w mniej czy więcej doskonałej formie i postaci. A nawet po powstaniu Publicznej Służby Zdrowia instytucje ubezpieczenia społecznego będą się bardzo ściśle z organizacjami leczniczymi Publicznej Służby Zdrowia stykały i współpracowały nawet wbrew ich woli.

Należy więc sobie zdać sprawę, jaka organizacja lecznictwa odpowiada najlepiej masie ubezpieczonych?

Według doświadczenia Ubezpieczalni Społecznej taką organizacją jest system ambulatoriów, szpitali i sanatoriów powiązany racjonalnie, poczynając od ambulatorium w zakładzie pracy, a kończąc na specjalnych zakładach w centrze lub w centrach. Zespołowa praca w wszystkich funkcjach leczniczych, które obejmują ubezpieczonych, a więc de facto całą klasę pracującą, powinna być skupiona w jednym aparacie, dziś ubezpieczeniowym, jutro — Publicznej Służby Zdrowia.

W czasie przejściowym uważałbym za celowe i racjonalne, idąc po drodze organizacji Publicznej Służby Zdrowia, stworzyć pierwszy jej załączek, wstępną organizację. Za taką bym uważał powołanie do życia Zakładu Organizacji Publicznej Służby Zdrowia, któraby była obowiązkowym połączeniem przedstawicieli wszystkich instytucji i władz, zajmujących się masowym lecznictwem, a więc: ubezpieczeń społecznych, komunalnych władz, organów Min. Zdrowia, organów Min. Komunikacji itd. oraz przedstawicieli K. C. Z. Z. lub O. K. Z. Z, jako tych, które reprezentują samych ubezpieczonych. Organizacja Zakładu Publicznej Służby Zdrowia byłaby 3-stopniowa: Zarząd Główny i Rada Główna, Rady i Zarządy Wojewódzkie, tak samo Powiatowe. Zadania ich to sporządzanie zbiorowego budżetu, złożonego z części, poświęconych na lecznictwo, budżetów poszczególnych instytucji, opracowywanie planu lecznictwa i kontrola wykonania planu i budżetu. Na każdym stopniu organizacyjnym zadania przybierałyby odpowiednio zmienioną treść i formę zadań głównych.

W ten sposób zapoczątkowalibyśmy Publiczną Służbę Zdrowia, przygotowując zarazem ubezpieczenia społeczne, a z drugiej strony przysze instytucie sukcesyjnie do kontynuowania masowego lecznictwa robotniczego, tak chlubnie zapoczątkowanego systemem ambulatoryjnym przez ubezpieczenia społeczne, rozbitego zaś przez sanację drogą wprowadzenia instytucji lekarza domowego.

Dodatkowo powiem, że żadna organizacja lecznicza nie będzie sprawnie i zadawalająco działała, jeżeli sami ubezpieczeni jako współczynniki nie będą czynni i uczestniczyli w jej pracy. W tym celu uważam za niezbędne wprowadzenie rad leczniczych lub świadczeniowych, w których by obok fachowców brali udział sami ubezpieczeni i to na wszystkich szczeblach organizacyjnych: od rady przy ambulatorium zakładowym (fabrycznym) do najwyższej rady; ubezpieczeni powinni mieć możność wypowiedzania swych potrzeb, możność kontroli, a również poznać trudności rzeczowe, osobowe i finansowe, stojące na przeszkodzie zaspokajania potrzeb leczniczych. Pomijając interes samych ubezpieczonych, nakazują to względy na ogólny pożytek, jaki płynie ze współpracy laików z fachowcami, nawet najwyższych specjalności w zakresie lecznictwa społecznego, jakim jest przede wszystkim lecznictwo ubezpieczeniowe.

Ubezpieczenie społeczne jest — w naszym rozumieniu — masową, powszechną instytucją, obejmującą całą klasę pracującą najemnie, jest instytucją trwałą, której likwidacji nie należy przewidywać, jest urządzeniem publicznym — organem — jak na początku powiedzieliśmy — państwowej ochrony wytwórców od materialnych skutków wypadków losowych ich życia, czy wobec tego należy budować, rozwijać i utrzymywać duży skomplikowany mechanizm, służący do kontroli praw do świadczeń, powstających tak dobrze z czasowej, jak i stałej niezdolności do pracy ubezpieczonych? Tym więcej, że właśnie ten mechanizm w swych trybach gniece ubezpieczonego i naiwiej daje mu się we znaki. Wszak omyłki błędny i nadużycia mogą być w istocie tak nieliczne, że sownie okupią te wielkie koszty, które pociągają za sobą utrzymanie mechanizmu ewidencyjnego, rejestrującego prawa nabyte. Przecież w organach życia gospodarczego i administracji publicznej państwa i ośmin funkcjonują już dla ich celów, sposoby i metody utrwalania pewnych procesów i stosunków, które łatwo mogą być zużytkowane w administracji ubezpieczeń społecznych, jako sposoby stwierdzenia uprawnień i praw nabytych (książeczki fabryczne, ewidencja ludności, administracja meldunkowa, kartoteki policyjne itd.). Uważamy, że mechanizm kontrolny i ewidencyjny ubezpieczeń

społecznych z jego kartotekami i skomplikowanymi formalnościami powinien być zamieniony administracją, opierającą się na zaufaniu do dowodów i dokumentów organów publicznych i do samych ubezpieczonych.

Z a g a d n i e n i e ó s m e: W swej działalności społecznej ubezpieczenia nie stoją samotnie, lecz stykają się z pokrewnymi instytucjami bądź ubezpieczeniowymi bądź opiekuńczymi. Już wielokrotnie wspominałem o ubezpieczeniach osobowych (życiowych), którym w moich pomysłach i planach reorganizacyjnych ubezpieczeniowych wyznaczam poważną rolę. Uważam, że w ich rozwoju i nadaniu im charakteru społecznego może państwo uzyskać znakomity instrument gospodarczej i socjalnej polityki nie tylko na zaniedbanej socjalnie wsi, lecz i w mieście. Mimochodem wspominałem o możliwościach ich częściowego wyzyskania do uzupełnienia i rozwoju ubezpieczeń społecznych. Należy jednakże pamiętać, że istnieje jeszcze rozległa dziedzina ubezpieczeń rzeczowych, również przez państwo nasze wyzwolona z duszących pęt naszej i obcej monopolistycznej oligarchii pieniężnej. Odpowiednio zorganizowane i celowo zespolone z ubezpieczeniami życiowymi, a nawet społecznymi ubezpieczenia rzeczowe mogą dać szerokie swobodne pole do rozwinięcia czynnej zabiegliwości i troskliwości w dążeniu do poprawy swego bytu i to nie tylko dla wsi, lecz w dużym stopniu i dla miasta.

Kasy wzajemnej pomocy, różne kasy pogrzebne, często pozostałości przedwojenne w ruinach, których problematyczność istnienia skazuje je na zagładę, domagają się już nie zespolenia we współdziałaniu, jak raczej oczyszczenia terenu na powstanie nowej scentralizowanej instytucji życiowych ubezpieczeń, zbudowanych na technicznie racjonalnej podstawie, a o treści nawskroś społecznej.

Skoordynowanie działalności ubezpieczeń społecznych z działalnością instytucji ścisłej opieki, nie opieki jako jałmużny dawanej, lecz jako zorganizowanej pomocy państwa obywatelom, znajdującym się w potrzebie, jest nieuniknioną koniecznością w ramach państwa gospodarującego planowo w każdej dziedzinie.

Gdybym więc, sumując, miał dać schemat organizacji ubezpieczeń w dzisiejszych naszych warunkach, — to widziałbym dwa szeregi: jeden — scalonego powszechnego ubezpieczenia społecznego, zapewniającego każdemu wytwórcy minimum świadczeń w rozmiarach gospodarstwa społecznego dopuszczalnych, drugi — szereg ubezpieczeń osobowych — życiowych i rzeczowych, zawartych w ramach jednej monopolistycznej instytucji publicznej, częściowo opierających swoje ryzyko na obowiązku, częściowo na zupełnej swobodzie, które byłyby domeną indywidualnych dążeń i wysiłków do

kształtowania przyszłego indywidualnego dobrobytu. Te dwa szeregi, wzajem współdziałające i uzupełniające się, mogłyby być wzorowym przykładem połączenia indywidualnej swobody i wolności gospodarczej z surowym rygorem obowiązkowego ubezpieczenia socjalnego w karbach planowego, uporządkowanego gospodarstwa narodowego.

Jakkolwiek jednak byłaby doskonałą organizacją jako aparat wykonujący zadania ubezpieczeń społecznych, przecież o ich doskonałości decyduje funkcjonowanie tego aparatu. Aparat wykonawczy — to pracownicy, to wy.

Przed kilkoma tygodniami zaledwie, właśnie tutaj, na rubieży, w tym lechickim grodzie naszym, odbywał się III Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych.

Najwyżsi sternicy naszej nawy państwowej i gospodarczej radzili, jak ożywić te odzyskane nasze dziedziny, jak doprowadzić je do kwitną-

cego stanu. Otwierali wrota rozległych perspektyw przyszłości szczęśliwej, wskazywali drogę, którą do tej przyszłości niezawodnie dojdziemy. A droga ta, to droga niezmordowanego, nieugiętego, upartego wysiłku tych, którzy już po niej kroczą, to droga Pstrowskich, ich następców i współzawodników, to droga wyteżonej pracy i niesłabnącego zapału.

Stąd, z tego miejsca, wezwano nas wszystkich do wzmożenia wysiłków, do spotęgowania pracy. Polska będzie taką, jaką ją sami wybudujemy, a ubezpieczenia w niej takie, jakimi wy je stworzycie. Nikt nas nie wyręczy i — jak się przekonujemy — nikt nam nie pomoże: liczyć możemy tylko na samych siebie.

Nie wątpię, że podczas swych obrad będziecie pamiętali o wezwaniu Zjazdu Przemysłowego i czynem nań odpowiedzieć; postanowicie dołożyć swych wysiłków i trudu, by swą pracą przyczynić się do dobra klasy pracującej i szczęścia naszej ojczyzny.

Dr Eugeniusz Modliński

Trzyletnie przemiany w ubezpieczeniach społecznych

Redakcja „Pracy i Opieki Społecznej” poświęciła ten zeszyt prawie wyłącznie zagadnieniom ubezpieczeń społecznych. Numer wychodzi w okresie, gdy sprawa zasadniczej rewizji dotychczasowych systemów ubezpieczeń społecznych stanęła już na oficjalnym stole obrad przez ogłoszenie w tej materii ankiety przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (zob. „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych” Nr 5 z r. b.). Zarówno w odpowiedziach ankietowych jak i w niezwiązanych z ankietą wypowiedziach wielu polityków społecznych spotykamy szereg ocen i koncepcyj, będących — jak dotychczas — wyrazem osobistych poglądów autorów. Żadna z dotychczasowych wypowiedzi zasadniczych nie jest wyrazem oficjalnej opinii organizacji politycznych czy zawodowych, ani określonego urzędu (w tym także Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej). Również uwagi i poglądy, zawarte w niniejszym artykule, podobnie zresztą jak i w innych artykułach z tego numeru „Pracy i Opieki Społecznej”, są wyrazem osobistych sądów autora, a nie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, którego organem jest to pismo.

Rewizja, z którą się wiąże w następstwie niewątpliwą i daleko sięgającą reformę, nie będzie dokonana w próżni, lecz dotyczyć będzie zupełnie konkretnego stanu, jaki istnieje zarówno w swych formach prawnych, jak i faktycznych. Te dwie strony: prawną i faktyczną wypada o tyle podkreślić, że obok istniejących jeszcze dawnych ustaw zasadniczych w sprawie

ubezpieczeń społecznych, wytworzył się, jako naturalny skutek przemian społeczno-gospodarczych w Polsce, taki stan faktyczny, który w pewnych dziedzinach nie pokrywa się ze stanem prawnym, przewidzianym w tych ustawach; na niektórych odcinkach nowe wymagania zyskały prawną sankcję przez wydane w międzyczasie nowele, w niektórych zaś oparcie dla praktycznego wykonawstwa stanowią uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów, albo innych organów władzy państwowej bądź wreszcie własnych organów stanowiących instytucyj ubezpieczeniowych (w tym ostatnim przypadku zwłaszcza gdy chodzi o świadczenia dodatkowe, pozaustawowe).

Dopasowywanie działalności ubezpieczeniowej do zmienionych warunków nowej Polski to — obok procesu ich odbudowy gospodarczej — ważny i duży dział pracy w ubiegłym trzyletnim okresie; ważny tym bardziej, że w wielu przypadkach zawiera świadome precedensowe decyzje, w innych — co najmniej poważne próby nowego rozwiązania zagadnień. Rozwiązaniom tym przyświeca pewna myśl i kierunek i nie pozostaną one zapewne bez wpływu na przyszłe koncepcje rewizjonistyczne w zapowiadanej ogólnej reformie ubezpieczeń. Zadaniem niniejszego artykułu jest wskazać, że dokonane zmiany nie miały charakteru przypadkowego, mimo swej sporadyczności, lecz przeciwnie stanowią one wyraz pewnych zupełnie wyraźnych koncepcyj i myśli, przewijających się poprzez wszystkie dokonane zmiany

ustawodawstwa, i opartego na nim wykonawstwa w najistotniejszych swoich działach.

W tej normatywnej działalności na pierwszym planie wypada zanotować szereg posunięć w kierunku upowszechnienia ubezpieczenia chorobowego. Znaczenie całkowitego zniesienia słynnego art. 6-a ustawy o ubezpieczeniu społecznym polega na tym, że zlikwidowano sztuczne wyłączenie spod obowiązku ubezpieczenia pracowników o zarobkach, przekraczających określony limit, a zatem pracowników, stanowiących w masowym ubezpieczeniu najlepsze ryzyka. Na uwagę zasługuje fakt, że zmiany tej dokonano w 1944 r. (dekret P. K. W. N. z 23. X. 44 r. Dz. U. R. P. Nr 9/44), a zatem wówczas, gdy sama cyfra omawianej granicy zarobkowej nie była jeszcze rażąca; dowodzi to, że ustawodawca w sposób najbardziej świadomy uderzył w niesłuszną zasadę wyłączenia i że o nią mu tylko chodziło. Praktyczny zaś skutek tej zmiany polegał nie tylko na poddaniu obowiązkowi ubezpieczenia wszystkich pracowników bez względu na wysokość ich zarobków, ale automatycznie także na rozszerzeniu zasady wymierzania świadczeń i składek w ubezpieczeniu chorobowym na podstawie faktycznych zarobków. W ten sposób ubezpieczenie chorobowe znacznie wcześniej od ubezpieczeń rentowych znalazło się w sytuacji, umożliwiającej mu dostosowanie rozmiarów swej działalności świadczeniowej do wzrastającego w następnych miesiącach poziomu płac i cen; w ubezpieczeniach rentowych jeszcze prawie przez półtora roku obowiązywała górna granica policzalności zarobków do ubezpieczenia, krępując niesłychanie możliwości choćby względnego dostosowania poziomu świadczeń i do poziomu cen i do poziomu przeciętnych zarobków pracowniczych.

Dalszy poważny krok w kierunku upowszechnienia ubezpieczenia chorobowego — to rozciągnięcie go na funkcjonariuszów państwowych (stosunek służbowy publiczno-prawny), dokonane dekretem z dn. 8. I. 1946 r. o zmianie i uzupełnieniu ustawy z 28. III. 1933 r. — Dz. U. R. P. Nr 4/28. Wprawdzie dekret ten usankcjonował tylko wydane w 1944 r. w tym względzie zarządzenia administracyjne, ale znaczenie jego jest duże, gdyż przeciął wreszcie tłuące się jeszcze ciągle pomysły restytuowania odrębnej organizacji pomocy leczniczej dla pracowników państwowych, a poza tym dał formalną podstawę instytucjom ubezpieczeniowym do żądania składek za ubezpieczenie tych pracowników; ta bowiem strona sprawy była zaniedbana, powodując dla ubezpieczalnych społecznych brak pokrycia dla świadczeń, udzielanych tej dużej grupie pracowniczej. Składka za pracowników państwowych ustalona została na poziomie znacznie niższym od składki powszechnie obowiązującej, bo na 3,5% zarobku wobec powszechnej 5%-owej dla robotników i 4,6%-owej dla pracowników umysłowych. Uzasadnienia dla tak obniżonej składki trzeba szukać w trzech elementach: 1-o pracownicy

państwowi (etatowi) mają prawo w razie niezdolności do pracy z powodu choroby do pełnych poborów służbowych przez okres dłuższy od 6 miesięcy, nie korzystają więc wcale z zasiłków chorobowych, 2-o podlegając badaniu lekarskiemu przed wstąpieniem do służby, przechodzą pewną selekcję zdrowotną i stanowią przez to lepsze ryzyka, 3-o ze względu na charakter pracodawcy (Skarb Państwa) należy założyć pełną ściągalskość składek ubezpieczeniowych. Drobne i chwilowe odchylenia od tych założeń nie mogą naruszyć ich słuszności.

Wreszcie objęcie ubezpieczeniem pracowników rolnych i leśnych, zrealizowane w pierwszej połowie r. b. na podstawie wspomnianego dekretu z 8. I. 1946 r., stanowi najistotniejszą decyzję w zakresie powszechności. Wprawdzie nie jest ono jeszcze pełne, bo ze względu na techniczno-organizacyjnej natury pozostali poza ubezpieczeniem pracownicy gospodarstw o obszarze poniżej 30 ha, tym niemniej objęto ubezpieczeniem nową znaczną grupę ludności, szacowaną na ok. 300 tys. ubezpieczonych. Rozwiązanie tego zagadnienia posiada dużą wagę, choć ilościowo oceniając, jest ono mniejsze obecnie po zmianie struktury gospodarstw rolnych, niż było przed wojną. Jest to pierwsze wstąpienie ubezpieczeń społecznych na wieś w skali powszechnej. Obok spełniania swojej bezpośredniej funkcji w terenie ubezpieczenie to spowoduje także skutki wtórne o niemałym znaczeniu; praca na wsi wymagać będzie ściślej współpracy aparatu ubezpieczeniowego z aparatem publicznej służby zdrowia w stopniu o wiele większym, niż tego wymagają stosunki w ośrodkach przemysłowych. W dalszym rozwoju usiłowań w kierunku upowszechnienia służby zdrowia, okoliczność ta mieć będzie z pewnością duże znaczenie.

Nie rozwiązane pozostało nadal — mimo zapowiedzi, zawartej w cytowanym dekrete z 8. I. 1946 r. — zagadnienie ubezpieczenia emerytalnego robotników rolnych. Jednak prace nad tym zagadnieniem są w toku i nie straciło ono nic na aktualności.

Upowszechnienie ubezpieczenia chorobowego wśród całej ludności, żyjącej z pracy najemnej, jest więc stałym motywem wydanych aktów prawnych. Było ono realizowane etapami, ale nie osiągnęło pełni; pozostają nadal poza organizacją ubezpieczeniową niektóre grupy pracownicze, mające własną organizację pomocy leczniczej, jak znaczna część pracowników kolejowych, część pracowników niektórych samorządów terytorialnych itp. Sądzić można, że stosunek tych odrębnych organizacji do powszechnego ubezpieczenia chorobowego świata pracy będzie ponownie rozważony przy mającej nastąpić reformie ubezpieczeń i że rozstrzygnięcie pójdzie po linii generalnego zespolenia, co nie oznacza bynajmniej zlekceważenia pewnych potrzeb specjalnych, właściwych określonym grupom zawodowym; ale byłaby to już tylko sprawa wykonawstwa przy zach-

waniu jednolitości zasadniczej (wspólnota ryzyka itp.).

Nie zostały dotychczas ruszone sprawy odrębnych urzędów emerytalnych dla poszczególnych ugrupowań pracowniczych (pracownicy samorządowi, państwowi itd.). To zagadnienie jest o wiele cięższe, niż w ubezpieczeniu chorobowym; związane jest z sumą nabytych w odrębnych urządzeniach uprawnień, z ich wysokością, pokryciem dla nich, pro futuro zaś z oceną zasadności świadczeń ponad poziom ubezpieczenia powszechnego i rozmiarów tej nadwyżki, a także z formą jej zapewnienia (ew. ubezpieczenia dodatkowe). Ten więc problem nie mógł być rozstrzygnięty w fazie fragmentarycznych zmian. Rzecz wymaga decyzji co do zasady i wszelkich stąd wynikających konsekwencji.

Mówiąc o upowszechnieniu pracy ubezpieczeń społecznych, nie można pominąć udostępnienia lecznictwa instytucji ubezpieczenia chorobowego dla rencistów ubezpieczeniowych oraz emerytów państwa i samorządów terytorialnych. Chodzi o poważną rzeszę inwalidów pracy, przekraczającą znacznie pół miliona osób. O tej sprawie będzie jeszcze mowa w dalszych uwagach.

Istotą i miarą działalności ubezpieczeniowej są świadczenia. Nasze ubezpieczenia społeczne udzielają ich w dwójakiej formie: rzeczowej (lecznictwo) i pieniężnej (zasiłki chorobowe, renty itp.) Z natury rzeczy rozpoczął się śpieszny wysiłek montowania niezbędnej organizacji lecznictwa i administracji, by natychmiast podjąć pracę w obydwóch tych kierunkach. Mobilizacja sił lekarskich i personelu pomocniczo-lekarskiego, skupienie ponownie ocalałej części fachowego personelu administracyjnego, odbudowa i wyposażenie warsztatów pracy ubezpieczeniowej, a więc zakładów leczniczych (szpitali, ambulatoriów, aptek i sanatoriów) oraz pomieszczeń administracyjnych, wreszcie ciągła i usilna troska o zapewnienie materialnych podstaw dla działalności świadczeniowej, a więc troska o podstawy finansowe — to ogrom wysiłków, zmierzających do osiągniętej już w zasadzie odbudowy organizacyjnej ubezpieczeń społecznych.

Działalność świadczeniowa została podjęta; ale nie tylko podjęta, bo także pogłębiona i rozszerzona. Rozszerzenie świadczeń nastąpiło z jednej strony na skutek upowszechnienia ubezpieczeń, a z drugiej — na skutek zwiększenia okresów bądź poziomu i zakresu świadczeń oraz rozszerzenia zakresu osób uprawionych. Zmiany poszły dalej, bo sięgnęły samej struktury świadczeń, zwłaszcza z ubezpieczeń rentowych.

W ubezpieczeniu chorobowym został znacznie rozszerzony okres korzystania z pomocy leczniczej dla członków rodziny ubezpieczonego, przedłużony i urealniony został zasiłek pokarmowy dla matek, a zasiłek połogowy zwiększony do 100% zarobku. Bardzo również istotne w zasięgu, a jednocześnie poważne w skutkach

dla gospodarki finansowej ubezpieczalni społecznych było rozwinięcie zasiłków chorobowych, polegające na podwyższeniu ich do 70% aktualnego zarobku, podjęciu ich wypłaty od pierwszego dnia niezdolności i wreszcie na wprowadzeniu zasady, że dodatek dziecięcy do zasiłku wypłaca się na każde dziecko. Z mniejszych zmian w zakresie świadczeń chorobowych wspomnieć jeszcze wypada o zniesieniu dopłat do leków i środków leczniczych, jakie ubezpieczeni w zasadzie ponosili przy korzystaniu ze świadczeń.

Wszystkie te zmiany zostały wprowadzone bez jakiegokolwiek równoczesnego podwyższenia składek, chociaż w gospodarce finansowej stanowią one bardzo poważne obciążenie. To też budżety ubezpieczalni społecznych są napięte do ostatnich granic, a utrzymanie równowagi budżetowej ubezpieczenia chorobowego wymaga niezwykle wysiłku. Zasada samowystarczalności tego ubezpieczenia jest bowiem nadal utrzymana; nie korzysta ono z żadnych subwencji i dopłat z jakiegokolwiek innego źródła poza swoimi składkami. Nie potrzeba szczegółowo omawiać, że gospodarka w tych warunkach przy stałym rozszerzaniu zakresu świadczeń nie jest łatwa; tym bardziej, że zupełnie specjalnego znaczenia i charakteru nabrało zaopatrzenie ubezpieczalni w niezbędne leki oraz kwestia pokrycia kosztów leczenia szpitalnego. Oparty na długich latach doświadczeń przedwojennych układ wzajemny poszczególnych grup wydatków świadczeniowych (opieka lekarska, leki, szpitale i in. zakłady lecznicze) ulegał i nadal jeszcze ulega znacznym zmianom i wahaniom. Na przestrzeni 1945 i 1946 roku wydatki na leki przyjęły niepokojące rozmiary; po opanowaniu zaś sytuacji na tym odcinku pojawiło się w roku bieżącym podobne zjawisko w wydatkach na zasiłki, a ostatnio na leczenie szpitalne. Są to wszystkie zjawiska wymagające stałej czujności i napięcia, by zachowując równowagę finansową zaś razem sprostać zadaniom pełnego zaspokojenia potrzeb ludności pracującej w przypadkach choroby, czy macierzyństwa. Bo mimo istniejących jeszcze ciągle dużych trudności gospodarczych, rozszerzanie i pogłębianie świadczeń ubezpieczenia chorobowego wydało się konieczne ze względu na wyniszczenie zdrowia mas z czasów okupacji i na wielki ubytek ludnościowy.

Bardziej istotnej, bo strukturalnej zmianie uległy świadczenia z ubezpieczeń rentowych. Wypłacane pierwotnie w formie zaliczek, których wartość ze względu na brak środków finansowych była bardzo nieduża, świadczenia te były kilkakrotnie podwyższane, aż osiągnęły ostatnią (obowiązującą od 1.4.47 r.) wysokość 2.000 zasadniczej renty inwalidzkiej miesięcznie. Wysokość ta nie daje jeszcze samodzielnej i pełnej podstawy do egzystencji, ale stanowi już duże realne oparcie w życiu rencisty. Pierwszy o większej skali skok w kierunku urealnienia świadczeń rentowych nastąpił

w połowie 1946 r., a na plus ubezpieczeniem społecznym trzeba przypisać, że pociągnęły one przez tę decyzję poprawę bytu także emerytów wszelkich innych kategorii (państwowych i samorządowych). Jasną jest rzeczą, że z ogólnogospodarczych względów pieniężne świadczenia rentowe nie tak szybko będą mogły osiągnąć poziom pełnego tzw. minimum egzystencji. Przy porównaniach i ocenie położenia rencistów trzeba jednak pamiętać, że wprowadzona została nowa forma pomocy, bardzo w życiu rencistów ważna; mowa tu o prawie dla nich do korzystania z lecznictwa ubezpieczeniowego. Jest to świadczenie duże i kosztowne, bo wszak chodzi głównie o zespolenie ludzi o nadwątłym stanie zdrowia (inwalidzi i starcy). Uprawienie do ubezpieczeniowej pomocy leczniczej osób, pobierających renty z ubezpieczeń długoterminowych, w połączeniu z dawniej już istniejącymi przepisami o lecznictwie restytucyjnym i zapobiegawczym — w dużym stopniu umożliwiło realizowanie ciągłości w leczeniu ubezpieczonych, zacierając dość sztywne dotychczasowe rozgraniczenia „sfery interesów” poszczególnych rodzajów ubezpieczeń społecznych.

Podjęcie wypłaty rent ubezpieczeniowych po wojnie odbyło się w warunkach wyjątkowo ciężkich, bo przy całkowitej prawie utracie rezerw płynnych i zdewastowaniu rezerw, ulokowanych w nieruchomościach. Znikła w wielkim odsetku substancja majątkowa tych rezerw, a pozostała ich część nie tylko nie przynosiła dochodu, lecz przeciwnie dla ratowania przed dalszą postępującą dekapitalizacją wymagała wkładów. Podjęta w tych warunkach wypłata rent bazować musiała wyłącznie na wpływach z bieżących składek ubezpieczeniowych, bo i przewidziane w ustawie o ubezpieczeniu społecznym dopłaty Skarbu Państwa zdezaktualizowały się.

Jedyną pozostałe źródło wpływów — to składki. Ale i tu powstały nowe specyficzne powojenne trudności. Z jednej strony zaporę w początkowym okresie stanowiły sztywne przedwojenne górne granice policzalności zarobków do ubezpieczenia (312 zł miesięcznie dla ubezpieczonych robotniczego i 725 zł dla ubezpieczonych pracowników umysłowych), a z drugiej — całkowita (zwłaszcza w początkowym okresie) zmiana charakteru zarobku pracowniczego. Już na przestrzeni całego 1945 r. te górne granice policzalności zarobków straciły swój sens istotny, gdyż znalazły się znacznie poniżej przeciętnej płacy pracowniczych. Dopóki wspomniany wyżej dekret z 8.1.1946 r. wraz z drugim z tej samej daty a dotyczącym ubezpieczenia pracowników umysłowych nie zniósł tych granic, ubezpieczenia rentowe skazane były na wegetację i do w ten sposób ograniczonych możliwości musiały dostosowywać poziom wypłat rentowych (w ubezpieczeniu chorobowym granica zarobkowa zniesiona została w październiku 1944 r.).

Druga wspomniana przeszkoda do wzmocnienia pozycji finansowej ubezpieczeń społecznych tzn. zmieniony charakter zarobków pracowniczych — wywierała swój wpływ już na wszystkie gałęzie ubezpieczeń, a więc także na chorobowe. Przedwojenna koncepcja finansowa ubezpieczeń społecznych oparta była na gotówkowym zarobku pracowniczym, będącym w zasadzie całkowitym dochodem pracownika; świadczenia zarobkowe w naturze były wówczas raczej wyjątkiem, właściwym tylko niektórym grupom zarobkowym. W bezpośrednim okresie powojennym stosunki zarobkowe bardzo się skomplikowały i zmieniły gruntownie strukturę dochodu pracowników. Płaca gotówkowa stała się tylko częścią zarobku i to częścią mniejszą; gros wartości realnej zarobku stanowiły naturalia, świadczone przez pracodawcę. Do tego dochodził ogólny system zaopatrzenia kartkowego pracowników w zakresie niezbędnych środków spożycia, który w budżecie pracowniczym odgrywał niemałą rolę. Równocześnie jednak system kartkowy odgrywał tylko nieznaczną rolę w stosunku do odbiorców usług ubezpieczeniowców (w roku bieżącym wyłączonych z tego systemu przez w kalkulowanie ekwiwalentu kartkowego do przeprowadzonej podwyżki rent) a w zakresie zaspokoienia potrzeb leczniczych ubezpieczeń grał tylko nieznaczną rolę a obecnie żadnej (zaopatrzenie szpitali i sanatoriów w środki żywnościowe, spirytus i cukier dla celów leczniczych itp.). Z tych przyczyn równowaga wszystkich elementów kalkulacji składek ubezpieczeniowych w układzie przedwojennym została zachwiana. Potrzebny był duży wysiłek, by przywrócić prawo obywatelstwa i w pełni realizować zasadę, że różne formy świadczeń w naturze ze strony pracodawcy na rzecz pracownika są częścią zarobku i w tej postaci muszą służyć także za podstawę do wymiaru składek z jednej strony, a świadczeń ubezpieczeniowych w przypadku losowym — ze strony drugiej. Te stosunki w znacznym stopniu się już znormalizowały, a także rozpoczęty został w roku bieżącym w stosunku do pewnych grup pracowniczych proces przechodzenia z systemu kartkowego zaopatrzenia na system wolnorynkowy z tym, że pracownik otrzymuje równocześnie ekwiwalent gotówkowy w płacy; wszystko to razem wzięte coraz bardziej przywraca równowagę elementów kalkulacji składek ubezpieczeniowych, pozwalając ubezpieczeniom na stopniowe rozwinięcie ich pełnej i realnej działalności.

Trudności finansowe ubezpieczeń stały się powodem przyspieszenia decyzji, realizujących niwelację różnic między odrębnymi systemami ubezpieczenia emerytalnego robotników i pracowników umysłowych. Odrębność tych dwóch działów ubezpieczenia, oparta na absolutnie nieuzasadnionym podziale jednolitej w istocie grupy społecznej pracowników, żyjących z pracy zależnej, oddawna jest kwestionowana, tym więcej, że przez różną konstrukcję poziomów

świadczeń i ich warunków pogłębia różnice w pozycji tych dwóch grup, stworzone przez dwa dekrety z 1928 r. o umowie o pracę. Zacieranie różnic zaczęło się wprawdzie od wtórnego objawu tego podziału, a nie u źródła, którym są wskazane dekrety, nie mniej jednak proces ten się już rozpoczął. Na gruncie świadczeń ubezpieczeniowych przyspieszyła go konieczność podjęcia świadczeń rentowych w obydwóch ubezpieczeniach (robotniczym i pracowników umysłowych) w rozsądnej, wzajemnej relacji. Relacją tą mogła być tylko równość, a najwyżej stosunek do równości bardzo zbliżony; wszystkie świadczenia bowiem musiały być z konieczności finansowych ustalone pierwotnie na tak niskim poziomie, że różniczkowanie traciłoby jakikolwiek sens. Trudno bowiem mówić o różnicowaniu świadczeń wtedy, gdy całkowity wachlarz stawek miałby być w rażącej odległości poniżej minimum potrzeb wegetacyjnych. W warunkach, w których kwota, służąca do rozprawienia w formie zaliczek, jest bardzo mała, jedynym rozsądnym rozwiązaniem są równe stawki zasiłków. Inaczej mówiąc, póki minimalny zakres potrzeb ludzkich, choćby tylko w zakresie wyżywienia, nie jest zaspokojony, pody stawki rent muszą być jednolite bez względu na grupę społeczną, z której wywodzi się dany rencista. Słuszności tego stanowiska nie obala bynajmniej utrzymywanie nadal (sądzić należy, że tylko do chwili ogólnej reformy) odrębnej i wyższej składki od pracowników umysłowych. Pracownicy nie biorą już bowiem bezpośrednio indywidualnego udziału w opłacaniu składki, a problem składek ubezpieczeniowych jest problemem właściwego rozdysponowania ogólnego funduszu płac. Część funduszu płac przeznaczona jest nie dla indywidualnej dyspozycji pracowników, lecz do dyspozycji społeczności dla ogólnych potrzeb świata pracy; w szczególności dla zaspokojenia potrzeb, które wynikają na skutek wypadków losowych. W tym układzie znikają również zainteresowania pracodawcy co do wysokości składek, płaconych za poszczególnych pracowników; interesuje go jedynie łączna suma składek, względnie globalny stosunek tej części płac, która jest przeznaczona dla dyspozycji instytucji ubezpieczeniowych, do części płac przeznaczonej do wypłat indywidualnych. Za dawnym stanem rzeczy może przemawiać sprawa nabytych praw z tytułu dawnego wyższego składkowania. Nie wchodząc w rozważania teoretyczne co do zagadnienia praw nabytych (wyglądającego nieco odmiennie w płaszczyźnie zasad ubezpieczeniowych, niż na platformie innych norm prawa publicznego), wystarczy w konkretnym wypadku wskazać na zniweczenie na skutek wojny rezerw, mających zabezpieczać realność uprawnień; powstał więc stan faktycznej niemożności ich realizacji, spowodowany działaniem siły wyższej.

Wyciągnięte z powyższych przesłanek praktyczne wnioski przy regulacji poziomu świadczeń w ubiegłym trzyletnim okresie powinny

ułatwić przyszłą unifikację obydwóch odrębnych jeszcze teoretycznie systemów ubezpieczenia emerytalnego.

Poza zrównaniem stawek rentowych także w poszczególnych grupach rentobiorców (inwalidzi, wdowy, sieroty) niwelacja różnic w zakresie świadczeń w obydwóch systemach ubezpieczeń emerytalnych postąpiła dalej, bo wprawdzie nie w pełni, ale w znacznym stopniu zrównano warunki nabycia prawa do świadczeń dla wdów i sierot. W pierwszym przypadku mamy na myśli przyznawanie renty tym wdowom z ubezpieczenia robotniczego, które nie mają określonego w ustawie wieku i nie stały się same niezdolne do pracy, ale zato mają na utrzymaniu osierocone dzieci, w drugim zaś przypadku mowa o wyrównaniu wieku, do którego instytucje świadczą renty sieroце. W ślad za tym stosunek rent wdowich i sierocych do wysokości rent inwalidzkich uległ znacznej korekturze na korzyść rent rodzinnych.

W sumie, świadczenia w ubezpieczeniu od ryzyka śmierci zostały znacznie podwyższone. Podwyższenie tych świadczeń odbyć się musiało kosztem ubezpieczenia inwalidzkiego i starczego, gdyż w realnych warunkach finansowych przy absolutnym braku rezerw kapitałowych te działy ubezpieczenia (zresztą i formalnie podciągnięte pod wspólnotę ryzyk) stanowią system naczyń połączonych.

Wyrównanie świadczeń z obydwóch ubezpieczeń emerytalnych i konieczność oparcia gospodarki ubezpieczeń rentowych na bieżących wpływach składkowych spowodowały praktyczne zniesienie odrębności odnośnych funduszy; zresztą ta wspólnota objęła siłą rzeczy także fundusz ubezpieczenia wypadkowego. To też księgowanie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wpływów i wydatków nadal na rachunkach poszczególnych funduszy ma znaczenie raczej symboliczne dla respektowania litery ustawy, a odnośne przepisy ulegną z pewnością zmianie przy zbliżającej się rewizji dotychczasowych zasad ubezpieczenia.

Świadczenia w ubezpieczeniu emerytalnym wypłacane są obecnie w stawkach jednolitych bez uwzględnienia okresu ubezpieczenia (składkowania) i wysokości zarobków z tego okresu. Istotnego motywu takiego zrównania świadczeń szukać trzeba w dotychczas możliwej ich wysokości, przesądzonej szczupłością środków finansowych, oraz w konieczności oderwania się od indywidualnych zarobków, których wysokości w okresach przedwojennym, okupacyjnym i obecnym są nieporównywalne.

Jak wyżej wspomniano, różnicowanie wysokości rent zaczyna mieć sens i znaczenie dopiero od momentu osiągnięcia pewnego ich minimum. Ponieważ przez dłuższy czas tego poziomu nie można było osiągnąć, przeto i o istotnym zróżnicowaniu wg okresu i wysokości składkowania nie można było myśleć. Wydaje się, że dopiero ostatnia stawka podstawowej

renty inwalidzkiej i starczej, utrzymująca się na poziomie około $\frac{1}{2}$ nominalnych przeciętnych płac pracowników aktywnych, pozwoli na ewentualną przyszłą progresję, uzależnioną od okresów ubezpieczenia i wysokości zarobków. Te ostatnie kryteria zróżnicowania wypadnie jednak zmodyfikować ze względów praktycznych i zasadniczych. Brak materiałów (spowodowany zniszczeniami wojennymi) odnośnie do przebiegów ubezpieczenia osób, stanowiących aktualny portfel rent, jak i całego obecnego pokolenia czynnych ubezpieczonych, zmusza do systemu uproszczonego. Takim uproszczeniem może być ustalanie ogólnego okresu pracy zarobkowej, czy aktywności zawodowej, względnie nawet dalej idące schematyczne ujęcie według grup wieku, gdyż w masowym rachunku można przyjąć ścisłą odpowiedniość okresów aktywności zawodowej z wiekiem ubezpieczonych.

Te same trudności (z powodu zniszczenia akt) istnieją przy odtwarzaniu zarobków z całego okresu ubezpieczenia dla ewentualnego ponownego uzależnienia od nich wysokości świadczeń emerytalnych. Poza tym dochodzi jeszcze specyficzna komplikacja na skutek niewspółmierności płac nominalnych w okresach przedwojennym, wojennym i obecnym. Ta niewspółmierność czyni odtwarzanie zarobków w takiej skali czasu całkowicie bezzasadnym. Jeżeli jednak chodzi o samą zasadę, to wydaje się, że zarobki z pełnego okresu ubezpieczenia, jako podstawa wymiaru świadczeń (pomijając ostatnią trudność, wynikającą z wielkich zmian wartości pieniądza) nie są jedynym i — co ważniejsze — najśluszniejszym miernikiem wymiaru renty. Technicznie bowiem ten sam cel (poziom świadczenia) można osiągnąć przez ustalenie właściwego stosunku świadczenia (renty) do płac w ostatnim, niezbyt rozległym, okresie pracy aktywnej, związanej z ubezpieczeniami; tyle tylko, że stosunek ten — zakładając stale rosnącą linię zarobków ubezpieczonego — będzie w danym razie niższy, niż w przypadku przeciętnych płac z całego okresu ubezpieczenia. Niezależnie od technicznej strony zagadnienia, wydaje się, że ustalanie poziomu życia rencisty w stosunku do poziomu z ostatnich okresów jego aktywności gospodarczej jest słusniejszą i o wiele realniejszą miarą.

Pozostaje jednak ciągle jeszcze zasadniczy dylemat, czy praktykowany obecnie system jednolitych świadczeń należałoby w przyszłości utrzymać, czy też przyjąć system świadczeń zróżnicowanych zależnie od okresu ubezpieczenia (wzgl. w ogóle okresu zarobkowania) i od wysokości zarobków. Ubezpieczenia społeczne stanowią nie tylko system względnie powszechnego zaopatrzenia na pewnym minimalnym poziomie, lecz są i powinny stanowić także żywy instrument ogólnej polityki gospodarczej. Jeśli tak, i jeśli zważyć, że ubezpie-

czenia obejmują wszystkie stosunki pracy zależnej — to i rola ubezpieczeń powinna być dostosowana do polityki gospodarczej na odcinku tak ważnego elementu produkcji, jakim jest praca. I właśnie tu właściwa konstrukcja świadczeń ubezpieczeniowych może oddziaływać pobudzająco lub hamująco w dwóch dziedzinach. Zależność -wysokości rent od okresu aktywności zawodowej pracownika wstrzymuje go od przedwczesnego wycofania się z pracy celem przejścia na rentę. Podobnie pobudzająco oddziaływać może progresywna konstrukcja renty na dążenia do zawodowego doskonalenia, do awansu społecznego. Jeśli przyjąć, że płaca, zarobek jest w zasadzie miernikiem wartości społecznej wykonywanej pracy, i w tym charakterze jest czynnikiem, pobudzającym we wskazanym kierunku, to i renta ubezpieczeniowa może być analogicznym czynnikiem, jeśli ją zwiążemy z wysokością płacy. Zresztą zarobek przyjmujemy jako miernik wartości pracy; rentę zatem można zwiążać nie koniecznie z płacą, lecz z innym równoważnym miernikiem, którym jest np. przynależność (wykonywanie) do określonego zawodu. Przy jednolitej ogólnopaństwowej polityce płac osiągnąć można w ten sposób ten sam efekt. Współdziałanie na tym polu ubezpieczeń społecznych z ogólną polityką gospodarczą Państwa wydaje się bardzo celowe i pożądane, a w świetle powyższych uwag obecną powojenną praktykę ubezpieczeniową traktować trzeba tylko jako zjawisko, wynikłe z aktualnych konieczności i możliwości finansowych.

Podsumowując uwagi na temat dokonanych zmian w zakresie świadczeń ubezpieczeniowych, a także finansów, dających możliwość ich realizacji, dochodzimy do wniosku, że zmianom tym przyświecała systematycznie idea stałego rozszerzania i pogłębiania działalności świadczeniowej instytucji ubezpieczeniowych. Szczególną uwagę zwrócono tu na świadczenia rodzinne, co się tłumaczy koniecznością aktywnej postawy ubezpieczeń społecznych wobec obecnych ogólnopaństwowych problemów ludnościowych. Specjalną pozycję w działalności świadczeniowej stanowi także lecnicтво sanatoryjno - klimatyczne, prowadzone obecnie przez instytucje ubezpieczeniowe w skali kilkarotnie większej, niż przed wojną.

Całą pracę świadczeniową prowadzono przy dużych trudnościach finansowych, sztywnej procentowej stawce składek i przy odpadnięciu dopłat do rent ze strony Skarbu Państwa, a więc w warunkach całkowitej własnej samowystarczalności. Naturalną konsekwencją samowystarczalności finansowej ubezpieczeń społecznych, jako całości, musiało być faktyczne zatarcie granic między rentowymi funduszami ubezpieczeniowymi i ścisła współpraca tych funduszy z ubezpieczeniem chorobowym.

Ogólnym rezultatem powyższych przeobra-

zeń w świadczeniowej i finansowej działalności ubezpieczeń społecznych jest daleko posunięte faktyczne scalenie odrębnych prawnie paru gałęzi tych ubezpieczeń. Dokonał się więc znaczny krok naprzód w kierunku organicznego zespolenia ubezpieczeń społecznych. Oczekiwana ogólna reforma dokona z pewnością reszty i wyłoni system jednolity, w którym wszystkie ryzyka świata pracy będą stanowiły jedną prawną i faktyczną wspólnotę, dając ubezpieczonym większą sprawność i ciągłość obsługi, a organizacyjnie umożliwiając racjonalniejszą i ekonomiczniejszą gospodarkę.

Równoległe ze wznowieniem działalności ubezpieczeniowej powołana została do życia nowa instytucja dwuinstancyjnych sądów ubezpieczeń społecznych, jako organ kontroli prawnej działań instytucji ubezpieczeniowych. Nowa ta instytucja z natury rzeczy będzie służyć głównie ochronie praw ubezpieczonych, stanowiąc jeszcze jedno ogniwo tworzącej się struktury ubezpieczeń społecznych, która ma zapewnić pełną realizację społecznych i gospodarczych zadań ubezpieczenia.

Dokonanej w ubiegłym trzyleciu aktywizacji ubezpieczeń społecznych, rozszerzenia ich działalności oraz dostosowania do nowych i większych potrzeb nie dałoby się osiągnąć bez uspołecznienia kierownictwa instytucji ubezpieczeniowych. Obok starannego doboru kierownictwa i personelu niezwykle ważną rolę odegrało tu powołanie do życia organów samorządu ubezpieczeniowego. Rady i zarządy oraz inne organa instytucji ubezpieczeniowych powołane w większości swego składu z przedstawicieli związków zawodowych, stanowiły ten czynnik, który ułatwił ubezpieczonym społecznym stosunkowo szybko znaleźć właściwy nurt nowego życia w Polsce, dźwignąć ze zniszczeń wojennych cały aparat ubezpieczeniowy i nadać pracy ubezpieczeniowej szeroki rozmach. Wysiłek ogólny musiał być tym większy, że obok odbudowy ubezpieczeń w centralnych dzielnicach trzeba było organizować ubezpieczenia na Ziemiach Odzyskanych, by tworzącemu się tam w szybkim tempie nowemu życiu zapewnić należyta ochronę ubezpieczeniową.

Tworzenie ubezpieczeń społecznych na Ziemiach Odzyskanych oparto na ogólnie obowiązujących przepisach polskich. Dziś można stwierdzić, że organizacja ubezpieczeniowa na tych terenach pracuje już w całej pełni, a istniejące jeszcze niewątpliwie braki są wynikiem ogólnych powojennych niedomogów naszego życia (brak dostatecznej ilości lekarzy, braki w środkach lokomocji i tp.).

Wejście na Ziemię Odzyskane z ogólnokrajowymi przepisami ułatwiła pełna unifikacja prawa ubezpieczeniowego, która została dokonana wspomnianym parokrotnie dekretem z 8. I.1946 r. Dekretem tym zlikwidowano pozostałości ustawodawstwa niemieckiego, jakie istniały do wojny na terenie Górnego Śląska

oraz województw Poznańskiego i Pomorskiego. Jedyne fragmenty starych niemieckich norm ubezpieczeniowych istnieje jeszcze na odcinku dodatkowego górniczego ubezpieczenia; ale i on ma się już ku końcowi, gdyż opracowany i uzgodniony został projekt dekretu o jednolitym dla wszystkich zagłębi węglowych dodatkowym ubezpieczeniu górników, który jako prawo obowiązujące wejdzie w życie w ciągu najbliższych miesięcy.

Szczególnym fragmentem prac normatywnych w zakresie ubezpieczeń społecznych jest zagadnienie ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Założenia dotychczasowych ubezpieczeń (odrębnych w tej dziedzinie dla robotników i pracowników umysłowych) musiały ulec gruntownej zmianie w nowych warunkach ustroju gospodarczego Państwa. O nowych zasadach tego ubezpieczenia mówi osobny artykuł.

Podane na str. 150 i nast. niektóre dane statystyczne pozwolą czytelnikowi zorientować się co do rozwoju pracy ubezpieczeniowej i jej rozmiarów. Uwzględniono w załączonych tablicach tylko 1946 i 1947 r., gdyż w latach 1944 i 1945 działalność ubezpieczeń rozwijała się stopniowo na poszczególnych terenach, a zatem dane za ten okres nie obejmowały pełnego terytorium Państwa. Ponadto podano w tablicach także rozdział niektórych pozycji na ziemie dawne i odzyskane, by umożliwić czytelnikowi zorientowanie się co do rozwoju pracy ubezpieczeniowej na nowych terenach i co do roli tych ziem w ogólnym rachunku ubezpieczeń społecznych.

Tablica I daje obraz najistotniejszej funkcji ubezpieczeń społecznych, bo obraz kształtowania się świadczeń. Wydatki na świadczenia w ubezpieczeniu chorobowym wzrosły na przestrzeni I.1946 — VI.1947 — 9-krotnie mimo, że punkt wyjściowy tj. styczeń 1946 nie był już okresem martwym. Tylko w pewnym odsetku wzrost ten można przypisać na rachunek wzrostu cen, poza tym zaś jest to ilustracja rozszerzenia istotnej pracy ubezpieczalni społecznych.

W ubezpieczeniach rentowych na przestrzeni tego samego okresu wzrost miesięcznych wydatków na świadczenia wyraża się mnożnikiem 18. W ogólnych wydatkach na świadczenia z tych ubezpieczeń zawarte są także koszty leczenia sanatoryjnego i protezowania. W wydatkach na świadczenia rentowe widoczne są gwałtowne skoki zwłaszcza w VII.1946 i IV. 1947, kiedy to właśnie nastąpiły dwie poważne podwyżki rent. Liczby wypłaconych rent i zaopatrzeń nie dają dokładnej ilości osób, korzystających z tych świadczeń, gdyż renty „pozostałych” podawane są jako grona rodzinne (np. wdowa z sierotami — jako jedna renta). Szczególną uwagę zwraca w tej tablicy stale i to silnie wzrastająca liczba rencistów. Sprawa ta wymaga dokładnej analizy, obecnie zaś można przyjąć zgrubsza, że wchodzi tu w grę

coraz większa atrakcyjność i przejmowanie stale jeszcze dużego portfelu rent poniemieckich.

Nie chcąc obarczać czytelnika nadmiarem materiału, podajemy w tablicy II tylko wpływy ze składek (a nie przypis) na poszczególne rodzaje ubezpieczeń i to tylko z roku bieżącego.

W tablicy III zawarte są dane co do zasięgu osobowego ubezpieczenia chorobowego, jako najbardziej powszechnego. Podane liczby ubezpieczonych i rencistów nie zawierają członków rodzin; chcąc więc otrzymać liczbę ludności poddanej leczniczej opiece ubezpieczeniowej, trzeba liczby te pomnożyć ponad dwukrotnie (wskaźnik rodzinności przedwojennej wynosił 1,5 członków rodziny na jednego ubezpieczonego; dzisiaj wskaźnik ten nieco się obniżył).

Tablica IV daje obraz gospodarki ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa na przestrzeni pierwszego półrocza roku bieżącego z rozbiciem wydatków na główne pozycje rozchodowe tego ubezpieczenia. Wyjaśnić trzeba, że pozycja dochodów stanowi nie efektywne wpływy, lecz przypis; wpływy zaś otrzymujemy, gdy tak ujętą pozycję dochodów zmniejszymy o pozycję „odpisów na zaległe składki”. Rubryki „w % składek” oznaczają procent obliczony w stosunku do przypisu, a nie realnego wpływu ze składek.

W tablicy V podane są dalsze materiały, ilustrujące działalność leczniczą ubezpieczalni społecznych z uwzględnieniem natężenia tej działalności, uchwyconego w cyfrach względnych.

Wreszcie tablica VI daje wszechstronny obraz rozwoju działalności ubezpieczeń społecznych, ujęty w cyfry wskaźnikowe. Za okres wyjściowy dla porównań przyjęto styczeń 1947 (wskaźnik dla tego miesiąca = 100), gdyż jest to już okres pełnej normalnej działalności instytucji ubezpieczeniowych.

W stosunku do omówionych wyżej tablic dodać trzeba, że nie obejmują one, jeśli chodzi o ubezpieczenie chorobowe — Ubezpieczalni

Społecznej w Legnicy, gdzie z powodu opóźnień organizacyjnych cyfry nie są dokładnie opracowane, oraz ubezpieczenia chorobowego górników w okręgu wałbrzyskim, wykonywanego tam przez Spółkę Bracką; jeśli chodzi o ubezpieczenia rentowe, nie podano tu liczb ubezpieczenia pensyjnego (dodatkowego) górników, podobnie jak i liczb wznowionego do czasu unifikacji ubezpieczenia dodatkowego górników z zagłębi dąbrowieckiego i krakowskiego.

Podane liczby oraz opisowa część niniejszego artykułu wskazują, że ubezpieczenia społeczne w ubiegłym trzyleciu potrafiły nie tylko dźwignąć się z ruin, lecz także rozwinąć swą działalność poza ramy, zakreślone im przedwojennymi ustawami zasadniczymi. Duże, istniejące jeszcze niedomagania głównie w zakresie wysokości świadczeń rentowych, a w dziedzinie ubezpieczenia chorobowego w zakresie braku fachowego personelu leczniczego — leżą poza sferą decydującego wpływu aparatu ubezpieczeniowego i czynników z tym aparatem związanych. Dorobek trzyletni stwarza jednak sytuację, w której można już śmiało mówić o zasadniczych rekonstrukcjach starych systemów, bo żywa aktywność ubezpieczeń w dawnych zasadniczo ramach dała duże możliwości obserwacji co do luk i co do kierunków, w których reforma powinna pójść.

Polskie ubezpieczenia społeczne przeszły ciężką próbę. Pokonały jednak trudności i znowu odgrywają poważną rolę w życiu społecznym i gospodarczym. Wyszędłszy z tej próby zwycięsko, wykazały, że są zdrowym instrumentem do rozwiązywania wielkich zagadnień społecznych. Sądzić można, że dojrzały one do przyjęcia także nowych zadań. Mamy tu na myśli problem ubezpieczenia rodzinnego, a również ważną i pilną kwestię powszechnego ubezpieczenia macierzyństwa; mówimy „ubezpieczenia”, gdyż sądzimy, że jest to forma, która najpewniej rozwiązać może problemy właściwej ochrony macierzyństwa i rodziny.

Leontyna Frankowska

Zasady Reformy Ubezpieczeń społecznych w Europie Zachodniej

Oba kraje zachodnio-europejskie — Anglia i Francja — stały się już w okresie powojennym terenem zasadniczych przemian w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Nie wdając się w szczegółową analizę i porównanie przeprowadzonych zmian, możemy jednak z samego faktu jednoczesnej prawie reformy ubezpieczeń społecznych w obu krajach

i ze wspólnych wytycznych, realizowanych w obu systemach, wyprowadzić pewne wnioski.

Pierwszy z nich — to coraz większe zrozumienie potrzeby i znaczenia ubezpieczenia społecznego, jako formy zabezpieczenia przed nędzą bardziej celowej i skutecznej, niż opieka społeczna lub indywidualna przezorność.

Możnaby powiedzieć — używając modnego

obecnie wyrażenia — że sektor ubezpieczeniowy rozszerza się i pogłębia kosztem dwóch pozostałych.

Nie jest przy tym bez znaczenia, w jakich krajach obserwujemy to zjawisko.

W Anglii ubezpieczenia społeczne — wskutek bardzo niskiego poziomu świadczeń i wadliwej organizacji — spełniały skromną rolę w dziedzinie polityki społecznej i wymagały potężnej rozbudowy różnego rodzaju instytucji opiekuńczych. Towarzyszył temu wielki rozwój prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych, które ciągnęły olbrzymie zyski z drobnych polis ubezpieczeniowych ludzi pracy.

Francja, ten klasyczny kraj drobnych, indywidualnych ciułaczy i dobrowolnej przezorności zbiorowej (mutualités), stanowiła bardzo niepodatny grunt dla rozwoju idei ubezpieczeń społecznych, które też bardzo późno, bo dopiero na kilka lat przed wojną, zostały tam wprowadzone, po długim i zaciętym oporze znacznej części społeczeństwa.

Jeżeli, pomimo to, oba kraje przeprowadziły daleko idącą rozbudowę ubezpieczeń społecznych, to znaczy, że w ich poglądach na sprawę polityki społecznej zaszły głębokie zmiany.

Można powiedzieć, że zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, ubezpieczenia społeczne wywalczyły sobie prawo obywatelstwa.

Wysuwane w tej dziedzinie postulaty i zarzuty dotyczą raczej sposobu ich funkcjonowania, form organizacyjnych, wysokości świadczeń i t. p., bez zwalczania samej idei ubezpieczeń. Tak ostre w Polsce przedwojennej zagadnienie „obciążeń socjalnych“ ustępuje miejsca zagadnieniu „rozdziału dochodu społecznego“, w którego rozwiązaniu ubezpieczenia społeczne odgrywają tak ważną rolę.

Angielski i francuski system ubezpieczeń społecznych różnią się pomiędzy sobą zarówno w zasadniczych kwestiach (np. jednolity wymiar świadczeń i składek w Anglii — zróżniczkowany we Francji), jak i w szczegółach technicznych i organizacyjnych. Jednakże oba systemy realizują pewne zasady, wskazujące na wspólne tendencje rozwojowe.

Jedną z nich — to zasada powszechności ubezpieczenia. W Anglii została ona posunięta tak daleko, że nowe ubezpieczenie obejmuje całą ludność, nie ograniczając się do pracowników najemnych. Francja nie wprowadziła jeszcze tak radykalnej reformy, zrobiła jednakże poważny krok w tym kierunku, znosząc „górną granicę ubezpieczenia“ (z pozostawieniem jednak górnej granicy zarobku, jako podstawy wymiaru) i rozszerzyła znacznie obowiązek ubezpieczenia, ponadto prowadzone są prace nad włączeniem do ubezpieczenia dalszych grup ludności, samodzielnie zarobkujących, jak: drobni kupcy, rzemieślnicy i t. p.

Jak wiadomo, powszechność ubezpieczenia była jednym z podstawowych założeń polskiego ustawodawstwa ubezpieczeniowego w pierw-

szym jego okresie (przykładem tego była ustawa z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby), a pewne posunięcia wsteczne, poczynione w ostatnich latach przed wojną pod naciskiem sfer t. zw. gospodarczych, zostały już obecnie wyrównane przez zniesienie górnej granicy ubezpieczenia i rozciągnięcie obowiązku ubezpieczenia na robotników rolnych i t. p.

Zarówno w Anglii, jak i we Francji ubezpieczenia społeczne wchodzi w skład t. zw. planu „zabezpieczenia społecznego“ (Social Security-Sécurité Sociale), obejmującego pomoc we wszystkich okolicznościach życiowych, w których utrata, czy ograniczenie zarobków, lub szczególnie zwiększenie wydatków stwarzają dla jednostki albo rodziny trudną sytuację gospodarczą.

Ustawodawstwo obu krajów przewiduje świadczenia na wypadek choroby, niezdolności do pracy, starości, śmierci, macierzyństwa, wdowieństwa i sieroctwa oraz zasiłki rodzinne na dzieci.

Odszkodowanie skutków wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych zostało ostatnio w obu krajach ujęte w formę ubezpieczenia, zamiast dotychczasowej, przestarzałej odpowiedzialności cywilnej pracodawców.

Różnice pomiędzy zasięgiem obu systemów polegają głównie na tym, że ustawodawstwo francuskie nie uwzględnia ryzyka bezrobocia, w Anglii zaś zakres świadczeń ubezpieczenia społecznego obejmuje zasiłki dla bezrobotnych oraz środki zapobiegawcze przeciwko bezrobociu w formie zasiłków na przeszkolenie zawodowe i na przesiedlanie w razie zmiany miejsca zatrudnienia.

Natomiast francuska ustawa o ubezpieczeniu społecznym wprowadziła nowe świadczenia na wypadek t. zw. „długotrwałej choroby“ (longue maladie), umożliwiające racjonalne i skuteczne leczenie chorób przewlekłych i zapobiegające powstawaniu przedwczesnego inwalidztwa.

Te różnice wynikają przede wszystkim z warunków gospodarczych i ludnościowych w obu krajach.

Bezrobocie oddawna było w Anglii zjawiskiem stałym o większym lub mniejszym nasileniu i ulegało przerwie tylko w czasie dwóch wojen światowych. Obecnie, w okresie przejścia z produkcji wojennej na gospodarkę pokojową, zagadnienie to nabiera szczególnej wagi.

We Francji natomiast już przed wojną problemy populacyjne były przedmiotem szczególnej troski. Straty wojenne, wyniszczenie ludności przez okupację, której Anglii udało się uniknąć, wysuwają na pierwszy plan sprawę podniesienia zdrowotności publicznej i opiekę nad rodzinami.

Jeżeli porównamy nasze ustawodawstwo społeczne z zasięgiem ostatnich reform w obu wymienionych krajach, to stwierdzić możemy, że nasz system ubezpieczeń społecznych

uwzględnia wszystkie ryzyka i wypadki losowe, objęte planami „zabezpieczenia społecznego”. Jedyny wyjątek stanowią zasiłki rodzinne, które — jakkolwiek stosowane w praktyce — nie doczekały się dotychczas ustawowego uregulowania. Zagadnienie to jednak jest już przedmiotem prac czynników rządowych, przy czym zamierzenia idą w kierunku włączenia go do ogólnego systemu ubezpieczeń społecznych.

Byłoby to zgodne ze stałą tendencją naszej polityki społecznej do scalenia organizacyjnego wszystkich urzędów świadczeniowych dla świata pracy.

Tendencja ta przebiega się również bardzo wyraźnie w omawianych reformach państw zachodnich.

Nowa organizacja ubezpieczenia społecznego (Social Insurance) w Anglii, wzg. zabezpieczenia społecznego (Securité Sociale) we Francji opiera się na zasadzie terytorialności. Zasada ta wprawdzie nie znalazła jeszcze pełnej realizacji w żadnym z tych krajów, gdyż z jednej strony niektóre grupy ubezpieczonych pozostały na razie poza systemem ogólnym, zachowując odrębne urzędy, z drugiej zaś przejęcie przez terytorialne jednostki niektórych funkcji zostało odroczone. Niewątpliwie jednak dalszy rozwój pójdzie w zapoczątkowanym kierunku, a obecne osiągnięcia stanowią, w porównaniu z poprzednim stanem organizacyjnym w obu krajach, poważny krok naprzód. W szczególności dotyczy to Anglii, gdzie ubezpieczenie chorobowe wykonywały dotychczas niezliczone i różnorodne instytucje, a inne świadczenia udzielane były przez różne resorty i oparte na całkowicie odrębnych podstawach i kryteriach.

Dla nas fakty te mają szczególną wymowę, gdyż terytorialna organizacja ubezpieczeń społecznych była jednym z podstawowych założeń naszej polityki ubezpieczeniowej już w zaraniu naszej Niepodległości po pierwszej wojnie światowej.

Wprowadzone przez ustawę z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby terytorialne Kasy Chorych, tak zawzięcie zwalczane przez szereg lat przez sfery kapitalistyczne i różnych zwolenników „fabrycznych Kas”, wytrzymały próbę życia i przekształcone na ubezpieczalnie społeczne stały się podstawową komórką scalonej budowy ubezpieczeń społecznych o coraz szerszym zasięgu działania.

Poza wspólną zasadą terytorialności, systemy ubezpieczeniowe obu państw wykazują podstawowe różnice.

We Francji do wykonywania ubezpieczenia powołane są odrębne instytucje publiczno-prawne trzech stopni: kasy lokalne (caisses primaires), kasy okręgowe (caisses regionales) i Kasa Centralna (Caisse Nationale) zabezpieczenia społecznego, zarządzane przez organa autonomiczne, z udziałem przedstawicieli ubezpieczonych i pracodawców i podlegające nadzorowi państwowemu.

W Anglii natomiast ubezpieczenie wykonywane jest przez organa państwowe, t. j. przez Ministra Ubezpieczeń Społecznych i mianowanych przez niego urzędników o terytorialnym zakresie działania. Czynniki obywatelski reprezentowany jest tylko w ciałach doradczych i odwoławczych.

Niemożliwą jest ocena motywów, które zadecydowały o takiej formie organizacyjnej w Anglii, kraju o tak wielkim rozwoju samorządu.

W każdym razie dla nas, zwłaszcza w obecnym okresie odbudowy samorządu instytucji ubezpieczeń społecznych i po smutnych doświadczeniach z epoki zawieszenia tego samorządu, system francuski wydaje się bardziej celowym i odpowiadającym charakterowi i zadaniom ubezpieczeń społecznych.

Ten pobieżny przegląd charakterystycznych cech przeprowadzonych na Zachodzie reform pozwala nam stwierdzić, że przeważnie idą one w kierunku, jaki oddawna zakreśliła sobie polska polityka w zakresie ubezpieczeń społecznych. Stwierdzenie to ma poważne znaczenie, nie dlatego, abyśmy słuszność naszych założeń mieli argumentować wzorem „za granicą”, lecz że zbieżność kierunków rozwojowych w różnych społeczeństwach nie może być uważana za przypadkową. Niedole i potrzeby ludzkie wszędzie są analogiczne, a ewolucja poglądów na formę ich zaspakajania jest wynikiem odbywającej się przebudowy gospodarczej i ideologicznej.

Uwagi i wnioski, jakie w związku z tym się nasuwają, są szczególnie aktualne w chwili, gdy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystępuje do wstępnych prac nad zasadniczą reformą ubezpieczeń społecznych w Polsce.

Prawdopodobnie reforma ta przyniesie poważne zmiany, których wymagają przeobrażenia ustrojowe i gospodarcze, zaszłe po wojnie, można jednak przypuszczać, że podstawowe założenia naszych ubezpieczeń społecznych, które przetrwały tyle ataków wsteczności i klęsk dziejowych, pozostaną podwaliną nowego systemu.

Wanda Mamrotowa

Dodatkowe ubezpieczenia zawodowe

(Uwagi na tle problemu powszechności ubezpieczenia)

Stosunek ubezpieczeń emerytalnych zawodowych o charakterze dodatkowym do ubezpieczeń t. zw. powszechnych ulega ciekawej ewolucji. Ubezpieczenia zawodowe były prekursorami ubezpieczeń powszechnych. Nie miały one wówczas jeszcze, siłą rzeczy, charakteru dodatkowego, były to jednak ubezpieczenia wyraźnie zawodowe, na których tle wytworzyły się następnie ubezpieczenia powszechne. Najlepszym przykładem służyć tu może ubezpieczenie górnicze i hutnicze. W XVI-yim wieku istnieją już na ziemiach polskich spółki brackie, jako wykształcona forma ubezpieczeń zawodowych. W 1599 r. funkcjonowała już istniejąca do dzisiaj Spółka Bracka w Tarnowskich Górach, przeprowadzająca ubezpieczenie emerytalne (i chorobowe) górników, a częściowo i hutników. Jeszcze przed tym jednak w miarę powstawania przemysłu górniczego i hutniczego powstawały zreszczenia robotników, wywodzące się od bractw skarbowych, gdzie wpłacanie „groszy” do wspólnej skarbnki było zaczątkiem urządzeń ubezpieczeniowych.

We wszystkich zresztą zagłębiach węglowych zreszczenia bratnie były podstawą tworzenia się urządzeń emerytalnych w przemyśle górniczym i hutniczym. Rozwój ich propagował ideę ubezpieczeń emerytalnych, dając z czasem asumpt do tworzenia ubezpieczeń o charakterze powszechnym. Ubezpieczenia zawodowe nie zostały jednak wchłonięte przez ubezpieczenie powszechne. Na odwrót, rola ich uwidoczniła się tym wyraźniej, zachowały się bowiem, jako ubezpieczenia dodatkowe, udzielające ochrony dla tych ryzyk, które ubezpieczeniem powszechnym nie zostały objęte.

Drugim przykładem ubezpieczeń zawodowych, dających asumpt do tworzenia ubezpieczeń powszechnych, jest ubezpieczenie pracowników umysłowych. Ubezpieczenie to w swej genezie posiada charakter zawodowy, stało się jednak również jednym z prekursorów ubezpieczenia powszechnego. Na tym odcinku ewolucja nie jest jeszcze całkowicie ukończona, jednak postępuje szybko naprzód. Włączenie ubezpieczenia pracowników umysłowych w zakres jednego ogólnego ubezpieczenia o charakterze emerytalnym jest już w Polsce zupełnie dojrzałe, zwłaszcza na tle ostatnich posunięć w zakresie świadczeniowym. Z drugiej strony będziemy z kolei świadkami wytworzenia się dodatkowych uprawnień dla pracowników umysłowych, traktowanych jako specjalna grupa zawodowa ogółu pracowników najemnych.

Nie można oczywiście twierdzić, że powstawanie ubezpieczeń emerytalnych o charakterze powszechnym jest wyłączną zasługą poprzedzających je ubezpieczeń o charakterze zawodowym. Ubezpieczenia powszechne są zasadniczo wytworem pewnej ogólnej ewolucji stosunków społecznych, politycznych i gospodarczych, zdobyczą klasy robotniczej w walce klasowej ostatniego stulecia, utrwaloną następnie w ustroju demokracji ludowej jako jeden z elementów gospodarki planowej, mający własne zadania i oblicze społeczne i gospodarcze, a nawet polityczne. Tym nie mniej bezpośrednia geneza ubezpieczeń powszechnych wskazuje na istniejące przed nimi ubezpieczenia zawodowe. Z drugiej strony powyższa ewolucja ubezpieczeń emerytalnych w kierunku od zawodowości do ich upowszechnienia, nie kończy roli ubezpieczeń zawodowych, nadając im, jako ubezpieczeniom dodatkowym, nowe specjalne znaczenie w całokształcie ubezpieczeń emerytalnych. W rezultacie więc jesteśmy świadkami ewolucji: od ubezpieczeń zawodowych do powszechności ubezpieczenia i od powszechności ubezpieczenia do uzupełniających jego rolę ubezpieczeń zawodowych, jako ubezpieczeń dodatkowych.

Hasło powszechności ubezpieczenia towarzyszy tworzeniu wszystkich rodzajów ubezpieczeń, jednak realizacja tego hasła pozostawia wciąż jeszcze dużo do życzenia i to właśnie przede wszystkim w dziedzinie ubezpieczeń emerytalnych. W Polsce ubezpieczenie (względnie zabezpieczenie) wypadkowe ma najszerszy zakres osobowy, obejmując m. in. te grupy pracujące, które nie korzystają z ochrony w zakresie żadnych innych ryzyk (np. robotnicy rolni gospodarstw do 30 ha lub tzw. drobni producenci rolni w b. zaborze niemieckim i na Ziemiach Odzyskanych). Również ubezpieczenie chorobowe rozszerzyło ostatnio swój zakres osobowy, obejmując niektóre kategorie tychże robotników rolnych (urzędnicy państwowi, włączeni po wojnie do ubezpieczenia chorobowego, korzystali przed tym również z systemu lecznictwa tylko odrębnego tzw. państwowego). Ubezpieczenie natomiast emerytalne o charakterze powszechnym, wprowadzone w całym państwie dopiero w 1934 r., co stanowiło niezmiernie poważny krok naprzód, dalekie jest jeszcze od pełnej realizacji idei powszechności ubezpieczenia.

A przecież dążenie do powszechności stanowiło podstawę rozwoju ubezpieczenia emerytalnego w Polsce. Po deklaracji Rządu Lubelskiego — Konstytucja marcowa z 1921 r. postawiła

zasadę, że „każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niepełności — do ubezpieczenia społecznego”. W okresie jednak międzywojennym nie wprowadzono w pełni w życie powyższego postanowienia Konstytucji. Odziedziczyliśmy po zaborcach trzy różne ustawodawstwa z zakresu ubezpieczeń. W b. zaborze rosyjskim publiczne ubezpieczenie emerytalne w ogóle nie obowiązywało; jedynie górnicy posiadali kasy bratnie, a wśród pracowników umysłowych rozpowszechnione były kasy wzajemnej pomocy, będące namiastką ubezpieczenia emerytalnego. Istniał już również system emerytur państwowych.

B. zabór austriacki stał w omawianej dziedzinie na znacznie wyższym stopniu, posiadał bowiem obok wykształconego systemu emerytalnego pracowników publiczno-prawnych również ubezpieczenie pracowników umysłowych w bogato rozwiniętych formach. Ponadto istniały bractwa górnicze, a salinarze posiadali własny statut salinarny.

B. zabór niemiecki posiadał rozwinięty system ubezpieczeń emerytalnych, którymi objęta była cała zasadniczo klasa pracowników najemnych, zarówno na wsi jak i w mieście, przy czym i pracownicy fizyczni i pracownicy umysłowi objęci byli ubezpieczeniem (odrębnym dla pracowników umysłowych). Pracownicy publiczni korzystali z osobnych urządzeń emerytalnych. Obok ubezpieczeń o charakterze tzw. powszechnym istniało w b. zaborze niemieckim postawione na wysokim poziomie publiczno-prawne ubezpieczenie emerytalne górników, o charakterze dodatkowym, z którego korzystała również część hutników śląskich. Większość zaś hutników ubezpieczona była w hutniczych kasach emerytalnych, mających charakter tzw. mniejszych towarzystw ubezpieczeń. Charakter ubezpieczenia dodatkowego posiadało również ubezpieczenie kolejarzy w tzw. Oddziale B. Kasy Emerytalnej, wykonywującej zasadniczo powszechne ubezpieczenie emerytalne w stosunku do prywatno-prawnych pracowników kolejowych.

O ile dzielnicowe systemy emerytalne pracowników publicznych zostały ujednoczone już w pierwszych latach po wojnie 1914 — 1918 r., to ubezpieczenia emerytalne długo na to czekać musiały, mimo że pierwszy projekt, będący śmiałą próbą ustawy o jednolitym scalonym ubezpieczeniu społecznym opracowany został już w 1920 r. W 1922 r. opracowany był projekt osobnej ustawy o ubezpieczeniu emerytalnym — nie doczekał się jednak realizacji. Następny projekt, opracowany w 1923 r. przewidywał ubezpieczenie emerytalne dla ogółu pracowników najemnych, przy czym ubezpieczenie pracowników umysłowych pomyślane w nim było jako uzupełnienie ogólnego ubezpieczenia emerytalnego robotników.

Projekt ten również nie uzyskał aprobaty i już wówczas ujawniły się tendencje wydziele-

nia ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, które doprowadziły do wydania w 1927 r. rozporządzenia, regulującego specjalnie to ubezpieczenie. W 1933 r. ustawa o ubezpieczeniu społecznym uregulowała ubezpieczenie emerytalne pracowników fizycznych.

W ten sposób utrzymany został odrębny system ubezpieczenia pracowników umysłowych, przy czym zachował on w pewnym stopniu charakter zawodowy, wynikający z odrębnego określenia niezdolności do pracy i łatwiejszych warunków uzyskiwania świadczeń. Sprawa ujednoczenia obu systemów ubezpieczeń emerytalnych — nie doczekała się realizacji w Polsce przedwojennej.

Po wyzwoleniu manifest P. K. W. N. zapowiedział rozbudowę ubezpieczeń społecznych. Jedną z podstaw rozbudowy ubezpieczeń jest zrealizowanie ich powszechności, pojętej zarówno od strony materialnej, jako rozszerzenie zakresu osób, ubezpieczeniem objętych, jak i od strony formalnej — jako upowszechnienie jednolitych form organizacyjnych.

Dążenie do realizacji powszechności ubezpieczeń uwzględniane było już w dotychczasowej pracy nad odbudową i rozbudową ubezpieczeń społecznych, podjętej w pierwszych dwóch latach po wyzwoleniu. Przed wszystkim jednak naprawione być musiały najważniejsze błędy przeszłości przedwrześniowej, a więc rozszerzono ubezpieczenie wypadkowe na ogół robotników rolnych i rozszerzono ubezpieczenie chorobowe na niektóre choćby na razie kategorie tychże robotników rolnych. W zakresie ubezpieczeń emerytalnych nie wprowadzono wprawdzie jeszcze żadnych zasadniczych zmian ustawodawczych, jednakże zmiany, które nastąpiły w kierunku ujednoczenia pod względem świadczeniowym ubezpieczenia emerytalnego robotników i pracowników umysłowych należą do rzędu bardzo istotnych. Zupełne zniesienie, po pewnej ewolucji, różnic w wysokości świadczeń emerytalnych robotników i pracowników umysłowych, przy jednoczesnej jednolitości tych świadczeń — przekreśliło ostatecznie istotny sens dotychczasowej odrębności. Ponadto, nie czekając na zmiany ustawodawcze, zniesiono, w drodze praktyki, szereg drobnych różnic w zakresie uprawnień do świadczeń, czyniąc przez to dalszy krok naprzód do projektowanego ujednoczenia obu systemów ubezpieczeń emerytalnych.

Obecnie w trzecim roku po wyzwoleniu ubezpieczenia społeczne w Polsce stoją w obliczu zasadniczej reformy. Nie tylko bowiem wiele drobniejszych ich braków powinno być jeszcze usunięte, ale cały system ubezpieczeń społecznych powinien być dostosowany do zmian ustroju polityczno-gospodarczego, jakie nastąpiły po wyzwoleniu. Aby jednak punktem wyjścia reform było wszechstronne zbadanie i przemyślenie ich celów i zadań na tle obecnych warunków gospodarczych i stosunków społecznych i politycznych — Ministerstwo Pracy i Opieki

Spółecznej rozpisało specjalną ankietę, skierowaną do teoretyków i działaczy, ekonomistów i socjologów, polityków i ludzi nauki. Ankieta, obejmująca ogromnie szeroki wachlarz zagadnień, związanych bezpośrednio czy pośrednio z rolą ubezpieczeń społecznych w obecnej gospodarce narodowej — uwzględnia m. in. również sprawy powszechności ubezpieczeń społecznych, ich zakresu, zarówno odnośnie osób, jak i ryzyk, a także sprawy form organizacyjnych ubezpieczeń, aż do sprawy zniesienia odrębności zaopatrzeń emerytalnych pracowników publicznych — włącznie. Obok ubezpieczeń powszechnych — ankietę zajmuje się ubezpieczeniami dodatkowymi, zarówno ich celowością, zakresem i organizacją jak i ich stosunkiem do ubezpieczeń powszechnych.

W ten sposób dochodzimy do jednego z najbardziej zasadniczych zagadnień, które powinno być wszechstronnie oświetlone w pracach ankietowych i które wpłynie na kierunek przyszłej reformy, a mianowicie, czy powszechne ubezpieczenia emerytalne, nawet przy założeniu najszerzej pojętej ich powszechności, wyczerpują zadania, postawione ubezpieczeniom emerytalnym, a w związku z tym jaka rola przypada ubezpieczeniom dodatkowym w ogólnym polskim systemie emerytalnym.

Przede wszystkim więc stwierdzić należy, że realizowanie zasady powszechności ubezpieczenia będzie trwało przez długi jeszcze okres czasu.

Jeżeli chodzi o upowszechnienie zakresu osób, ubezpieczeniem tym objętych, to, jak to już wyżej wspomniano — ubezpieczenie emerytalne ma największe bodaj zaległości do odrobienia. W Polsce w dziedzinie emerytalnej wieś leży jeszcze zupełnie odłogiem. Wprawdzie w dzielnicach poniemieckich w stosunku do robotników rolnych ubezpieczenie to teoretycznie obowiązuje, jednak w praktyce stoi tam pod wielkim znakiem zapytania. Po objęciu ubezpieczeniem emerytalnym ogółu robotników rolnych, co jest kwestią co najmniej szeregu miesięcy, zostanie do przeprowadzenia ważna sprawa skodyfikowania dwóch obowiązujących systemów ubezpieczeń emerytalnych: robotników i pracowników umysłowych. Stworzenie jednolitego ubezpieczenia emerytalnego, obejmującego ogół pracowników najemnych — byłoby poważnym krokiem w kierunku upowszechnienia ubezpieczeń emerytalnych. Podobne, choć o wiele bardziej wielostronne skutki posiadające znaczenie miałyby zniesienie odrębności systemów emerytalnych pracowników publicznych i stworzenie jednego systemu emerytalnego, obejmującego ogół pracowników zależnych, niezależnie jaki charakter pracy łączy ich z pracodawcą.

Następnym, jako problem, a nie jako chronologia, punktem w dążeniu do upowszechnienia ubezpieczeń społecznych będzie objęcie tym ubezpieczeniem stopniowo (od razu bowiem przerastałoby możliwości dotychczasowej prak-

tyki) innych, poza pracownikami najemnymi (zależnymi), gałęzi pracy, potrzebujących ochrony ubezpieczeniowej. Należą tu przede wszystkim samodzielni gospodarze rolni, a następnie rzemieślnicy, domagający się od dawna objęcia ich ubezpieczeniem emerytalnym, jako jedynym zabezpieczeniem bytu osób, które zarówno finansowo i gospodarczo, jak i socjalnie nie wiele się różnią od klasy robotników najemnych, stanowiąc grupę ludności z reguły niezamożnej, gospodarczo tylko pozornie samodzielnej, a społecznie — upośledzonej i niezorganizowanej. Zarówno bowiem drobniejsi gospodarze rolni, jak i rzemieślnicy, stanowią grupę ludności, żyjącą przede wszystkim z pracy rąk własnych. Posiadają oni wprawdzie pewien kapitał w formie ziemi czy warsztatu — kapitał ten jednak sam przez się nie jest źródłem dochodów, a jedynie podstawą do pracy, dającą z kolei dochód na bardzo skromnym poziomie.

Zrealizowanie powyżej naszkicowanego zakresu powszechnego ubezpieczenia emerytalnego pozwoliłoby na stworzenie wielkiego jednolitego systemu zabezpieczenia materialnego ludności pracującej. Pomijamy tu zagadnienie stworzenia ogólnopaństwowego systemu zabezpieczenia narodowego, dającego każdemu obywatelowi, niezależnie, czy praca jest źródłem jedynym, wzgl. głównym jego utrzymania, prawo do renty w wypadku starości czy niezdolności do pracy. Sądzić jednak należy, że w polskich stosunkach społeczno-gospodarczych zakres osób żyjących z pracy (wg Lefrançois — proletariuszy oraz klasy pracującej *) — wyczerpie (wraz z rodzinami) w bardzo dużym procencie ogół zainteresowanych w stworzeniu takiego zabezpieczenia.

Na jakich zasadach oprzeć się może tak szeroko pomyślany system, zarówno pod względem świadczeniowym, jak i od strony techniki jego wykonywania? Niewątpliwie jedynie na zasadach jak największej prostoty. Przy masowych świadczeniach zasady ich wymiaru i oceny uprawnień mogą być tylko proste i nieskomplikowane. Wówczas jedynie technika będzie sprawna i tania, a popularność ubezpieczenia — osiągnięta. Ubezpieczenie (czy zabezpieczenie) emerytalne realizowane na zasadach istotnej powszechności nie może wdawać się w subtelności indywidualnego wymiaru świadczeń, uwzględniającego tygodnie czy nawet dni podlegania obowiązkowi ubezpieczenia, różnice w zarobkach z całej często kilkudziesięcioletniej pracy, oraz różnice w uiszczonych składkach za danego uprawnionego z całym skomplikowanym systemem zaliczania, czy niezaliczania do ubezpieczenia okresów pracy lub zarobków. Prowadzenie niezmiernie szczegółowych ewidencji ubezpieczonych czyni aparat powolnym i w swym działaniu i swym ostatecznym efekcie — działalnością świadczeniowej.

Oczywiście fakt, że powojenne ustawodawst-

*) Lefrançois „Klasy i partia“ — La revue socialiste.

wo ubezpieczeniowe poszło w kierunku zupełnego ujednoczenia świadczeń emerytalnych (renta inwalidzka lub starca 2.000 zł miesięcznie itd.), nie oznacza, aby to właśnie miało być ostatnią fazą reformy ubezpieczeń emerytalnych od strony świadczeniowej. Obecny system ma niewątpliwie charakter przejściowy, podyktowany potrzebami chwili. Ciężka sytuacja ubezpieczeń społecznych i konieczność z drugiej strony zapewnienia osobom, uprawnionym do rent, minimalnych chociażby świadczeń, podyktowała konieczność jednolitego poziomu świadczeń. Ustawodawca wyszedł ze słusznego założenia, że potrzeby minimum utrzymania są dla każdego obywatela jednakowe i że dopóki ubezpieczenia społeczne nie będą w stanie tego minimum mu zaspokoić, nie czas jest na zbytne subtelności w rozróżnianiu, jak wysokie komu świadczenia należy wymierzyć i z jakiego tytułu.

Ta idea jednakowego minimum musi być utrzymana nawet po ustaniu „przejściowych trudności gospodarczych”, jak określa ustawodawca okres obowiązywania jednolitej wysokości świadczeń. Tym niemniej po przebyciu tego okresu i po osiągnięciu przez ubezpieczenia tego poziomu świadczeń, który będzie mógł być uznany, jako zapewniający minimum środków utrzymania, uzasadnione zarówno względami gospodarczymi na wymagany poziom konsumpcji, jak i społeczno-kulturalnymi potrzebami poziomu życia przeciętnego obywatela — powszechne ubezpieczenie emerytalne będzie musiało przyjąć system, uwzględniający w taki czy inny sposób długość okresów pracy, zarobki lub kategorie pracy. Jednakże aby, jak to już wyżej powiedziano, system ubezpieczenia powszechnego miał spełniać skutecznie swe zadania systemu masowego, sprawnego i taniego — musi powyższe różnice w wymiarze świadczeń ująć w zasady proste i mało skomplikowane. To samo odnosi się do warunków, dotyczących świadczeń, które muszą być ujęte w sposób prosty, łatwo zrozumiały dla obywateli i łatwy do stwierdzenia dla instytucji ubezpieczeniowej.

I tu dochodzimy do zrozumienia roli, jaką obok ubezpieczenia powszechnego mają spełniać dodatkowe ubezpieczenia zawodowe. Ubezpieczenia te mają uzupełniać jednolity, prosty, ukształtowany na niskim raczej poziomie system powszechnego ubezpieczenia (czy zabezpieczenia) emerytalnego po przez stworzenie dla poszczególnych grup zawodowych ludności pracującej systemów ubezpieczeniowych, uwzględniających specjalne potrzeby i możliwości danego zawodu. Ubezpieczenie powszechne tych potrzeb nie zaspakaja, a poszczególne grupy zawodowe, złożone z pracowników związanych zarówno interesem gospodarczym, jak i tradycjami społecznymi z danym zawodem, gotowe są do poniesienia pewnych ciężarów na rzecz dodatkowego systemu, któryby zapewnił im świadczenia wyższe i uwzględniające stosun-

ki pracy w danym zawodzie, a w rezultacie — związał ich z tradycjami tego zawodu.

Uwzględnianie w ubezpieczeniach emerytalnych potrzeb poszczególnych zawodów stanowić może punkt wyjścia dla bardzo bogatej dyskusji. Przede wszystkim podnoszona jest opinia, że w ramach ubezpieczenia powszechnego uwzględniane być mogą potrzeby pewnych zawodów, tak chociażby, jak to uczyniła ustawa z 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym w stosunku do górników i hutników, wprowadzając za nich dodatek do składki w wysokości 0,6% zarobków i przewidując ulgowe warunki w uzyskiwaniu świadczeń. Wydaje się jednak, że taka koncepcja nie rozwiązuje zagadnienia, samo bowiem złagodzenie warunków do uzyskiwania świadczeń nie rekompensuje braku różnic w wymiarze. W rezultacie przy takiej koncepcji „dodatkowe” uprawnienia nie były kosztowne, jednak ostateczny ich efekt — niewielki. Dowodem tego są wspomniane wyżej ulgowe warunki dla górników i hutników, przewidziane w ustawie o ubezpieczeniu społecznym, które pomyślane były przez ustawodawcę, jako skromna namiastka ubezpieczenia zawodowego górników i hutników i wprowadzone jedynie dla Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego, jako nie mających pensyjnego ubezpieczenia zawodowego, a jedynie ubezpieczenie odprawowe. Przepisy powyższe będą usunięte przy okazji projektowanej ogólnej reformy ubezpieczenia górniczego i hutniczego.

Wprowadzenie do ubezpieczenia powszechnego ulgowych warunków również dla innych zawodów stworzyłoby z tego ubezpieczenia albo ogromną mozaikę, hamującą sprawne jego funkcjonowanie, albo w rezultacie złagodziłoby generalnie warunki do świadczeń emerytalnych, odbierając im tym samym piętno zawodowe. Szerokie zaś wprowadzenie w ubezpieczeniu powszechnym nie tylko różnic w warunkach do uzyskiwania świadczeń, ale również różnic w samym ich wymiarze — uczyniłoby system ubezpieczenia powszechnego tak skomplikowanym, że nie odpowiadałby w rezultacie swym zasadniczym zadaniom.

W związku z powyższym przeważa opinia, że powszechne ubezpieczenie emerytalne utrzymane być powinno na jednolitym poziomie dla ogółu ubezpieczonych i realizować powinno system świadczeń masowych, wymierzanych w możliwie prosty i przystępny sposób, przy czym ewolucja tego ubezpieczenia idzie w kierunku coraz większego rozluźnienia zależności pomiędzy składkami, indywidualnie wymierzalnymi, a uprawnieniami do świadczeń i ich wysokością. Wiąże się z tym ściśle sprawa zasad organizacyjnych ubezpieczenia powszechnego, jakiegokolwiek bowiem powierzanie wykonywania tego ubezpieczenia innym instytucjom czy urzędem, niż przyjętym obecnie samodzielnym, samorządnym instytucjom ubezpieczeniowym — nie byłoby możliwe inaczej, jak przy przyjęciu

jak najbardziej uproszczonego systemu i finansowego i świadczeniowego.

Interesy natomiast zawodowe powinny być uwzględniane w ubezpieczeniu emerytalnym w formie odrębnych ubezpieczeń o charakterze dodatkowym, uzupełniających system ubezpieczenia powszechnego stosownie do potrzeb i możliwości poszczególnych grup zawodowych. Opracowane ostatnio w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej projekty dekretów o ubezpieczeniu górników i hutników *) wysunęły szereg zagadnień z zakresu stosunku ubezpieczeń dodatkowych, zawodowych do powszechnego ubezpieczenia emerytalnego. Obok więc omówionej wyżej a przesądzonej negatywnie sprawy uwzględniania potrzeb zawodowych w ramach samego ubezpieczenia powszechnego, powstały zagadnienia powiązań organizacyjnych i zharmonizowania świadczeń ubezpieczenia dodatkowego i ubezpieczenia powszechnego.

W zakresie świadczeń — podstawowym zagadnieniem ubezpieczeń dodatkowych jest uwzględnianie niezdolności do pracy zawodowej, jako okoliczności uprawniającej do świadczeń emerytalnych. Wykwalifikowany górnik, hutnik, lotnik czy marynarz, przepracowawszy lata w swoim zawodzie nie jest podatny do przrzucania go do innej gałęzi pracy w razie nastąpienia niezdolności zawodowej. Z dotychczasowym swym zawodem jest on związany wieloma węzłami natury zarówno gospodarczej jak i społecznej i tradycyjnej i w razie nastąpienia niezdolności zawodowej powinien mieć zabezpieczone środki utrzymania. Również wiek starczy, niższy niż w ubezpieczeniu powszechnym, o ile związany jest z długoletnią pracą w danym zawodzie — uzasadnia roszczenia emerytalne. Bardzo ważnym elementem są tu, poza względami społecznymi — interesy produkcji, dla której zabezpieczenie pracowników (i ich rodzin) w formie dodatkowego ubezpieczenia zawodowego wiąże pracowników z ich zawodem, a nawet z poszczególnym zakładem pracy, pozwalając na posiadanie załogi przywiązanej do warsztatu pracy i posiadającej tradycje swojego zawodu.

W związku z powyższym charakterem świadczeń ubezpieczenia zawodowego powstają zagadnienia, w jaki sposób powyższe świadczenia mają być zharmonizowane ze świadczeniami z ubezpieczenia powszechnego, a więc: czy świadczenia zawodowe mają być zupełnie niezależne od świadczeń ubezpieczenia powszechnego, czy ubezpieczenie zawodowe ma od razu udzielać świadczeń o łącznej wysokości — do czasu nabycia uprawnień z ubezpieczenia powszechnego, czy też celowym jest utrzymanie okresu, podczas którego uprawniony do świadczeń z ubezpieczenia zawodowego nie otrzymuje jeszcze świadczeń z ubezpieczenia powszech-

nego, co stwarza dla niego zachętę do niewycyfrowania się zupełnego z pracy zarobkowej. Podnoszono również wątpliwości, czy dla osób, objętych ubezpieczeniem zawodowym powinny być utrzymane świadczenia z tytułu inwalidztwa ogólnego, względnie czy część kosztów tych świadczeń nie powinna być nałożona na ubezpieczenie zawodowe. Jedną z istotnych również spraw w zakresie systemu świadczeń jest sprawa uprawnień osób, nie będących jeszcze inwalidami zawodowymi, a wychodzących z pracy w dotychczasowym zawodzie, a więc i z ubezpieczenia z nią związanego.

Oczywiście sprawy systemu świadczeń dodatkowych ubezpieczenia zawodowego łączą się ściśle ze stroną finansową tego ubezpieczenia, która z kolei uzależniona jest od tego, czy i ile dana gałąź produkcji może przeznaczyć na cele tego ubezpieczenia. Strona finansowa łączy się pośrednio również ze sprawą podziału składek pomiędzy pracodawcę i pracownika, gdyż pomimo przyjętej zasady ponoszenia całości składek ubezpieczeniowych przez pracodawcę wysuwany jest ostatnio pogląd, że charakter ubezpieczenia zawodowego uzasadniałby odstępstwo od tej zasady. Ponoszenie tu przez ubezpieczonych części składek uzasadnione jest potrzebą ściślejszego ich związania z ubezpieczeniem zawodowym, zwiększenia poczucia odpowiedzialności za losy tego ubezpieczenia i jeszcze ściślejszego powiązania ubezpieczonych z ich zawodem. W ubezpieczeniu powszechnym obciążenie pracodawcy całością składki ma swe uzasadnienie w fakcie, że ubezpieczenie to udziela świadczeń o charakterze masowym, wobec czego koszty jego nałożone być mogą na produkcję w ramach ogólnopolskiego planowania. Natomiast w ubezpieczeniu zawodowym, które daje świadczenia, uwzględniające specjalne potrzeby danej grupy pracowników — uzasadnionym i celowym jest pociągnięcie zainteresowanych do częściowego ponoszenia kosztów tego ubezpieczenia. Ponadto przy o wiele większym rozbudowaniu samorządu w ubezpieczeniach zawodowych — ponoszenie przez ubezpieczonych części kosztów tych ubezpieczeń staje się naturalnym, celowym hamulcem dla ewent. wybujałości tego samorządu.

O ile chodzi o sprawy organizacyjne, to zawodowy charakter ubezpieczenia uzasadnia również odrębność organizacyjną tego ubezpieczenia (choć istnieje i pogląd przeciwny, pragnący widzieć wykonywanie ubezpieczenia zawodowego w formie osobnych jedynie komórek organizacyjnych ubezpieczenia powszechnego), jak i specjalne formy tej organizacji. Zagadnienia współdziałania instytucji ubezpieczeniowej z zakładami pracy z jednej strony, a z instytucjami ubezpieczenia powszechnego — z drugiej, oraz specjalna rola samorządu w instytucjach ubezpieczenia zawodowego zasługują na specjalne podkreślenie. O wiele bezpośredniejsza, niż w ubezpieczeniu powszechnym, więź ubezpieczonych z instytucją ubezpieczeniową stwa-

*) Projekty nowego uregulowania ubezpieczenia górniczego i ubezpieczenia hutniczego omówione będą w najbliższych numerach „Pracy i Opieki Społecznej“.

rza z samorządu w instytucjach ubezpieczenia dodatkowego specjalnie cenną szkołę życia publicznego.

Przedstawione powyżej problemy, związane z dodatkowymi ubezpieczeniami zawodowymi, nie wyczerpują bynajmniej całości zagadnienia. Należałoby przedstawić szczegółowiej istniejące na tle stosunków polskich potrzeby w zakresie ubezpieczeń zawodowych, sposób ich zaspakajania przez obowiązujące ustawodawstwo zarówno w zakresie ubezpieczeń publicznych, jak i prywatnych (np. pracownicze kasy ubezpieczeń społecznych), jak również postulaty na bliższą i dalszą przyszłość. Przekraczałoby to jednak ramy niniejszego artykułu, który powinien być raczej traktowany, jako próba posta-

wienia zawartych w nim problemów do publicznej dyskusji. Daje do tego asumpt zarówno stała ewolucja ubezpieczenia emerytalnego tzw. powszechnego, jakiej jesteśmy świadkami w ostatnim okresie, jak i rozpisanie przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ankiety na temat reorganizacji ubezpieczeń społecznych w Polsce, jak i wreszcie opracowanie ostatnio w Ministerstwie projektów ustawowych w zakresie dodatkowych ubezpieczeń zawodowych.

Na tym tle problemy, związane z zadaniami ubezpieczeń dodatkowych zawodowych i ich stosunku do ubezpieczeń powszechnych — powinny być publicznie postawione i przedyskutowane.

Henryk Borkowski

Reforma systemu ubezpieczenia na wypadek braku pracy

Płynność stosunków gospodarczych — naturalna i stosunkowo duża w ustrojach kapitalistycznych, nieznaczna w ustrojach, opartych na systemie gospodarki planowej — powoduje płynność stosunków na rynku pracy. Rezultatem tego stanu rzeczy jest to, że pewna ilość sił pracowniczych pozostaje poza procesami wytwórczymi. Są to bezrobotni, tj. osoby zdolne do pracy, gotowe w każdej chwili podjąć zatrudnienie, lecz z powodu nadwyżki w podaży rąk ludzkich do pracy lub wahań w procesach wytwórczych pozostające czasowo bez pracy. Bezrobocie ma aspekt indywidualny i społeczny, może być przeto rozpatrywane pod kątem indywidualnej sytuacji bezrobotnego i jako problem społeczny. W obu ujęciach stanowi ono szczególnie przedmiot zainteresowania polityki społecznej, a w okresie międzywojennym było nawet jej centralnym problemem. Już przed pierwszą wojną światową szukano środków zaradczych przeciw bezrobociu. Próbowano rozwiązać ten problem za pomocą organizowania robót publicznych, stosowania systemu pośrednictwa pracy lub akcji zasiłkowej. Lecz za najistotniejszy środek uznano system przymusowego ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Ubezpieczenie to, jako odrębny rodzaj ubezpieczenia społecznego, powstało najpóźniej ze wszystkich ubezpieczeń społecznych i zostało zrealizowane po raz pierwszy w Anglii w roku 1911.

Już po pierwszej wojnie światowej bezrobocie w Polsce wystąpiło jako zjawisko masowe i groźne. Zmusiło to Rząd do natychmiastowego zastosowania środków zaradczych. W pierwszym etapie uruchomiono pomoc doraźną dla bezrobotnych, jako najłatwiejszą, w postaci zasiłków w gotówce i w naturze. Ze względu jed-

nak na demoralizujący wpływ tej formy pomocy konieczne było przejście do nowych, bardziej racjonalnych form walki z bezrobociem. Przystąpiono do organizacji robót publicznych, a następnie stworzono sieć urzędów pośrednictwa pracy. Środki te odegrały pewną rolę, jakkolwiek szybko okazało się, że są niewystarczające i na ogół niedość sprawnie spełniają swoje zadanie. Przystąpiono więc do wielkiej reformy w dziedzinie pomocy dla bezrobotnych w drodze powołania ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Początkowo systemem ubezpieczenia objęto tylko robotników. System ten wprowadzono ustawą z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Przepisy tej ustawy pod naciskiem rzeczywistości rozszerzono również — jakkolwiek przejściowo — w roku 1925 na pracowników umysłowych. W roku 1927 powstał odrębny system ubezpieczenia pracowników umysłowych, zawarty w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i normujący również ubezpieczenie tych pracowników na wypadek braku pracy. Obydwa systemy, ogólnie rzecz biorąc, były oparte na podobnych zasadach i nosiły cechy, właściwe ubezpieczeniom społecznym. A więc wprowadzały przymus ubezpieczenia w stosunku do określonych grup pracowniczych, opierały funkcjonowanie ubezpieczenia na składkach, opłacanych w części przez pracowników, w części przez pracodawców, uzależniały udzielanie świadczeń od przebycia w ubezpieczeniu ustalonego prawem okresu, a normy świadczeń od wysokości zarobków, ustalały czasokres udzielania świadczeń. Obydwa wymienione wyżej akty ustawodawcze były wielo-

krotnie nowelizowane, stosownie do zmieniających się ciągle warunków gospodarczych oraz stanu rynku pracy, i w okresie do września 1939 r. z uwagi na masowy i chroniczny charakter bezrobocia w Polsce odgrywały w naszym życiu społeczno-gospodarczym doniosłą rolę.

Akty te obowiązują nadal, ponieważ jednak bezpośrednio po wyzwoleniu nie notowano w Polsce bezrobocia, nie wznowiono działalności świadczeniowej na wypadek braku pracy, przewidzianej i unormowanej w tych aktach.

Należy podnieść, że ubezpieczenie na wypadek braku pracy jako środek walki z bezrobociem nie okazało się wystarczające. Z uwagi na charakter i źródła bezrobocia, jak również ze względu na istotę tego ubezpieczenia nie należało zresztą tego oczekiwać, chociaż w chwili powołania tego ubezpieczenia niewątpliwie wiązano z nim równie śmiało, jak nieuzasadnione nadzieje. Ubezpieczenie na wypadek braku pracy, jakkolwiek konieczne, było tylko środkiem łagodzącym skutki bezrobocia, wprawdzie dość istotnym, lecz bynajmniej nie jedynym. Masowy i długotrwały — jak gdzie indziej zresztą — a poza tym strukturalny charakter bezrobocia w Polsce zmuszał do stosowania obok akcji zasiłkowej, opartej na zasadach ubezpieczeniowych, również akcji zapomogowej dla pracowników, nieuprawnionych do zasiłków z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, oraz podejmowania odpowiedniej akcji interwencyjnej na rynku pracy. Problem bezrobocia narzucał z jednej strony konieczność zapewnienia minimum pomocy dla osób pozbawionych pracy, z drugiej strony zaś wskazywał na konieczność uniknięcia demoralizującego wpływu akcji zasiłkowej na bezrobotnych, trwającej z reguły czas dłuższy, i powiązania jej z celową działalnością gospodarczą. Ta konieczność szerszego i wszechstronniejszego podejścia do zagadnienia bezrobocia znalazła m. in. swój wyraz w organizacji ubezpieczenia na wypadek braku pracy, które w toku kolejnych zmian organizacyjnych powiązane zostało z pośrednictwem pracy, a w końcowym etapie — jeśli chodzi o zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia — z Funduszem Pracy, który przejął całokształt spraw, związanych z polityką Państwa na odcinku bezrobocia.

W okresie międzywojennym zwracano niedostateczną uwagę na pozytywną walkę z bezrobociem. Sięgano raczej do środków, które prowadziły jedynie do łagodzenia skutków bezrobocia. Koncepcja robót publicznych mogła wprawdzie doprowadzić do urzeczywistnienia pozytywnej walki z bezrobociem, lecz nie została rozwiązana w sposób zadowalający i przeto nie odegrała donioślejszej roli.

Przedwojenny stan rzeczy na rynku pracy, dający powód do wyżej wspomnianych rozwiązań, wynikał m. in. z przeludnienia wsi, niedo-

inwestowania kraju, słabo rozwiniętego szkolnictwa zawodowego i przede wszystkim właściwości naszego życia gospodarczego. Zasada wolnej gry sił łącznie z innymi czynnikami, obciążającymi gospodarkę polską, z natury rzeczy działała dezorganizująco na rynek wewnętrzny, co z kolei w sposób decydujący odbijało się na stosunkach w dziedzinie pracy najemnej. Życie gospodarcze, nieobjęte jednolitym planem i poddane wpływom różnorodnych, nieskoordynowanych czynników, nie dawało okazji do racjonalnej gospodarki siłą roboczą. W tych warunkach nie mogło być mowy o celowej i skutecznej walce z bezrobociem. Ubezpieczenie na wypadek braku pracy ugięło się pod ciężarem zadań, przerastających jego cele i możliwości.

Sama jego organizacja i zasady wynikały ponadto z podziału pracowników na robotników i pracowników umysłowych. Podział ten, zasadniczy dla okresu przedwojennego, był na ośól konsekwentnie przestrzegany przy ustawowym rozwiązywaniu wszelkiego rodzaju problemów pracowniczych.

Obecna rzeczywistość w sposób zasadniczy odbiega od warunków przedwojennych. Przede wszystkim zarysowały się istotne zmiany w życiu gospodarczym. Przejęcie przez Państwo wszystkich większych i szeregu średnich placówek gospodarczych, poddanie całego życia gospodarczego jednolitemu kierownictwu, planowanie gospodarcze w skali ogólnopaństwowej — oto zasadnicze znamiona powojennej sytuacji. Sytuację tę ponadto charakteryzują takie czynniki, jak reforma rolna, zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, znaczny wzrost liczby zakładów przemysłowych w wyniku przesunięcia granic w kierunku zachodnim, zmieniająca strukturę gospodarczą kraju, strata znacznej liczby ludności wskutek esktermacyjnej polityki okupanta, odbudowa kraju oraz planowe rozszerzanie ram szkolnictwa zawodowego. Ogół tych czynników, a przede wszystkim przejście na system gospodarki planowej, dostatecznie i wszechstronnie wypróbowany w okresie ostatniej wojny, likwiduje bezrobocie i usuwa jego strukturalne podstawy. Bezrobocie zanika jako problem społeczny, tracąc cechy zjawiska masowego i długotrwałego, natomiast przeradza się w zjawisko o aspekcie indywidualnym, mogące występować tylko sporadycznie, lokalnie i przejściowo.

Należy podkreślić, że obecna rzeczywistość charakteryzuje również nowy układ stosunków politycznych i społecznych, zharmonizowany i zdeterminowany przeobrażeniami gospodarczymi. W tym nowym układzie praca ludzka przeradza się w podstawową funkcję społeczną, a człowiek pracy staje się współtwórcą i współodpowiedzialnym czynnikiem życia zbiorowego. Odpowiednikiem tych przeobrażeń na odcinku polityki społecznej jest postulat zapewnienia wszystkim przedstawicielom

świata pracy udziału w kształtowaniu życia zbiorowego. Jest to możliwe m. in. po przez dostarczenie wszystkim pracy, stąd postulat osiągnięcia stanu pełnego zatrudnienia. Ze względu na istotną wagę tego postulatu, do jego realizacji winny być użyte wszelkie możliwe środki, mające wpływ na podniesienie stanu zatrudnienia lub na kształtowanie rynku pracy.

Należy również zwrócić uwagę na zarysowującą się w polityce społecznej inną jeszcze tendencję, zmierzającą do zniesienia tradycyjnego podziału pracowników na pracowników umysłowych i robotników. Podział ten, odpowiadający zróżniczkowaniu społecznemu minionego okresu, nie da się utrzymać obecnie, gdy konsekwentnie realizuje się ideę jedności pracowniczej, jako rozwinięcie i urzeczywistnienie idei demokracji na odcinku świata pracy.

W świetle powyższej analizy nasuwają się następujące wnioski ogólne:

- 1) dotychczasowa rola i zasady ubezpieczenia na wypadek braku pracy nie dadzą się utrzymać na tle nowej rzeczywistości;
- 2) w związku z przejściem Państwa na gospodarkę planową zachodzi potrzeba planowania społecznego;
- 3) naczelnym zadaniem polityki społecznej w ramach planowania społecznego jest takie kształtowanie stosunków na rynku pracy, aby osiągnąć stan całkowitego zatrudnienia;
- 4) do tego celu muszą być użyte wszystkie rozporządalne środki, m. in. celowi temu powinno służyć w ramach swoich możliwości ubezpieczenie na wypadek braku pracy;
- 5) ubezpieczenie to będzie mogło wykonać swoje nowe zadania przez rewizję dotychczasowych i ustanowienie nowych świadczeń, pozytywnie wpływających na kształtowanie rynku pracy;
- 6) w związku z tym wykonanie ubezpieczenia na wypadek braku pracy w dziale świadczeń powinno być powierzony czynnikom reprezentującym politykę zatrudnienia.

W myśl powyższych wniosków został opracowany projekt dekretu o ubezpieczeniu na wypadek braku pracy. Dotychczasowe prawo jako zasadnicze świadczenie przewidywało zasiłek na wypadek braku pracy. Projekt przewiduje zachowanie tego zasiłku i jego charakteru uprawnień podmiotowego, odbiera mu jednak jego dotychczasowe, pierwszoplanowe znaczenie. Natomiast projekt przewiduje inne świadczenia, pozytywnie wpływające na kształtowanie rynku pracy. Zachowanie zasiłku na wypadek braku pracy jest odpowiedzialnym postulatem zapewnienia wszystkim pracownikom najemnym zatrudnienia. W zasadzie wszyscy pracownicy powinni mieć pracę i to jest podstawowym celem polityki zatrudnienia. Jeżeli jednak pozo-

stają bez pracy bez własnej winy, niepodobna pozostawić ich bez pomocy. Ten motyw społeczny sprawił, że zasiłkami, przewidzianymi w dekreście, objęty jest szeroki zakres osób. Projekt celowo osłabia wymogi czysto ubezpieczeniowe i zmniejsza dotychczas przyjęte ograniczenia w udzielaniu świadczeń, np. dopuszcza możliwość objęcia akcją zasiłkową pracowników, nie posiadających okresu wyczekiwania, nieubezpieczonych, częściowo bezrobotnych itp. Z drugiej strony projekt stwarza środki, przeciwstawiające się demoralizującemu wpływowi zasiłków na wypadek braku pracy, wysuwając na plan pierwszy skierowanie do szkolenia zawodowego lub nakazując przyjęcie nowej odpowiedniej pracy pod rygorem utraty zasiłku. Zasiłek na wypadek braku pracy, stanowiący dotychczas podstawowe i właściwe świadczenie, został potraktowany w projekcie jako ostateczność. Udzielenie zasiłku następuje po wyczerpaniu innych środków, zmierzających przede wszystkim do szybkiego i racjonalnego wciągnięcia pracownika z powrotem do procesów wytwórczych.

Według projektu głównym, zasadniczym świadczeniem w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy jest zasiłek szkoleniowy. Zasiłek ten ma na celu umożliwić bezrobotnemu po przez przeszkolenie lub dokszałcenie zawodowe powrót do życia produkcyjnego. Zasiłek na wypadek braku pracy łagodzi skutki bezrobocia, zasiłek szkoleniowy zapobiega mu lub go likwiduje. Jego rola jest zatem wybitnie pozytywna. Należy podkreślić, że sam zasiłek szkoleniowy nie wyczerpuje jednak wszystkich spraw związanych z przeprowadzeniem przeszkolenia lub dokszałcenia zawodowego. Jego zadaniem jest umożliwić to przeszkolenie lub dokszałcenie przez zapewnienie osobom, odbywającym szkolenie, niezbędnych środków utrzymania w okresie szkolenia. Natomiast takie sprawy, jak organizacja tego odcinka szkolenia zawodowego i koszty związane z jego funkcjonowaniem, stanowią kwestie odrębne, które muszą być rozwiązane poza dekret, np. w ramach organizacyjnych szkolnictwa dokszałcenia i prowadzone przez poszczególne resorty i instytucje). To specjalne, wyraźnie sprecyzowane przeznaczenie zasiłku szkoleniowego wpływa z istoty ubezpieczenia, które ma na względzie jednostkę i jej potrzeby.

Dzięki wprowadzeniu zasiłku szkoleniowego czynniki, reprezentujące politykę zatrudnienia, będą miały możność objąć osoby pozostające bez pracy szeroką akcją szkolenia zawodowego. Bezrobotni rekrutują się głównie z elementu niewykwalifikowanego lub niedostatecznie przygotowanego do wykonywania swego zawodu, przemysł zaś z reguły potrzebuje wykwalifikowanych sił pracowniczych. Szkolenie zawodowe niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu pracy ludzkiej oraz umożliwi przechodzenie z zawodu do zawodu, ułatwiając

przemysłowi uzyskanie sił potrzebnych do wykonania zadań produkcyjnych oraz przyczyniając się do podniesienia wytwórczości i pełniejszego wyzyskania czynnika pracy ludzkiej.

Zasiłek szkoleniowy jest wyższy od zasiłku na wypadek braku pracy, mianowicie wynosi 50% podstawy wymiaru, podczas gdy zasiłek na wypadek braku pracy tylko 35%. Tłumaczy się to tym, że okres przeszkolenia lub dokształcenia zawodowego będzie z reguły krótkotrwały i będzie właściwie przejściem od jednej pracy do drugiej, często wyżej kwalifikowanej. W tych warunkach nie byłoby celowe, aby w okresie szkolenia zawodowego obniżyć zbyt silnie poziom życia pracownika. Ponadto zaś wysokość zasiłku szkoleniowego ma stanowić zachętę dla osób pozostających bez pracy, aby tym chętniej poddały się przeszkoleniu lub dokształceniu zawodowemu i w ten sposób zwiększyły swoje szanse na uzyskanie nowego zatrudnienia.

Osoby, pobierające zasiłek szkoleniowy lub zasiłek na wypadek braku pracy, będą miały prawo do dodatków rodzinnych w wysokości 10% podstawy wymiaru zasiłku na każdego członka rodziny. Podstawę wymiaru zasiłku stanowi przeciętny zarobek dzienny za okres ostatnich trzech miesięcy bądź trzynastu tygodni zatrudnienia przed utratą pracy. Osoby, pobierające zasiłek szkoleniowy, będą ubezpieczone na wypadek choroby i macierzyństwa, od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych oraz na wypadek inwalidztwa. Pod tym względem sytuacja ich zrównana jest z sytuacją osób zatrudnionych. Osoby, pobierające zasiłek na wypadek braku pracy, będą ubezpieczone na wypadek choroby i macierzyństwa oraz na wypadek inwalidztwa. Jak widać, projekt i pod względem uprawnień z ubezpieczenia społecznego poprawia sytuację bezrobotnych w możliwie jak najszerszych granicach.

Bezrobotny, który otrzymał pracę albo skierowanie na przeszkolenie lub dokształcenie zawodowe poza miejscem swego zamieszkania i miejscem poprzedniego zatrudnienia, otrzymuje zapomogę na podróż.

Projekt dekretu przewiduje możliwość wprowadzenia również innych świadczeń, tzw. nadzwyczajnych. Wśród nich na pewne podkreślenie zasługuje zasiłek wyrównawczy, który ma być udzielany osobom, uzyskującym pracę poza dotychczasowym miejscem zamieszkania, jeżeli następuje rozłąka z rodziną. Ma on ułatwić przerzucanie pracowników z miejsc, gdzie występuje nadmiar rąk do pracy w ogóle lub w danym zawodzie, do miejsc, w których podaż pracy nie pokrywa zapotrzebowania. Takie przerzucanie pracowników z miejsca na miejsce stosownie do potrzeb gospodarczych i potrzeb rynku pracy jest pożądane zawsze, a w obecnych warunkach staje się oczywistą koniecznością. W dziale świadczeń nadzwyczajnych uwzględnia się możliwość udzielania zasiłku szkoleniowego nawet dla osób zatrudnionych,

o ile osoby te ze względu na niewystarczające kwalifikacje zawodowe będą urlopowane i poddane doksztalceńciu zawodowemu. Zasiłek ten ma zapewnić trwałość zatrudnienia, a więc jest środkiem zapobiegającym bezrobociu.

Wszystkie świadczenia, które są wyraźnie określone w projekcie, jak również te, które mogą być wprowadzone na podstawie dekretu — a dekret taką możliwość celowo przewiduje — zmiierzają do tego samego zasadniczego celu: osiągnięcia optymalnego stanu zatrudnienia. Wszystkie one będą stanowiły dla czynników reprezentujących politykę zatrudnienia niezbędne środki do realizowania pożądanych przemian na rynku pracy i kierowania nimi.

Projekt przepisów o ubezpieczeniu na wypadek braku pracy właściwie obejmuje cały świat pracy najemnej, z wyjątkiem funkcjonariuszy państwowych pozostających w stosunku publiczno-prawnym. Dla robotników rolnych — z uwagi na specyficzne warunki pracy na roli — przewiduje się ustalenie odrębnych warunków nabycia prawa do świadczeń.

Projekt stwarza wspólny system ubezpieczeniowy dla pracowników umysłowych i robotników. Zmiana ta w stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy jest społecznie słuszna, realizuje bowiem zasadę jedności pracowniczej. W wyniku tej zmiany nastąpi usunięcie pewnych przerostów w obowiązującym ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy, charakteryzującym się np. długim okresem zasiłkowym, stosunkowo wysokim wymiarem zasiłku, oraz wyrównanie uprawnień obu podstawowych grup pracowniczych, na czym zyska ogół pracowników.

Właściwą podstawę finansową ubezpieczenia na wypadek braku pracy stanowią — tak jak dotąd — składki, opłacane w całości przez pracodawców. Wynoszą one 2% od faktycznych zarobków pracowników.

Wszystkie szczegóły techniczne, związane z funkcjonowaniem tego ubezpieczenia, są unormowane w myśl zasad, obowiązujących w ogólnym ubezpieczeniu społecznym. Projekt realizuje zatem zasadę jednolitości w ubezpieczeniach społecznych. Wykonawstwo ubezpieczenia na wypadek braku pracy jest podzielone między instytucje ubezpieczeń społecznych i urzędy zatrudnienia. Strona techniczno-administracyjna przekazana jest instytucjom ubezpieczeń społecznych, strona świadczeniowa — urzędowi zatrudnienia. Orzekanie o obowiązku ubezpieczenia, wymiar i pobór składek, ewidencja ubezpieczonych w zakresie tego ubezpieczenia, jak i pozostałych rodzajów ubezpieczeń społecznych będą zatem skupione w rękach instytucji ubezpieczeń społecznych. Z punktu widzenia racjonalnej i sprawnej administracji jest to całkowicie usprawiedliwione. Z drugiej strony nadanie świadczeniom z ubezpieczenia na wypadek braku pracy charakteru środków pozytywnie wpływających na kształtowanie rynku pracy uzasadnia przekazanie działalno-

ści świadczeniowej urzędów zatrudnienia, jako organom wykonawczym w dziedzinie polityki zatrudnienia.

Projekt dekretu w przedstawionej postaci jest w obecnej chwili przedmiotem uzgadniania międzyresortowego. Z uwagi na to, że co do podstawowych założeń projektu nie zanotowano dotąd istotniejszej różnicy zdań, nie należy oczekiwać większych zmian w jego treści. W najbliższym czasie projekt dekretu winien wejść w końcową fazę praw ustawodawczych. Należy dodać, że w myśl dotychczasowych przepisów o ubezpie-

czeniu na wypadek bezrobocia ściąga się nadal składki, jakkolwiek nie udziela się świadczeń. Nagromadziły się w ten sposób pokaźne środki finansowe. Na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę o przeznaczeniu tych środków na akcję szkolenia zawodowego. W ten sposób jeszcze przed wejściem w życie nowych przepisów o ubezpieczeniu na wypadek braku pracy została zapoczątkowana akcja, która w najbliższej przyszłości w oparciu o nowe przepisy ma odegrać doniosłą rolę w kształtowaniu naszego rynku pracy.

Mgr. Walerian Luchowski

Na drogach ochrony migrantów w zakresie Ubezpieczeń Społecznych

Wraz z budową i rozwojem narodowych systemów zabezpieczenia społecznego ludności, przede wszystkim ludności pracującej, przeciwko następstwom ryzyk losowych takich, jak choroba, wypadek przy pracy, przedwczesna niezdolność do zarobkowania, starość i śmierć oraz niezawiniony brak pracy, powstało zagadnienie zapewnienia korzyści tego zabezpieczenia tym, którzy dla zapewnienia sobie i rodzinie egzystencji życia lub poprawy jego warunków, albo też z innych przyczyn porzucali kraj ojczysty, szukając pracy i zarobku u obcych. I dzisiaj po więcej niż pięćdziesięcioletniej historii ubezpieczeń społecznych, w dobie gdy zabezpieczenie ludności pracującej schodzi z płaszczyzny walki świata pracy o swe prawa z pracodawcą i staje się jednym z głównych instrumentów polityki nie tylko narodowej, ale także międzynarodowej w zabezpieczeniu spokoju społecznego, zagadnienie ochrony migrantów w tym zakresie dalekie jest jeszcze od pozytywnego i pełnego rozwiązania, zwłaszcza jeżeli chodzi o migrantów powracających do kraju macierzystego po wielu latach pracy za granicą, nieraz w kilku krajach. Jakże często słyszemy w naszym kraju słuszne skargi: „pracowałem w Polsce, w Niemczech i we Francji (albo w innych krajach) przez 30 lat, płaciłem wysokie składki na ubezpieczenia od ciężko zapracowanych groszy, a dziś gdy jestem inwalidą pracy i starcem nie mam prawa do zaopatrzenia”. Takie same skargi podnoszą pozostałe po migrantach wdowy i sieroty. Takie same skargi podnoszą się i w innych krajach, których obywatele, tak jak i Polacy, szukali pracy i zarobku u obcych.

Jakie znaczenie ma zagadnienie ochrony ubezpieczeniowej migrantów pod względem masy ludności, wymagającej tej ochrony? W czym

tkwi istota upośledzenia emigrantów? W jaki sposób i jakimi środkami starano się dotychczas zabezpieczyć prawa migrantów i pozostałych po nich członków rodziny? Czy i jakie istnieją w przyszłości warunki do zapewnienia migrantom możliwie skutecznej ochrony ich uprawnień ubezpieczeniowych? Na te pytania postaramy się odpowiedzieć choćby w ogólnych zarysach, uwzględniając podejmowane przez Polskę wysiłki w celu ochrony swych własnych obywateli.

W a g a z a g a d n i e n i a

Poniżej przytoczone liczby, dotyczące emigracji z Europy do krajów zamorskich i wewnątrz Europy (emigracja kontynentalna), pozwolą nam zobrazować zasięg liczbowy osób, wchodzących w orbitę zagadnienia ochrony praw ubezpieczeniowych migrantów, inaczej mówiąc liczby te unaocznia nam wagę zagadnienia pod względem ilościowym.

Z braku pod ręką odpowiednich źródeł i materiałów oraz opracowań statystycznych, obejmujących ostatnie lata przed wybuchem drugiej wojny światowej, przytoczone liczby są fragmentaryczne i niekompletne. Brak szczególnie danych, dotyczących emigracji kontynentalnej w poszczególnych krajach w chwili wybuchu wojny, nie pozwala dokonać oceny aktualnego stanu ilościowego osób wchodzących w orbitę ochrony ubezpieczeniowej emigrantów. Zakładamy przy tym, że w okresie wojny ruchy migracyjne nie miały miejsca. Wielomilionowe zaś przymusowe zatrudnienie przez Rzeszę Niemiecką obcej ludności na swym obszarze lub na innych opanowanych obszarach jest zagadnieniem szczególnym, wymagającym odrębnego potraktowania.

Jeżeli chodzi o liczby emigracji zamorskiej, tj. przede wszystkim do krajów Północnej i Południowej Ameryki oraz do Australii, oblicza się, że w drugiej połowie wieku XIX-go wychodźstwo z Europy objęło około 28 milionów osób, w czym około 11½ miliona brytyjczyków i irlandczyków, 5½ miliona Niemców, 2½ miliona Włochów, 1½ miliona Skandynawów, około 1 miliona Polaków, 1 miliona Hiszpanów itd. W pierwszych dwu dziesiątkach lat XX-go wieku emigracja zamorska była również b. duża. Do samych bowiem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wyemigrowało w okresie lat 1898 — 1923 około 16,5 miliona ludzi, w czym około 1,5 miliona z Polski. W okresie między dwiema wojnami światowymi emigracja zamorska znacznie zmalała wobec stosowania przez państwa imigracyjne ograniczeń. Osiągnęła ona jednak w tym czasie wiele setek tysięcy wychodźców. Dla ilustracji przytaczamy, że według danych Międzynarodowego Biura Pracy (*L'année social 1934/35*) wychodźstwo zamorskie w latach 1927 — 1934 objęło: z Anglii — 642.967, z Niemiec — 253.421, z Włoch (od 1928 r.) — 305.720, z Polski — 293.999, z Czechosłowacji (bez roku 1934) — 61.150, a z Hiszpanii (do roku 1932) — 21.691 obywateli tych krajów.

Emigracja zamorska była dotychczas osiedleńczą, a do wybuchu pierwszej wojny światowej — o charakterze w przeważającej mierze kolonizacyjnym, w mniejszym zaś stopniu o charakterze zarobkowym. Charakter osiedleńczy wychodźstwa zamorskiego pociągał za sobą staranie się emigrantów o jak najszybsze uzyskanie obywatelstwa kraju imigracji. Wobec zaś uzyskania tego obywatelstwa kwestia ich ochrony również i w zakresie urządzeń społecznych stawała się zagadnieniem wewnętrznym państwa imigracji. W tym stanie ochrona praw emigracji zamorskiej w zakresie ubezpieczeń społecznych mogła mieć miejsce tylko jedynie w okresie czasu do momentu uzyskania przez emigranta obywatelstwa państwa imigracji oraz w stosunku do tych emigrantów, którzy nie nabędą tego obywatelstwa i ewent. powrócą do kraju macierzystego. Zagadnienie to traci w tym stanie rzeczy na swej ostrości, jeżeli chodzi o dotychczasową emigrację zamorską, nie mniej nie może być ono pomijane przy rozważaniu całości problemu. Stałoby się ono wielkim, gdyby państwa zamorskie, szczególnie amerykańskie ze Stanami Zjednoczonymi na czele, miały otworzyć swe granice do szerokiej imigracji zarobkowej. Dla Polski jednakże kwestia ochrony praw naszej emigracji zamorskiej może okazać się już w niedługim czasie praktycznym zagadnieniem wobec spodziewanego powrotu do kraju części polskiej emigracji z Brazylii, liczącej około 100.000, i z Argentyny, liczącej około 20.000.

Zaznaczyć należy, że rozwój ubezpieczeń społecznych w Ameryce Północnej i Południo-

wej oraz w Australii na wzór systemów europejskich datuje się właściwie od początku lat trzydziestych naszego wieku (w Stanach Zjednoczonych A. P. słynna reforma Roosevelta z dnia 14 sierpnia 1935 r. tzw. *Social Security Act*). Zagadnienie zatem ochrony praw ubezpieczeniowych emigracji zamorskiej w zakresie wyżej ujętym miałyby miejsce dopiero od tego czasu począwszy.

Odmienny charakter nosi emigracja wewnątrz krajów Europy, nazywana w odróżnieniu od zamorskiej emigracją kontynentalną. W przeciwieństwie do wychodźstwa zamorskiego emigracja kontynentalna posiada w przeważającej mierze charakter zarobkowy i sezonowy, aczkolwiek emigranci przebywają w krajach imigracji przez długie lata, niejednokrotnie przez cały czas swej aktywności zawodowej. Emigranci kontynentalni nie opuszczają ojczystego kraju z zamiarem stałego osiedlenia się w obcym kraju i nie nabywają z reguły obywatelstwa tego kraju. Te cechy wychodźstwa kontynentalnego sprawiają, że jest ono zawsze elementem obcym w kraju imigracji, wymagającym opieki, m. in. również ochrony w zakresie praw ubezpieczeniowych, w czasie pobytu w obcym kraju, a szczególnie zagwarantowania nabytych praw w razie powrotu do ojczyzny.

Wychodźstwo kontynentalne datuje się od ostatnich dziesiątków lat XIX-go wieku, tj. od czasu ogromnego rozwoju wielkiego przemysłu w niektórych krajach europejskich, przede wszystkim w Niemczech. Kontyngentów emigracyjnych dostarczyły kraje przeludnione i mało uprzemysłowione. Do wybuchu pierwszej wojny światowej kontyngentów wychodźczych dostarczały przede wszystkim kraje słowiańskie, a wśród nich najwięcej Polska, następnie Włochy. Wychodźstwo kierowało się do krajów potrzebujących rąk roboczych, przede wszystkim do Niemiec (do pierwszej wojny światowej), następnie do Francji (zwłaszcza po pierwszej wojnie światowej) oraz do innych krajów przemysłowych, jak Belgia, Holandia.

Wychodźstwo Polaków do Niemiec zapoczątkowały ziemie, znajdujące się pod zaborem pruskim, bądź do zachodnich Niemiec (Westfalia, Nadrenia) do kopalń i fabryk, bądź do pracy sezonowej na roli. W roku 1910 liczba emigrantów polskich w Zachodnich Niemczech doszła do 550.000. Wychodźstwo polskie zaboru austriackiego i rosyjskiego było w swej masie sezonowe, do pracy na roli (tzw. obieżyastwo) i sięgało w ostatnich latach przed wybuchem pierwszej wojny ponad 500.000 rocznie. Józef Okołowicz w pracy swej pt. „Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową” (Warszawa 1920) szacuje ilość wychodźców polskich w Niemczech przed wybuchem pierwszej wojny światowej na 600.000.

W okresie tej wojny liczba Polaków w Niemczech była większa wobec zatrudnienia przymusowego. Po zakończeniu wojny emigracja

poliska w Niemczech zmalała. Znaczna część powróciła do kraju (w latach 1920 — 1924), ponad 100.000 (przeważnie górników z Westfalii i Nadrenii) wyemigrowało do Francji, a około 20.000 do Belgii i Holandii. W Niemczech pozostało nadal ponad 100.000. W okresie międzywojennym wychodztwo polskie do Niemiec było prawie wyłącznie sezonowe do prac rolnych w granicach od 70 do 90 tysięcy rocznie.

Do wybuchu pierwszej wojny światowej wychodztwo polskie we Francji liczyło około 8.000 (J. Okołowicz, str. 325). Emigracja polaków do Francji rozwinęła się po tej wojnie. Do roku 1935 wyemigrowało z Polski 531 tys. osób, a z Niemiec (por. wyżej) ponad 100.000. Łącznie około 600.000 osób. Powróciło w tym czasie do Polski około 120 — 150 tys. osób. W chwili obecnej szacuje się liczbę wychodztwa polskiego we Francji na 500 tys.

Jeżeli chodzi o wychodztwo polskie do innych krajów, to niestety nie rozporządzam odpowiednimi danymi. Według Leona Delsinne (Revue du Travail No 1 z roku 1947) wychodztwo polskie w Belgii wynosiło w dniu 30.VI.1938 r. 61.809 osób W Holandii ma znajdować się polaków kilka tysięcy. Nie rozporządzam również ścisłymi danymi co do ogólnej cyfry kontynentalnego wychodztwa polskiego w okresie pomiędzy dwiema wojnami światowymi. Według danych Międzynarodowego Biura Pracy (Revue Internationale du Travail Vol. XI, No 2) oraz Rocznika Statystyki Polskiej 1923 r., liczba wychodźców z Polski do krajów Europy wynosiła w latach 1920 — 1923 — 140.560 osób; w latach 1927 — 1934 (według statystyki polskiej) — 677.576 osób łącznie z sezonowcami. Na ogół oblicza się, że w okresie od 1919 do 1935 r. wyjechało z Polski do krajów europejskich (bez sezonowców) co najmniej 600.000 osób. Do tej liczby dochodzi obecnie również znaczna ilość polaków, pozostałych po obecnej wojnie poza krajem, którzy angażują się do pracy na obczyźnie np. w Anglii, gdzie przewiduje się zatrudnienie około 10.000 polaków tylko w samym górnictwie, oraz we Francji i w Belgii, w obu krajach przeważnie również do pracy w górnictwie.

Co się tyczy emigracji kontynentalnej z innych krajów europejskich brak mi danych. Największe wychodztwo pochodziło z Włoch, znacznie większe niż z Polski. Według danych Międzynarodowego Biura Pracy (Revue Internationale du Travail, Vol. XI, No 2) w latach 1921 — 1923 wyemigrowało z Włoch 354.000, z Czechosłowacji 51.200, a z Rumunii 29.400 osób. Według danych, przytoczonych przez wymienionego wyżej Leona Delsinne — w samej Belgii przebywało w dniu 30.VI.1938 r. 277.990 wychodźców poza polakami, w czym 71.322 francuzów, 68.014 holendrów, 39.134

włochów, 16.230 czechosłowaków, 14.472 niemców, 11.185 obywateli W. Księstwa Luksemburskiego. Nadmienić jeszcze należy, że według układu francusko-włoskiego z 21 marca 1947 r. włosi mają dostarczyć Francji w tymże roku kontyngent robotników w ilości 200.000.

Przytoczone powyżej liczby, chociaż fragmentaryczne, pozwalają nam zorientować się w zasięgu ilościowym osób, wchodzących w orbitę zagadnień ochrony praw ubezpieczeniowych emigrantów na odcinku wychodztwa europejskiego, szczególnie wychodztwa kontynentalnego. Zagadnienie to istnieje niewątpliwie i w skali światowej, jeżeli weźmie się pod uwagę zatrudnienie u obcych (białych) wielkiej masy ludów kolorowych, jak np. we flotach handlowych Anglii, Francji, Holandii czy Belgii. Waga zatem zagadnienia ubezpieczeniowej ochrony migrantów jest w skali światowej olbrzymia.

I s t o t a z a g a d n i e n i a

Istotą troski o prawa migrantów w dziedzinie ubezpieczeń społecznych są różnorodne ograniczenia, restrykcje oraz dodatkowe warunki, stosowane względem nich w ustawodawstwach narodowych. Drugim źródłem niekorzystnego kształtowania się sytuacji emigranta są właściwości samej budowy narodowych systemów ubezpieczeń i związany z tymi właściwościami brak międzynarodowej reglamentacji praw emerytalnych emigrantów w sensie łączenia uprawnień, nabytych w dwóch lub więcej krajach.

Ustawodawstwa o ubezpieczeniu społecznym obejmują pierwotnymi założeniami zamknięty krąg interesów narodowych, wewnątrzno-państwowych. Wchodząc z biegiem czasu w miejsce opieki społecznej stawały się one instrumentem (wywalczonym na ogół przez pracowników) polityki państwowej w zakresie ochrony gospodarczo słabszych obywateli lub w najlepszym razie mieszkańców danego kraju. Stąd wypływało dążenie do wyłączenia, lub co najmniej ograniczenia „obcych” w korzystaniu z dobrodziejstw ubezpieczenia, czy też przebywających na obcym terytorium ubezpieczonych lub członków ich rodzin.

Pomimo dużych postępów osiągniętych z biegiem czasu w ogólnej poprawie pozycji ubezpieczeniowej migrantów, ustawodawstwa prawie wszystkich państw przewidują odrębne kształtowanie sytuacji prawnej cudzoziemców.

Powszechnym ograniczeniem jest wyłączenie obcych obywateli od udziału w kierowaniu instytucjami ubezpieczenia społecznego (udziału w samorządowych organach instytucyj). Poszczególne państwa zajmują na ogół stanowisko, że ubezpieczenia społeczne stanowią jeden z tak ważnych czynników porządku prawnego państwa, że nie można przyznać cudzoziemcom

pełnego co najmniej prawa do współdziałania w kierowaniu odpowiednimi urządzeniami tego ubezpieczenia.

Istotnym jednak zagadnieniem sytuacji prawnej wychodźców są materialne uprawnienia w ubezpieczeniu społecznym. Należą tu przede wszystkim dwa zagadnienia, związane z funkcjonowaniem ubezpieczenia społecznego: 1) dopuszczenie cudzoziemców do ubezpieczenia, 2) korzystanie przez nich ze świadczeń.

Na ogół cudzoziemcy obejmowani są obowiązkiem ubezpieczenia i korzystają z prawa do dobrowolnego ubezpieczenia (najczęściej kontynuowanie dobrowolne ubezpieczenia obowiązkowego). Nie brak jednak wyjątków od tej zasady. Przede wszystkim cudzoziemcy są wyłączani z tzw. ubezpieczenia bezskładkowego, które pokrywa z funduszy publicznych świadczenia z tytułu różnych zdarzeń losowych. Ten rodzaj ubezpieczenia, stojący na pograniczu właściwego ubezpieczenia i opieki społecznej, zastrzegają ustawodawstwa niemal bez wyjątku dla własnych obywateli. Ma to miejsce w Stanach Zjednoczonych A. P., w Danii, Australii, Kanadzie, Irlandii, Nowej Zelandii, Urugwaju i Południowej Afryce.¹⁾

Podobnie się rzecz ma ze świadczeniami bezskładkowymi, przyznawanymi określonym kategoriom osób w związku z prowadzeniem ubezpieczeń emerytalnych, jak np. w Polsce zaopatrzenia inwalidzkie i starcze, przewidziane w art. 302, 303 ustawy o ubezpieczeniu społecznym i w art. 160, 161 dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, oraz przy rozszerzaniu ustawodawstwa ubezpieczeń społecznych na nowe grupy ludności, jak np. we Francji zasiłki dla starców (*allocations aux vieux*) i dla starych robotników najemnych (*allocations aux vieux travailleurs salariés*), przewidziane prawem 2.II.1945 i z dnia 22.V.1946 r.

Niektóre ustawodawstwa wyłączają nawet z ubezpieczenia składkowego pewne kategorie cudzoziemców z pozostawieniem jednak obowiązku opłacania przez pracodawców za nich składek. Tak więc ustawodawstwo niemieckie przewiduje zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia inwalidzkiego robotników, obcych obywateli, posiadających ograniczone na określony czas prawo pobytu w Niemczech. Na tej podstawie polscy sezonowi robotnicy rolni wyłączeni byli z ubezpieczenia emerytalnego Rzeszy. Ustawa francuska o ubezpieczeniu powszechnym z 30.IV.1930 r. wyłączała z ubezpieczenia cudzoziemców, którzy nie mają we Francji rzeczywistego i stałego miejsca zamieszkania, albo którzy pracują krócej niż trzy miesiące (to ostatnie ograniczenie zniesione zostało dekretem z 28.X.1935 r.), chociaż składka była opłacana zarówno przez samych cudzoziemców jak i pracodawców. Jedynie w drodze umów o wzajemności, zawartych z państwem ojczystym cudzoziemców, mogą być zniesione powyższe ograniczenia. Ustawodawstwo belgij-

skie o ubezpieczeniu na wypadek braku pracy wyłączyło w ogóle cudzoziemców z tego ubezpieczenia (rozporządzenie królewskie z dnia 31.V.1933 r.).

Punkt ciężkości troski o prawa ubezpieczeniowe emigrantów tkwi jednak niewątpliwie w ich prawach do świadczeń. Stosowane w tym względzie restrykcje w stosunku do obcych obywateli znajdują swe źródło: 1) w ujemnym bilansie emigracyjnym danego państwa tzn., że na obszarze tego państwa ilość pracujących cudzoziemców jest większa, niż ilość zatrudnionych za granicą obywateli własnych, 2) udział funduszy publicznych w finansach (w świadczeniach) ubezpieczenia społecznego.

Postulat równych praw cudzoziemców z własnymi obywatelami do świadczeń ubezpieczenia społecznego odpowiada najgłębszej istocie tego urządzenia społecznego. Odpowiada on również bezspornemu postulatowi równej płacy za równą pracę. Nic nie usprawiedliwia tego, by pracownikowi obcemu, który swym wysiłkiem przyczynia się do rozwoju pomyślności i bogactwa kraju imigracji, który ponosi te same ciężary składowe, co obywatele swoi, odmawiano korzyści tego ubezpieczenia, lub aby ograniczano te korzyści w ten czy inny sposób.

Wbrew jednak tym słusznym i sprawiedliwym postulatом większość ustawodawstw stosuje do obcokrajowców mniej lub bardziej dotkliwie ograniczenia przy udzielaniu im świadczeń.

Szeręg ustawodawstw uzależnia korzystanie ze świadczeń od posiadania obywatelstwa danego państwa. Nieliczne jeszcze dotąd ustawodawstwa traktują pod tym względem cudzoziemców na równi z własnymi obywatelami (np. Anglia). Zaledwie kilka ustawodawstw przewiduje możliwość korzystania przez cudzoziemców bez jakichkolwiek rygorów ze wszelkich świadczeń ubezpieczenia emerytalnego również i w razie powrotu do kraju ojczystego, a nawet wyjazdu do kraju trzeciego (Polska, w praktyce Czechosłowacja).

Niektóre ustawodawstwa wprowadzają restrykcje dla obywateli obcych, odnoszące się do samych warunków, od spełnienia których zależy prawo do świadczeń. Np. według prawa Księstwa Luxemburskiego okres wyczekiwania wynosi dla cudzoziemców 2700 dni ubezpieczenia, gdy dla własnych obywateli — 1350 dni. Inne ustawodawstwa wyłączają w ogóle w określonych przypadkach obcych obywateli od świadczeń. Np. ustawodawstwo francuskie o ubezpieczeniu od wypadków pozbawia świadczeń członków rodziny po ubezpieczonym, który zmarł wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, jeżeli członkowie rodziny przebywali w chwili wypadku zagranicą.

Powszechnie jeszcze dzisiaj stosowane są

¹⁾ Międzynarodowe Biuro Pracy: *Etudes et Documents*. Seria M. Nr 9, Genewa 1933.

ograniczenia dotyczące niewypłacania cudzoziemcom, zwłaszcza w razie powrotu do kraju ojczystego, tych części rent, które pokrywane są z funduszów publicznych. Takie ograniczenia przewiduje ustawodawstwo francuskie, belgijskie i innych krajów. Ograniczenia te są na ogół uchylane w razie istnienia wzajemności o wypłacaniu tego rodzaju świadczeń z krajem macierzystym emigranta.

Osobny wreszcie typ ograniczeń, związanych z obywatelstwem, dotyczy wstrzymania wypłaty w ogóle świadczeń w razie wyjazdu cudzoziemca z państwa udzielającego świadczeń. Ograniczenia takie zawiera ustawodawstwo niemieckie i to we wszystkich działach ubezpieczenia społecznego. Odmianę tego rodzaju restrykcji stanowią przepisy, np. ustawodawstwa francuskiego o ubezpieczeniu od wypadków, przewidujące możliwość wypłacenia w razie wyjazdu cudzoziemca zagranicę jednorazowej odprawy w miejsce renty, w wysokości niższej od kapitałowej wartości renty.

Jednakże nawet zrównanie cudzoziemców z własnymi obywatelami w korzystaniu ze świadczeń nie rozwiązuje jeszcze korzystnie sytuacji cudzoziemców, jeżeli ustawodawstwa przewidują wstrzymanie wypłaty świadczeń w razie przebywania zagranicą własnych obywateli. Tak np. ustawodawstwo Związku Radzieckiego nie przewiduje w ogóle wypłaty rent zagranicę, jeżeli nie stanowią inaczej umowy międzynarodowe (których dotąd Związek Radziecki z innymi państwami nie zawarł). Również ustawodawstwa angielskie, irlandzkie, duńskie, oraz rumuńskie przewidują wstrzymanie w zasadzie wypłaty świadczeń w razie wyjazdu zagranicę. Inne ustawodawstwa jak np. czechosłowackie, jugosłowiańskie, argentyńskie oraz polskie, jeżeli chodzi o świadczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych oraz z ubezpieczenia na wypadek choroby, uzależniają wypłatę świadczeń od zgody instytucji ubezpieczeniowej.

Jeżeli stosowanie powyższych restrykcji do własnych obywateli mogłoby znajdować uzasadnienie w założeniu, że od obywatela własnego można wymagać, by rentę konsumował w kraju, to w stosunku do cudzoziemców, którzy pracują i przebywają w kraju imigracji czasowo i dążą do powrotu do kraju ojczystego, restrykcje te nie mają uzasadnienia. Jakkolwiek więc zasada zrównania nie czyni dyskryminacji pomiędzy własnymi obywatelami a obcymi, to jednak praktycznie oznacza to upośledzenie emigrantów.

Poza omówionymi wyżej ograniczeniami, skierowanymi świadomie i celowo przeciw emigrantowi bądź bezpośrednio, bądź pośrednio, inne jeszcze niebezpieczeństwa czyhają na tych, którzy w czasie trwania ubezpieczenia zmuszani są zmieniać, nieraz kilkakrotnie, kraj pracy i pobytu. Wynikają one z samej konstrukcji systemów ubezpieczenia, szczególnie systemów

ubezpieczenia emerytalnego. We wszystkich bowiem systemach ubezpieczenia emerytalnego prawo do świadczeń uzależnione jest od spełnienia dwóch zasadniczych warunków: 1) przebycia w ubezpieczeniu przez określony okres czasu (t. zw. okres wyczekiwania), od którego zależy powstanie prawa do świadczeń lub uzyskanie minimalnego świadczenia (np. we francuskim ubezpieczeniu górniczym uzyskanie minimalnej renty starczej uzależnione jest od posiadania co najmniej 15 lat ubezpieczenia), 2) zachowania ciągłości ubezpieczenia (ciągłość ubezpieczenia jest wymagana do uzyskania renty inwalidzkiej nawet w ustawodawstwach, które nie przewidują takiego warunku dla uzyskania rent starczych np. ustawodawstwo francuskie i belgijskie).

Przy istnieniu tych warunków brak międzynarodowego systemu zachowania praw ubezpieczeniowych emigranta lub chociażby powszechnie stosowanych umów międzypaństwowych, przewidujących zliczanie okresów ubezpieczenia, przebytych w dwóch lub więcej krajach, na wypełnienie wymienionych wyżej warunków, dotyka boleśnie wędrujących z kraju do kraju pracowników oraz pozostałych po nich członków rodziny.

Przenoszenie się emigrantów z kraju do kraju przerywa przede wszystkim ciągłość ubezpieczenia i powoduje wskutek utraty praw, nabytych poprzednio. A jeżeli nawet ubezpieczony potrafi zachować ciągłość ubezpieczenia, a więc i prawo do świadczeń, chociażby w jednym kraju np. w drodze dobrowolnego kontynuowania, co z reguły nie ma miejsca, lub jeżeli uprawnienia jego, np. do renty starczej, nie wygasają w systemach ubezpieczeniowych danego kraju, nie oznacza to jeszcze zdobycia pełni praw ubezpieczeniowych, odpowiadających jego karierze ubezpieczeniowej w dwóch, czy więcej krajach. Wysokość bowiem świadczeń związana jest przeważnie z długością okresu ubezpieczenia i wzrasta nieraz progresywnie w miarę wydłużania się tego okresu. Każdy więc okres ubezpieczenia stracony lub niezaliczony zmniejsza wysokość świadczenia.

W ramach niniejszych uwag trudno nam przedstawić szerzej różnorodne warunki prawa do świadczeń, przewidywane w ustawodawstwach poszczególnych krajów. Dla zobrazowania skutków braku systemu o łączeniu uprawnień ubezpieczeniowych, nabytych przez emigranta w dwu lub więcej krajach, wystarczy nadmienić, że okres wyczekiwania do pełnej renty starczej wynosi np. w ubezpieczeniu górniczym francuskim i belgijskim 30 lat, to samo w ubezpieczeniu zawodowym brazylijskim i argentyńskim, w węgierskim ubezpieczeniu 10 lat. Okres wyczekiwania do renty inwalidzkiej (z powodu przedwczesnej utraty zdolności do zarobkowania) jest na ogół krótszy, np. w ubez-

pieczeniu inwalidzkim węgierskim i polskim 200 tygodni, w Anglii 104, a w Czechosłowacji 100 tygodni składowych.

Realizacja ochrony ubezpieczeniowej migrantów

Z przedstawionych w poprzednim rozdziale uwag wynika jasno, że bez podjęcia odpowiednich środków zaradczych sytuacja prawno-ubezpieczeniowa milionowych mas emigrantów i członków ich rodzin kształtowałaby się przy obecnym stanie narodowych ustawodawstw nader niepomysłnie, a nawet można powiedzieć tragicznie, jeżeli chodzi o migrantów, zmuszonych do zmiany kraju pracy i pobytu. Przyjrzyjmy się z kolei, jakie podejmowano dotychczas wysiłki i z jakimi skutkami oraz w jaki sposób starano się zabezpieczyć prawa ubezpieczeniowe wychodźstwa zarobkowego.

W pewnym stopniu skutki stosowanych do cudzoziemców ograniczeń, dotyczących niewypłacania świadczeń, lub określonych składników lub rodzajów świadczeń (najczęściej z funduszków publicznych) z uwagi na obywatelstwo lub zmianę kraju pobytu uprawnionych, były i są łagodzone i uchylane w drodze rewizji ustawodawstw poszczególnych państw. Często ograniczenia uchylane są w razie stwierdzenia wzajemności ze strony kraju ojczystego emigrantów. Wzajemność może być formalna, sprowadzająca się do traktowania cudzoziemców przez kraj imigracji na równi z własnymi obywatelami. Może ona być materialna, wymagająca, aby państwo ojczyste emigranta udzielało obywatelom państwa imigracji korzyści ubezpieczeniowych tej samej wartości, jakie miałyby udostępnione emigrantowi. Taką wzajemność przewidywało francuskie ustawodawstwo o odszkodowaniu za wypadki do czasu wprowadzenia właściwego ubezpieczenia w tym zakresie (1. I. 1947 r.). Takiej wzajemności żąda również dekret francuski z 3 kwietnia 1942 r. o dodatkach do rent z wypadków do 31. XII. 1946 r. Niektóre ustawodawstwa (np. francuskie o ubezpieczeniu emerytalnym) żądają zagwarantowania wzajemności w drodze osobnej konwencji (wzajemność dyplomatyczna). Innym ustawodawstwom wystarcza tylko istnienie faktycznej wzajemności, bez zawierania w tym przedmiocie specjalnej umowy. Szczególną odmianę wzajemności stanowi rozwiązanie, polegające na tym, że ustawa (np. polska ustawa z 6 lipca 1923 r. o zrównaniu cudzoziemców z własnymi obywatelami) nie wymaga formalnego spełnienia warunku wzajemności, zastrzegając jednak zastosowanie retorsji do obywateli państwa, które stosuje ograniczenia do obywateli danego kraju.

Stosowanie zasady wzajemności stanowi niewątpliwie pewien postęp w uchylaniu niekorzystnych dla emigrantów skutków, wynikających z narodowych ustawodawstw ubezpiecze-

niowych. Nie wystarcza to jednak do zasadniczego uchylecia niekorzystnego położenia emigrantów. Szczególnie żądanie wzajemności materialnej i dyplomatycznej nie znajduje społeczno-ubezpieczeniowego uzasadnienia. Pomijając już bowiem brak obiektywnego kryterium dla ścisłej oceny porównawczej wartości świadczeń dwóch państw, emigrant nie ma żadnego wpływu na rozwój stosunków w państwie, z którego pochodzi, a umowy o wzajemności rzadko dochodzą do skutku.

Państwa emigracyjne, odczuwając konieczność zabezpieczenia sytuacji ubezpieczeniowej swych obywateli, podjęły próbę zagwarantowania im praw w drodze zawierania odpowiednich umów z państwami imigracji. Początkowo wprowadzano odpowiednie klauzule do traktatów z innej dziedziny, przeważnie do traktatów handlowych. Później wyodrębniły się z ogólnych umów: gospodarczych, o emigracji i imigracji, o opiece społecznej itp., specjalne konwencje, poświęcone tylko zagadnieniom w zakresie ubezpieczeń społecznych. Wprowadzanie odpowiednich klauzul do traktatów gospodarczych praktykowane było nadal między państwami, pomiędzy którymi miała miejsce tylko nieliczna wymiana sił pracowniczych, skutkiem czego nie zachodziła potrzeba zawierania specjalnych umów socjalnych. Takie klauzule ubezpieczeniowe zostały wprowadzone do traktatów handlowych Polski z Austrią (1922 r.), Holandią (1924 r.), Finlandią (1923 r.), Estonią (1927 r.), Łotwą (1929 r.), Grecją (1930 r.), Rumunią (1930 r.) i Stanami Zjednoczonymi A. P. (1930 r.).

Dwustronne umowy o wzajemności ubezpieczeniowej zawierane były jeszcze przed pierwszą wojną światową. Do wybuchu tej wojny zawarto ich kilkanaście (umowa francusko-włoska z 1904 i 1906 r., umowa niemiecko-luxemburska z 1905, dalej umowa niemiecko-holenderska, Francji z Luxemburgiem i z Wielkobrytanią, umowa włosko-niemiecka).

Rozwój jednak umów socjalnych przypada na czas po pierwszej wojnie światowej. Głównymi państwami imigracyjnymi, zawierającymi umowy były w tym czasie Francja i Niemcy, a ich kontrahentami po stronie państw emigracyjnych były Polska, Włochy, Czechosłowacja, Austria, Jugosławia, Belgia, Hiszpania i inne. Dwustronne umowy społeczne posiadają różny zakres rzeczowy i osobowy. Obejmują one swym działaniem bądź poszczególne rodzaje ubezpieczeń jak np. konwencja polsko-argentyńska o ubezpieczeniu od wypadków z 17. III. 1932 r., konwencja polsko-francuska o ubezpieczeniu górniczym z 21. XII. 1929 r., bądź wszystkie rodzaje, jak np. umowa polsko-niemiecka z 11. VI. 1931 r. Regulują one różne kwestie, istniejące pomiędzy obu kontrahentami w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, centralnym jednak punktem ciężkości umów jest zabezpieczenie praw emigrantów do świadczeń w ogólnym.

ności, szczególnie zaś praw do świadczeń z ubezpieczeń emerytalnych, nabytych przez emigrantów, ubezpieczonych kolejno w obu państwach umownych.

Zabezpieczenie praw emigrantów (i członków ich rodzin) do świadczeń w ogólności, a więc uchylenie ograniczeń stosowanych przez ustawodawstwo państwa imigracyjnego z uwagi na obce obywatelstwo emigranta lub opuszczenie przez niego tego kraju, następuje w pełnej mierze (lub z pewnymi ustalonymi w umowie wyjątkami) w drodze jednoczesnego wprowadzenia do umowy, z jednej strony, klauzuli o zrównaniu emigrantów i członków ich rodzin z własnymi obywatelami (zasada „égalité de traitement”), a z drugiej — zasady udzielenia świadczeń nawet w razie opuszczenia przez emigranta kraju imigracji i przeniesienia się do kraju macierzystego (a nawet do kraju trzeciego), lub w razie zamieszkania członków rodziny emigranta poza obszarem państwa imigracji.

Emigrantom, którzy objęci byli ubezpieczeniem emerytalnym w obu państwach, oraz pozostałym po nich członkom rodziny, umowy dwustronne zapewniają prawo do świadczeń z łącznego ubezpieczenia w obu państwach przez zliczenie okresów tego ubezpieczenia na ustalenie prawa do łącznego świadczenia, odpowiadającego tym okresom. Łączny zatem okres ubezpieczenia bierze się pod uwagę przy ocenie, czy spełnione zostały wymagane przez ustawodawstwo obu państw warunki: wypełnienia okresu wyczekiwania i zachowania ciągłości ubezpieczenia. W ten sposób uchylone zostają niekorzystne dla emigrantów skutki, wynikające z wymogów ustawowych odnośnie uzyskania świadczenia oraz uzyskania przez zainteresowanych pełnego (w zasadzie) świadczenia z całego jego okresu ubezpieczenia w obu państwach.

Jeżeli chodzi o ponoszenie ciężaru świadczenia z łącznego ubezpieczenia w obu państwach, przyjęto w umowach dwustronnych system podziału świadczenia pomiędzy instytucje obu państw, proporcjonalnie do okresu ubezpieczenia w danym państwie. Nadmienić należy, że system podziału przewiduje już konwencja polsko-francuska o pomocy i opiece społecznej z 14.X.1920 r. Od zasady podziału stosowane są czasami pewne odchylenia. I tak np. konwencja polsko-francuska o ubezpieczeniu górników z 21.XII.1929 r. przewiduje, że zasiłki pośmiertne i renty dla sierot wypłaca instytucja tego państwa, w którym miało miejsce ubezpieczenie ostatnio.

System podziału świadczeń nie jest może szczęśliwym rozwiązaniem, ale w praktyce okazał się on jedynie możliwy do przyjęcia przez państwa imigracyjne, które ze względów przede wszystkim finansowych i techniczno-ubezpieczeniowych, a także i politycznych nie godziły się na przyjęcie systemu przekazywania składek do kraju pochodzenia emigranta

lub przekazywania, przy zmianie kraju ubezpieczenia, wartości kapitałowej uprawnień (ekspektatyw) z kraju imigracji do kraju emigracji.

Dla Polski, która dała po Włoszech największy kontyngent wychodźstwa zarobkowego, sprawa zagwarantowania ich praw ubezpieczeniowych stanowiła od zarania odzyskania niepodległości po wiekowej niewoli przedmiot szczególnej troski.

W pierwszym okresie kwestia ochrony ubezpieczeniowej naszej emigracji związana była z innym międzynarodowym problemem w tym przedmiocie, a mianowicie z zagadnieniem uregulowania sukcesji w zakresie ubezpieczeń społecznych po państwach zaborczych: Rzeszy Niemieckiej i Monarchii Austro-Węgierskiej. Znaczna bowiem ilość obywateli polskich posiadała uprawnienia do instytucji państw zaborczych, bądź już zrealizowane w formie rent, bądź w formie uprawnień ekspektatowych.

Z Austrią rozwiązano to zagadnienie w drodze szeregu konwencji (7-miu), zawartych w latach 1924 — 1925. Konwencje te uregulowały roszczenia obywateli polskich do austriackich instytucji (poszczególnych kas ubezpieczeniowych), przeprowadzając uregulowanie tych szczebli w drodze przeniesienia zobowiązań tych instytucji na odpowiednie polskie instytucje za odszkodowaniem. W podobny sposób uregulowano pretensje obywateli polskich do kas węgierskich dwiema konwencjami z roku 1926.

Problem ubezpieczeniowy w stosunkach polsko-niemieckich doczekał się rozwiązania dopiero w podpisanej w dniu 11 czerwca 1931 r. umowie, która weszła w życie w dniu 1 września 1933 r. Umowa ta jest największą i najpełniejszą z umów socjalnych. Obejmuje ona olbrzymi kompleks zagadnień ubezpieczeniowych. Dotyczyła ona zarówno przeszłości jak i przyszłości, oraz obejmowała swym zasięgiem wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych. Jej zasięg osobowy obejmował kilkaset tysięcy ubezpieczonych i członków ich rodzin. Co się tyczy ochrony ubezpieczeniowej obywateli obu stron umowa przyjęła rozwiązania, omówione wyżej przy ogólnym przeglądzie umów dwustronnych. Z chwilą wybuchu wojny wykonywanie umowy zostało przez Niemcy zawieszona, a po zakończeniu wojny dotychczas nie została ona wznowiona. Problem zatem stosunków ubezpieczeniowych polsko-niemieckich zostaje znów otwarty do przyszłego uregulowania. Tymczasem zaś ciężar należnych od niemieckich instytucji świadczeń spada na Polskę, gdyż nie można pozostawić uprawnionych bez zaopatrzenia.

Drugim krajem, w którym po pierwszej wojnie światowej skupiła się kilkuset tysięcy polska emigracja zarobkowa, jest Francja. Niezwłocznie po rozpoczęciu masowego wychodźstwa podjęte zostały kroki w celu zapewnienia emigrantom również ochrony ubezpieczeniowej.

Już konwencja polsko-francuska o emigracji i imigracji z 3 września 1919 r. objęła swym

zakresem sprawy odszkodowania za wypadki w zatrudnieniu, rozwiązując tę kwestię na zasadzie równouprawnienia obywateli polskich z francuskimi. Poza tym konwencja ta zawiera ogólną klauzulę *égalité de traitement* w odniesieniu do obywateli obu państw w zakresie ochrony społecznej. Konwencja o pomocy i opiece społecznej z 14 października 1920 r. nie tylko rozszerzyła zasadę równego traktowania na inne działy ubezpieczenia społecznego (emerytury robotnicze, włościańskie i górnicze), lecz próbowała uregulować kwestię łącznego ubezpieczenia w obu krajach, przyjmując ogólnikową zasadę zliczenia okresów ubezpieczeniowych na prawo do świadczeń i podziału tych świadczeń pomiędzy instytucje obu państw. Wejście jednak w życie tej zasady uzależnione było od zawarcia uzupełniających i dodatkowych układów. Taki układ w odniesieniu do górników doszedł do skutku dopiero przez podpisanie w dniu 21 grudnia 1929 r. konwencji o ubezpieczeniu emerytalnym osób, zatrudnionych w górnictwie, która weszła w życie w połowie 1934 r. Konwencja ta przeprowadziła całkowite zrównanie obywateli obu krajów do świadczeń i zapewniła górnikom i członkom ich rodzin korzystanie ze świadczeń z łącznego okresu ubezpieczenia górniczego, przy czym właściwa instytucja każdego państwa ponosi część pełnego świadczenia, proporcjonalnie do okresu ubezpieczenia w danym państwie. Jednakże zasiłki pośmiertne i renty dla sierot wypłaca w całości instytucja kraju ostatniego ubezpieczenia.

Jeżeli chodzi o emigrantów, zatrudnionych w innych zawodach (w przemyśle i rolnictwie), to zapewnienie im i pozostałym po nich członkom rodziny świadczeń z łącznego ubezpieczenia w Polsce i we Francji doszło do skutku dopiero w układzie, podpisanym w dniu 10 lutego 1947 r. Osobnymi układami z tejże daty uregulowano również kwestię ubezpieczenia na obszarze Lotaryngii i Alzacji oraz kwestie, związane z wykonaniem konwencji z 21.XII.1929 r. Przy sposobności tych układów uzgodniono, że w najbliższym czasie podjęte zostaną pomiędzy rządami obu państw rokowania w celu zawarcia konwencji generalnej, któraby uregulowała całokształt stosunków polsko-francuskich w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Podobna, jak konwencja polsko-francuska z dnia 21 grudnia 1929 r., podpisana została w dniu 7 listopada 1931 r. konwencja polsko-belgijska o ubezpieczeniu górników. Konwencja ta nie weszła jednak w życie wobec nieratyfikowania jej przez Belgię.

W dążeniu do zabezpieczenia praw ubezpieczeniowych naszej emigracji i w innych krajach, zawarta została w dniu 20 grudnia 1934 r. umowa z Łotwą o ubezpieczeniu społecznym (obejmująca ubezpieczenie na wypadek choroby i od wypadków w zatrudnieniu) oraz w dniu

17 marca 1932 umowa z Argentyną o ubezpieczeniu od wypadków.

Podobną umowę, jak z Rzeszą Niemiecką, podpisano w dniu 29 kwietnia 1937 r. z b. Wolnym Miastem Gdańskiem. Umowa ta nie została jednak ratyfikowana przez Senat Gdańska. Jeżeli chodzi o inne państwa, do których emigracja polska była nieliczna, starano się, jak to już wspomniano wyżej w niniejszym rozdziale, o zapewnienie tej emigracji uprawnień ubezpieczeniowych w drodze wprowadzenia odpowiednich klauzul socjalnych do umów gospodarczych z tymi państwami.

Jak z powyższych uwag wynika, polska polityka socjalna na odcinku ochrony praw ubezpieczeniowych naszej emigracji dążyła do jak najszybszego uzyskania tej ochrony i osiągnęła znaczne rezultaty. Jeżeli wysiłki czynników polskich nie doprowadziły do pełnego zabezpieczenia praw naszej emigracji i we wszystkich krajach, przypisać to należy w przeważającej mierze trudnościom zewnętrznym. I dzisiaj stoją przed nami nadal wielkie zadania w tym zakresie. Stoi otwarty na nowo problem uregulowania praw obywateli polskich do świadczeń ubezpieczenia Rzeszy Niemieckiej zwiększony koniecznością uregulowania pretensyj ubezpieczeniowych olbrzymiej rzeszy robotników, przymusowo zatrudnionych przez Rzeszę w okresie drugiej wojny światowej. Musi wreszcie znaleźć rozwiązanie również problem praw ubezpieczeniowych do Niemiec t.zw. westfalczyków, tj. polaków, którzy wyemigrowali z Niemiec po pierwszej wojnie światowej do kraju trzeciego, do Francji, Belgii i innych krajów, a które to zagadnienie nie zostało uregulowane umową polsko-niemiecką z 11.VI.1931 r. Palącą sprawą jest także zawarcie umowy socjalnej z Belgią, zwłaszcza wobec rozpoczętego już powrotu części naszej emigracji w tym kraju. Powinno dalej nastąpić umowne uregulowanie stosunków ubezpieczeniowych polskoczeskich, oraz z innymi państwami, jak Rumunia, Holandia, w których zatrudnionych jest dość pokaźna liczba polaków.

Przy rozważaniu wysiłków, podejmowanych dla zrealizowania ochrony ubezpieczeniowej polskiego wychodźstwa, wspomnieć należy o zagwarantowaniu przez Polskę praw obcokrajowców, zatrudnionych w naszym kraju. Mianowicie ustawa z dnia 6 lipca 1923 r. zniósła wszelkie ograniczenia praw ubezpieczeniowych obcych obywateli, rozciągając na nich wszelkie korzyści wszystkich działów ubezpieczeń społecznych.

Jasną jest rzeczą, że dwustronne umowy są nie wystarczającym instrumentem do przeprowadzania pełnej, a przede wszystkim powszechnej ochrony prawno-ubezpieczeniowej emigrantów. Dochodzą one z trudem i rzadko do skutku. Zawarcie bowiem umów, a nawet ich wykonywanie, zależne jest od kształtowania się stosunków politycznych między państwami

emigracji i imigracji. W przypadku, gdy wymiana sił roboczych pomiędzy zainteresowanymi państwami nie jest liczebnie równa, co w przeważającej mierze ma miejsce, stanowisko państwa o większej emigracji jego obywateli jest politycznie słabsze i uzyskanie koncesyj ubezpieczeniowych od państwa imigracji okupione jest często koncesjami gospodarczymi, czy też innej natury. W takim położeniu znajdowała się Polska i Włochy, oba Państwa posiadające wielką emigrację, a niewielką imigrację obcych obywateli.

Dotychczasowe umowy dwustronne obejmują z reguły tylko obywateli kontrahentów. W konsekwencji takiego ujęcia obywatele państwa trzeciego wyłączani są z dobrodziejstwa tych umów, dotyczącego świadczeń z łącznego ubezpieczenia emerytalnego w obu państwach umownych, co jak wykazałszy wyżej stanowi istotne zagadnienie ubezpieczeniowej ochrony emigrantów. Ponadto umowy dwustronne nie są w stanie, z uwagi właśnie na swą dwustronność, zapewnić pełnych korzyści emigrantom, którzy swą karierą w zakresie ubezpieczenia emerytalnego przebyli więcej niż w dwu państwach.

Pełną zatem i powszechną ochronę prawno-ubezpieczeniową emigranta mogą zapewnić tylko normy, ustalone przez organizację międzynarodową państw i przez te państwa powszechnie stosowane. Organizacją taką jest stworzona przy b. Lidze Narodów i obejmująca prawie wszystkie państwa świata — Międzynarodowa Organizacja Pracy, która w swej działalności ustawodawczej poświęcała już od zarania swego powstania wiele uwagi międzynarodowej ochronie ubezpieczeniowej emigrantów.

Już na pierwszej swej konferencji w Waszyngtonie w roku 1919 Międzynarodowa Organizacja Pracy zajęła się zagadnieniem ochrony praw wychodźców przy sposobności prac nad ubezpieczeniem na wypadek braku pracy. W art. 3 przyjętej na tej konferencji międzynarodowej konwencji o ubezpieczeniu bezrobotnych ustalono zasadę równego traktowania cudzoziemców z własnymi obywatelami w prawie do tego ubezpieczenia i korzystania z jego świadczeń. Udzielanie jednak świadczeń cudzoziemcom uzależniono od zawarcia pomiędzy poszczególnymi zainteresowanymi państwami dwustronnych układów. Wskutek powyższego wartość ustalonej zasady zrównania okazała się w praktyce mało wartościowa pomimo, że konwencję tę ratyfikowało 30 państw.

Na tejże samej konferencji Międzynarodowa Organizacja Pracy zaleciła swym członkom stosowane w ogóle w swych ustawodawstwach społecznych zasady równego traktowania cudzoziemców z własnymi obywatelami, jednakże z zastrzeżeniem wzajemności i na warunkach, uzgodnionych pomiędzy zainteresowanymi krajami. Zalecanie to, nie mające waloru prawnego i o treści raczej moralnego dezyderatu,

a obarczone jeszcze do tego wzmiankowanymi wyżej zastrzeżeniami, nie przyniosło emigrantom w praktyce żadnych korzyści.

Dalszym realnym etapem osiągnąć Międzynarodowej Organizacji Pracy nad poprawą międzynarodowej sytuacji wychodźców jest przyjęta na VII-ej sesji w roku 1925 konwencja o równości traktowania cudzoziemców w zakresie odszkodowania za wypadki i choroby zawodowe. Konwencja ta przeprowadza zrównanie cudzoziemców i pozostałych po nich członków rodziny w korzystaniu ze świadczeń odszkodowawczych za wypadki przy pracy, bez jakichkolwiek ograniczeń i bez względu na miejsce pobytu uprawnionych. Wzrost tego aktu podkreśla i ten fakt, że konwencja ta uzyskała rekordową liczbę ratyfikacji w stosunku do wszystkich konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, a mianowicie 35 państw.

Podjmując na XVIII-ej sesji w roku 1934 ponownie prace nad uregulowaniem ubezpieczenia na wypadek braku pracy, które to zagadnienie na konferencji waszyngtońskiej znalazło ogólnikowe i fragmentaryczne rozwiązanie, Międzynarodowa Organizacja Pracy zajęła się również powtórnie unormowaniem sytuacji prawnej cudzoziemców w obrębie pomocy dla bezrobotnych. Art. 16 przyjętej konwencji o odszkodowaniu i zasiłkach dla bezrobotnych przewiduje zrównanie cudzoziemców z własnymi obywatelami w prawie do odszkodowań i zasiłków na wypadek braku pracy. Jednakże przyjmując zasadę zrównania, konwencja osłabia jednocześnie znacznie jej korzyści, ustalając, że obywatelom państw, nie związanych tą konwencją, można będzie odmówić świadczeń, pokrywanych z funduszy publicznych. Konwencja ta zastrzega również (w art. 15) nie wypłacanie odszkodowań i zasiłków w razie pobytu pracownika zagranicą, czyniąc jednak wyjątek w stosunku do pracowników pogranicznych. Wymieniona konwencja ratyfikowana została do wybuchu wojny tylko przez cztery państwa: Anglię, Irlandię, Nowozelandię i Szwajcarię.

Szczególną jednak uwagę poświęciła Międzynarodowa Organizacja Pracy sprawie traktowania cudzoziemców w zakresie ubezpieczeń emerytalnych, dążąc do usunięcia trzech największych bolączek emigrantów w tej dziedzinie: upośledzenia prawnego cudzoziemców w porównaniu z własnymi obywatelami, niewypłacania świadczeń zagranicę i niekorzystnego kształtowania się sytuacji emigrantów, przechodzących z ubezpieczenia jednego kraju do ubezpieczenia kraju drugiego (kwestia łączenia uprawnień).

Postulaty w kierunku zrównania (égalité de traitement) i wypłacania świadczeń zagranicę znalazły uwzględnienie w sześciu konwencjach przyjętych na XVII-ej sesji w roku 1933, dotyczących ubezpieczenia: na starość, na wypadek inwalidztwa i na wypadek śmierci pracowników

przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wolnych zawodów, chałupników i służby domowej, z jednej strony, oraz pracowników rolnych, z drugiej strony.

Zgodnie z postanowieniami powyższych konwencji cudzoziemcy podlegają ubezpieczeniu na równi z własnymi obywatelami. Cudzoziemcy, jak również członkowie ich rodzin, korzystają na tych samych warunkach co własni obywatele, ze wszystkich świadczeń, opartych na składkach. Obywatele obcy i ich prawnonastępcy korzystają również ze świadczeń, pokrywanych z funduszków publicznych, z wyłączeniem jednakże obywateli państw, które nie ratyfikują wspomnianych konwencji. Z tym samym zastrzeżeniem obywatele obcy korzystają ze świadczeń w razie pobytu zagranicą (na obszarze drugiego członka Organizacji, związanego konwencjami), jednakże państwo udzielające świadczeń może zastrzec nie udzielanie zagranicę świadczeń, pokrywanych z funduszków publicznych.

Przyjęta w konwencjach korzystna dla emigrantów zasada zrównania została jak widzimy mocno osłabiona przez ustalenie powyższych zastrzeżeń i warunków, uzależniając co prawda ich stosowanie od woli państw, ale wiemy z praktyki, że zainteresowane państwa nie są wspaniałomyślne w stosunku do obcych obywateli i stosują chętnie restrykcje, zwłaszcza jeżeli mają ku temu podstawę nawet w aktach międzynarodowych. Ratyfikacji omawianych konwencji (i to nie wszystkich) dokonały dotychczas tylko cztery państwa (Anglia, Francja, Chili i Peru).

Postulat uchylecia niekorzystnego kształtowania się sytuacji emigrantów, wynikającej ze zmiany kraju ubezpieczenia emerytalnego, został zrealizowany w roku 1935 na XIX-iej konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy. Na tej bowiem konferencji przyjęty został projekt konwencji o ustanowieniu międzynarodowego systemu zachowania uprawnień w ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci.

Przede wszystkim, co należy podkreślić, konwencja nie ogranicza swego działania do obywateli członków Organizacji, lub do obywateli członków Organizacji, którzy ratyfikują tę konwencję, co ma miejsce (do określonych przypadków) w omawianych poprzednio konwencjach, lecz obejmuje swym zakresem wszystkie osoby, bez względu na ich obywatelstwo, które pozostawały w ubezpieczeniu dwóch lub więcej członków Organizacji. W ten sposób spełniony został (aczkolwiek z pewnymi zastrzeżeniami, o czym niżej) postulat powszechności po stronie zasięgu osobowego międzynarodowej reglamentacji praw emigrantów. Nie oznacza to jednak powszechności terytorialnej, gdyż ustalone konwencją normy obejmują tylko terytoria członków Organizacji i to tylko tych, którzy dokonają ratyfikacji konwencji.

Okresy składkowe, przebyte w ubezpieczeniu dwóch lub więcej członków Organizacji, zliczane są na zachowanie uprawnień (ciągłość ubezpieczenia) na wypełnienie okresu wyczekiwania oraz na wypełnienie okresu, wymaganego do uzyskania szczególnych korzyści (i.zw. gwarantowanego minimum np. w ustawodawstwie francuskim i belgijskim), dalej na przywrócenie (odżycie) utraconych uprawnień, na ustalenie prawa do dobrowolnego ubezpieczenia oraz na prawo do opieki lekarskiej. Natomiast t.zw. okresy zastępcze uwzględniane są tylko przy ocenie zachowania uprawnień. Jak widzimy, zaliczanie ma miejsce we wszystkich kierunkach, warunkujących pełnię praw zainteresowanych z całej kariery ubezpieczeniowej w dwu lub więcej krajach.

W razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego instytucja każdego z krajów udziela świadczeń, do których zainteresowany wypełnił warunki przy uwzględnianiu całości ubezpieczenia we wszystkich krajach, członków Międzynarodowej Organizacji Pracy. Każda z instytucji wypłaca tylko część pełnego świadczenia pieniężnego, proporcjonalnie do długości przebytego w niej ubezpieczenia (podział świadczeń pro rata parte temporis). Konwencja ustala przy tym, że podziałowi ulegają tylko elementy świadczenia, ustalone niezależnie od długości ubezpieczenia, t.zw. kwoty podstawowe świadczenia i inne stałe elementy świadczenia. Natomiast elementy świadczenia, ustalone w zależności od wielkości okresu ubezpieczenia, t.zw. kwoty wzrostu świadczeń, podziałowi nie ulegają. Obliczane są one oczywiście tylko od okresu, przebytego w instytucji danego kraju. Instytucja kraju, w którym nie przebyto co najmniej 26 tygodni składkowych, zwolniona jest od udziału w świadczeniach.

Trudne zagadnienia zachowania prawa do świadczeń, nabytych przez ubezpieczonych i członków ich rodzin w jednym kraju, w razie przeniesienia się lub pobytu na obszarze drugiego kraju, rozwiązała konwencja w ten sposób, że uprawnieni jakiegokolwiek narodowości (obywatelstwa) korzystają w pełni z nabytych praw, jeżeli przebywają tylko na obszarze któregośkolwiek z członków Międzynarodowej Organizacji Pracy, natomiast obywatele członków tej Organizacji korzystają w pełni ze swych praw bez względu na miejsce pobytu. Tak więc konwencja zachowała restrykcje w stosunku do uprawnionych, nie będących obywatelami członków Organizacji, w razie gdy przebywają poza obszarem tych członków. Ponadto konwencja uzależniła od dobrej woli wypłacanie tej kategorii uprawnionych świadczeń lub części świadczeń, pokrywanych z funduszków publicznych, i to nawet w razie pobytu na terytorium członka Organizacji.

W konsekwencji przejęcia powyższej zasady zachowania przez uprawnionych praw w razie pobytu zagranicą konwencja przewiduje, że przysługujące świadczenie nie może być rów-

niez spłacane w formie odprawy w wysokości poniżej jego wartości kapitałowej.

Konwencja przewiduje możliwość zawierania układów pomiędzy zainteresowanymi członkami Organizacji, które mogą ustanawiać odmienne systemy wymiaru świadczeń z łącznych okresów ubezpieczenia, z zastrzeżeniem jednakże, że świadczenia wymierzane według tego innego systemu powinny być co najmniej równe świadczeniom, jakieby wynikły z zastosowania systemu obliczeniowego, przewidzianego w konwencji. Układy te mogą również przewidywać zwolnienie instytucji jednego kraju z ciążących na niej zobowiązań w drodze przekazania sumy kapitałowej, odpowiadającej wartości nabytych uprawnień instytucji kraju drugiego. Członkowie Organizacji mogą również wprowadzać w drodze układów dwustronnych odchylenia od postanowień konwencji, nie naruszając jednak praw i zobowiązań innych krajów i z zastrzeżeniem, że układy dwustronne uregulują kwestię zachowania ekspektatyw i praw nabytych na warunkach co najmniej równie korzystnych, jak to przewiduje konwencja.

Konwencja zawiera również postanowienia o współpracy instytucji i władz zainteresowanych krajów w wykonaniu jej postanowień. Przewiduje ona także rewizję uprawnień zlikwidowanych poprzednio (ale tylko na wniosek zainteresowanego ubezpieczonego lub pozostałych po nim członków rodziny) i stanowi, co jest bardzo ważne, że dotyczy ona również okresów ubezpieczenia, przebytych przed wejściem jej w życie. Wypowiedzenie konwencji przez członka Organizacji nie może naruszać praw, nabytych w instytucji tego kraju przed wypowiedzeniem konwencji.

Powyższe chociaż ogólne przedstawienie zasad konwencji wykazuje, że powszechne jej ratyfikowanie przez członków Międzynarodowej Organizacji Pracy stworzyłoby dostateczną aczkolwiek jeszcze nie pełną ochronę praw ubezpieczeniowych emigrantów, nabytych w systemach emerytalnego ubezpieczenia składkowego. Natomiast konwencja nie objęła swym działaniem ubezpieczenia bezskładkowego, co nie jest bez znaczenia dla ustanowienia pełnej ochrony ubezpieczeniowej emigrantów. Dotyczy to zabezpieczenia cudzoziemców, pracujących w państwach, które posiadają ustawodawstwo o zabezpieczeniu emerytalnym nie opartym na składce ubezpieczonych. Poza tym konwencja, ustalając ogólną zasadę równego traktowania obywateli jednego państwa z obywatelami drugiego państwa, członka Organizacji, w prawie do ubezpieczenia i korzystania ze świadczeń, daje możliwość nie stosowania tej

zasady, jeżeli chodzi o udzielanie świadczeń, pokrywanych z funduszy publicznych, osobom, które ukończyły określony wiek w chwili wejścia w życie ustawodawstwa o ubezpieczeniu obowiązkowym (np. polskie zaopatrzenia starcze z art. 302, 303 ustawy o ubezpieczeniu społecznym oraz z art. 160, 161 dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych).

Reasumując uwagi, zawarte w niniejszym rozdziale, stwierdzić należy, że przez zawarcie licznych umów dwustronnych oraz przez stworzenie podstaw w drodze ustalenia międzynarodowych konwencji pracy, szczególnie przez przyjęcie przez Międzynarodową Organizację Pracy konwencji o równości traktowania cudzoziemców w przedmiocie odszkodowania za wypadki oraz konwencji o ustanowieniu międzynarodowego systemu zachowania praw w ubezpieczeniu emerytalnym, osiągnięto znaczne postępy w ochronie prawno-ubezpieczeniowej wychodźstwa zarobkowego. Jak będzie przebiegał dalszy rozwój w tym zakresie, trudno obecnie przewidzieć. Zależać to będzie przede wszystkim od realizowania przez poszczególne państwa dotychczasowych wysiłków Międzynarodowej Organizacji Pracy w drodze ratyfikowania przez nie uchwalonych przez wymienioną organizację konwencji, oraz od dalszej współpracy międzynarodowej. Jeżeli chodzi o realizację wysiłków Międzynarodowej Organizacji Pracy, to ze smutkiem stwierdzić należy, że dotychczasowa praktyka państw nie daje podstawy do optymizmu. O ile bowiem rządy państw, należące do tej Organizacji, współdziałały pozytywnie w uchwaleniu projektów konwencji, o tyle później nie wprowadzają ich w przeważającej mierze w życie. Potwierdzają to podawane przy omawianiu poszczególnych konwencji ilości ich dotychczasowych ratyfikacji. Tak się ma sprawa również z wymienionymi wyżej podstawowymi dla ochrony prawno-ubezpieczeniowej emigrantów konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy. O ile bowiem konwencja o równości traktowania w zakresie odszkodowania za wypadki doczekała się 35 ratyfikacji, to konwencja o zachowaniu uprawnień z ubezpieczenia emerytalnego ratyfikowana została dotychczas tylko przez 5 państw, i to tylko, co podkreślić należy, przez państwa emigracyjne: Polskę, Jugosławię, Holandię, Węgry i Hiszpanię. Być może, że dalszym ratyfikacjom przeszkodziła wojna i niech wolno będzie nam wyrazić nadzieję, że po dokonaniu stabilizacji powojennej współpracy międzynarodowej ochrona praw ubezpieczeniowych emigrantów doczeka się słusznej i pełnej realizacji.

Inż. Zygmunt Puławski

Choroby zawodowe a ubezpieczenia społeczne

Ustawa z dnia 28. III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym wniosła obok innych nowości i tę niespotykającą dotąd na terytorium Polski nowość, jaką jest włączenie do ubezpieczenia wypadkowego również i chorób zawodowych. Oczywiście takie postawienie sprawy jest całkowicie logiczne, powiedzmy, z przyrodniczego punktu widzenia, gdyż pomiędzy wypadkiem a chorobą zawodową w istocie swej nie ma zasadniczych różnic poza tempem, w jakim oba te rodzaje zjawisk zachodzą: ogólnie biorąc wypadek ma przebieg momentalny, a choroba zawodowa przebieg powolny. Lecz i jedno i drugie są to zjawiska uszkodzenia organizmu ludzkiego, powstałe w związku z wykonywaną pracą, a nieraz spowodowane przez identyczny czynnik. Poza tym nieraz ta granica podziału nie jest zupełnie wyraźna, to jest: są wypadki zbliżone w charakterze do chorób zawodowych, jak np. zatrucia, są też choroby zawodowe, w których czynnik urażający zdziałał w sposób tak gwałtowny, jak przy typowym wypadku.

Zaryzykować by można było twierdzenie, iż choroba zawodowa, to, jakby skumulowana masa zcałkowanych drobnych wypadków, działających przez czas dłuższy. Tak więc np. zatrucie łożem powolne, znane jako choroba zawodowa zwana łożem, może być uważane jako szereg gwałtownych, lecz ilościowo drobnych zatruc łożem postępujących po sobie, które być może wolniej niż jednorazowy wypadek otrucia łożem, ale równie skutecznie, jak ten wypadek, mogą doprowadzić ofiarę do szybkiego wyniszczenia a nawet śmierci. Różnią się jedynie ilościowo, nie zaś jakościowo. I wypadki i choroby zawodowe, jako wspólna grupa zjawisk ryzyka profesjonalnego, muszą być jednakowo ujęte w system ubezpieczeń społecznych i przez ten system odszkodowane. A jednak w wielu krajach posiadających już ubezpieczenia wypadkowe ten aksjomat nie był uznany. Wykonywające ubezpieczenia społeczne na terenie Polski do roku 1933, to jest do momentu scalenia ubezpieczeń społecznych, kilka odziedziczonych po zaborcach terytorialnych zakładów ubezpieczeń, jak Zakłady: we Lwowie, Poznaniu i Królewskiej Hucie, obejmowały jedynie wypadki przy pracy, nie obejmowały zaś chorób zawodowych, gdyż tak było w Austrii i w Niemczech w okresie przed powstaniem niepodległego Państwa Polskiego w r. 1918.

Jest zupełnie zrozumiałym dla każdego, kto zna dzieje rozwoju wiedzy o wypadkach i chorobach zawodowych, że tak być początkowo musiało. Choć bowiem i bezpieczeństwo pracy, czyli zwalczanie wypadków, jak również higiena pracy są dziedzinami stosunkowo młodymi, to jednak bezpieczeństwo pracy, narodziwszy się w krajach zachodnich mniej więcej w pierwszej

ćwierci XIX wieku, miało już w epoce powstawania naszych ubezpieczeń społecznych kilkadziesiąt lat intensywnego rozwoju za sobą. Higiena zaś pracy, wiedza o chorobach zawodowych, to znowu wytwór najnowszej doby, to jest pierwszej ćwierci XX wieku, choć sporadyczne jej pierwociny spotykamy już bardzo dawno, że wspomnę tu słynne dzieło Ramazziniego z wieku XVIII o „schorzeniach profesjonalnych”. Lecz dokładne zbadanie głównych chorób zawodowych nastąpiło dopiero w latach dziewięćsetnych, w epoce najbujniejszego rozwoju nauki, techniki i przemysłu, który jednak wniósł w życie robotnika mnóstwo nowych szkodliwych materiałów i metod pracy, co zmusiło higienistów do intensywnej działalności badawczej ich szkodliwości, w celu zapobiegania im.

Zresztą wypadek przy pracy — to coś konkretnego, łatwego do uchwycenia nawet dla umysłu zupełnie niewykształconego. To coś, co uderza wyobraźnię nawet laika w zakresie wiedzy o wypadkach. Choroba zawodowa, przeciwnie, to coś wymagającego dla swego zrozumienia nieraz bardzo poważnego zasobu wiedzy z zakresu nauk czystych, jak fizyki, chemii, fizjologii, toksykologii, patologii itd., a także nauk stosowanych czyli technologii. To też wiadomości o chorobach zawodowych dostępne były początkowo jedynie szczupłemu gronu specjalistów, a niedostępne dla profanów. Długo musiał trwać proces, zanim badania specjalistów skryształizowały się w formie aksjomatów, przeniknęły za pośrednictwem prasy, działalności propagandowej, literatury popularnej itp. do świadomości opinii publicznej, do ciała i czynników ustawodawczych, zanim wreszcie weszły do ustawodawstw państwowych, a nakoniec do tej ich części, która normuje sprawy ubezpieczeniowe. Nawet i wtedy upłynąć musi jeszcze wiele czasu, zanim wiadomości o chorobach zawodowych i ich zapobieganiu staną się monetą obiegową wśród szerokich mas pracowniczych, zanim higiena ogólna i higiena pracy, te najdemokratyczniejsze w zasadzie gałęzie wiedzy, tak różne np. od tak, że tak powiem, arystokratycznej w swym charakterze medycyny, staną się niezbędnym składnikiem umysłowości każdego człowieka pracy.

To pewne wahanie, ta pewna zwłoka przy włączeniu chorób zawodowych do ubezpieczeń społecznych ma swe uzasadnienie w szeregu ważnych trudności technicznych, niespotykanych przy wypadkach. Stwierdzić, że piłą tarczową ucięto palec — potrafi każdy, na to nie trzeba naukowca. Lecz ileż wiedzy wymaga stwierdzenia niewątpliwie, że mamy do czynienia z wypadkiem zatrucia zawodowego łożem! Może tego dokonać tylko lekarz i to nie pierwszy lepszy, ale taki, który doskonale zna

symptomy ołowicy, umie dokonać laboratoryjnego badania krwi chorego na obecność plamek zasadochłonnych na krwinkach, względnie zmienionego obrazu tejże krwi, wskazującego na anemię ołowiczą. Poza tym musi to być tęgi internista, orientujący się w całości stanu organizmu chorego, do jakiego doprowadziła go choroba zawodowa. Niedosć tego, lekarz taki musi być zorientowany również poniekąd, choćby pobieżnie, w całości metod używanych w przemyśle, a także mieć pewne nastawienie na wylawianie chorób zawodowych, tak aby spotykając chorego w praktyce szpitalnej, prywatnej lub ubezpieczalnianej, kierował swój zmysł badawczy nie tylko utartymi ścieżkami, ale także zapuścił się śmiało na ścieżkę szkodliwości profesjonalnych.

Gdzie szukać było w wielu krajach, a również i u nas takich lekarzy? Sądząc z naszego terenu, najlepiej nam znanego, najlepsi nasi interniści, do niedawna przynajmniej, nie mieli nieraz żadnych precyzyjnych wiadomości z dziedziny chorób zawodowych, na które nie kładziono nacisku przy studiach uniwersyteckich. Oczywiście tymbardziej nie umieli stosować praktycznych metod diagnostyki chorób zawodowych. Nie mieli przeważnie zainteresowań w kierunku szkodliwości profesjonalnych, a jeśli chodzi o wiadomości z technologii przemysłowej — odznaczali się oni przeważnie, powiedzmy szczerze, całkowitą ignorancją. Dodajmy do tego, że niektóre badania nad chorobami zawodowymi wymagają kosztownej aparatury np. zdiagnozowanie pylicy jest możliwe tylko przy pomocy odpowiednich aparatów rentgenowskich. Pylica krzemowa, jedna z najważniejszych, a najpóźniej poznanych chorób zawodowych, wykryta została dopiero wraz z rozwojem rentgenologii. Wszystko to sprawiało, iż ustawodawca długo wahał się, zanim zdecydował włączyć w ramy ubezpieczeniowe choroby zawodowe, bo m. in. liczył się z trudnościami technicznymi wykrywania i diagnozowania zupełnie pewnego chorób zawodowych. To też chociaż ustawodawstwo polskie, poprzedzające ustawę scaleniową, znało już pojęcie choroby zawodowej, precyzowało około 49 chorób zawodowych, a znaczną liczbę z nich kwalifikowało do obowiązkowego zgłoszenia do władz, to jednak ustawa scaleniowa zakwalifikowała do ubezpieczeń jedynie takie trzy choroby zawodowe, co do których w epoce r. 1933 można było mieć jaką taką pewność, że będą one mogły być fachowo wykryte i stwierdzone.

Jak widać aparat diagnostyczny i środki techniczne w tej dziedzinie uległy w Polsce pewnemu wzmocnieniu, skoro w r. 1937 ustawodawca, uwzględniając zresztą szereg innych okoliczności, zdecydował się rozszerzyć listę chorób zawodowych, podlegających ubezpieczeniu i odszkodowaniu, na dalsze 8 indywiduów chorobowych tak, że obecnie lista nasza obejmuje ich 11. W porównaniu z listami przedwojennymi szeregu krajów, lista ta jest bardzo szczupła.

Lecz nie ta różnica z innymi krajami w tej dziedzinie budzić musi pewne refleksje krytyczne, których tematem będą dalsze rozważania niniejszego artykułu. Te uwagi krytyczne dotyczą upośledzonego stanowiska, jakie w ubezpieczeniu w kraju naszym zajmują choroby zawodowe w porównaniu z wypadkami w zatrudnieniu. Nie bądźmy źle zrozumiani. Nie chodzi tu bynajmniej o stanowisko ustawodawcy lub też Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Przeciwnie. I ustawodawca i władze ubezpieczeniowe nadały chorobom zawodowym całkowite równouprawienie w stosunku do wypadków w zatrudnieniu. I ustawodawczo i organizacyjnie i propagandowo traktowane są te dziedziny zupełnie na równi, a nawet, że się tak obrazowo wyrazimy, choroby zawodowe traktowane są przez czynniki ubezpieczeniowe z pewną „tkliwością“, niby najmłodsze dziecko. Słaba strona polega na czym innym. Oto — na niezmiernie zdumiewająco nikłej liczbie wypadków chorób zawodowych, zgłaszanych do ubezpieczeń lub też do innych władz zainteresowanych. Oczywiście, pobieżne nawet studia nad statystykami wypadków i chorób zawodowych w różnych krajach doprowadzają do wniosku, że liczba zgłoszonych lub odszkodowanych chorób zawodowych jest zawsze i wszędzie znacznie niższa niż odpowiednie liczby wypadków. O ile mnie pamięć nie myli, np. statystyka wypadkowa Niemiec przedhitlerowskich obejmowała corocznie dziesięciokrotnie więcej wypadków niż chorób zawodowych. Tak, że pisząc o powyższym w jednym z moich artykułów przedwojennych, wyraziłem się, iż „wypadki przy pracy są liczbowo olbrzymem, choroby zaś zawodowe jakby karzełkiem, ale karzełkiem bardzo złośliwym, gdyż powodującym wysoki stopień niezdolności do pracy“. Tym niemniej w innych krajach były rejestrowane tysiące wypadków chorób zawodowych różnego rodzaju, pomimo tego, iż w niektórych z tych krajów zarówno higiena ogólna, jak i higiena pracy stały na wysokim poziomie.

Tymczasem jako paradoksalne zjawisko widzimy zarówno przed wojną, jak i obecnie, że w Polsce, w której przecież warunki higieny pracy, jak i higieny ogólnej, były i są jeszcze o wiele gorsze, niż w innych krajach, choroby zawodowe jakgdyby nie istniały. Piszący te słowa współpracował przed wojną przy gromadzeniu i opracowywaniu materiału statystycznego chorób zawodowych, zgłaszanego corocznie z całej Polski do Inspektorów pracy. Plon ten był, szczerze mówiąc, mniej niż skromny. Ponieważ zgłoszenia wypadków liczyły za granicą corocznie kilkadziesiąt tysięcy, przeto, przez analogię do innych krajów, można by oczekiwać zgłoszenia kilku tysięcy chorób zawodowych. W istocie zgłoszeń tych było niewiele ponad sto. W odróżnieniu od innych krajów, w których zgłoszenia chorób zawodowych odznaczały się wielką różnorodnością z wybijającą się ostatnio na pierwszy plan pylicą krze-

mową, u nas ciągle jeszcze choroby zawodowe sprowadzały się prawie wyłącznie do wypadków ołowicy. Z tej liczby zgłoszeń chorób zawodowych możnaby wnioskować pozornie, że w Polsce higiena pracy stoi niezmiernie wysoko i że choroby zawodowe u nas prawie nie istnieją.

Niestety każdy, nawet laik, stykający się z przemysłem, a nie tylko specjalista higieny pracy, stwierdzić musi, że wniosek ten byłby zupełnie fałszywy. Warunki higieniczne naszych fabryk przed wojną dalekie były od ideału, a zniszczenia wojenne stan ten jeszcze pogorszyły; pomimo wielkich nieraz wysiłków stan ten nieprędko jeszcze ulegnie poprawie. Tymczasem liczba chorób zawodowych, zgłaszanych do Inspekcji Pracy, jest jeszcze mniejsza niż dawniej; podobnie jest na terenie instytucji ubezpieczeń społecznych. Każdy znawca tego zagadnienia rozumie, iż w naszych warunkach istnieje na pewno mnóstwo wypadków chorób zawodowych, lecz są one nieujawnione.

Choroby zawodowe w Polsce są z ł e m u k r y t y m. To ukrywanie wynika tylko częściowo ze świadomej złej woli, w dużej zaś mierze z braku odpowiedniego aparatu rozpoznawczego, z braku uświadomionych i wyszkolonych lekarzy. W przemyśle polskim istnieją obiektywne warunki mogące wywoływać liczne choroby zawodowe. Praca z ołowiem i jego związkami jest równie rozpowszechniona w różnych działach przemysłu, jak: ceramika, hutnictwo, przemysł metalowy, poligrafia i tp., jak i w innych krajach. W kamieniołomach, kopalniach, ceramice i tp. robotnik nasz styka się w równym stopniu z pyłami krzemionkowymi, narażającymi na pylicę, jak robotnik innych krajów. I u nas mogą być zatrucia zawodowe różnymi chemikaliami. Rozpowszechniona u nas jest praca ze smołą, parafiną i tp., mogąca wywołać poważne schorzenia skóry. Wiemy, że praca z tymi czynnikami szkodliwymi w wielu wypadkach nie jest zabezpieczona dostatecznie. Praca to jest ręczna, mało zmechanizowana, bez aparatury zamkniętej, bez należytej wentylacji, bez należytych środków oczyszczania ciała i td. Jeżeli środki te istnieją, to w każdym razie nie są na wyższym poziomie niż w innych krajach europejskich, a jednak czynniki urzędowe ciągle opierając się jedynie na braku zgłoszeń, mogłyby fałszywie wnioskować, że chorób zawodowych u nas nie ma.

To nieujawnianie się chorób zawodowych ma kilka różnych przyczyn. Pierwsza z tych przyczyn jest natury finansowej. Szereg kategorii robotników, najbardziej narażonych na choroby zawodowe, należy zarazem do kategorii najlepiej płatnych. Zgłaszając swą chorobę zawodową robotnik co najwyżej liczyć może na bardzo skromne świadczenia ubezpieczeniowe. Natomiast, jeśli jest tylko częściowym inwalidą, grozi mu z reguły usunięcie od danej szkodliwej, lecz za to zyskowej czynności, do jakiegoś innego działu nieszkodliwego, lecz za

to gorzej płatnego. Tak więc, np. spawacz ołowiu, robotnik wysoko kwalifikowany, bardzo poszukiwany i dobrze płatny, po stwierdzeniu u niego ołowicy, może zostać przeniesiony na stanowisko np. nisko płatnego robotnika placowego. Niedostateczne uświadomienie sprawia, iż robotnik ujmuje sprawę na krótki dystans i ryzykuje nawet stać się przedwczesnym inwalidą za cenę przepracowania choćby kilku lat w kategorii prac wysoko płatnych. Robotnik uświadomiony, przeciwnie, chciałby przedłużyć swe życie i zdolność do pracy, ufnie podporządkowując się zaleceniom lekarzy. Niestety mało u nas jeszcze jest uświadomionych robotników. Dlatego też robotnik, który odczuwa zupełnie wyraźne symptomy choroby zawodowej, świadomie je ukrywa, a w ukrywaniu tym solidarnie pomaga mu jego otoczenie, a nawet niekiedy i bezpośrednio kierownictwo. Taki stan mógłby zostać zmieniony jedynie bardzo radykalnymi posunięciami finansowymi, polegającymi z jednej strony na bardzo wysokim poziomie świadczeń ubezpieczeniowych, co jednak jest zależne od ogólnego stanu finansowego ubezpieczeń społecznych, bądź też drogą ustawowego zagwarantowania robotnikom, uznanym za chorych zawodowo i skierowanym do innej kategorii pracy, tych zarobków, jakie posiadali w chwili zachorowania.

Dalszą przyczyną faktu ukrywania się chorób zawodowych jest niski poziom uświadomienia higienicznego, czyli, jak mówią lekarze, wykształcenia sanitarnego samego robotnika. Robotnik nie zna symptomów chorób zawodowych i nieraz odczuwając te symptomy w postaci bólów, nudności, osłabień itd. przypisuje je wszelkim innym przyczynom takim, jak zaziębienie, zmęczenie, wady w odżywianiu itp., nie zaś przyczynom zawodowym, zwłaszcza że wiele z tych symptomów ma podobieństwo do chorób niezawodowych. Tak więc, np., laik poczyta kolkę ołowiczną za bóle z niestrawności, bóle głowy z zatrucia chemikaliami — za migrenę, duszność związaną z pylicą — za schorzenie serca i td. Robotnik czasem sam by zgłosił chętnie swą chorobę zawodową, lecz nie wie o tym, że ją posiada.

Ostatnią przyczyną nieujawniania się chorób zawodowych jest niedostateczność aparatu lekarskiego. Niedostateczność ta jest charakteru zarówno ilościowego, jak jakościowego. Posiadamy zbyt małą liczbę lekarzy, którzy, stykając się z robotnikami, mogliby przy pewnych kwalifikacjach wykrywać u nich choroby zawodowe. Mamy mało lekarzy fabrycznych. Mamy za mało lekarzy ubezpieczeniowych, jak np. lekarzy domowych; skutkiem tego lekarze ci nie mogą dostatecznie dokładnie badać podłoża społecznego życia swych pacjentów. Jakościowo zaś biorąc, pomimo godnych pochwały wysiłków władz sanitarnych, ciągle brak u nas jeszcze dostatecznej liczby lekarzy, umięjących diagnozować choroby zawodowe i nastawionych na ich wyleczenie. Lekarze po prostu często

nie są w stanie stwierdzić jednoznacznie u swych pacjentów istnienia choroby zawodowej. Sprawa leczenia chorób zawodowych również nie przedstawia się u nas dostatecznie wobec braku odpowiednich klinik. Z drugiej strony musimy podkreślić paradoksalny fakt, że niektóre zorganizowane z wielkim wysiłkiem nasze kliniki chorób zawodowych świecą pustkami z powodu braku pacjentów.

Jak widzimy więc, dziedziną chorób zawodowych w kraju naszym cierpi w obecnej chwili na anemię. Jest to paradoksalny wypadek, i niewątpliwie byłoby pożądanym z punktu widzenia społecznego, aby tysiące istniejących w stanie utajenia chorób zawodowych zostało ujawnionych. Choroby zawodowe u nas istnieją i wywierają w ukryciu swoje niszczące działanie na masy robotnicze, lecz nie wychodzą na światło dzienne.

Oczywiście powyższe twierdzenie może się spotkać ze słowami zaprzeczenia. Wszak istnieją już pewne ośrodki kliniczne badania chorób zawodowych. Wszak niektóre zainteresowane resorty prowadzą ciekawą akcję badawczą w zakresie chorób zawodowych oraz starają się dokształcać kadry lekarskie. Akcja ta istotnie daje już pewne wyniki, a wierzymy, że wyniki te będą coraz lepsze. Lecz pomimo to zagadnienie omawiane wymaga poważnego poruszenia opinii publicznej. Akcja ujawniania, rejestracji i zwalczania chorób zawodowych powinna przybrać również konkretne i powszechne dla całego państwa formy, jakie przybrała akcja rejestracji i zwalczania wypadków przy pracy. Czasami pewne te lub inne zmiany w ustawodawstwie, te lub inne posunięcia organizacyjne mogą wywołać niezwykle wyniki.

Przytoczmy przykład następujący: do roku 1929 w Niemczech pylica nie była włączana do chorób zawodowych, uzasadniających rentę wypadkową. Do tego czasu struktura statystyki zgłoszonych chorób zawodowych w Niemczech była nader podobna do naszej statystyki polskiej, to jest dominowała w niej ołowica, a o pylicy w ogóle w całym państwie było dość głucho. Gdy w r. 1929 włączono pylicę do chorób zawodowych, uzasadniających rentę wypadkową, w roku tym na niemiecką statystykę, że się tak obrazowo wyrażę, runęła lawina zgłoszonych wypadków pylicy, których liczba wynosiła, jeżeli się nie mylę, około 30.000. Zło więc istniało, lecz było ukryte. Drobnym chwytem charakteru ubezpieczeniowo - finansowego wystarczył, aby zło to wydobyć na wierzch z ukrycia. U nas chwytem powwzwyższy już użyty być nie może, ale możnaby spróbować innych. Jednym z nich mogłoby być np. ustawowe zapewnienie robotnikowi, usuniętemu z pewnego działu i przeniesionemu do działu mniej korzystnego, płacy pobieranej przezeń przed zachorowaniem. Innym chwytem mogłoby być przejściowe, szczególnie wysokie wyznaczenie poziomu rent za choroby zawodowe. Poza tym naturalnie musiałaby być rozwijana na jaknajszerszą skalę taka akcja, ja-

ką już prowadzi się obecnie. A więc należałoby doprowadzić do tego, aby wszyscy bez wyjątku czynni lekarze zostali wyszkoleni w należytych diagnozowaniu chorób zawodowych. Dalej należałoby doprowadzić do tego, aby każda fabryka, teoretycznie zagrożająca jakimiś chorobami zawodowymi, posiadała lekarza fabrycznego, należyście wyszkolonego. Przy każdej ubezpieczalni powinien istnieć należycie zaopatrzony w personel i aparaturę ośrodek badawczy, mogący jednoznacznie stwierdzić wypadek choroby zawodowej.

Ażeby nie czekać biernie, aż uświadomione czynniki lekarskie czy fabryczne zgłoszą choroby zawodowe, należy samemu iść na ich poszukiwanie. To też zainteresowane czynniki miarodajne powinny zorganizować na wielką skalę powszechne zbadanie zdrowia wszystkich robotników w tych zakładach, w których narażeni są oni na choroby zawodowe. Jest to akcja olbrzymia, ale — zdaniem naszym — całkowicie możliwa do zrealizowania przy należytych zorganizowaniu i wykorzystaniu posiadanych środków. Ponadto należy prowadzić akcję propagandową, zmierzającą do tego, aby wszystkie zainteresowane czynniki, jak Inspekcje Pracy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, organa sanitarne, Zarządy Zjednoczeń Przemysłowych, kierownictwa fabryk, rady zakładowe i związki zawodowe współdziałały przy akcji badania, wykrywania i zgłaszania chorób zawodowych. Gdy zło to ujawni się w takich rozmiarach, w jakich istnieje ono niewątpliwie w stanie ukrytym, — akcja zapobiegawcza pozyska kolosalną podstawę. Wyobraźmy sobie, czym byłaby akcja zapobiegawcza w dziedzinie wypadków przy pracy bez owych tysięcy zgłoszonych poklasyfikowanych i zbadanych wypadków przy pracy, słowem bez statystyki wypadkowej. Akcja ta zawisła by po prostu w powietrzu. Wszak za aksjomat przyjmujemy spopularyzowaną u nas przez inż. A. Mazurkiewicza zasadę amerykańską, że akcja bezpieczeństwa pracy rozpoczyna się od statystyki, jest przez nią kierowana i od niej zależna. Jak więc wobec tego wygląda sektor chorób zawodowych? Czyż nie ciśnie się na usta zbyt może śmiała uwaga, że wisi on ciągle jeszcze w powietrzu? Niestety wiele faktów za tym przemawia. To też każdy racjonalny działacz bezpieczeństwa i higieny pracy pragnie, aby akcja zapobiegania chorobom zawodowym wyszła już u nas ze sfery przypuszczeń i domyslników, ze sfery teoretycznych, apriorystycznych założeń, lecz by stanęła na twardym gruncie rzeczywistości. Ten grunt — to dobrze opracowana statystyka zgłoszonych chorób zawodowych. Bez takiej statystyki idzie się po omacku i niewątpliwie nieraz się błądzi. Jako przykład piszący te słowa może przytoczyć, że gdy opracowywał swą monografię o ochronie oczu, to tylko, dzięki zgromadzeniu statystyki urazów oczu w Polsce przy pomocy Z. U. S., był w stanie istotnie stwierdzić, przy jakich pracach, czy maszynach

zagroza oczom największe niebezpieczeństwo. Przy braku danych statystycznych akcja profilaktyczna schodzić może na manowce i popełniać wielkie błędy, atakując szkodliwości tam, gdzie ich w istocie nie ma, natomiast nie spostrzegając szkodliwości, gdzie się one istotnie znajdują. A przecież dopiero świadoma, racjonalna akcja profilaktyczna może wyrwać zło z korzeniem i ochronić przyszłe pokolenie ro-

botnicze od chorób zawodowych. Artykuł niniejszy jest owocem wieloletnich doświadczeń i rozważań. Trzeba mieć nadzieję, że poruszone w nim sprawy zostaną należycie postawione i rozwiązane i że zarówno na odcinku ubezpieczeń społecznych, jak i na innych odcinkach akcja walki z chorobami zawodowymi popłynie również wartkim nurtem, jak akcja walki z wypadkami przy pracy.

Michał Krasocki

Aktualne zagadnienia ludnościowe

I. W y n i s z c z e n i e l u d n o ś c i

Każda wojna powoduje straty w ludziach. Straty te składają się z kilku zasadniczych pozycji, jako to: straty powstałe jako bezpośredni wynik działania broni podczas operacji militarnych, straty wskutek chorób nagminnie grasujących w okresie wojennym i powojennym, czy też wskutek zmniejszenia się liczby urodzin, oraz, wreszcie, straty wywołane przez terror okupanta.

Każdy kraj po zakończeniu wojny stara się wszelkimi środkami zapełnić powstałe luki i doprowadzić stan ludności do możliwie normalnej struktury. Niewątpliwie, zagadnienie to, występujące ze szczególną ostrością w Polsce, wymaga nie tylko zajęcia się nim przez czynniki państwowe i społeczne, ale i pewnego uświadomienia szerszych kół obywateli.

Straty państwa Polskiego w zabitych i zamordowanych są niewspółmiernie wielkie w porównaniu z innymi państwami i wynoszą:

| Kraj | Straty w tys. ludzi | na 100 mieszk. |
|----------------|---------------------|----------------|
| Polska | 6.028 | 22,2 |
| Jugosławia | 1.706 | 10,8 |
| Grecja | 558 | 7,0 |
| Holandia | 200 | 2,2 |
| Czechosłowacja | 250 | 1,5 |
| Francja | 653 | 1,5 |
| Anglia | 368 | 0,8 |
| Norwegia | 8 | 0,3 |
| Stany Zjedn. | 187 | 0,1 |

Jeśli idzie o straty Polski, to przyczyny ich były następujące:

| Przyczyny: | Straty w tys. ludzi | na 100 mieszk. |
|--|---------------------|----------------|
| bezpośrednie działania wojenne | 644 | 2,4 |
| zamordowanie w obozach zniszczeń, pacyfikacja, egzekucje, likwidacja ghett | 3.577 | 13,3 |

śmierć w więzieniach i obozach wskutek epidemii, wycieńczenia, złego traktowania i tp.

1.286 4,7

śmierć poza obozami wskutek ran, bicia, nadmiernej pracy

521 1,8

R a z e m 6.028 22,2

Jak widać z przytoczonych liczb, 89,3% strat spowodowane zostało przez terror ze strony okupanta, zaś zaledwie 10,7% wynikało bezpośrednio wskutek działań wojennych. Spośród 644 tysięcy, jakie zginęły wskutek tych działań, przypada na wojsko 123 tysiące (2% ogółu strat ludzkich Polski), a 521 tysięcy (8,7%) na ludność cywilną.

Interesujący jest rozkład strat na wieś i na miasta. Otóż, utraciło życie 4.756 tysięcy mieszkańców miast (79%), oraz 1.272 tysiące mieszkańców wsi (21%). Aby wyjaśnić ten nieprawdopodobny na pozór stosunek, należy zważyć, że prawie połowa ludności miejskiej została wymordowana, gdy natomiast straty ludności wiejskiej wynosiły niewiele ponad 5% zaludnienia wsi.

Do strat w zabitych i zamordowanych dochodzą straty w inwalidach, których liczba osiągnęła 590 tysięcy osób, z czego na miasto przypada 437 tysięcy (74%), na wieś zaś 153 tysiące (26%).

Straty ludnościowe Polski przedstawiają zatem zupełnie inny obraz, niż straty notowane w dotychczasowych wojnach. W wojnach XIX wieku i na początku XX (do roku 1914) liczba ofiar działań wojennych wahała się w granicach 10 — 20% liczby osób zmarłych wskutek chorób. Pierwsza wojna światowa, dzięki postępowi medycyny zapobiegawczej, wykazała liczbę zabitych dwa razy większą od liczby zmarłych. Druga wojna światowa podniosła ten stosunek w sposób jeszcze bardziej zdecydowany na rzecz zabitych. W zakresie zjawisk

demograficznych, drugą wojnę światową znamionuje stosunkowo nieznaczna umieralność wskutek epidemii i niebywała w dziejach świata liczba ofiar terroru.

II. Polityka depopulacyjna okupanta.

Mechaniczne niszczenie ludności nie było jedynym środkiem depopulacji, stosowanym przez okupanta. Początkowo obejmowało ono warstwy kierownicze, następnie jednak, w miarę wzrostu terroru, przesuwało się na coraz szersze koła społeczeństwa. Czynnikiem hamującym rozpęd niszczycielski była potrzeba uzyskania rąk do pracy w Niemczech i konieczność utrzymania w ruchu wytwórczości krajowej, zwłaszcza w rolnictwie.

Spośród środków depopulacyjnych o charakterze gospodarczym, na pierwszym miejscu należy wymienić politykę wyżywienia. W połowie 1941 roku żywność przydzielana ludności miejskiej na kartki zawierała 27,6% normy spożywczej robotnika polskiego przed wojną, z tym jednak, że przydział tłuszczów stanowił zaledwie 3,7% tej normy. W roku 1942 przydział żywności wynosił już 16% wspomnianej normy, przy czym ilość tłuszczu zeszła do zera.

W następstwie wycieńczenia głodowego wystąpił spadek odporności na choroby i epidemie czerwonki, duru brzusznego i plamistego, przy czym ten ostatni został zatrzymany w swym pochodzie na zachód na granicy Rzeszy. Ze względu na garnizony niemieckie wprowadzono przymus szczepienia duru brzusznego, jednakże, w miejscowościach dalej od garnizonów położonych, odmawiano zezwolenia na uruchomienie pomieszczeń izolacyjnych dla chorych na tę chorobę. W ogólności, na 100 zachorowań w roku 1938 było 3,2 zgonów, zaś w r. 1941 — 8,1 zgonów, co jest wyraźnym sprawdaniem wycieńczenia.

Świadczenia z tytułu ubezpieczeń na wypadek choroby zostały tak dalece zredukowane, że osiągnięto w tym dziale nadwyżkę dochodów nad wydatkami, stanowiącą około $\frac{1}{3}$ ściągniętych składek. W szczególności zredukowano do jednej trzeciej zasiłki chorobowe i połogowe, zniesiono dodatki na dzieci do nich, jak również zniesiono zasiłek szpitalny i zasiłek dla matek karmiących. Silnie ograniczone zostało leczenie szpitalne, leczenie zaś sanatoryjne gruźlicy zostało prawie zupełnie skasowane, pomimo wzrostu zachorowalności na tę chorobę. Pozbawiono ludność możliwości korzystania z urządzeń sportowych, zaś w r. 1942 zamknięto nawet ogródki dziecięce.

Jak te posunięcia wpłynęły na wzrost umieralności, trudno dziś dla braku materiałów statystycznych ocenić. Istnieją jedynie dane fragmentaryczne dla niektórych miast. W Warszawie już w roku 1941 liczba zachorowań na choroby zakaźne wzrosła dwukrotnie w porównaniu z r. 1938. W tymże czasie liczba za-

chorowań na dur plamisty na całym obszarze gubernii generalnej wzrosła pięćdziesięciokrotnie. Śmiertelność wskutek chorób wzrosła w okresie 1938 — 1941 roku dwa i pół raza.

Obok posunięć okupanta, mających na celu zwiększenie umieralności, wystąpiło również dążenie do zmniejszenia liczby urodzin. W tym zakresie należy wspomnieć zawieszenie świadczeń ubezpieczeniowych dla matek i dzieci, tolerowanie zabiegów przeciw ciąży, propagowanie pornografii, alkoholizmu i td. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt zakazu zawierania małżeństw przez Polaków na ziemiach zachodnich dla kobiet poniżej 24 lat i mężczyzn poniżej 28 lat, oraz zakaz zawierania małżeństw przez Polaków przebywających na robotach w Niemczech bez względu na wiek.

Linia przewodnią niemieckiej polityki depopulacyjnej, nawet branej z najbardziej humanitarnej strony, było obciążenie kosztami wychowania człowieka i utrzymania w okresie starości zależnego kraju sąsiedniego (Nebenland), podczas gdy wiek produkcyjny byłby zużyty na pracę w Rzeszy. To znaczy, że ludzie w wieku płodności byłiby przetrzymywani w Niemczech, a więc poza swym krajem macierzystym, bez realnej możliwości zawierania związków małżeńskich.

W sumie, w okresie okupacji musiała wystąpić zniżka liczby urodzin. Spadek ten, o ile można przypuszczać z fragmentarycznych danych, nie był mimo wszystko dla nas katastrofalny.

III. Przyrost naturalny ludności w okresie okupacji.

Zobrazowanie przyrostu naturalnego ludności Polski jest dla braku podstawowych elementów niemożliwe. Można najwyżej wysuwać pewne domysły, oparte na drobnych fragmentach statystycznych.

Posiadane dane dla ludności polskiej m. Warszawy za rok 1942 wykazują umieralność w wysokości 21 na tysiąc (dwa razy więcej niż przed wojną). Natomiast stopa urodzin zmalała nieznacznie, gdyż wynosiła około 12 na tysiąc, wobec 13 — 14 przed wojną. Wynik wynosił zatem około 1% ubytku ludności w ciągu roku.

Nieziemiach przyłączonych do Rzeszy przyrost ludności siedmiu dużych miast (Łódź, Poznań, Gdańsk, Bydgoszcz, Katowice, Sosnowiec, Królewska Huta) wyniósł w r. 1941 około 6,5 na tysiąc, a więc mniej więcej utrzymał się na poziomie przedwojennym.

Prof. Jastrzębowski ocenia przyrost naturalny całej ludności miejskiej w Polsce w okresie okupacji na około 5 na tysiąc.

W odniesieniu do ludności wiejskiej brak jakiegokolwiek obszerniejszego materiału. Zdaniem prof. Jastrzębowskiego, mimo epidemii utrudnień w zawieraniu małżeństw i wywożenia ludzi w wieku płodnym do Niemiec, stale istniała nadwyżka urodzin nad zgonami natu-

ralnymi. Na Śląsku i Pomorzu przyrost naturalny nieznacznie odbiegał od wskaźników przedwojennych. Natomiast w województwie poznańskim i przyłączonej do Rzeszy części województwa łódzkiego (t. zw. Warthegau) przyrost zmalał w r. 1941 do około 4 na tysiąc, zarówno wskutek spadku liczby urodzin, jak i wzrostu umieralności. W II kwartale roku 1942 stopa urodzin doszła wprawdzie do kwoty przedwojennej, ale równocześnie wzrosła i umieralność, tak że przyrost naturalny wyniósł 3,7 na tysiąc.

Rozważając powyższe dane, prof. Jastrzębowski dochodzi do wniosku, że cała ludność wiejska Polski miała przyrost naturalny, nieznacznie przekraczający 5 na tysiąc. Łącznie zatem przyrost ludności Polski w okresie okupacji w obecnych jej granicach wyniósłby około 100 tysięcy głów. Oczywiście, przyrost w tych rozmiarach, aczkolwiek wskazywał na odporność i żywotność narodu polskiego, nie mógł wyrównać nawet w części strat, wywołanych przez wojnę i akty terroru. Ponadto, straty te objęły głównie ludzi w wieku płodności, mniej dotycząc starców i dzieci, co musi niekorzystnie odbić się na przyroście w latach powojennych.

IV. Stan ludności Polski po wojnie.

Pierwszy spis ludności po wojnie przeprowadzono w Polsce w dniu 14 lutego 1946 roku. Bardziej szczegółowe wyniki spisu zostały ogłoszone w „Wiadomościach Statystycznych” w rok później. Spis uwolnił demografów od przeprowadzania dociekań szacunkowych, których wyniki zawsze mogły być dyskutowane i nie bez podstaw podważane, a to wobec braku autorytatywnych danych i konieczności uciekania się do „wycucia”.

Niewątpliwie i spis, przeprowadzony w okresie, w którym nie zostały zakończone wędrówki ludności wywołane przez wojnę i proces osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych, daleki jest od ideału. Można np. przypuszczać, że liczby ludności miejskiej są większe od rzeczywistych, a to ze względu na fikcyjne meldunki, związane z polityką mieszkaniową, zaopatrzenie reglamentowane i tp. Z drugiej strony nasuwa się wniosek, że na terenie wsi nie wszystkie osoby zostały ujęte w spisie. Mimo tych braków, spis z 1946 r. jest swojego rodzaju pierwszym powojennym remanentem ludności i trzeba się na nim oprzeć.

Spis podaje ludność Polski na 23.929.757 głów. W liczbie tej stanowią:

| | |
|---|-----------------|
| Polacy | 20.520.178 osób |
| osoby, co do których toczy się postępowanie rehabilitacyjne | 417.431 „ |
| Niemcy | 2.283.300 „ |
| Inne narodowości | 399.526 „ |
| Niewiadomi | 304.322 „ |

Przedostatnia grupa występuje głównie na wschodzie. Województwa: lubelskie, białostockie, rzeszowskie i krakowskie liczą razem 344.616 osób (86%) należących do tej grupy, w skład której wchodzi przedstawiciele mniejszości narodowych słowiańskich i nieliczna grupka litewska. W wyniku działalności repatriacyjnej grupa ta niewątpliwie zniknie, podobnie jak i grupa niemiecka. W grupie osób, co do których toczy się postępowanie rehabilitacyjne, prawdopodobnie większość uzyska obywatelstwo polskie; w grupie tej znajdują się również autochtoni narodowości polskiej na Ziemiach Odzyskanych. W świetle spisu z 1946 roku po przeprowadzeniu przymusowej migracji, ludność Polski będzie wynosiła:

| | |
|----------------|------------|
| Polacy | 20.520.178 |
| Rehabilitowani | 329.822 |
| Inni | 50.000 |

R a z e m 20.900.000

Na początku roku 1947, wraz z przyrostem naturalnym i repatriacją zza granicy, ludność posiadającą lub mającą otrzymać obywatelstwo polskie można oszacować na 22 miliony. Te dwadzieścia dwa miliony mieszkańców będą stanowiły punkt wyjścia do dalszych rozważań niniejszego artykułu.

Oczywiście, poza normalnym przyrostem naturalnym, liczba ta niewątpliwie ulegnie jeszcze pewnemu wzrostowi wskutek repatriacji ze wschodu i zachodu. Ponieważ ta ostatnia forma przyrostu zależy od szeregu czynników różnolitej natury, trudno dziś sądzić, w jakim tempie będzie oddziaływać na liczbę ludności. Z tego względu nie będzie ona w dalszych rozważaniach brana pod uwagę.

Spośród ludności polskiej 68,8% zamieszkuje obecnie na wsi, zaś 31,2% w miastach. Szczegół ten jest o tyle ważny, że według dotychczasowych obserwacji statystycznych, przyrost ludności wiejskiej był u nas zawsze większy, niż miejskiej. Poza to, wieś jest nasycona, jeśli nie przesycona ludnością, w związku z czym dalszy przyrost tej ludności musi z reguły być zatrudniany w zawodach pozarolniczych, o ile struktura naszego rolnictwa nie ma być skażona w sposób, uniemożliwiający pozytywną w sensie państwowym i gospodarczym wytwórczość rolną.

V. Bieżące zagadnienia przyrostu ludności.

Okres 1945 — 46 roku państwo polskie wyzyskało na otrząśnięcie się z potopu wojny i okupacji. Rok 1947 jest właściwie pierwszym rokiem planowej pracy organicznej. Start życiowy rozpoczynamy z ludnością polską, liczącą 22 miliony głów, z czego około 15.136.000 na wsi, a 6.864.000 w miastach. Gęstość zaludnienia przy obszarze 310.500 klm. kwadr. wy-

nosi 70,9 osób na 1 km. kwadratowy (przed wojną 90 osób na 1 km. kwadr.),

Jak w nowych warunkach będzie wyglądał przyrost ludności? Zjawisko przyrostu naturalnego w czasie ostatniej wojny miało zupełnie inny przebieg, niż podczas poprzedniej. Okres pierwszej wojny światowej znamionował wyraźnie spadek stopy urodzin, wzrost umieralności i spadek przyrostu naturalnego obok zmniejszenia się liczby małżeństw. Objawy te uważano za przejaw pewnego prawa naturalnego, obejmującego swym zasięgiem nie tylko kraje wojujące, ale również i neutralne. Ukuto nawet termin „demograficznego prawa wojny”.

Tym dziwniejszy i nieoczekiwany był fakt, że ostatnia wojna, mimo zatarcia się granicy między frontem a tyłami w sensie niebezpieczeństwa, wskutek czego straty ludności cywilnej były niejednokrotnie większe niż wojska, nie potwierdziła istnienia „demograficznych praw wojny”. Nie stwierdzono powszechnego spadku stopy urodzin, ani wzrostu umieralności. W niektórych krajach stopa urodzin nawet wzrosła, a umieralność spadła, w innych wystąpiło zjawisko odwrotne: spadek stopy urodzin. W pewnych krajach dynamika przyrostu naturalnego ulegała wahaniom, w zależności od przebiegu wojny i przemian politycznych.

Nie oznacza to, by ostatnia wojna miała w sumie mniej zgubne skutki dla rozwoju ludności niż poprzednie; wręcz przeciwnie, niszczycielski charakter wojny przybrał na sile. Na tym jednak nie kończy się wpływ wojny. Wskutek strat na polach bitew i masowych aktów terroru, odbijających się przede wszystkim na ludziach w wieku płodnym, uległa wypaczeniu struktura ludności w zakresie wieku i płci. Będzie to miało ujemny wpływ na przyrost ludności na długie lata.

Ostatnia uwaga dotyczy w pierwszym rzędzie Polski.

W zakresie dynamiki przyrostu ludności w okresie wojennym 1939 — 1945 r. dają się wyróżnić trzy grupy państw.

Do pierwszej grupy należą kraje, w których przyrost ludności zwiększył się. Można tu wymienić Stany Zjednoczone, Anglię, Szwecję, Szwajcarię i Danię.

Drugą grupę stanowią kraje, w których mimo zmniejszenia się przyrostu ludności w mniejszym lub większym stopniu ostateczny bilans ludności jest dodatni. Do grupy tej należy Bułgaria, Węgry, Włochy, Rumunia i Holandia.

Trzecią, tragiczną grupę, stanowią państwa, w których ludność doznała bezwzględniego zmniejszenia. Należą do niej kraje okupowane przez Niemców: Belgia, Francja, Grecja, Jugosławia i nade wszystko Polska.

W Grecji stopa urodzin zmalała prawie dwukrotnie, umieralność zaś wzrosła blisko trzykrotnie. Polska, jak to już było na wstępie zaznaczone, straciła 6 milionów ludzi, a więc 22% ludności. Przyrost naturalny w okresie

okupacji spadł do około 5 promille, a więc więcej niż dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1938.

Tu nasuwa się pytanie: jak w świetle powyższych danych może wyglądać w okresie najbliższych lat przyrost ludności w Polsce?

Ustaliliśmy wyżej, że „demograficzne prawa wojny” nie znalazły w ostatnim czasie potwierdzenia, i że wobec tego porównywanie dawnych danych nie może dać pozytywnej wskazówki na przyszłość. Tym nie mniej, pewien rzut oka wstecz nie może być uważany za zupełnie bezwartościowy.

Przyrost ten w latach 1918 — 1925 kształtował się w promillach następująco:

| Rok: | urodzenia żywe: | zgony: | przyrost naturalny: |
|------|--------------------|--------|------------------------|
| 1919 | 30,5 | 26,9 | 3,6 |
| 1920 | 32,2 | 27,0 | 5,2 |
| 1921 | 32,8 | 20,9 | 11,9 |
| 1922 | 35,3 | 19,9 | 15,4 |
| 1923 | 35,6 | 17,3 | 18,3 |
| 1924 | 34,5 | 17,9 | 16,6 |
| 1925 | 35,2 | 16,7 | 18,5 |

Pierwsze dwa lata (1919 — 1920) były latami wojny. Rok 1921 był już rokiem pokoju, ale ciążyły jeszcze na nim w widoczny sposób lata poprzednie, wskutek czego stopa urodzeń niezbyt odbiegała od ówczesnej wojennej. Natomiast wydatnie już zmalała umieralność, w konsekwencji czego przyrost naturalny wzrósł dwukrotnie.

Począwszy od roku 1922 stopa urodzeń stabilizuje się na wysokim poziomie, umieralność zaś wykazuje na ogół tendencję zniżkową, w związku z czym występuje, z małym załamaniem w r. 1924, stały wzrost przyrostu naturalnego.

Jeśli weźmiemy pod rozważę jeszcze dłuższe okresy, to otrzymamy następujący obraz:

| lata: | przyrost w promillach: |
|-------------|---------------------------|
| 1908 — 1913 | 16,5 |
| 1921 — 1925 | 16,2 |
| 1926 — 1930 | 15,5 |
| 1934 — 1938 | 11,6 |

W ciągu każdego z pięcioleci, co do których posiadamy dane, widać stopniowy spadek przyrostu naturalnego; spadek ten dopiero w ostatnim pięcioleciu poprzedzającym wojnę jest znaczniejszy, a to wobec trudności gospodarczych i społecznych, w jakich znalazła się Polska. Zresztą, podobnie przedstawiała się sytuacja w całej Europie środkowej i zachodniej.

Jak wygląda sytuacja demograficzna w Polsce obecnie — trudno powiedzieć. Dane urzędów stanu cywilnego są tak różnolite i niekompletne, że obraz ruchu naturalnego ludności na ich podstawie zbudowany jest wręcz nieprawdopodobny. Stan ten prawdopodobnie

potrwa jeszcze szereg lat, zmuszając do szacowania zjawisk demograficznych metodą reprezentacyjną. Morawski („Problemy“ Nr 4/47) ocenia przyrost ludności w Polsce na okres najbliższy na 10 — 15 pro mille.

Możnaby zatem dla dalszych rozważań przyjmując przypuszczalną stopę przyrostu na okres najbliższego dziesięciolecia na 12 pro mille. Byłaby ona nieznacznie, bo tylko o 0,4 pro mille, wyższa od stopy w ostatnim pięcioleciu przed wojną, ale, jeśli wziąć pod uwagę naturalną tendencję narodu do wyrównania strat wojennych, sprzyjającą politykę populacyjną państwa, reformę rolną i td., stopa ta nie wydaje się przesadną.

Jeżeli zatem w ciągu najbliższego dziesięciolecia stopa ta się utrzyma, to ludność Polski może wzrosnąć o 12%, czyli o 2.640.000 głów.

Należałoby zastanowić się nad kwestią udziału w przyroście ludności wiejskiej i miejskiej. Pominąwszy specjalne zjawiska i krótkotrwałe okresy, nie odgrywające w ogólnej ocenie zjawisk populacyjnych większej roli, stopa przyrostu ludności wiejskiej w Polsce była zawsze większa niż miejskiej. Wprawdzie dane o przyroście naturalnym pozwalają na ustalenie stopy tego przyrostu tylko dla ludności wielkich miast, to jednak, wobec braku innych źródeł, należy te dane wykorzystać:

| Lata | Stopa ogólna przyrostu naturalnego ludności: | Stopa przyrostu naturalnego ludności wielkich miast: |
|-------------|--|--|
| 1921 — 1925 | 16,2 | 9,3 |
| 1926 — 1930 | 15,5 | 6,8 |
| 1934 — 1938 | 11,6 | 3,3 |

W pierwszym pięcioleciu spośród wyżej podanych, stopa przyrostu naturalnego ludności miejskiej wynosiła 57% stopy ogólnego przyrostu naturalnego ludności kraju, w drugim 43,9%, w trzecim zaś zaledwie 28,4%. Należy przypuszczać, że w miastach średnich i małych stopa ta przeciętnie była wyższa, a zwłaszcza w pierwszym pięcioleciu i nie tak rażąco odbiegała od stopy wiejskiej. Gdyby ostrożnie przyjąć dla dziesięciolecia od 1947 — 1957 roku średni stosunek z cytowanego przykładu, to stopa ta wyniosłaby 43,2% stopy ogólnego przyrostu, czyli około 5,2 pro mille. Ponieważ ludność miejska w wieku płodności uległa szczególnemu wyniszczeniu, przeto przyrost 5,2 na 1000 nie wydaje się zbyt wysoki. W dziesięcioleciu 1921 — 1931 przyrost ten wynosił około 12% dla ogółu ludności miejskiej.

Liczba ludności miast wynosi 6.864.000, przeto można się spodziewać, że w ciągu dziesięciu lat wzrośnie ona o 357.000 głów. Pozostały przyrost ludności, tj. 2.283.000 głów przypadnie na ludność wiejską.

Do ogólnej masy przyrostu ludność wiejska będzie dawała zatem 86,5%, miejska zaś zaledwie 13,6%.

Stopę przyrostu naturalnego ludności wiejskiej można wobec tego oszacować na 15,1 pro

mille; w dziesięcioleciu 1921 — 1931 stopa ta wynosiła 21,5 pro mille.

Za 10 lat ludność Polski będzie liczyła około 24.640.000 głów. Wskutek niemożności zwiększenia pojemności ludnościowej wsi, a co za tym idzie i liczby ludności wiejskiej, liczba ta utrzyma się na dotychczasowym poziomie, tj. około 15.136.000 osób, natomiast miasta będą liczyły około 9.564.000 głów. W związku z tym, odsetek ludności miejskiej wynoszący dziś 31,2% wzrośnie do 38,6%. Odsetek ten zresztą już od szeregu lat wykazywał tendencję do wzrostu:

| Rok: | % ludności miejskiej do ogółu zaludnienia: |
|------|--|
| 1900 | 17,7 |
| 1921 | 24,6 |
| 1931 | 27,2 |
| 1947 | 31,2 |
| 1957 | 38,6 |

Nasuwa się pytanie: czy miasta będą miały możność wchłonąć taką liczbę ludzi, czy zawody nierolnicze mogą przyjąć corocznie około ćwierć miliona osób?

Wiejski rynek pracy jest już zamknięty. Reforma rolna została w zasadzie zakończona. Pewne niezbędne jeszcze korektywy w zakresie struktury rolnej nie mogą już zwiększyć chłonności ludnościowej wsi. Można nawet spodziewać się procesu odwrotnego: w miarę racjonalizacji metod pracy i większego niż dotychczas wykorzystania pracy maszyn, chłonność ta w pewnym stopniu nawet zmaleje, jakkolwiek tempo przebiegu tego zjawiska z natury rzeczy będzie powolne.

Wyrazem tego poglądu są przewidywane przez Narodowy Plan Gospodarczy liczby, dotyczące kształtowania się popytu na ludzką siłę roboczą. W odniesieniu do rolnictwa liczby te wynoszą:

| | | | | | |
|----------|-------|------|------|--------|----------|
| rok 1946 | 6.905 | tyś. | osób | zawod. | czynnych |
| " 1947 | 6.845 | " | " | " | " |
| " 1948 | 6.765 | " | " | " | " |
| " 1949 | 6.665 | " | " | " | " |

W związku z tym zjawiskiem, cały przyrost naturalny wsi musi znaleźć utrzymanie w zawodach pozarolniczych, na równi z przyrostem wszystkich pozostałych grup ludnościowych. Słowem cała nadwyżka urodzin nad zgonami w Polsce wyłączona jest z pracy na roli.

Czy zawody nierolnicze zdołają wchłonąć taką masę ludzi?

Na razie odpowiedź na to pytanie daje Narodowy Plan Gospodarczy (tablica 53). Według tych danych przewiduje się w porównaniu z rokiem 1946 następujący wzrost popytu na ludzką siłę roboczą w zawodach pozarolniczych:

| | | |
|-------------|-------|------|
| w roku 1947 | o 97 | tyś. |
| w roku 1948 | o 369 | " |
| w roku 1949 | o 664 | " |

O ile więc przewidywania planu są ściśle i słuszne, to lokata przyrostu na rynku pracy byłaby w omawianym okresie zapewniona.

Sprawa zatrudnienia nadwyżki ludnościowej nie wyczerpuje jednak całości zagadnienia. Na wsi istnieje nadal pewna liczba ludności zbędnej, która z tych czy innych względów nieaktywna się zawodowo. Racjonalizacja struktury rolnej, ulepszenie metod pracy i regionalizacja produkcji może tę zbędną ludność wyeliminować. Przed wojną szacowano ilość zbędnych na wsi na 6 a nawet 8 milionów głów. Jest to jednak zagadnienie specjalne, przekraczające granice tematu niniejszego artykułu.

W tym miejscu należy natomiast zwrócić uwagę na zjawisko, które dawniej przebiegało w sposób początkowo mało rzucający się w oczy; może dlatego nie zdawano sobie u nas należytej sprawy z jego rozmiarów i znaczenia. Zjawisko to łagodziło w znacznej mierze zagadnienia nadmiaru ludności wiejskiej i nie dawało dotkliwie odczuć oddziaływania tego nadmiaru na miejski rynek pracy.

Przed rokiem 1914 emigracja z Polski (w granicach z 1939 r.) osiągała kwotę 500 — 600 tysięcy ludzi rocznie do krajów Europy i około 200 tysięcy do krajów zamorskich. Łącznie wahała się zatem około liczby $\frac{1}{4}$ miliona osób.

Wynosiło to więcej, niż najwyższe zarejestrowane bezrobocie w Polsce Niepodległej. Emigracja do krajów Europy była prawie wyłącznie sezonowo-rolna, emigracja zaś zamorska w większości kierowała się do pracy typu miejsko-przemysłowego; emigracja osadnicza rolna stanowiła stosunkowo drobny odsetek. Wychodźcy przekazywali do kraju swe nadwyżki zarobkowe, dochodzące w sumie do pół miliarda złotych w złocie rocznie. Te dwa czynniki: ubytek i zatrudnienie nadwyżki ludności oraz stały dopływ gotówki kształtowały stosunki ludnościowe i gospodarcze wsi polskiej. W miarę kurczenia się po pierwszej wojnie światowej możliwości emigracyjnych, zagadnienie bezrobocia wystąpiło z całą bezwzględnością; w miastach przekroczyło ono milion ludzi czynnych zawodowo, a wraz z niezarobkującymi członkami rodzin, liczba ludności miejskiej pozbawionej podstaw egzystencji wynosiła w roku 1934 dwa miliony osób.

W okresie dostępnym badaniom dzięki istnieniu materiału statystycznego, a obejmującym dziesięciolecie 1921 — 1931 roku, przyrost naturalny ludności wiejskiej wynosił około 4.147.000 głów. W ciągu wspomnianego dziesięciolecia przyrost ten został zamortyzowany w następujący sposób:

- 1) miasta wchłonęły per saldo 1.285.000 osób;
- 2) powstałe wskutek reformy gospodarstwa samodzielne dostarczyły utrzymania dla 595.000 osób;
- 3) uzupełnienie obszaru gospodarstw chłopskich dało możliwość istnienia 360.000 ludziom;

- 4) emigracja stała bądź czasowa dała zarobek dla 700.000 osób, przy czym około 450.000 osób pozostało za granicą;

Łącznie wszystkie kierunki odpływu lub lokaty ludności wiejskiej zaabsorbowały w przybliżeniu około 3.600.000 osób. Ostatecznie, około 550.000 osób nie znalazło zatrudnienia, powiększając liczbę wiejskiej ludności zbędnej.

Dziś ze wszystkich wspomnianych wyżej dróg pozostała tylko pierwsza. Wszystkie inne odpadły. Zawody nierolnicze muszą zwiększać liczbę zatrudnionych co rok o prawie ćwierć miliona pracowników.

VI. Czynniki, działające na przyrost ludności.

Narzucony został przypuszczalny układ stosunków demograficznych w Polsce w najbliższym dziesięcioleciu, oparty na rachunku. Ta jednostronność stanowi jego słabą stronę. W zjawiskach społeczno-biologicznych, do jakich należą zagadnienia populacyjne, grają rolę bardzo skomplikowane i różnolite czynniki, bez uwzględnienia których wszelkie prognozy arytmetyczne byłyby bezwartościowe.

W ramach artykułu nie ma możliwości wymienienia wszystkich z nich — należy więc ograniczyć do kilku o najbardziej istotnym charakterze.

Przede wszystkim, w czasie ostatniej wojny w szeregu krajów wystąpił nieoczekiwany i nie mający precedensu w dziejach wzrost stopy urodzin. Wzrost ten po prostu zaskoczył demografów, tym bardziej, że w okresie poprzedniej wojny wystąpił powszechny spadek i to nie tylko w krajach przyjmujących udział w wojnie, ale i w neutralnych. Wskutek powyższego, wyjaśnienie tego zjawiska, jak i szeregu innych, będzie wymagało rzutu oka wstecz. Należy uwzględnić przebieg nie tylko zjawisk demograficznych, ale i pewnych procesów gospodarczo-społecznych w ciągu dłuższego okresu czasu, tj. co najmniej od końca XIX wieku oraz zapoznać się z przekształceniami, jakie dokonały się po poprzedniej wojnie.

Spadek stopy urodzin i jednoczesny niemal spadek umieralności rozpoczął się w okresie powstawania monopolów kapitalistycznych tj. w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Wystąpił on najwcześniej w krajach uprzemysłowionych; w krajach rolniczych, zacofanych gospodarczo — najpóźniej.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej, najbardziej rozwinięte gospodarczo kraje kapitalistyczne miały już niewielki przyrost naturalny, zdążający do zera. Jako przyczynę wysuwano celowe i światowe ograniczenia liczby dzieci ślubnych. Liczba rodzin bezdzietnych całkowicie nie była duża, spadek urodzin wypłynął ze zmniejszenia się liczby dzieci w rodzinie. Coraz bardziej typową stawała się rodzina z jednym lub dwójkiem dzieci.

Spadek stopy urodzin, jaki wystąpił pod ko-

niec XIX wieku, rozpoczął się od świadomego regulowania liczby potomstwa w rodzinach zamężnych. Wskutek tego wystąpiła wyraźnie zależność płodności od stopnia zamożności. Na 100 mężatek w wieku płodnym przypadało rocznie porodów w miastach Europy:

| Dzielnice z ludnością: | Berlin 1886—1895 | Wiedeń 1891—1897 | Paryż 1896—1898 |
|---------------------------|---------------------|---------------------|--------------------|
| bardzo biedną | 22,2 | 20,0 | 14,0 |
| biedną | 20,6 | 16,4 | 12,9 |
| mało zamożną | 19,5 | 15,5 | 11,1 |
| zamożną | 17,3 | 15,3 | 9,9 |
| bardzo zamożną | 14,6 | 10,7 | 9,4 |
| bogata | 12,2 | 7,1 | 6,9 |

Im biedniejsza ludność, tym bardziej żywiołowa, niepohamowana była stopa urodzin. Nędzą, niedojadanie i epidemie nie miały wpływu na jej obniżkę. Ta rozrodczość miała w sobie coś z masowego mnożenia się niektórych gatunków zwierząt, podlegających szczególnie zawziętym prześladowaniom. Z drugiej strony wielka rozrodczość zawsze szła w parze z wielką umieralnością dzieci. Przykład:

umarło w pierwszym roku życia na 100 ur. dzieci: w Saksonii w rod. górniczych (r. 1890) w Han-Kow (Chiny)

| | w Saksonii w rod. górniczych (r. 1890) | w Han-Kow (Chiny) |
|-------------------------------------|--|-------------------|
| pierwsze i drugie dzieci w rodzinie | 21,6 | 42,8 |
| trzecie i czwarte „ | 22,2 | 48,2 |
| piąte i szóste „ | 27,6 | 56,7 |
| siódme i ósme „ | 32,1 | 64,8 |
| dziwiątę „ | 38,7 | 78,2 |

Rodziny mieszczańskie miały dużą ilość dzieci w okresie, kiedy mieszczaństwo brało bezpośredni udział w organizowaniu produkcji i w samej pracy wytwórczej. W okresie władztwa kapitału finansowego, zagadnienie dużej ilości dzieci stało się w zamożnych rodzinach mieszczańskich sprawą kłopotliwą z uwagi na dziedziczenie i podział majątku. Drobne mieszczaństwo w okresie rozkwitu kapitalizmu miało szerokie możliwości przenikania do warstwy inteligenckiej. W miarę, jak drobne mieszczaństwo było unicestwiane przez wielki kapitał, rosły trudności materialne w uzyskaniu cenzusu naukowego dla dzieci, a równocześnie musiała ulec ograniczeniu liczba dzieci.

U chłopów płodność i liczebność rodziny była zależna od form własności, typu oraz poziomu produkcji i t.d. Stopa przyrostu malała tam, gdzie kapitalizm przenikał w gospodarkę rolną.

Rodziny robotnicze w rozwoju liczebnym były uzależnione od stopy zarobkowej. Wprowadzenie obowiązku szkolnego, zakaz pracy dzieci i ograniczenie pracy młodocianych, wzrost kosztu wychowania dzieci powodowały zmniejszenie zarobków realnych i tendencję do zrównania stopy urodzin z innymi warstwami. Jako przykład można przytoczyć dane dla Bremy, o liczbie urodzin na 1000 ludności:

| Dzielnice zamiesz. przez: | rok 1901 | rok 1910 | rok 1925 |
|---------------------------|----------|----------|----------|
| zamożne mieszczaństwo | 12,7 | 12,6 | 14,7 |
| średnie „ | 28,9 | 21,7 | 14,2 |
| robotników „ | 43,7 | 33,7 | 19,5 |

Powyższe dane świadczą o zmniejszeniu się z czasem rozpiętości w stopie urodzin warstw ludności miejskiej. Świadoma regulacja liczby dzieci przenikła do wszystkich kół miejskich, nie wyłączając proletariackich, i przyspieszyła tempo spadku przyrostu. Charakterystyczna dla końca XIX wieku rozpiętość przyrostu między biedakami a bogaczami ostatnio nie tylko zanika, ale występuje nawet zjawisko odwrotne. Dane niemieckie z r. 1932 np. podają przeciętną stopę urodzin dla m. Berlina 8,5 a dla jednej z robotniczych dzielnic (Kreuzberg) tegoż miasta 8,3. W Dreźnie, przy przeciętnej stopie urodzin 9,3, dzielnice robotnicze (Friedrichstadt, Pischen, Labtau) mają stopę 8,6 — 7,9 — 6,2. U nas miasto typowo proletariackie, Łódź, miało przeciętny roczny przyrost naturalny 1,6 w latach 1931 — 1935, a za ledwie 0,3 w latach 1936 — 38. Analogiczne liczby dla Warszawy wynoszą 2,3 i 3,0, a dla Gdyni 20,3 i 21,6.

Po wojnie 1914 — 1918 roku, w krajach o najbardziej rozwiniętej gospodarce kapitalistycznej, regulacja urodzin i spadek ich stopy zagnieżdżyły się w masach ludności pracującej. Tu nie było już mowy o czwartym czy piątym dziecku, tu szło o dziecko drugie a nawet pierwsze. Małżeństwa bezdzietne przestały być rzadkością.

Nawpół rolnicze kraje południowej i wschodniej Europy, w tej liczbie i Polska, zachowały na jakiś czas wysoką dynamikę przyrostu naturalnego, poczem, w miarę kryzysów gospodarczych, i tu zaczęła występować tendencja zniżkowa. Dawną prymitywną żywiołowość w dążeniu do rozmnażania się zachowały kraje zaniedbane gospodarczo i konserwatywne kraje rolnicze, jak Chiny (stopa urodzin 36,6) i Indie (stopa 44,4). Ale te kraje posiadały równocześnie niesamowitą umieralność (Chiny 24,7 i Indie 38,4) dwa lub trzy razy wyższą niż np. Anglia i Stany Zjednoczone.

Ta gruntowna zmiana praw demograficznych zmieniła strukturę rozwoju poszczególnych grup ludności. Wskutek spadku urodzin ludności miast, czynnikiem rozwoju ludności staje się coraz bardziej chłop. W Polsce około 7/8 masy przyrostu stanowią urodzeni na wsi. Główną przyczyną tego stanu rzeczy były kryzysy gospodarcze, zapełniające dzieje międzywojenne świata, oraz wywoływane przez nie masowe bezrobocie. Przychodziły wprawdzie i okresy pomyślniejsze w sensie możliwości zarobkowych, ale na ogół ówczesną koniunkturę zarobkową należy określić jako chwiejną i niepewną. Ta właśnie niepewność była dla „szarego człowieka” równoznaczna z niepewnością jego osobistego jutra. Nie tylko fakt pozostawa-

nia w stanie bezrobocia, ale i obawa przed nim powodowały, że miliony ludzi pragnęły przystosować się do wszelkich wynikających z koniunktury możliwości i niespodzianek, słowem, ustabilizować swój budżet życiowy chociażby na możliwie niskim, wegetatywnym szczeblu. Wszelkie poprawy bytu stały się raczej przemijającym nieoczekiwanym darem losu, premią za przewidującą gospodarke, czymś w rodzaju wygranej na loterii. W okresie niekończącego się bezrobocia szczytowy wyraz przewidywania i zapobiegliwości widziały masy w minimalnych rozmiarach rodziny. Liczne dzieci wywoływały przeciw uczucie niepewności i odpowiedzialności — bezdztetność stała się rodzajem ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Możliwość posiadania dziecka w rodzinie proletariackiej uwarunkowana była od możliwości utrzymania pewnego względnie stałego minimum egzystencji. Rodzina taka w społeczeństwach, posiadających (nawet na najniższym poziomie bytu) pewne wymagania kulturalne i materialne, w obliczu trudności zachowania minimalnego poziomu życiowego, rezygnowała w ogóle z dzieci lub ograniczała ich liczbę.

Masowe przewlekłe bezrobocie dotknęło przede wszystkim pracowników niewykwalifikowanych oraz półwykwalifikowanych. Bardzo wyraźne wskaźnikowe potwierdzenie tej okoliczności daje statystyka angielska odnośnie dynamiki urodzeń wśród górników:

| grupa zawodowo-społeczna | rok 1921 | rok 1931 |
|--------------------------|----------|----------|
| właściciele | 106 | 76 |
| wykwalifikowani | 174 | 126 |
| częściowo wykwalifik. | 200 | 101 |
| niewykwalifikowani | 156 | 81 |

W ciągu dziesięciu lat zaszły znamienne przesunięcia. W roku 1921, o ile brać pod uwagę robotników niewykwalifikowanych o szczególnie niepewnych podstawach zarobkowych, można stwierdzić, że obowiązywało nadal dawne prawo demograficzne z XIX wieku: im niższa stopa życiowa, tym wyższa stopa urodzeń. W roku 1931, wskutek fluktuacji koniunktury zatrudnienia i pogorszenia sytuacji materialnej robotników, rodność zmalała we wszystkich grupach. Największy spadek został zanotowany wśród częściowo wykwalifikowanych (o blisko 50%), następnie wśród wykwalifikowanych i posiadaczy (o blisko 28%); grupa niewykwalifikowanych wykazała spadek rodności o 48%. Bezrobocie uderzyło przede wszystkim element bez kwalifikacji zawodowych i o słabszych kwalifikacjach, który dostosowywał swą rodność do materialnej możliwości wychowania dziecka.

W okresie międzywojennym ujawniła się natchmiastowa niemal zależność wskaźników urodzeń od przemian koniunktury gospodarczej i politycznej. W Niemczech np., po pierwszej wojnie światowej, każdemu wzmożeniu inflacji

pieniężnej wyraźnie odpowiadał spadek rodności.

W Anglii wystąpił spadek urodzin w okresie lipiec — wrzesień 1940 — o 5,5%, jako skutek zmniejszenia się poczęć w okresie wrzesień — grudzień 1939 roku.

Trzeci kwartał 1940 roku, następujący po upadku Francji i nacechowany możliwością najeźdu niemieckiego na wyspy brytyjskie, wykazał podobny spadek o 8,6%.

W Stanach Zjednoczonych przyczyną spadku rodności przed 1939 rokiem było również długotrwałe bezrobocie. Wskutek przystąpienia Ameryki do czynnego udziału w wojnie, bezrobocie uległo rozładowaniu, co natychmiast odbiło się korzystnie na stopie urodzeń. Wzrost rodności był w bezpośredniej zależności od stanu zatrudnienia. W stanach o silnie rozbudowanym przemyśle wojennym rodność wzrosła w granicach od 5 do 20%, natomiast w stanach o słabo rozwiniętym przemyśle wzrost ten nie przekroczył 3%. Dawne prawo demograficzne: im ludność biedniejsza, tym wyższa stopa urodzin, nie znalazło i w tym wypadku zastosowania; wystąpiła nowa zasada: im większy zarobek tym wyższa stopa urodzin.

Czy niespotykany dotychczas wzrost rodności w okresie wojny w niektórych krajach utrzyma się dłużej po wojnie — trudno przewidzieć. Z przytoczonych wyżej danych wynikałoby, że ma on raczej charakter koniunkturalny, a więc przemijający.

Pogląd ten, aczkolwiek pesymistyczny, podziela wielu demografów anglosaskich. A. Charles, opierając się na wskaźnikach rozwoju ludności w Anglii (bez Walii i Szkocji) z r. 1933, szacuje na rok 1975 stan ludności tego kraju na 31.452 tysiące głów (w roku 1934 ludność liczyła około 38,3 milionów).

Jeszcze bardziej pesymistyczne są obliczenia Leybourn, który szacuje zaludnienie Anglii na rok 1975 na 28 milionów. Jednocześnie ma wystąpić postarzenie całego społeczeństwa, tj. zmniejszenie odsetka dzieci i młodzieży. Istotnie, kontyngent chłopców 13 — 18 letnich, wynoszący w r. 1936 około 2 milionów, już w r. 1950 ma liczyć tylko 1.600 tysięcy, a więc o 1/5 mniej. Fakty te w zestawieniu z dynamiką rozwoju ludności chociażby np. w Indiach, gdzie w ciągu 10 lat ludność wzrosła o 50 milionów, budzą wśród Anglików zrozumiałe niepokój.

VII. W n i o s k i k o ń c o w e.

Głównym źródłem rozwoju ludności jest wieś, która obecnie u nas dostarcza 7/8 przyrostu naturalnego ludności. Im głębiej wnika kapitalizm w rolnictwo, tym bardziej przyrost ludności wiejskiej spada.

Ludność miejska, zarówno w liczbach względnych, jak i bezwzględnych, bierze słaby udział w rozwoju ludności kraju pomimo, że odsetek ludności miejskiej do ogółu zaludnienia stale wzrasta.

Stałe zapełnianie miast nadwyżkami ludności wiejskiej, świeżo zurbanizowanej i nie posiadającej znajomości życia miejskiego ani tradycyj robotniczych, obniża poziom kultury organizacyjnej i zawodowej proletariatu miejskiego oraz wyrobienia technicznego załóg warsztatów pracy.

W związku z tym zachodzi potrzeba utrzymania stopy przyrostu naturalnego ludności miejskiej na odpowiednim poziomie. Dawne spostrzeżenia, że biedota miejska wykazuje największy przyrost naturalny, jest dziś zupełnym anachronizmem. Utrzymanie przyrostu ludności miejskiej zależy obecnie wyłącznie od stabilizacji warunków życiowych, a w pierwszym rzędzie od pewności i stałości zarobkowania, usunięcia widma bezrobocia, no — i od realnej wysokości płac. Bez tych podstawowych elementów wszelkie środki pomocnicze, jak zasiłki dla licznych rodzin, zmniejszenie obciążenia podatkowego, zasiłki instalacyjne dla młodych małżeństw, nie dawały prawie nigdzie ani pożądaných ani trwałych wyników. Rujnujące nerwy tempo pracy i życia wielkich miast doprowadza do dezorganizacji organizm człowieka pracy przed osiągnięciem wieku 50 a nawet 40 lat. Wskutek postępów mechanizacji, tempo pracy zostało tak forsownie przyspieszone, że robotnik po osiągnięciu 35 — 40 lat nie może go wytrzymać. Powyższa charakterystyka została wprawdzie zaczerpnięta ze stosunków amerykańskich, ale stosunki te są wzorem dla wielu naśladowców. Mogą oni nawet twierdzić, że wskaźnik umieralności w Ameryce nie jest wyższy, a nawet niższy niż w Polsce. Istotnie, przedwczesne wyczerpanie człowieka z sił może nie odbić się na wskaźniku ogólnej umieralności.

Znajduje za to wyraz we wzroście liczby chorych, osłabionych, niezdatnych do pracy czy służby wojskowej, wreszcie, ludzi korzystających z opieki społecznej. Dalszą konsekwencją tego stanu jest spadek przyrostu ludności. Zresztą, sam wskaźnik umieralności nie odtwarza jeszcze należytego obrazu stanu zdrowotnego ludności.

Zagadnienie spadku rodności i depopulacji jest niewątpliwie dziedzictwem, zrodzonym z przeciwieństw ustroju kapitalistycznego. Można by zacytować tu słowa Marksa: ludność robotnicza, współdziałając w koncentracji kapitału, tym samym w rosnącym tempie wytwarza środki, które sprowadzają ją do rzędu ludności relatywnie zbędnej.

To znaczy, że rozwój techniki i wzrost wydajności pracy, a więc rozwój materialnych sił produkcyjnych stał się czynnikiem eliminującym ludzką siłę roboczą i zwążającym materialne podstawy bytu warstw pracowniczych. Słowem, w ustroju kapitalistycznym wzrost środków produkcji odbywał się kosztem człowieka pracy. Marks zupełnie niedwuznacznie stwierdza, że stan taki niweczy spokój, stabilizację i poczucie pewności życiowej robotnika,

zagroza wytrąceniem mu z rąk narzędzi pracy i środków do życia, a wraz ze zniweczeniem jego części pracy czyni go zbędnym. Titmuss, omawiając stosunki populacyjne angielskie, powiada wprost, że współczesny kapitalizm jest równoznaczny z bankructwem biologicznym narodu i sprzyja jego wygasaeniu (the extinction of society).

Były i u nas w okresie międzywojennym tworzone doktryny regulacji liczby ludności w zależności od warunków gospodarczych. Osiągnięcie optimum zaludnienia byłoby w konsekwencji uzależnione od wymagań kapitału. W praktyce oznaczałoby to zmniejszenie liczby ludzi, zastępowanych przez maszyny, a więc po prostu, depopulację czyli wspomniane wyżej „wygasaenie” narodu.

Oczywiście, pod wpływem niektórych czynników koniunkturalnych, związanych z polityką ekspansywną (militarną czy ludnościową) państw, mogłyby zachodzić pewne wahania w rozwoju ludności na korzyść przyrostu. Tym nie mniej zjawisko istotne, depopulacja i stopniowe wymieranie narodu, musiałoby trwać tak długo, jak długo istniałyby niekonsekwencje ustrojowe społeczno-gospodarcze, odziedziczone po kapitalizmie. Kamieniem węgielnym polityki populacyjnej państwa musi być zatem usunięcie tych niekonsekwencji.

Zdobycze higieny i medycyny, rozwój techniki sanitarnej, popularyzacja osiągnięć wiedzy ogólnej i medycznej zmieniły prawa rządzące rozwojem ludności. Zmiany te zbiegły się z kryzysami gospodarczymi i ustrojowymi w krajach kapitalistycznych i znalazły wyraz w silnym spadku rodności i zwiększeniu się odsetka osobników słabych i fizycznie niedorozwiniętych. W krajach o regulowanej rodności i niskiej umieralności zmiany wystąpiły zatem w postaci depopulacji i fizycznej degeneracji człowieka pracy.

Nie trzeba chyba argumentować, że tego rodzaju polityka regulowanego rozwoju ludności jest dziś dla Polski nie do przyjęcia. W związku z tym należy zastanowić się nad zagadnieniem ulokowania całego przyrostu ludności w zawodach nierolniczych.

Rodność Polski wyraża się przy szacunkowej stopie przyrostu 12 pro mille liczbą 576.400 głów rocznie. Opierając się na tablicy wymieralności (jedyne posiadane dane odnoszą się do lat 1931 — 1932), można przewidywać, że wskutek normalnej śmiertelności dzieci do I klasy szkoły powszechnej dożyje około 455.000 dzieci, zaś wiek 20 lat osiągnie około 437.000 dzieci. Ponieważ liczba zgonów na wsi wyniesie rocznie około 232.000 głów, ustępujących swe miejsca nowym pokoleniom, to już na poziomie I klasy szkoły powszechnej co najmniej około 223.000 dzieci jest predestynowanych do zawodów miejskich. Po osiągnięciu 20 lat, tj. wieku, w którym większość młodzieży już pracuje zawodowo, co najmniej około

205.000 chłopców i dziewcząt musi otrzymać pracę na terenie miejskim.

Zaokrąglając powyższe liczby, dochodzi się do wniosku, że prawie połowa dzieci urodzonych w Polsce musi przygotować się do zawodów czysto miejskich. Okoliczność powyższa musi zaważyć zarówno na strukturze szkolnictwa, jak i na przysposobieniu zawodowym, oraz na pośrednictwie pracy i planowaniu zatrudnienia.

Na poziomie I klasy szkoły powszechnej nastawienie na karierę życiową wiejską może mieć najwyżej około 232.000 dzieci wiejskich. Pozostałe 132.000 dzieci wiejskich i 91 tysięcy dzieci miast, łącznie zatem 223.000 dzieci, winno być przygotowanych do pracy niezwiązanej z rolnictwem.

Jeśli idzie o nierolniczą młodzież dwudziestoletnią, to 117.000 młodzieży wiejskiej i 88.000 młodzieży miejskiej będzie corocznie wchodziło do pracy w miastach. Spośród 205.000 nowych młodych pracowników miejskich 57% będą stanowili zatem wieśniacy, a zaledwie 43% mieszkańcy miast.

Liczby te wyznaczają charakter i kierunek szkolenia zawodowego i mają doniosłe znaczenie praktyczne.

Aby uniknąć złych skutków chaotycznej i bezplanowej urbanizacji elementu wiejskiego, należy odpowiednio zorganizować system szkolny, zwłaszcza szkolenie zawodowe. Jako zagadnienie organizacyjne pierwszoplanowe mimo woli chciałoby się wysunąć zagadnienie burs dla szkolnej młodzieży wiejskiej, bez której wieś może dawać miastu tylko element ludzki surowy, podrażający produkcję i obniżający poziom zawodowy pracowników.

Urbanizacja elementu wiejskiego w okresie 1921 — 1931 roku wynosiła przeciętnie 130.000 osób rocznie. Jednakże wówczas wieś posiadała inne kierunki odpływu nadmiaru ludności, które usuwały z wiejskiego rynku pracy przeciętnie około 230.000 osób rocznie. Wszystkie te kierunki obecnie nie istnieją, jak to zostało już wyżej wyjaśnione. We wspomnianym dziesięcioleciu 1921 — 1931 roku faktycznie wieś wyrzucała łącznie około 360.000 ludzi rocznie, około zaś 55.000 rocznie powiększało armię ludzi zbędnych. W sumie nadwyżka roczna ludności wiejskiej wynosiła około 415.000 głów, podczas gdy obecnie kwota ta zamyka się w granicach około $\frac{1}{4}$ miliona osób.

Oczywiście w liczbie tej nie mieści się wspomniana wyżej stała strukturalna nadwyżka nadmiaru ludności wiejskiej, nie przekraczająca liczby 3 milionów, która może być w drodze racjonalizacji stosunków wiejskich wciągnięta do bardziej twórczego udziału w życiu gospodarczym Polski. Jest to jednak zagadnienie specjalne, wymagające osobnych studiów.

Szczególne powojenna sytuacja ludnościowa naszego kraju w połączeniu z brakiem materiałów statystycznych, dotyczących struktury zaludnienia i ruchu naturalnego ludności, powoduje, że przytoczone wyżej liczby mogą być traktowane z pewną rezerwą i nie bez podstaw krytykowane, jak każde zresztą dane szacunkowe. W dzisiejszej sytuacji chodziło jednak nie tyle o dokładne (zresztą niemożliwe) i ścisłe zobrazowanie procesów demograficznych, ile o przybliżone określenie rozmiarów i wagi, jakie te czynniki w rzędzie zagadnień społecznych posiadają.

W tym zakresie należy jeszcze raz podkreślić, że niewątpliwie kończy się u nas okres inflacji materiału ludzkiego na rynku pracy. Wieś dostarczać będzie miastu zaledwie 28% swoich nadwyżek ludnościowych sprzed wojny. Rosnąć będzie ilościowo i procentowo słabiej mnożąca się ludność miejska; wskutek czego przeciętna stopa rodności w kraju będzie stopniowo malała, natomiast ilość ludności wiejskiej będzie w liczbach bezwzględnych utrzymywać się na stałym poziomie.

Ziemię, należące dzisiaj do nas, mieściły i żyły przed wojną około 32,5 milionów ludzi — mamy więc zapas miejsc na przeszło 10 milionów ludności. Jeśli stopa przyrostu nie ulegnie większym wahaniom, dojdziemy dopiero za 40 lat do przedwojennego nasycenia terenu ludźmi, osiągając wówczas gęstość około 105 mieszkańców na 1 klm. kwadr., przy czym przeszło połowa ludności kraju będzie zamieszkiwała w miastach. *)

*) Źródła:

- 1) Jastrzębowski W. Gospodarka niemiecka w Polsce.
- 2) Wydawnictwa Gł. Urzędu Statystycznego.
- 3) Mirowoje chozajstwo i mirowaja politika Nr 3/47.
- 4) W. Bohmert. 100 Jahre Geburtenstatistik in Bremen.
- 5) Rand K. Titmuss. Parents Revolt.
- 6) W. S. Thompson and P. K. Whelpton. Population Trends in the U. S.
- 7) Krasocki M. Metamorfozy migracyjne.

KRONIKA

Sądownictwo ubezpieczeń społecznych w świetle cyfr

Podstawę prawną i organizację sądownictwa ubezpieczeń społecznych omówiliśmy już w naszym piśmie (zob. tegoż autora „Sądy Ubezpieczeń Społecznych” — Praca i Opieka Społeczna, zeszyt 1, str. 15 i nast.). Wspomnieliśmy tam o rozporządzeniu Ministrów Sprawiedliwości oraz Pracy i Opieki Społecznej z dnia 20 sierpnia 1945 r. o ustanowieniu okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych w Warszawie, Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Łodzi i Poznaniu (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 176). Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 27 sierpnia 1945 r., ale uruchomienie poszczególnych sądów ubezpieczeń społecznych trwało jeszcze czas dłuższy. Natrafiono na trudności w zdobyciu odpowiednich lokali, a największe trudności związane były z obsadą personalną. Szczupłość uposażeń sędziowskich, ogólnie znana i uznana, nie stanowiła zachęty dla przyszłych sędziów sądownictwa ubezpieczeń społecznych i kadry tego sądownictwa można było uzupełniać tylko spośród elementu ideowego, dla którego dostatecznym bodźcem była świadomość udziału w tworzeniu fundamentów nowego działu sądownictwa, tak ważnego w skali ogólnopaństwowej. Wymagane od przyszłych sędziów ubezpieczeniowych wysokie kwalifikacje nie pozwalały przyjąć wszystkich zgłoszeń i te wszystkie powody wpłynęły na fakt, że poszczególne okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych mogły rozpocząć działalność organizacyjną dopiero w jesieni 1946 r.

Rozciągnięcie ustawodawstwa polskiego na Ziemię Odzyskane (dekret z dnia 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziemi Odzyskanych (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 295) spowodowało konieczność rozciągnięcia organizacji sądownictwa ubezpieczeń społecznych i na te ziemie. Problem wymagał w pierwszym rzędzie rozstrzygnięcia zasadniczej kwestii, a mianowicie samej zasady organizacji sądownictwa na Ziemach Odzyskanych. Wchodziły w rachubę trzy możliwości: 1) rozciągnięcie działalności już utwo-

rzonych sądów na Ziemię Odzyskaną (sądu w Bydgoszczy na województwo olsztyńskie i ewent. szczecińskie, — sądu w Poznaniu ewent. na województwo szczecińskie, — a sądu w Katowicach na województwo wrocławskie), 2) utworzenie wydziałów zamiejscowych tych sądów w Olsztynie, Szczecinie i we Wrocławiu, 3) sesje wyjazdowe w tych miastach, — albo 4) zorganizowanie w nich nowych okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych. Mając na uwadze także konieczność zupełnego zespolenia Ziemi Odzyskanych z Ziemiami Starymi i dążąc do zorganizowania tam wszystkich, istniejących na Ziemach Starych, instytucji wybrano ostatnią alternatywę, przy czym wobec mniejszego uprzemysłowienia województwa olsztyńskiego poprzestano na rozciągnięciu na nie właściwości najbliższego Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy. Sąd ten od samego początku natrafiał na nie dające się przewyciężyć trudności w uzyskaniu odpowiedniego pomieszczenia, poza tym zamierzona rozbudowa ubezpieczenia marynary nasuwała myśl przeniesienia siedziby sądu dla tego okręgu do Gdyni, co zrealizowano rozporządzeniem Ministrów Sprawiedliwości oraz Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 lutego 1947 r. o ustanowieniu okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr 28, poz. 113). Rozporządzenie to nie zmienia przepisów, normujących właściwość miejscową okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych: w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Łodzi i Poznaniu, ustala siedzibę Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Gdyni dla województw gdańskiego, olsztyńskiego i pomorskiego i tworzy dwa nowe okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych: w Szczecinie dla województwa szczecińskiego i we Wrocławiu dla województwa wrocławskiego.

W międzyczasie usilne starania o skompletowanie obsady już istniejących i nowo tworzonych okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych zostały uwieńczone dobrymi wynikami, uzyskano w niektórych sądach pełny, przewidziany etatami, komplet sędziowski, a w in-

nych należy się takiego skompletowania spodziewać w najbliższym czasie. Starania o podwyższenie niedostatecznych uposażeń sędziowskich wydają się być także na dobrej drodze tak, że spodziewać się można, że sądownictwo ubezpieczeń społecznych w najbliższym czasie przebrnie przez swój najtrudniejszy okres organizacyjny.

Przepis dekretu z dnia 1 marca 1946 r. o zmianie prawa o sądach ubezpieczeń społecznych (Dz. U.R.P. Nr 12, poz. 76), warunkujący rozpatrywanie spraw, pozostałych z przed wojny, złożeniem wniosku przez stronę w ciągu dwóch miesięcy od wejścia tego dekretu w życie, uwolnił okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych w przeważającej mierze od balastu rozpatrywania spraw przedwojennych, w wielu wypadkach nieaktualnych, a tym trudniejszych, że przeważnie połączonych z odtwarzaniem akt procesowych. Sądy więc tym bardziej mogły się poświęcić rozpatrywaniu napływających skarg. Stan spraw, objętych w chwili rozpoczęcia działalności poszczególnych okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych i wpływ w dalszych miesiącach był następujący:

| MIESIĄC | Warszawa | Gdynia | Katowice | Kraków | Łódź | Poznań |
|---------------------|----------|--------|----------|--------|------|--------|
| Październik 1946 r. | 329 | 424 | 928 | 572 | 624 | — |
| Listopad 1946 r. | 86 | 158 | 283 | 267 | 63 | 1.744 |
| Grudzień 1946 r. | 98 | 136 | 394 | 193 | 51 | 209 |
| Styczeń 1947 r. | 224 | 209 | 544 | 262 | 206 | 477 |
| Luty 1947 r. | 231 | 351 | 1.158 | 622 | 211 | 803 |
| Marzec 1947 r. | 207 | 330 | 1.754 | 629 | 134 | 904 |
| Kwiecień 1947 r. | 125 | 248 | 931 | 403 | 89 | 535 |
| Maj 1947 r. | 112 | 241 | 871 | 405 | 128 | 548 |
| Czerwiec 1947 r. | 146 | 283 | 726 | 373 | 96 | 481 |
| Lipiec 1947 r. | 121 | 294 | 839 | 400 | 112 | 470 |

przy czym pierwsza liczba obejmuje stan z chwilą rozpoczęcia działalności poszczególnych okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych i wpływ w danym miesiącu. Zauważyć należy, że w lutym i w marcu 1947 r. wpływ spraw we wszystkich sądach zwiększył się nie stosunkowo, osiągając w niektórych sądach zwykłą o 200% wpływ styczniowego (Katowice, Kraków). W kwietniu 1947 r. obserwujemy we wszystkich sądach zmniejszenie się wpływu, przy czym szczypty materiału statystyczny nie pozwala jeszcze na wyciągnięcie wniosków z tych liczb. Jednak już dziś przypuścić można, że obsada poszczególnych sądów ubezpieczeń społecznych będzie musiała doznać w najbliższym czasie odpowiedniego powiększenia, skoro obstawać się musi przy dwóch najważniejszych postulatach: przy postulatcie szybkości wymiaru sprawiedliwości w sprawach ubezpieczeń społecznych, a nie mniej przy dążności do utrzymania tego wymiaru sprawiedliwości na jak najwyższym poziomie.

Dotychczasowy szczypty stan personalny poszczególnych okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych, a nie mniej trudności lokalowe, z którymi wszystkie sądy walczyły, a niektóre jeszcze walczą, powodują, że liczby rozstrzygniętych spraw są jeszcze niewielkie. Wynoszą one:

| MIESIĄC | Warszawa | Gdynia | Katowice | Kraków | Łódź | Poznań |
|------------------|----------|--------|----------|--------|------|--------|
| Listopad 1946 r. | — | — | — | — | 185 | — |
| Grudzień 1946 r. | — | — | 63 | — | 18 | — |
| Styczeń 1947 r. | — | — | 35 | 10 | 78 | 105 |
| Luty 1947 r. | 6 | — | 278 | 3 | 77 | 127 |
| Marzec 1947 r. | 49 | — | 206 | 16 | 160 | 167 |
| Kwiecień 1947 r. | 66 | — | 122 | 37 | 81 | 192 |
| Maj 1947 r. | 129 | 26 | 153 | 81 | 58 | 191 |
| Czerwiec 1947 r. | 129 | 10 | 254 | 76 | 124 | 215 |
| Lipiec 1947 r. | 92 | 129 | 243 | 180 | 93 | 94 |

Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych w Gdyni nie mógł rozpocząć swojej działalności przed ukazaniem się rozporządzenia z dnia 10 lutego 1947 r.

Okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych w Szczecinie i we Wrocławiu nie rozpoczęły jeszcze swojej działalności. Nie został jeszcze mianowany skład tych sądów, a obawiać się można, że kwestia uzyskania odpowiednich lokali w obu tych, w czasie działań wojennych tak zniszczonych miastach, nastręczy nie mało trudności.

Pozostają do załatwienia na koniec lipca 1947 r. następujące ilości spraw w poszczególnych okręgowych sądach ubezpieczeń społecznych:

| | |
|--------------|-------|
| w Warszawie | 1.208 |
| w Gdyni | 2.509 |
| w Katowicach | 7.074 |
| w Krakowie | 3.753 |
| w Łodzi | 840 |
| w Poznaniu | 5.034 |

Powyższe cyfry dają bardzo niekompletny obraz działalności sądów ubezpieczeń społecznych, świadczą jednak, że potrzeba ich uznana jest nie tylko w teorii, lecz i w praktyce, i że ubezpieczeni w szerokiej mierze korzystają z tego, tak dostępnego, wymiaru sprawiedliwości. Przyczynia się do tego niewątpliwie brak opłat w postępowaniu przed sądami ubezpieczeń społecznych, a nie mniej i inne ułatwienia, jak brak przymusu adwokackiego w pierwszej instancji, dopuszczalność zastępstwa przez członków rodziny i przedstawicieli związku zawodowego, którego strona jest członkiem.

Stanisław Moszyński

Nowe stawki rent w ubezpieczeniu społecznym

Świadczenia rentowe w ubezpieczeniu społecznym ulegają stałym, kolejnym podwyżkom. Częściowo jest to związane z ruchem w górę cen i płac, częściowo zaś jest wynikiem świadomej, stopniowo realizowanej, akcji zmierzającej do zapewnienia świadczeniom rentowym odpowiedniego poziomu.

Początkowo sytuacja gospodarcza Kraju i sytuacja finansowa ubezpieczeń społecznych pozwalały na rozpoczęcie działalności świadczeniowej zaledwie od skromnych, wysoce niewystarczających podstaw. Na tym tle zrodził się postulat, wciąż zresztą aktualny, korektywy stawek rentowych w miarę poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej i stanu finansowego ubezpieczeń społecznych.

Obecnie notujemy dalszą kolejną podwyżkę świadczeń, która obowiązuje od dnia 1 kwietnia br. Jest to już czwarta z rzędu korektywa stawek rentowych. Dwie pierwsze z nich zostały przeprowadzone w drodze zarządzenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który uzyskał na nie zgodę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Był to t. zw. okres zaliczkowej wypłaty rent. Dwie następne w drodze ustawodawczej, a więc właściwej ze stanowiska porządku prawnego, świadczącej o zaawansowanym procesie porządkowania spraw na odcinku ubezpieczeń społecznych.

Stały i wydatny wzrost stawek rentowych ilustrują poniższe dane.

Renta ubezpieczonego w ubezpieczeniu emerytalnym robotników wynosiła w dniu 1 lipca 1945 r. 100 zł, w dniu 1 października 1945 r. — 200 zł, w dniu 1 marca 1946 r. — 400 zł, w dniu 1 lipca 1946 r. — 1.200 zł i wreszcie w dniu 1 kwietnia 1947 r. — 2.000 zł.

Renta wdowy w tym ubezpieczeniu wynosiła w dniu 1 lipca 1945 r. — 50 zł, w dniu 1 października 1945 r. — 100 zł, w dniu 1 marca 1946 r. — 200 zł, w dniu 1 lipca 1946 r. — 600 zł oraz w dniu 1 kwietnia 1947 r. — 1.400 zł. Renta sieroty zupełnej w tym ubezpieczeniu kształtowała się kolejno w tych samych okresach jak następuje: 35 zł, 70 zł, 140 zł, 600 zł i 1.400 zł.

Renta ubezpieczonego w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych wynosiła w dniu 1 lipca 1945 r. 120 zł, w dniu 1 października 1945 r. — 250 zł, w dniu 1 marca 1946 r. — 500 zł, w dniu 1 lipca 1946 r. — 1.200 zł i w dniu 1 kwietnia 1947 r. — 2.000 zł.

Renta wdowy w tym ubezpieczeniu wynosiła w dniu 1 lipca 1945 r. — 75 zł, w dniu 1 października 1945 r. — 150 zł, w dniu 1 marca 1946 r. — 300 zł, w dniu 1 lipca 1946 r. — 720 zł i w dniu 1 kwietnia 1947 r. — 1.400 zł. Renta sieroty zupełnej w tym ubezpieczeniu w powyższych okresach przedstawiała się następująco: 50 zł, 100 zł, 200 zł, 720 zł i 1.400 zł.

Analogiczny wzrost wykazują zaopatrzenia emerytalne. I tak w ubezpieczeniu emerytalnym robotników zaopatrzenie uprawnionego w dniu 1 lipca 1945 r. wynosiło 100 zł, w dniu 1 października 1945 r. — 200 zł, w dniu 1 marca 1946 r. — 400 zł, w dniu 1 lipca 1946 r. — 900 zł i w dniu 1 kwietnia 1947 r. 1.800 zł. Stawki zaopatrzenia wdowiego w powyższych okresach wynosiły kolejno: 50 zł, 100 zł, 200 zł, 540 zł i 1.200 zł.

Zaopatrzenie uprawnionego w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych wynosiło w wyżej wymienionych okresach: 120 zł, 250 zł, 500 zł, 900 zł i 1.800 zł. Stawki zaopatrzenia wdowiego w tym ubezpieczeniu wynosiły kolejno: 75 zł, 150 zł, 300 zł, 540 i 1.200 zł.

Kolejne etapy podwyżki świadczeń w zakresie ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych przedstawiały się jak następuje:

Renta ubezpieczonego całkowicie niezdolnego do zarobkowania wynosiła w dniu 1 lipca 1945 r. 100 zł, w dniu 1 października 1945 r. — 200 zł, w dniu 1 marca 1946 r. — 400 zł, w dniu 1 lipca 1946 r. — 2.000 zł i w dniu 1 kwietnia 1947 r. — 3.600 zł. Renta wdowy lub sieroty zupełnej kształtowała się w powyższych okresach następująco: 50 zł, 100 zł, 200 zł, 900 zł i 1.600 zł.

Ostatnią podwyżkę świadczeń rentowych umożliwiła dalsza poprawa stanu finansowego ubezpieczeń społecznych, a na jej stosunkowo wysoki stopień dodatkowo wpłynęło wyłączenie rencistów z aprowizacji reglamentowanej, a więc konieczność zapewnienia rencistom odpowiedniego ekwiwalentu za utracone kartki żywnościowe. Podwyżka rent znalazła swój wyraz prawny w nowym rozporządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 maja 1947 r. o tymczasowym ustaleniu wysokości świadczeń rentowych w ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 213). Rozporządzenie to zastąpiło dotychczasowe z dnia 13 czerwca 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 26, poz. 172). Nowe rozporządzenie poza podwyższeniem stawek wprowadza również inne zmiany w stosunku do zasad dotychczas obowiązujących. Przede wszystkim wyrównuje stawki w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych i robotników. Odtąd stawki te są jednolite dla obu grup pracowniczych. Tendencja do ujednoczenia świadczeń znalazła również wyraz w dodatkach na dzieci. Dodatki te bez względu na rodzaj ubezpieczenia są jednolite i wynoszą 500 zł na dziecko. Nowe rozporządzenie wprowadza także jednolitą dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń górną granicę dla renty ubezpieczonego z dodatkami na dzieci i dla sumy rent dla członków rodziny ubezpieczonego: jest nią kwota 5.400 zł. Powyższą górną granicą nie jest objęty tylko dodatek dla bezradnych.

Pewną zmianę wprowadza również rozporządzenie w zakresie dodatku do renty wypadkowej, jeżeli wypadek lub zachorowanie na cho-

robę zawodową nastąpiło w okresie obowiązywania rozporządzenia. Chodzi w tym przypadku, jak wiadomo, o złagodzenie przejścia od okresu, w którym ubezpieczony pobierał zasiłek chorobowy, stosunkowo wysoki w porównaniu do faktycznych zarobków, do okresu, gdy ubezpieczony będzie korzystał z renty wypadkowej, z reguły znacznie odbiegającej od poziomu zarobków. Zamiast tak jak dotychczas połowy różnicy między rentą wymierzoną w myśl zasad rozporządzenia a rentą wymierzoną od podstawy zasiłku chorobowego, rozporządzenie wprowadza dodatek w wysokości 20% renty z ewentualnymi dodatkami na dzieci, lecz bez uwzględnienia dodatku za bezradność.

W związku z podwyższeniem przeciętnego miesięcznego zarobku, stanowiącego podstawę wymiaru świadczeń (z 3.000 zł na 5.400 zł), odpowiedniej podwyżce ulegają również inne świadczenia rentowe, jak zapomoga pośmiertna, jednorazowa odprawa z ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i zwrot składek z tegoż ubezpieczenia z powodu zamążpójścia.

Rozporządzenie w sposób odmienny od dotychczasowego normuje zbieg prawa do świadczeń rentowych. Według uchylonego rozporządzenia z dnia 13 czerwca 1946 r. o tymczasowym ustaleniu wysokości świadczeń rentowych w ubezpieczeniu społecznym przy zbiegu prawa do rent stosowało się zasady ustawowe z tą zmianą, że renta, ulegająca zmniejszeniu, mogła być zmniejszona najwyżej o połowę. Obecnie obowiązujące rozporządzenie różniczkuje sytuacje zbiegowe zależnie od rodzaju ubezpieczenia czy rodzajów ubezpieczeń.

W stosunku do świadczeń, należnych za okres przed wejściem w życie nowego rozporządzenia, przewiduje się stosowanie stawek według rozporządzenia uchylonego, a jeśli chodzi o okres poprzedzający wejście w życie rozporządzenia uchylonego, tj. przed dniem 1 lipca 1946 r., stawek obowiązujących w dniu 1 marca 1946 r.

Pozostałe zasady w zakresie świadczeń rentowych, ustalone w rozporządzeniu z dnia 13 czerwca 1946 r., przeszły do nowego rozporządzenia bez zmian z zasadą nowej konstrukcji wymiarowej rent pochodnych na czele.

h. b.

Zasiłki gwareckie

Pod wpływem kryzysu gospodarczego po pierwszej wojnie światowej, jak również i ze względów politycznych, znaczna ilość górników polskich zatrudnionych w Niemczech (zwłaszcza w Westfalii i Nadrenii) wyemigrowała wraz z rodzinami do Francji i Belgii, do prac przede wszystkim w górnictwie. W myśl prawa niemieckiego o ubezpieczeniu społecznym zainteresowani powinni opłacać po wyjściu z obowiązkowego ubezpieczenia określoną ilość skła-

dek emerytalnych dla siebie i dla członków swej rodziny. Po wyemigrowaniu do Francji i Belgii górnicy zaniechali przeważnie płacenia tych składek, wobec czego uprawnienia ich z niemieckiego ubezpieczenia wygasły. Wielu z nich, będąc w starszym wieku, utraciło następnie zdolność do pracy lub zmarło. Nie nabyli oni uprawnień do rent z ubezpieczenia francuskiego lub belgijskiego, względnie nabyli prawa do rent zbyt niskich wskutek krótkiego okresu pracy i ubezpieczenia w tych krajach i niezaliczania przez ustawodawstwo francuskie i belgijskie okresów ubezpieczenia niemieckiego na prawo i wysokość rent własnych. Spowodowało to, że wielu z wymienionych górników i ich rodzin (wdów i sierot) znalazło się bez środków do życia i wegetowało w warunkach skrajnej nędzy. W tej sytuacji powstał w ciągu kilku lat powojennych problem pomocy dla tej kategorii osób.

Od 1928 r. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uruchomiło tymczasową akcję zasiłkową dla wyżej wymienionych osób. Rozpoczęta przez władze polskie akcja została określona nazwą „zasiłków gwareckich”. Zasiłki owe nie były rentami ubezpieczenia społecznego, lecz dobrowolnymi świadczeniami państwowymi dla emigracji polskiej zagranicą.

Na podstawie instrukcji Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 24.V.1929 r. prawo do zasiłków gwareckich przysługiwało wymienionym górnikom w wypadku inwalidztwa lub osiągnięcia 55 lat życia. Zasiłki takie otrzymywały również pozostałe po górnikach wdowy i sieroty. Powyższe zasiłki były wypłacane także w razie powrotu do Polski. Obciążały one Skarb Państwa (budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej). Akcję zasiłkową za granicą przeprowadzały terytorialnie właściwe Konsulaty R. P. Na terenie kraju akcja zasiłkowa była prowadzona przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie. Nadzór nad całokształtem akcji wykonywało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Sprawa przywrócenia wymienionym osobom uprawnień do rent niemieckich, a tym samym sprawa definitywnej poprawy losu szerokiej rzeszy górników polskich na terenie Francji i Belgii, nie została uregulowana przed drugą wojną światową.

Umowa polsko-niemiecka o ubezpieczeniu społecznym z 11 czerwca 1931 r. unormowała w sposób zasadniczy stosunki polsko-niemieckie w zakresie ubezpieczeń społecznych. W umowie tej przewidziano (art. 38) przywrócenie uprawnień z ubezpieczenia emerytalnego w Niemczech tym osobom, którym uprawnienia te wygasły wskutek nieopłacania niezbędnych składek w czasie zamieszkiwania w Polsce. W ten sposób wyłączono z dobrodziejstwa przywrócenia wymienionych uprawnień te wszystkie osoby, które w okresie po pierwszej woj-

nie światowej wyemigrowały z Niemiec do kraju trzeciego.

Na podstawie porozumienia pomiędzy Rządem Polskim z jednej strony, a Rządami Francji i Niemiec z drugiej strony, uregulowanie praw emerytalnych górników i członków ich rodzin, którzy wyemigrowali z Niemiec do Francji, miało nastąpić w konwencji niemiecko-francuskiej o ubezpieczeniu społecznym. Istotnie, konwencja taka, podpisana w dniu 29 lipca 1932 r., przewidywała możliwość łączenia okresów ubezpieczeniowych, przebytych w jednym z krajów kontrahentów, na zachowanie i odzyskanie uprawnień ubezpieczeniowych oraz prawo i wysokość renty ubezpieczonego i członków jego rodziny w kraju drugim. Nie weszła ona jednak w życie wskutek nieratyfikowania jej przez obie strony.

W dniu 22 czerwca 1935 r. przyjęta została przez Ogólną Konferencję Międzynarodowej Organizacji Pracy rezolucja o ustanowieniu międzynarodowego systemu zachowania praw z ubezpieczeń emerytalnych. Konwencja ta przewiduje łączenie okresów ubezpieczeniowych, przebytych w różnych krajach, na zachowanie i odzyskanie uprawnień ubezpieczeniowych oraz na ustalenie prawa do renty z łącznego okresu ubezpieczenia. Instytucja każdego kraju, do której opłacono składki, powinna udzielać część świadczenia proporcjonalnie do ilości wpłacanych do niej składek. W ten sposób omawiani górnicy polscy i członkowie ich rodzin mogliby uzyskać łączną rentę z niemieckiego i francuskiego, względnie belgijskiego ubezpieczenia lub z ubezpieczenia łącznego w wymienionych trzech krajach, gdyby Niemcy, Francja i Belgia dokonały ratyfikacji tej konwencji. Kraje te nie ratyfikowały jednak wspomnianej konwencji. Tak więc zagadnienie uprawnień rentowych Polaków, którzy wyemigrowali z Niemiec do Francji i Belgii, pozostało nadal nieuregulowane.

W okresie drugiej wojny światowej zasiłki gwareckie na terenie Francji były wypłacane jedynie na obszarze, pozostającym pod władzą Rządu Vichy. Wskutek okupacji i tego terenu przez wojska niemieckie, wypłata zasiłków została przerwana. Dopiero po uwolnieniu Francji od okupanta, akcja zasiłków gwareckich została wznowiona. Początkowo akcję tę we Francji prowadził Polski Czerwony Krzyż. Od listopada 1946 r. akcję tę przejęło ponownie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Akcję zasiłków gwareckich we Francji reguluje obecnie zarządzenie tymczasowe Ministerstwa z 8 lutego 1947 r. Na podstawie tego zarządzenia prawo do zasiłków przysługuje osobom, które były ubezpieczone w niemieckich kasach górniczych co najmniej 5 lat i pracowały następnie we Francji w górnictwie, o ile ukończyły one 55 rok życia albo jeszcze przed osiągnięciem tego wieku utraciły zdolność do wykonywania zawodu w górnictwie, oraz osobom, które mieszkały na terenie Francji przed 1-m września 1939 r. i które miały już przyznane

i otrzymywały renty z niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego, względnie ubezpieczenia wypadkowego. Prawo do zasiłków mają również wdowy po wymienionych ubezpieczonych do czasu powtórnego zamążpójścia i sieroty w wieku szkolnym. Zasiłki nie przysługują osobom, które uprawiają wolne zawody lub też posiadają przedsiębiorstwo albo gospodarstwo rolne lub zarobkują w pełni. Wysokość zasiłku jest uzależniona od tego, czy dochód miesięczny zasiłkobiorky z otrzymanych rent francuskich stanowi mniej lub więcej, niż połowa renty górniczej z francuskiego ubezpieczenia górniczego, i od stanu rodzinnego zasiłkobiorky (samotny, żonaty, obarczony dziećmi).

Ilość zasiłkobiorków gwareckich we Francji wynosi około 3.500 osób, a przeciętny wydatek kwartalny na zasiłki wynosi około 10 mil. fr. fr. Akcją zasiłkową dla obszaru całej Francji prowadzi Konsulat Generalny R. P. w Lille.

W Belgii podczas wojny zasiłków gwareckich nie wypłacano. Od 1 kwietnia 1947 r. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zarządziło wznowienie tej akcji. Wypłata zasiłków gwareckich w Belgii odbywa się obecnie na podstawie instrukcji Ministerstwa z 20 maja 1947 r. Zasiłki są wypłacane na zasadach analogicznych do zasad, stosowanych w przytoczonym wyżej zarządzeniu Ministerstwa, dotyczącym akcji zasiłków gwareckich na terenie Francji. Ilość zasiłkobiorków jest niewielka (dotychczas kilkadziesiąt osób). Do spraw z zakresu wymienionej akcji dla obszaru całej Belgii jest właściwy Konsulat Generalny R. P. w Brukseli.

Na terenie Polski wypłata zasiłków gwareckich była kontynuowana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych również i w okresie okupacji. Akcja wymienionych zasiłków jest prowadzona obecnie na podstawie instrukcji Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 września 1947 r. W myśl wymienionej instrukcji akcją zasiłkową zostały objęte osoby, które powróciły do Polski przed wybuchem wojny, w trakcie wojny lub po jej zakończeniu i miały przyznane oraz otrzymywały już zasiłki gwareckie w czasie pobytu we Francji i Belgii. Zasiłki przysługują również wdowom po tych zasiłkobiorkach do czasu powtórnego zamążpójścia i sierotom do ukończenia przez nie wieku szkolnego. Ponadto Zakład Ubezpieczeń Społecznych może przyznać zasiłki osobom, które w okresie pobytu za granicą nie otrzymywały jeszcze zasiłków, a które utraciły uprawnienia z niemieckiego ubezpieczenia pensyjnego górników wskutek pobytu poza obszarem Rzeszy Niemieckiej i Polski. Zasiłki te nie przysługują osobom, którym na terenie Polski przysługują świadczenia zastępcze, wypłacane przez polskie instytucje ubezpieczeniowe (Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, Spółkę Bracką w Tarnowskich Górach) w miejsce rent niemieckich, osobom, pobierającym co najmniej połowę pełnej górniczej renty francuskiej lub belgijskiej, albo też pełną rentę inwalidzką lub

pełną rentę starczą, oraz osobom, które zarobkują w pełni lub posiadają przedsiębiorstwo albo gospodarstwo rolne, dające dostateczne środki utrzymania. Wysokość zasiłków jest ustalana według każdorazowo obowiązujących stawek zaopatrzeń inwalidzkich z art. 302, 303 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z 28 maja 1933 r. (obecnie 1.800 zł miesięcznie dla górnika, 1.200 zł dla wdowy). Osobom, uprawnionym do zasiłków, przysługuje również opieka lekarska.

Ilość osób, korzystających z zasiłków gwareckich w Polsce, wynosi obecnie około 800. Akcją zasiłków gwareckich prowadzi nadal Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.

Zasiłki gwareckie, zarówno w Kraju, jak i za granicą, są wypłacane z funduszy Skarbu Państwa. Obciążają one budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które sprawuje również nadzór nad całokształtem akcji. Podobnie, jak przed wojną, wypłacane obecnie zasiłki gwareckie nie są świadczeniami ubezpieczeń społecznych, lecz jedynie dobrowolnymi świadczeniami Państwa z tytułu opieki.

Ksenia Kalwejt

Zaliczenie przewodniczących rad narodowych do kategorii pracowników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia

Ogólna tendencja dzisiejszych ubezpieczeń społecznych, zmierzająca do upowszechnienia obowiązku ubezpieczenia, znalazła dalszy swój wyraz w podciągnięciu pod pojęcie „pracownika” przewodniczących terenowych rad narodowych.

Terenowe rady narodowe (wojewódzkie, powiatowe, miejskie w miastach wydzielonych i niewydzielonych, oraz gminne) zostały powołane ustawą z 11.IX.1944 r. w brzmieniu ustawy z 14.I.1946 r. (D. U. R. P. Nr. 3 poz. 26 z 1946 r.), jako „organa planowania działalności publicznej oraz kontroli nad rządowymi i samorządowymi organami wykonawczymi”, z jak najszerzej pojętym udziałem czynnika obywatelskiego; ze swego grona rady narodowe wybierają prezydium, składające się z przewodniczącego, jego zastępcy oraz 3 członków. Członkowie rad narodowych wykonywają swoje funkcje honorowo. W praktyce jednak nawał prac spowodował, że w pewnych wypadkach wytworzył się typ niejako „zawodowego” przewodniczącego rady narodowej: przewodniczący codziennie w określonych godzinach urzęduje w lokalu rady narodowej, w rezultacie zmuszony jest porzucić swoje dotychczasowe zajęcie zarobkowe i poświęcić się wyłącznie pracy na rzecz rady narodowej. W tych warunkach koniecznym się stało ustalenie jakiegoś ekwiwalentu za utracone zarobki. Prezydium Krajowej Rady Narodowej uchwałą z dn. 13.IX.1946 r. ustaliło wysokość zryczałtowanej diet dla stale urzędujących przewodni-

czących rad narodowych i w ten sposób ujednoliciło poprzednią dowolność i różnorodność wynagrodzeń. Tak więc wytworzyły się dwa rodzaje przewodniczących rad narodowych: stale urzędujący, otrzymujący za swą pracę zryczałtowane diety, i nie stale urzędujący, otrzymujący diety za czas poświęcony pracy w radzie narodowej.

W związku z wytworzonym charakterem pracy stale urzędujących przewodniczących wyłoniło się zagadnienie ubezpieczenia ich.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej stało na stanowisku, że stale urzędujących przewodniczących rad narodowych należy objąć obowiązkiem ubezpieczenia.

Wprawdzie o obowiązku ubezpieczenia decyduje pozostawanie w stosunku pracy zależnej, a wykonywanie obywatelskiego obowiązku przewodniczącego rady narodowej nie odpowiada ściśle kryteriom, charakteryzującym stosunek pracy zależnej, jednak wobec szczególnego charakteru tej funkcji, jaki wytworzył się w praktyce, oraz ze względów sprawiedliwości społecznej należy tę kategorię traktować na równi z wielką rzeszą pracowników, korzystających z dobrodziejstw ubezpieczeń społecznych.

Większość stale urzędujących przewodniczących rad narodowych to pracownicy fizyczni lub umysłowi, którzy mają już za sobą pewien okres ubezpieczenia, względnie po ukończeniu kadencji rady narodowej wrócą do swoich zatrudnień i będą nadal ubezpieczeni — nie ma zatem żadnej słusznej przyczyny, żeby utracili okres, przepracowany w radzie narodowej na stanowisku jej przewodniczącego.

Natomiast jeśli idzie o pozostałych przewodniczących rad narodowych, którzy urzędują niestale i pobierają diety za czas poświęcony radzie narodowej, to ci nie zostali objęci obowiązkiem ubezpieczenia; ta kategoria przewodniczących, poświęcając daleko mniej czasu radzie narodowej, z reguły pozostaje przy wykonywaniu swego dotychczasowego zawodu, a wykonywana ubocznie funkcja przewodniczącego nic w tym wypadku nie traci ze swego charakteru obywatelskiego obowiązku.

Zagadnienia ubezpieczeniowe są jednak skomplikowane. Ustalenie, że stale urzędujący przewodniczący rad narodowych podlegają obowiązkowi ubezpieczenia — nie wyczerpało jeszcze kwestii. Z kolei należało się zastanowić, do jakiego rodzaju pracowników zaliczają się przewodniczący rad narodowych, i w związku z tym, w jakim zakresie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia. Nie budzi wątpliwości fakt, że przewodniczący rad narodowych, pracując na rzecz samorządu, są pracownikami samorządowymi. I tu wyłoniły się trudności: niektóre związki samorządowe posiadają własne statuty emerytalne i wówczas pracownicy tych związków podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego na mocy tych statutów, z wyłączeniem od obowiązku ubezpieczenia emery-

talnego w ubezpieczeniu powszechnym. Przewodniczący rady narodowej, który nigdy przed tym nie był pracownikiem samorządowym i nigdy po tym nim nie będzie, nic by nie zyskał na ubezpieczeniu według statutu emerytalnego.

Ministerstwo poszło więc jeszcze dalej w kierunku uproszczenia zagadnienia na korzyść ubezpieczonych i w porozumieniu z Radą Państwa ustaliło, że przewodniczący rad narodowych podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w pełnym zakresie.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić: stale urzędujących przewodniczących rad narodowych (w praktyce będą to przewodniczący rad narodowych wojewódzkich, powiatowych i miejskich w miastach wydzielonych) należy uznać za pracowników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w pełnym zakresie, przewidzianym dla pracowników umysłowych. Wyjątkowo wyłączenie od obowiązku ubezpieczenia emerytalnego należy zastosować na wniosek osoby zainteresowanej w wypadku, gdy przewodniczący rady narodowej przed wyborem na to stanowisko był pracownikiem samorządowym w związku samorządowym, posiadającym własny statut emerytalny, i podlegał obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego na mocy tego statutu.

We wszystkich innych wypadkach, aby uniknąć komplikacji — należy przewodniczących

rad narodowych ubezpieczać w pełnym zakresie, niezależnie od tego, czy związek samorządowy, na terenie którego wykonywana jest funkcja przewodniczącego rady, posiada własny statut emerytalny, czy nie.

Niestale urzędujący przewodniczący rad narodowych (w praktyce przewodniczący rad narodowych gminnych i miejskich miast niewydzielonych) nie podlegają z tytułu tych funkcji obowiązkowi ubezpieczenia w żadnym zakresie.

Analogicznie powyższe zasady mają zastosowanie do zastępców przewodniczących rad narodowych.

Również odmiennie niż w okresie przedwojennym potraktowano prezydentów miast, burmistrzów, wójtów i sołtysów. Wymienieni pochodzący z wyboru przełożeni gmin są kierownikami organów wykonawczych samorządu terytorialnego i z tego tytułu winni podlegać obowiązkowi ubezpieczenia na zasadach ogólnych.

Jak widać z powyższych posunięć, współczesne ubezpieczenia społeczne dążą do objęcia ubezpieczeniem wszystkich rodzajów pracy, nie mającej charakteru wolnego zawodu. Jest to niewątpliwie dążenie słuszne w zmienionych obecnie warunkach społecznych i gospodarczych.

H. Z.

Wpływ składek (wraz z odsetkami zwłoki) (w tysiącach złotych)

Tabl. II

| Wyszczególnienie | O g ó ł e m | | n a u b e z p i e c z e n i e | | | |
|--------------------|-------------|-------------------------------------|-------------------------------|---------------------|--------------------------------|----------------|
| | r a z e m | w tym na ziemiach odzyskanych | na wypadek choroby | e m e r y t a l n e | | od wypadków |
| | | | | robotników | pracowni- ków umysłowych | |
| w styczniu 1947 r. | 1 365 381 | 238 099 | 525 469 | 401 921 | 244 263 | 223 745 |
| „ lutym „ | 1 377 453 | 248 733 | 545 841 | 392 967 | 241 825 | 213 294 |
| „ marcu „ | 1 640 627 | 325 843 | 606 624 | 445 119 | 297 772 | 244 621 |
| „ kwietniu „ | 1 865 828 | 369 735 | 773 722 | 490 324 | 327 493 | 274 289 |
| „ maju „ | 1 977 019 | 369 966 | 820 427 | 514 547 | 354 969 | 287 076 |
| „ czerwca „ | 2 194 188 | 476 665 | 899 603 | 589 543 | 378 835 | 326 207 |

Zakłady pracy, ubezpieczeni na wypadek choroby i renciści uprawnieni do leczenia

Tabl. III

| Wyszczególnienie | Zakłady pracy | Ubezpieczeni i renciści | | Ubezpieczenie na wypadek choroby | | | | | Renciści (emeryci) uprawnieni do leczenia |
|-----------------------------|------------------|----------------------------|---------------|----------------------------------|-----------|-----------------|---|---|--|
| | | liczba | wskaz- nik | Razem | robotnicy | prac. umysł. | funkc. państwowi (publiczno- prawni) | dobrowolnie konty- nuujący ubezup. | |
| stan na pocz. stycznia 1946 | 93 157 | 1 876 619 | 62 | 1 658 299 | 1 224 159 | 327 740 | 101 250 | 5 150 | 218 320 |
| „ „ „ kwietnia „ | 113 185 | 2 243 803 | 74 | 2 019 671 | 1 479 823 | 415 165 | 112 366 | 12 317 | 224 132 |
| „ „ „ lipca „ | 127 282 | 2 621 061 | 86 | 2 389 265 | 1 756 054 | 480 773 | 131 499 | 20 969 | 231 766 |
| „ „ „ paźdz. „ | 139 092 | 2 902 781 | 96 | 2 654 161 | 1 946 770 | 535 145 | 150 928 | 21 318 | 248 620 |
| „ „ „ stycznia 1947 | 148 725 | 3 034 915 | 100 | 2 783 068 | 2 028 843 | 564 147 | 164 141 | 25 937 | 251 847 |
| „ „ „ lutego „ | 152 018 | 3 051 856 | 101 | 2 795 273 | 2 019 151 | 582 462 | 168 705 | 24 955 | 256 583 |
| „ „ „ marca „ | 155 765 | 3 064 441 | 101 | 2 807 219 | 2 024 636 | 589 084 | 170 390 | 23 109 | 257 222 |
| „ „ „ kwietnia „ | 157 809 | 3 120 458 | 103 | 2 861 593 | 2 082 874 | 605 133 | 171 301 | 2 285 | 258 865 |
| „ „ „ maja „ | 164 743 | 3 203 239 | 106 | 2 944 255 | 2 159 838 | 613 317 | 168 787 | 2 313 | 258 984 |
| „ „ „ czerwca „ | 168 154 | 3 320 021 | 109 | 3 018 068 | 2 231 061 | 616 609 | 168 136 | 2 262 | 301 953 |
| ziemie dawne | 139 271 | 2 530 323 | — | 2 268 806 | 1 666 761 | 468 114 | 131 710 | 2 221 | 261 517 |
| ziemie odzyskane | 28 883 | 789 698 | — | 749 262 | 564 300 | 148 495 | 36 426 | 41 | 40 436 |

Lecznictwo w Ubezpieczalniach Społecznych

W I-szym półroczu 1947 r.

Tabl. V

| Wyszczególnienie | Przeciętna liczba | | | | Na 100 ubezpieczonych i rencistów przypadają przeciętnie miesięcznie | | | | | | | | | | Na 100 porad lekarskich przypadają | | | |
|-------------------------|----------------------------|--------------|--------------|------------|--|------------------------|------------------------|-----------------------|----------------|--------------------|-------------------|-------------------------------|---------------------------------|------------------|------------------------------------|-------------------|------------------------|--|
| | ubezpieczonych i rencistów | | lekarzy | | porad lekarskich | leków i środków opatr. | przek. do zakł. leczn. | pers. pom. lekar- ski | zabiegów | | badań chem.-bakt. | przyjęć lekarzy dom. i szpit. | dni zasiłk. chor. dom. i szpit. | lekarzy specjal. | porad | | leków i środków opatr. | |
| | domowych | specjalistów | specjalistów | dentystów | | | | | w zakł. rentg. | leczenia fizykalne | | | | | udziel. członk. rodz. | w domu choro-rego | | |
| I kwartał w tym | 3.050.404 | 2.122 | 1.052 | 854 | 68,2 | 68,2 | 1,1 | 11,6 | 2,4 | 4,9 | 2,0 | 7,9 | 51,8 | 26,2 | 41,2 | 6,4 | 100,0 | |
| ziemie dawne | 2.334.151 | 1.709 | 865 | 688 | 74,1 | 76,5 | 1,2 | 13,4 | 2,8 | 5,5 | 2,3 | 8,6 | 57,1 | 26,3 | 42,9 | 6,4 | 103,3 | |
| „ odzyskane | 716.253 | 413 | 187 | 166 | 49,0 | 40,9 | 1,0 | 5,4 | 1,2 | 2,6 | 1,2 | 5,5 | 34,3 | 25,8 | 32,9 | 6,5 | 83,5 | |
| II kwartał w tym | 3.214.572 | 2.198 | 1.108 | 876 | 60,7 | 59,2 | 1,2 | 14,0 | 2,7 | 5,3 | 2,2 | 7,7 | 42,5 | 29,8 | 43,1 | 4,2 | 97,5 | |
| ziemie dawne | 2.450.351 | 1.735 | 911 | 706 | 65,7 | 65,6 | 1,2 | 15,6 | 3,1 | 6,1 | 2,5 | 8,2 | 46,5 | 29,7 | 44,6 | 4,2 | 99,8 | |
| „ odzyskane | 764.221 | 463 | 197 | 170 | 44,7 | 38,6 | 1,1 | 9,0 | 1,3 | 2,6 | 1,3 | 5,9 | 30,7 | 30,2 | 36,2 | 4,0 | 86,4 | |
| styczeń 1947 | 3.034.915 | 2.100 | 1.047 | 851 | 66,2 | 63,2 | 1,1 | 9,9 | 2,2 | 4,4 | 1,9 | 7,6 | 48,8 | 27,0 | 41,6 | 5,9 | 95,4 | |
| luty | 3.051.856 | 2.120 | 1.047 | 851 | 69,7 | 70,6 | 1,0 | 11,3 | 2,3 | 4,5 | 1,9 | 7,6 | 48,1 | 24,6 | 40,2 | 7,5 | 101,2 | |
| marzec | 3.064.441 | 2.145 | 1.063 | 861 | 68,6 | 70,7 | 1,2 | 13,5 | 2,7 | 5,6 | 2,3 | 8,5 | 58,3 | 27,1 | 41,8 | 5,8 | 103,1 | |
| kwiecień | 3.120.458 | 2.179 | 1.094 | 869 | 62,0 | 62,4 | 1,2 | 13,7 | 2,8 | 5,6 | 2,4 | 8,0 | 47,7 | 29,5 | 42,5 | 4,5 | 100,6 | |
| maj | 3.203.239 | 2.203 | 1.124 | 873 | 61,5 | 58,6 | 1,2 | 14,4 | 2,7 | 5,4 | 2,2 | 7,5 | 42,0 | 29,8 | 43,4 | 4,2 | 95,2 | |
| czerwiec | 3.320.021 | 2.221 | 1.106 | 886 | 58,6 | 56,7 | 1,2 | 14,0 | 2,6 | 4,9 | 2,1 | 7,5 | 38,3 | 30,1 | 43,4 | 3,8 | 96,7 | |

Tabl. VI Wskaźniki rozwoju działalności ubezpieczeń społecznych I. 1947 = 100

| Wyszczególnienie | 1946 r. | | | | 1947 r. | | | | | |
|--------------------------------------|---------|----|-----|----|---------|-----|-----|-----|-----|-----|
| | I | IV | VII | X | I | II | III | IV | V | VI |
| Zakłady pracy | | | | | | | | | | |
| ogółem | 70 | 76 | 86 | 94 | 100 | 102 | 105 | 106 | 111 | 113 |
| na ziemiach odzyskanych | 28 | 51 | 75 | 90 | 100 | 102 | 102 | 101 | | |
| Ubezpieczeni | | | | | | | | | | |
| na wypadek choroby — ogółem | 62 | 74 | 86 | 96 | 100 | 101 | 101 | 103 | 105 | 109 |
| „ „ „ —na ziem. odzysk. | 26 | 52 | 76 | 94 | 100 | 103 | 103 | 105 | | |
| w ubezp. emeryt. robotn. | 61 | 74 | 87 | 96 | 100 | 99 | 100 | 103 | 106 | 109 |
| „ „ prac. umysł. | 58 | 74 | 86 | 95 | 100 | 103 | 104 | 107 | 108 | 109 |
| Składki | | | | | | | | | | |
| ubezp. na wyp. choroby — ogółem | 23 | 33 | 52 | 86 | 100 | 101 | 99 | 126 | 138 | 152 |
| „ „ „ —ziem. odzysk. | 10 | 24 | 43 | 86 | 100 | 106 | 103 | 143 | | |
| „ emeryt. robotników | 10 | 29 | 49 | 73 | 100 | 97 | 97 | 107 | 117 | 131 |
| „ „ prac. umysł. | 7 | 28 | 44 | 75 | 100 | 97 | 107 | 120 | 132 | 135 |
| Świadczenia (wydatki) | | | | | | | | | | |
| z ubezp. na wyp. choroby—ogółem | 17 | 36 | 48 | 77 | 100 | 115 | 137 | 145 | 146 | 158 |
| „ w tym na ziem. odzysk. | 7 | 21 | 42 | 79 | 100 | 118 | 137 | 151 | | |
| z ubezp. rent. (emeryt. i od wypad.) | 12 | 20 | 66 | 91 | 100 | 103 | 114 | 216 | 241 | 264 |
| Liczba porad lekarskich | 56 | 63 | 69 | 84 | 100 | 106 | 105 | 97 | 98 | 96 |
| „ rent i zaop. (em. i wyp.) | 64 | 70 | 77 | 87 | 100 | 104 | 106 | 109 | 114 | 118 |

Nowe porozumienia z Francją o ubezpieczeniu społecznym i układ z Belgią o współpracy instytucji ubezpieczeniowych

Porozumienia z Francją

W styczniu i lutym 1947 r. miały miejsce w Paryżu rozmowy polsko - francuskie w sprawie zmiany i uzupełnienia dotychczasowych konwencji pomiędzy obu Państwami w zakresie ubezpieczeń społecznych. Ze strony polskiej rokowania prowadziła specjalna Delegacja Rządu R. P. z Dr Eugeniuszem Modlińskim, Dyrektorem Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, na czele. Delegacji francuskiej przewodniczył Pierre Laroque, Referendarz w Radzie Stanu, Generalny Dyrektor Zabezpieczenia Społecznego w Ministerstwie Pracy i Zabezpieczenia Społecznego.

W wyniku tych rokowań podpisano w dniu 10 lutego 1947 r. pięć porozumień i układów, a mianowicie:

- 1) porozumienie w sprawie ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci,
- 2) porozumienie w sprawie ubezpieczenia górników na terenie Alzacji i Lotaryngii,
- 3) porozumienie w sprawie ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci górników w ogólności,
- 4) układ w sprawie wypłaty świadczeń, należnych z ubezpieczenia od wypadków i z ubezpieczenia inwalidzkiego robotni-

ków przemysłowych poza górnictwem i robotników rolnych jednego kraju dla uprawnionych, zamieszkałych na obszarze kraju drugiego,

- 5) układ pomiędzy Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie i Autonomiczną Kasą Emerytalną Górników w Paryżu w sprawie wypłaty świadczeń, należnych z ubezpieczenia górników jednego kraju dla uprawnionych, zamieszkałych w drugim kraju, oraz w sprawie rewizji rent, przyznanych po wybuchu wojny bez złączenia okresów ubezpieczeniowych, przebytych w obu krajach.

Porozumienia i układy te weszły w życie z dniem 1 marca 1947 r.

Stosunki polsko-francuskie w zakresie ubezpieczeń społecznych regulowane są postanowieniami trzech zasadniczych aktów międzypaństwowych, a mianowicie: konwencją o emigracji i imigracji z dnia 3.IX.1919 r. (Dz. U. R. P. Nr 41 z r. 1920, poz. 246), konwencją z dnia 21. i opiece z dnia 14.X.1920 r. (Dz. U.R.P. Nr 48 z r. 1929, poz. 329) oraz konwencją z dnia 21. XII.1929 r. o ubezpieczeniu społecznym na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w górnictwie (Dz. U.R.P. Nr 92, poz. 690 z r. 1934).

Postanowienia tych konwencji, opartych na zasadzie wzajemności, przewidują:

- a) zrównanie obywateli polskich pracujących we Francji z obywatelami francuskimi zarówno w prawie do ubezpieczenia spo-

lecznego jak i w korzystaniu ze świadczeń tego ubezpieczenia,

- b) wypłacanie do Polski nabytych we Francji świadczeń (rent) z tytułu ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych oraz z tytułu ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci (ubezpieczeń emerytalnych) w razie powrotu ubezpieczonych do kraju, jak również pozostałym po ubezpieczonych wdowom i sierotom; (świadczenia pieniężne lub w naturze ubezpieczenia francuskiego na wypadek choroby i macierzyństwa nie są udzielane do Polski w razie powrotu ubezpieczonego do kraju lub dla mieszkających w kraju członków jego rodziny).

Co się tyczy łączenia uprawnień emerytalnych, nabytych przez ubezpieczonych w Polsce i we Francji, na prawo do renty polsko-francuskiej dla ubezpieczonego lub dla pozostałych po nim członków rodziny, to łączenie takie przewidziane było jedynie konwencją z dnia 21.XII.1929 r. w stosunku do górników i pozostałych po nich wdów i sierot. Zgodnie z postanowieniami tej konwencji okresy ubezpieczenia, przebyte w czasie pracy w górnictwie w obu krajach, są zliczane na zachowanie uprawnień oraz na ustalenie prawa do świadczeń (rent). W razie zajścia wypadku losowego (inwalidztwo, starość, śmierć) ubezpieczony, a w razie jego śmierci wdowa i sieroty, uzyskują część renty z instytucji ubezpieczeniowej każdego kraju, obliczoną w sposób przewidziany w konwencji w stosunku do okresu ubezpieczenia w każdym z obu krajów, jeżeli spełniają warunki, wymagane przez przepisy prawne obu krajów, oraz dodatkowe warunki, przewidziane w konwencji.

W stosunku do robotników przemysłowych poza górnictwem i w stosunku do robotników rolnych łączenie uprawnień emerytalnych nie było przewidziane. Nie było również łączenia uprawnień emerytalnych i w stosunku do górników, którzy pracowali i byli ubezpieczeni w Polsce i na terenie Alzacji i Lotaryngii. Do wybuchu bowiem wojny nie doszło, z przyczyn niezależnych od strony polskiej, do zawarcia w tym przedmiocie specjalnego dodatkowego układu, przewidzianego w art. 38 konwencji z dnia 21.XII.1929 r.

W czasie po zawarciu wymienionych konwencji następował dalszy rozwój ustawodawstwa socjalnego i jego zmiany w obu krajach. Zachodziła zatem potrzeba uzupełnienia postanowień tych konwencji w celu dostosowania ich do aktualnego stanu prawnego. W szczególności zachodziła potrzeba uzupełnienia postanowień konwencji z dnia 21.XII.1929 r. wobec znacznych zmian, jakie zostały wprowadzone we francuskim systemie ubezpieczenia górników. Zmiany te dotyczą przede wszystkim dalszego złagodzenia warunków w uzyskiwaniu rent w wypadku ogólnej niezdolności do pracy

(w stopniu co najmniej 66 2/3%) oraz rent wdowich. Według obecnego prawa (dekret z 27.XI.1946 r.) prawo do renty inwalidzkiej przysługuje, jeżeli ubezpieczony przebył dwa lata w pracy górniczej przed powstaniem inwalidztwa, zamiast wymaganych dawniej dziesięciu lat pracy. Wdowa po górniku uzyskuje obecnie rentę bez względu na wiek i zdolność do zarobkowania — dawniej jedynie pod warunkiem ukończenia 55 roku życia. Poprzednio wdowa miała prawo do renty, jeżeli spełniony był i drugi warunek, a mianowicie zmarły mąż musiał przepracować w górnictwie co najmniej piętnaście lat. Obecnie wdowy mają prawo do renty, chociaż znacznie niższej niż po zmarłych, którzy posiadali piętnaście lat pracy górniczej, również po górnikach, którzy zmarli w czasie pracy aktywnej lub którzy zostali spensjonowani wskutek inwalidztwa, a nie posiadali co najmniej piętnastu lat pracy górniczej. Nowe prawo wprowadza również nowe świadczenie, a mianowicie rentę w razie niezdolności do pracy zawodowej (w stopniu co najmniej 50%).

Z chwilą wybuchu wojny wypłata francuskich świadczeń rentowych, należnych uprawnionym zamieszkałym w Polsce, i odwrotnie — polskich świadczeń, należnych uprawnionym zamieszkałym we Francji, została przerwana. Nie mogło również następować w okresie wojny ustalanie w myśl konwencji z dnia 21.XII.1929 r. rent dla górników oraz wdów i sierot z łącznych okresów ubezpieczenia w Polsce i we Francji. Zachodziła więc konieczność zlikwidowania skutków wojny w kierunku wznowienia wypłaty świadczeń i dokonania wypłaty świadczeń zaległych za czas od wybuchu wojny oraz przeprowadzenia rewizji rent, przyznanych po wybuchu wojny bez zastosowania postanowień wymienionej wyżej konwencji.

Zagadnienia te i kwestje uregulowane zostały z korzyścią dla obywateli polskich wymienionymi na wstępie porozumieniami i układami.

Pierwsze z tych porozumień dotyczy pracowników, zatrudnionych w przemyśle poza górnictwem oraz w rolnictwie. Zgodnie z postanowieniami tego porozumienia pracownicy ci, ubezpieczeni kolejno lub naprzemian w Polsce i we Francji na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci, oraz pozostali po nich członkowie rodziny (wdowy i sieroty) będą mogli korzystać tak jak i górnicy z rent z łącznego okresu ubezpieczenia w obu krajach. Instytucja ubezpieczeniowa każdego kraju wypłacać będzie część renty, obliczonej w stosunku do lat ubezpieczenia w danym kraju, jeżeli zainteresowani spełnią będą warunki, wymagane przez ustawodawstwo każdego z obu krajów przy uwzględnieniu łącznego okresu ubezpieczenia.

Porozumienie to uzupełnia więc lukę w systemie łączenia uprawnień emerytalnych, nabytych w polskim i francuskim ubezpieczeniu. Jak bowiem wyżej wspomniano, takie łączenie uprawnień miało dotychczas miejsce na podsta-

wie konwencji z 21.XII.1929 r. jedynie w stosunku do górników, którzy pracowali w Polsce i we Francji. Ma ono wielkie znaczenie wobec reemigracji z Francji obok górników również wielkiej ilości robotników przemysłowych i rolnych, którzy posiadają już okresy francuskiego ubezpieczenia emerytalnego i których następne ubezpieczenie w Polsce będzie mogło być zliczone razem z francuskim na prawo do renty polsko-francuskiej.

Z postanowień porozumienia mogą również korzystać zainteresowani, którzy uzyskali już renty z instytucji jednego kraju (np. we Francji) bez uwzględnienia okresu ubezpieczenia w drugim kraju (np. w Polsce) i bez uzyskania części renty z instytucji tego kraju. Rewizja rent w tych przypadkach nastąpi z mocą od 1 marca 1947 r.

Porozumienie w sprawie ubezpieczenia górników na terenie Alzacji i Lotaryngii stanowi uzupełnienie postanowień konwencji z dnia 21. XII.1929 r. Rozciąga ono przewidzianą w tej konwencji zasadę łączenia uprawnień emerytalnych na górników, którzy pracowali kolejno w Polsce i we Francji na obszarze Alzacji i Lotaryngii. Na tym bowiem obszarze obowiązywało do wybuchu wojny odrębne niemieckie ustawodawstwo ubezpieczeniowe (a w okresie wojny — ustawodawstwo Rzeszy po t. zw. odzyskaniu Alzacji i Lotaryngii przez Rzeszę). Z tego względu przewidziano w konwencji z dnia 21.XII.1929 r. zawarcie układu dodatkowego, który miał uregulować uprawnienia ubezpieczonych, którzy pracowali kolejno w Polsce i na terytorium Alzacji i Lotaryngii, oraz uprawnienia pozostałych po nich członków rodziny. Do układu takiego do wybuchu wojny nie doszło. Obecnie odrębne ustawodawstwo dla omawianego obszaru zostało zniesione. Nie było więc przeszkody do rozciągnięcia postanowień konwencji z 21.XII.1929 r. o łączeniu uprawnień i na tę kategorię ubezpieczonych i pozostałych po nich członków rodziny.

Porozumienie to ma zastosowanie nie tylko do czynnych ubezpieczonych w chwili podpisania porozumienia i ewent. dla członków ich rodzin, lecz rozciąga się również na tych, których uprawnienia zostały zlikwidowane przed wejściem w życie porozumienia bez połączenia ich uprawnień, nabytych w polskim i alzacko-lotaryńskim ubezpieczeniu. Przyznane renty mogą być zrewidowane z mocą od 1 marca 1947 r.

Nie mniej istotne i ważne dla obywateli polskich od wyżej omówionych porozumień są postanowienia porozumienia w sprawie ubezpieczenia górników w ogólności. Porozumienie to bowiem uzupełnia, a nawet zmienia na korzyść zainteresowanych, postanowienia konwencji z dnia 21.XII.1929 r. o ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w górnictwie.

Przed wszystkim porozumienie to potwier-

dza jeszcze raz zasadę zupełnego zrównania obywateli obu krajów w korzystaniu ze wszystkich świadczeń, do jakich mają prawo z tytułu ubezpieczenia przebytego w danym kraju. Zgodnie z tą zasadą obywatele polscy korzystają na równi z obywatelami francuskimi i na tych samych warunkach ze wszystkich korzyści swego ubezpieczenia we Francji, a więc nie tylko tych, które istniały w chwili podpisania konwencji z 21.XII.1929 r., lecz także z wprowadzonych po tej dacie (jak np. renta inwalidzka zawodowa, specjalne dodatki do rent za pracę pod ziemią, przyznanie wdowom rent bez względu na ich wiek i td.), lub z takich, które zostaną ewent. wprowadzone w przyszłości.

W myśl konwencji z 21.XII.1929 r. ubezpieczeni, którzy pracowali kolejno we Francji i w Polsce, mają prawo do francuskiej renty inwalidzkiej ogólnej (a więc w razie niezdolności do pracy przed ukończeniem w zasadzie 55 lat życia) tylko wówczas, jeżeli ich okres pracy we Francji lub łączny okres pracy górniczej w obu krajach wynosił co najmniej 10 lat. Obecnie we Francji warunkiem uzyskania prawa do renty inwalidzkiej ogólnej (t. j. w razie niezdolności do pracy w stopniu co najmniej 66 2/3%) — jest posiadanie tylko dwóch lat pracy przed datą powstania inwalidztwa. Porozumienie uchyla warunek posiadania 10 lat pracy i wprowadza 2-letni okres wyczekiwania do renty francuskiej. Ustalono przy tym, że jeżeli chodzi o ubezpieczonych, którzy pracowali w Polsce i we Francji, stwierdzenie inwalidztwa przez instytucję ubezpieczeniową jednego kraju wiąże instytucję kraju drugiego pod warunkiem, że normy inwalidztwa są takie same w obu krajach.

W myśl nowego prawa francuskiego renta starcza przysługuje już z chwilą ukończenia 50 (zamiast 55) roku życia, jeżeli ubezpieczony posiada 30 lat pracy górniczej w czym 20 lat pracy pod ziemią. Przewiduje ono również wypłatę specjalnego zasiłku do ukończenia 55 roku życia dla tych ubezpieczonych, którzy posiadają 30 lat pracy górniczej w czym 20 lat pracy pod ziemią i pracują nadal w górnictwie. Ponadto stanowi ono, że w razie dalszej pracy w kopalni i otrzymywania zarobku po nabyciu prawa do pełnej renty starczej (po 30 latach pracy) renta ta nie jest wypłacana na czas tej pracy (wyjąwszy ostatnie 6 miesięcy); jednakże uprawniony do renty otrzymuje w tym czasie obok zarobku t. zw. zapomogę łączną (indemnité cumulaire), której wysokość zależy od ilości lat pracy pod ziemią.

Zgodnie z postanowieniami omawianego porozumienia na prawo do tych świadczeń zalicza się również okresy pracy górniczej w Polsce, tak pod ziemią jak i na powierzchni. Kasa francuska płaci jednak tylko część tych świadczeń, a mianowicie w stosunku do lat przepracowanych we Francji.

Wymieniony wyżej zasiłek specjalny i t. zw. zapomoga łączna noszą charakter zachęty do dalszej pracy górniczej we Francji po nabyciu

prawa do renty. Nie są więc one wypłacane w razie zamieszkania zainteresowanego w Polsce.

W myśl konwencji z 21.XII.1929 r. renta wdowa przysługuje po ubezpieczonym, który pracował kolejno w górnictwie we Francji i w Polsce, tylko pod warunkiem ukończenia przez wdowę 55 roku życia i posiadania przez zmarłego męża co najmniej 15 lat pracy. (Wdowy po górnikach polskich, którzy pracowali tylko we Francji, korzystają na równi z wdowami po obywatelach francuskich).

Porozumienie znosi te warunki i wdowa uzyskuje prawo do części renty francuskiej na warunkach przewidzianych w prawie francuskim (porównaj wyżej). Na razie jednak do czasu specjalnego dodatkowego porozumienia część renty francuskiej nie jest wypłacana wdowom w razie ich zamieszkania w Polsce. Oczywiście wdowom, które ukończyły 55 lat życia i których zmarli mężowie posiadali co najmniej 15 lat łącznej pracy górniczej w Polsce i we Francji, ciężąca na kasie francuskiej część renty będzie wypłacana i w razie zamieszkania wdowy w Polsce.

Omawiane porozumienie przewiduje również wypłatę francuskich dodatków na dzieci do rent dla uprawnionych, których renty ustalone zostały z łącznego ich ubezpieczenia w Polsce i we Francji.

Układ w sprawie wypłaty świadczeń oraz układ pomiędzy Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie i Autonomiczną Kasą Emerytalną Górników w Paryżu przeprowadzają likwidację skutków wojny w zakresie ubezpieczeń społecznych pomiędzy Francją i Polską oraz ustalają współpracę instytucji ubezpieczeniowych obu krajów.

Przede wszystkim układy te zobowiązują do natychmiastowego podjęcia wypłaty świadczeń, należnych z instytucji ubezpieczeniowych jednego kraju dla uprawnionych, zamieszkałych w drugim kraju, jak również do dokonania wypłaty świadczeń zaległych od wybuchu wojny, których wypłata została wstrzymana wskutek okoliczności wojennych.

Wypłata bieżących i zaległych świadczeń odbywać się będzie za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jeżeli chodzi o świadczenia należne z Francji dla uprawnionych, zamieszkałych w Polsce, i za pośrednictwem Narodowej Kasy Zabezpieczenia Społecznego (Caisse Nationale de Sécurité Sociale), względnie za pośrednictwem Autonomicznej Kasy Emerytalnej Górników w Paryżu, jeżeli chodzi o świadczenia, należne z polskich instytucji ubezpieczeniowych dla uprawnionych, zamieszkałych we Francji. Ustanowienie pośrednictwa wymienionych instytucji gwarantuje uprawnionym regularne otrzymywanie należnych im rent bieżących z drugiego kraju oraz ułatwia im w b. dużym stopniu dopełnianie formalności, wymaganych poprzednio dla uzyskania każdej wypłaty renty, jak przedkładanie poświadczeń życia, wdowieństwa, niezarobkowania i tp.

Układy te przewidują też szeroką współpracę zainteresowanych instytucji ubezpieczeniowych obu krajów, jak przeprowadzenie kontroli rencistów, dokonywanie badań lekarskich i udzielanie sobie wzajemnej pomocy w wykonywaniu ciężących na nich zadań.

Ponadto układ pomiędzy Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Autonomiczną Kasą Górników przewiduje rewizję rent, przyznanych w obu krajach po wybuchu wojny bez uwzględnienia łącznego okresu ubezpieczenia w czasie pracy górniczej w obu krajach.

Układ z Belgią

Dotychczas z przyczyn niezależnych od Rządu Polskiego nie doszło do zawarcia konwencji pomiędzy Polską i Belgią w zakresie ubezpieczeń społecznych. Natomiast w dniu 24 marca 1947 r. podpisany został w Brukseli układ w sprawie współpracy instytucji ubezpieczeń społecznych obu krajów.

Układ ten zobowiązuje w pierwszym rzędzie instytucje ubezpieczeniowe i innych dłużników obu krajów do niezwłocznego podjęcia wypłaty świadczeń, należnych z tytułu ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i z ubezpieczenia emerytalnego jednego kraju dla uprawnionych, zamieszkałych w drugim kraju. Dokonana zostanie również wypłata zaległych świadczeń za czas od wybuchu wojny.

Do wybuchu wojny renty i inne świadczenia belgijskiego ubezpieczenia społecznego wypłacane były bądź bezpośrednio uprawnionym, bądź za pośrednictwem Konsulatów R. P. w Belgii. Wypłata uzależniona była od dopełnienia przez zainteresowanych przed dokonaniem każdej wypłaty szeregu formalności, jak przedkładanie poświadczeń życia, wdowieństwa, niezarobkowania i tp. Poza tym wypłata świadczeń była często wstrzymywana w związku z trudnościami przeprowadzenia kontroli lekarskiej uprawnionych do rent inwalidzkich. Powodowało to wielkie trudności w uzyskiwaniu i otrzymywaniu przez zainteresowanych świadczeń belgijskich oraz nieregularność w otrzymywaniu tych świadczeń.

Układ z dnia 24 marca 1947 r. uchyla w wielkim stopniu te trudności, wypłata zaś świadczeń belgijskich do Polski odbywać się będzie regularnie za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie. Z drugiej strony wypłata świadczeń, należnych z Polski dla uprawnionych, zamieszkałych w Belgii, będzie się odbywać za pośrednictwem instytucji belgijskiej, wyznaczonej przez belgijskie Ministerstwo Pracy i Przechodności Społecznej. Za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie i wyznaczonej instytucji belgijskiej dokonana zostanie również wypłata rent i świadczeń zaległych od wybuchu wojny, należnych z jednego kraju dla uprawnionych, zamieszkałych na obszarze kraju drugiego.

Ponadto omawiany układ przewiduje szeroką współpracę instytucji ubezpieczeniowych obu krajów w przeprowadzeniu kontroli lekarskiej i administracyjnej uprawnionych do świadczeń i w udzielaniu sobie wzajemnej pomocy w zakresie ubezpieczeń społecznych. Da to możliwość polskim instytucjom (przede wszystkim Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych) pośredniczenia i interweniowania w uzyskiwaniu świadczeń belgijskich dla uprawnionych, zamieszkałych w Polsce lub powracających do Polski.

W. Luchowski

Przyczynę do przyszłego układu polsko-węgierskiego w sprawie składek na ubezpieczenie emerytalne, opłaconych w okresie wojny przez internowanych na Węgrzech i tam zatrudnionych obywateli polskich

W wyniku kampanii wrześniowej przekroczyły granicę węgierską, już w pierwszym miesiącu wojny, całe oddziały wojskowe, niekiedy w zwartych szeregach, i wiele tysięcy osób cywilnych, szukając przed tyranią hitlerowską schronienia na Węgrzech, jako na terytorium kraju neutralnego. Według źródeł węgierskich (np. wydana w r. 1946 w Budapeszcie, po węgiersku, po polsku i francusku broszura „Uchodźcy polscy na Węgrzech w okresie wojny”) przybyło na Węgry ponad 100.000 uchodźców polskich; pomimo na szeroką skalę zakrojonej tzw. „ewakuacji na zachód”, pozostało na Węgrzech do zakończenia wojny około 15.000 osób. W ciągu blisko sześć lat trwającego internowania, zarządzanego przez władze z powołaniem się na V Konwencję Haską o obowiązkach państw i osób neutralnych (węgierska ustawa Nr XLIII z r. 1913) znaczna część uchodźców czy to dobrowolnie czy przymusowo oddawała się pracy zarobkowej. W związku z tym powstało praktyczne zagadnienie, czy internowani na Węgrzech i tam zatrudnieni Polacy podlegają na równi ze stałymi mieszkańcami kraju obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, którego świadczenia są uzależnione od upływu dłuższego okresu wyczekiwania.

Wobec braku umowy pomiędzy Polską przedwojenną i Węgrami w sprawie ubezpieczeń społecznych, uchodźcy nie mieli pewności, czy okres ubezpieczenia, przebyty na uchodźstwie, będzie im zaliczony po powrocie do Kraju. Ta obawa, w związku z niskim poziomem zarobków i stosunkowo dużym obciążeniem z tytułu składek ubezpieczeniowych, sprawiała, że uchodźstwo polskie broniło się przed obowiązkiem ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza przed ubezpieczeniem emerytalnym, inwalidzkim, wdowim i sierocym, jako najmniej uzasadnionym ze względu na tymczasowość pobytu na Węgrzech i tym samym na przejściowy charakter

pracy. Dla ilustracji przytoczę wyjątki z artykułu, ogłoszonego w wychodzących w Budapeszcie tzw. „Materiałach obozowych”, wydawnictwie Komitetu Obywatelskiego dla spraw opieki nad uchodźcami polskimi na Węgrzech (Nr 22 z 30.V. 1943 r.).

„...zagadnienie, czy Polacy, internowani na Węgrzech i pracujący tu zarobkowo, podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, ma duże i stale rosnące praktyczne znaczenie...

Na pierwszy rzut oka narzuca się niejako intuicyjnie odpowiedź, że, o ile obowiązek ubezpieczenia od choroby i od wypadków może uchodzić za uzasadniony, o tyle ubezpieczenie emerytalne, tj. na starość, w żadnym wypadku nie powinno internowanych dotyczyć. Choroby i nieszcześnie wypadki „chodzą po ludziach”, jak to się mówi, i zagrażają internowanym w równej mierze, co i innym pracownikom. Odmienne przedstawia się sprawa niezdolności do pracy wskutek podeszłego wieku. Obywatele węgierscy, względnie cudzoziemcy, przybyli na Węgry w poszukiwaniu pracy, poza nielicznymi wyjątkami, dokonują tutaj swego żywota. Uchodźcy i internowani przebywają tu tylko czasowo i chyba tylko w wyjątkowych wypadkach pozostaną tu na stałe i doczekają się starości na obczyźnie. Czyż można w równej mierze obciążać obowiązkiem ubezpieczenia emerytalnego Węgra, związanego z ojczystym gruntem tysiącnymi węzłami i pracującego z myślą o zabezpieczeniu na przyszłość bytu swego i rodziny, swej spokojnej starości, i internowanego żołnierza w wieku poborowym, zatrudnionego tylko dorywczo, który marzy o jak najrychlejszym powrocie do kraju, do domu?

System węgierskich ubezpieczeń społecznych opiera się na dwóch zasadniczych ustawach, na tzw. Lex Vas I i II a mianowicie na:

1) ustawie XXI z r. 1927, reformującej ubezpieczenia chorobowe i wypadkowe;

2) ustawie XL z r. 1928, wprowadzającej obowiązkowe ubezpieczenie emerytalne, inwalidzkie, wdowie i sieroce.

Na mocy obu ustaw, obowiązek ubezpieczenia dotyczy wszystkich pracowników, wyszczególnionych kategorii przedsiębiorstw, niezależnie od płci, wieku i przynależności państwowej (nemre, korra es allampolgarsagra valo tekintet nelkul). Tak więc cudzoziemcy zatrudnieni na Węgrzech w równej mierze podlegają ubezpieczeniu co i obywatele węgierscy, a wyraźny przepis ustanawia zasadę równości pracowników węgierskich i cudzoziemskich, zatrudnionych na Węgrzech.

Równości w ponoszeniu obciążeń w płaceniu składek powinien odpowiadać równy udział w dobrodziejstwach ubezpieczenia. Ten ostatni warunek nie jest spełniony przy ubezpieczeniu emerytalnym internowanych i uchodźców.

Dla uzyskania prawa do świadczeń emerytalnych trzeba mieć co najmniej 400 tygodni składowych (tj. płacić składki w ciągu 8 lat) i osią-

gnąc wiek lat 65. Oba te warunki chyba tylko wyjątkowo mogłyby być spełnione przy ubezpieczeniu uchodźców i internowanych, gdyż z końcem wojny z pewnością nie będą mogli jeszcze wykazać się 8 letnim płaceniem składek na Węgrzech i tylko w niezmiernie rzadkich wypadkach osiągną tu wiek lat 65. Fakt ten jest tak oczywisty, że zbędnym byłoby się nad nim rozwodzić, a tym samym jest jasnym, że poważne kwoty, wpłacone z tytułu ubezpieczenia emerytalnego przez tysiące pracowników polskich, byłyby jednostronnym ich przyczynkiem na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, bez możliwości uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu pod postacią świadczeń ubezpieczeniowych.

Niesłuszność tę łagodzi poniekąd następujący przepis § 71 ust. XL z 1928: Jeżeli pracownik, mający co najmniej 200 tygodni składowych, który nie uzyskał jeszcze na Węgrzech prawa do świadczeń z tytułu ubezpieczenia emerytalnego, opuszcza kraj i przebywa zagranicą dłużej niż jeden rok, to może on dochodzić zwrotu 90 % wpłaconych składek, pod warunkiem jednak, że kraj jego pobytu stosuje tę samą zasadę w stosunku do zatrudnionych w nim obywateli węgierskich. Tak więc fakt opłacania składek w ciągu 200 tygodni składowych (bezmała w ciągu 4 lat) umożliwiłaby uzyskanie zwrotu składek w 90%. Gdyby nawet przyszłe ustawodawstwo polskie odpowiadało temu warunkowi wzajemności, to i tak tylko część byłych pracowników polskich na Węgrzech mogłaby wykazać się 4-letnim opłacaniem składek, a tym samym ich większość nie miałaby prawa żądać zwrotu wpłaconych składek w 90%.

Miarodajne czynniki węgierskie, powołując się na fakt, że pomiędzy Polską i Węgrami nie było umowy w sprawie ubezpieczeń społecznych, uznały, że internowani Polacy muszą opłacać wszelkie składki ubezpieczeniowe, a ich ewentualne odszkodowanie za niesłusznie pobrane składki może być dokonane dopiero po zakończeniu wojny na drodze umowy między państwowej. Sprawa miała swego czasu pewien rozgłos i również ze strony węgierskiej ogłoszono na ten temat kilka artykułów w prasie specjalnej, w których przewidywano po wojnie rozwiązanie w dwóch alternatywach: 1) przelew skapitalizowanych składek na rzecz polskich instytucji ubezpieczeń społecznych, bądź 2) bezpośrednie rozliczenie z Rządem Polskim w ramach umowy między państwowej polsko-węgierskiej.

Dla ilustracji przytoczę wyjątek z artykułu Dr. Egyeda Malyusa, dyrektora głównego węgierskiego zakładu ubezpieczeń społecznych (t. zw. O. T. I.), ogłoszonego w węgierskim przeglądzie dla spraw pracy i ubezpieczeń (Munkaügyi Szemle, Budapest, 1943, luty, Nr 2, str. 58 i nast.) p. t. „Zatrudnienia internowanych Polaków w węgierskich przedsiębiorstwach prywatnych“.

Do wiadomości Instytutu Ubezpieczeń Społecznych (O. T. I.) doszło, że komendy poszczególnych obozów dla internowanych wojskowych polskich udzielają internowanym zezwolenia na prace poza obozem w przedsiębiorstwach i zakładach, podlegających obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Te przedsiębiorstwa i zakłady są obowiązane wynagradzać za prace internowanych żołnierzy polskich według tych samych stawek pracy, co i ich pracowników, zatrudnionych na podstawie wolnej umowy o pracę.

W ten sposób życie wysunęło praktyczne zagadnienie, wymagające rozstrzygnięcia władz instytucji ubezpieczeń społecznych, które dałoby się sformułować, jak następuje: Czy polscy wojskowi, internowani na Węgrzech i odkomenderowani do pracy w tutejszych przedsiębiorstwach i zakładach, podlegają obowiązkowi ubezpieczeń społecznych, czy też są od tego obowiązku wolni?

Dyrekcja O. T. I., korzystając ze swych prerogatyw i postępując w trybie przewidzianym § 102 ustawy XXI z r. 1927, orzekła decyzją Nr 12/1226/1942, że internowani żołnierze polscy w wyniku i na podstawie wspomnianego zatrudnienia, podlegają: a) ubezpieczeniu chorobowemu na mocy I ustępu § 3 ustawy XXI z r. 1927, b) ubezpieczeniu od wypadku na mocy I ustępu § 56 tejże ustawy oraz c) ubezpieczeniu emerytalnemu, inwalidzkemu, wdowiemu i sierocemu na podstawie ustępu 1-go § 3 ustawy XL z r. 1928 (1928: XL t.-c), z tym, że o ile zatrudniające internowanego przedsiębiorstwo podpada pod ustawę górniczą, to dotyczy go emerytalne ubezpieczenie górniczych kas brackich.

W motywach do tegoż orzeczenia podkreślono, że skoro internowani żołnierze polscy otrzymują normalne wynagrodzenie za pracę, to przez ten fakt jest już spełniony zasadniczy warunek obowiązkowości ubezpieczeń społecznych. Tej zaś okoliczności, że odkomenderowani do pracy polscy żołnierze także i przy swych zajęciach zarobkowych podlegają dozorowi władz wojskowych, Dyrekcja nie przypisuje żadnego znaczenia, jeśli chodzi o kwestie obowiązkowości ubezpieczeń społecznych.

Dalej orzekła Dyrekcja, że dokonane już poprzednio zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych internowanych Polaków, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i prywatnych zakładach, pozostają nadal w mocy; natomiast te zakłady i wszelkie przedsiębiorstwa, które zatrudniają internowanych, a do ubezpieczeń społecznych ich nie zgłosiły, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zatrudnionych w nich internowanych dopiero od daty wydania niniejszej decyzji Dyrekcji O. T. I., tj. poczynając od 18 grudnia 1942 r.

Jak to zostało przez O. T. I. stwierdzone, komendy obozów desygnują do pracy w przedsiębiorstwach i zakładach prywatnych poza obozem nie tylko osoby wojskowe, lecz także i osoby cywilne na równi z wojskowymi. Jakkolwiek

omawiane orzeczenie Dyrekcji O.T.I. dotyczy wyłącznie osób wojskowych, to jednak nie ma potrzeby wydania specjalnego orzeczenia odnośnie cywilnych uchodźców polskich. Nie ulega bowiem wątpliwości, że skoro Dyrekcja uznała obowiązek ubezpieczeń społecznych w odniesieniu do internowanych wojskowych, to tym bardziej podlegają temu obowiązkowi osoby cywilne, jako nie stojące pod rygiem specjalnego dozoru wojskowego.

Wychodząc z powyższych założeń węgierskie zakłady ubezpieczeń społecznych, nie czyniąc żadnej różnicy pomiędzy internowanymi wojskowymi i uchodźcami cywilnymi, pobierały składki ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i emerytalnego od wszystkich Polaków, zatrudnionych w węgierskich przedsiębiorstwach prywatnych. Na wysuwane ze strony polskiej zastrzeżenia co do potrącania składek ubezpieczeniowych, kierownicy zakładów ubezpieczeniowych zapewniali, że po wojnie sprawa będzie uregulowana na drodze umowy między państwowej w ten sposób, aby prawa nabyte przez uchodźców polskich z tytułu opłacania składek ubezpieczeniowych na Węgrzech były w pełni zabezpieczone. Należy wspomnieć, że istniały także przyczyny natury fiskalnej i gospodarczej, które w niemiejszym stopniu niż argumenty prawnicze zadecydowały o stanowisku zakładów. Węgrzy nie chcieli zgodzić się na uszczuplenie roli zakładów ubezpieczeń, jako zbiornicy kapitałów, ze względu na trudną sytuację finansową kraju i próby utrzymania stałości cen przy dużej płynności pieniężnej i stale zmniejszającej się podaży towarów. Wycofane z rynku kapitały, pomijając już możliwość częściowego zużycia ich w drodze kredytu na zaspokojenie potrzeb państwa, odciążały rynek towarowy, przyczyniając się do zwalczania drożyzny i spekulacji. Z uwagi na to, że węgierskie instytucje ubezpieczeniowe nie myślały oczywiście o tym, aby zarejestrować na specjalnych kontach składek ubezpieczenia emerytalnego, opłacanych przez internowanych Polaków, rzuciłem w uchodźczej prasie polskiej na Węgrzech myśl, żeby uchodźcy notowali sobie daty i sumy wpłacone z tytułu składek, poświadczając odnośne zestawienia przez pracodawcę lub zakład ubezpieczeń (Materiały Obozowe Nr 22 z 30.V.43) i ogłosiłem na łamach budapeszteńskich „Wieści Polskich” cykl artykułów, informujących o węgierskich instytucjach ubezpieczeń społecznych i o prawach i obowiązkach ubezpieczonych. Sprawa zainteresowała się polskie organizacje uchodźcze, przy ich pomocy finansowej wyszła z druku broszura-informator o węgierskich ubezpieczeniach społecznych (opracowana przez Petrykowskiego, jednego z kierowników Komitetu Polsko-Węgierskiego w Budapeszcie). W r. 1943 Komitet Obywatelski dla spraw opieki nad uchodźcami polskimi na Węgrzech powołał komisję, mającą zająć się sprawą zabezpiecze-

nia praw ubezpieczeniowych uchodźstwa, która opracowała kwestionariusz, celem zebrania danych co do wysokości opłaconych składek. Kwestionariusz ten był rozesłany do wszystkich obozów polskich i do uchodźców, pracujących na Węgrzech. Niestety dane napływały bardzo wolno, a zgromadzone materiały uległy zniszczeniu w okresie prześladowań i terroru, który nastąpił po okupacji Węgier przez Niemców (19.III.1944). Trudno byłoby dziś materiały te zrekonstruować i jesteśmy skazani na dane przybliżone. W r. 1943 około 6000 internowanych żołnierzy i uchodźców cywilnych pozostawało w stosunku pracy najemnej i opłacało składki ubezpieczeniowe w łącznej wysokości ponad 400.000 pengo rocznie, t. j. mniej więcej tyleż złotych przedwojennych. Śmiało można przyjąć, że w okresie blisko 6-letniego internowania na Węgrzech Polacy wpłacili co najmniej 2 miliony zł. przedwojennych, z czego blisko połowę na ubezpieczenie emerytalne, z świadczeń którego prawie żaden z nich na Węgrzech nie będzie mógł skorzystać.

Suma globalna wpłaconych składek miałyby znaczenie dla rozliczeń polsko-węgierskich w płaszczyźnie gospodarczo-politycznej, a pomimo swej niezbyt wielkiej wysokości stanowiłaby ważny argument przy rozrachunkach pomiędzy obydwu państwami, które nie są jeszcze dotąd przeprowadzone. Z naszego ubezpieczeniowego punktu widzenia chodzi o zabezpieczenie uprawnień emerytalnych, uzyskanych przez obywateli polskich, internowanych na obczyźnie, w wyniku wykonywania przez nich pracy i opłacania składek ubezpieczeniowych w kraju internowania. Z uwagi na to, że podobne sytuacje miały miejsce w innych krajach neutralnych, gdzie internowani Polacy przymusowo lub dobrowolnie pracowali zarobkowo, pozostając w stosunku pracy najemnej, załatwienie sprawy węgierskiej mogłoby stanowić cenny precedens.

Dr Witold Warkalło

Pierwsza Sesja Komisji Przemysłu Naftowego Międzynarodowej Organizacji Pracy

(Los Angeles, 3 — 12 lutego 1947 r.).

Pomiędzy 3 a 12 lutego 1947 r. odbyła się w Los Angeles (Kalifornia) pierwsza Sesja Komisji Przemysłu Naftowego Międzynarodowej Organizacji Pracy. Obradom przewodniczył Luis Alvarado, przedstawiciel Rządu Peruwiańskiego w Radzie Administracyjnej M. O. Pr.; obowiązki wiceprzewodniczących sesji sprawowali: Beard, delegat pracodawców Zjednoczonego Królestwa, i Voyer, delegat pracowników francuskich. Udział w pracach Komisji brali reprezentanci 11 krajów: Stanów Zjednoczonych A. Płn., Kanady, Kolumbii, Egiptu, Francji, Zjednoczonego Królestwa, Iranu, Meksyku, Holandii, Peru, Wenezueli. Nie mogli przybyć przedsta-

wiciele Iraku, który był również zaproszony na Sesję. Radę Administracyjną M. O. Pr. reprezentowali: w grupie pracodawców — Zellerbach (St. Zjednoczone A. P.), w grupie pracowniczej — V. Lombardo Toledano (Meksyk).

Pierwsza część sesji była poświęcona debacie generalnej nad problemami przemysłu naftowego; pod koniec tej debaty wyłoniono trzy podkomisje:

- I. ogólnych warunków socjalnych i pracy,
- II. organizacji stosunków pomiędzy przedsiębiorcami, a pracownikami,
- III. szkolenia zawodowego.

Podkomisja I. — Do podkomisji weszło 28 członków: 7 przedstawicieli rządów, 14 przedstawicieli pracodawców i 7 przedstawicieli pracowników. Przedstawiciele 1 i 3 grupy dysponowali przy głosowaniach 2 głosami każdy, przedstawiciele drugiej — jednym głosem. Przewodniczącym podkomisji został Bettelheim (francuski delegat rządowy), wiceprzewodniczącym: generał Longrigs (delegat pracodawców brytyjskich) i Dalgleish, delegat pracowników brytyjskich. Podkomisji I powierzono sprawy: czasu pracy, sposobów ustalania płac, inspekcji warsztatów, mieszkań, zdrowia i bezpieczeństwa społecznego, wychowania, środków transportu, jako też zbadania wszystkich innych zagadnień dotyczących ogólnych warunków społecznych w przemyśle; na pierwszym posiedzeniu postanowiono rozpatrywać te zagadnienia w następującej kolejności: 1) zdrowie i bezpieczeństwo, 2) czas pracy, 3) sposoby ustalania płac, 4) bezpieczeństwo społeczne.

W zakresie zagadnień bezpieczeństwa po krótkiej debacie przyjęto jednogłośnie w brzmieniu nieco zmodyfikowanym rezolucję zgłoszoną przez grupę pracodawczą podkomisji (por. zał. Nr 1.). W dziedzinie ustalania płac przyjęto — ze zmianami — (43 głosami przeciwko 1 przy 4 wstrzymujących się) zgłoszony przez delegatów pracowniczych projekt uchwały w sprawie ustalania płacy minimalnej (por. zał. Nr 2). Rezolucja pracownicza zmierzała pierwotnie do ustalenia zasady, że w każdym kraju powinny być ustalone stawki płac minimalnych dla robotników przemysłu naftowego. Stanowisko pracodawców sprowadzało się do żądania ustalania stawek płac minimalnych dla wszystkich przemysłów pewnego regionu, a nie tylko dla przemysłu naftowego. W zakresie czasu pracy starły się tu dwa poglądy: pogląd grupy pracowniczej, która domagała się pierwotnie ustawowego 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle naftowym, później — ze względu na obecną sytuację gospodarczą i konieczność zwiększenia produkcji — tygodnia pracy nie dłuższego od 48 godzin, z tym, że godziny pracy ponad 40 byłyby opłacone jako nadgodziny. Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia postanowiono odroczyć zbadanie tego zagadnienia do następnej sesji Komisji i zobowiązać Międzynarodowe Biuro Pracy do przygotowania pełnej dokumentacji w sprawie normalnego czasu pracy, godzin

nadliczbowych i płacy za godziny nadliczbowe w przemyśle naftowym.

Podkomisja II. — Podkomisja ta składała się z 24 członków (6 czł. z grupy rządowej, 12 — z pracodawczej, 6 — z robotniczej). W głosowaniach przedstawiciele z grupy 1 i 3 mieli po 2 głosy. Przewodniczył podkomisji Hooper (Kanada, rząd); wiceprzewodniczącymi byli: Tanham (Stany Zjednoczone, gr. pracodawcza) i Aprechandieta (Meksyk, gr. pracownicza). Przedyskutowano szczegółowo zagadnienie wolności zrzeszania się, prawa strajku i prowadzenie rokowań zbiorowych; przyjęto bez sprzeciwu dołączoną uchwałę (por. zał. Nr 3).

Podkomisja III. — Liczebność podkomisji i sposób głosowania — jak w podkomisji II. Przewodniczący — Cordova (Meksyk, rząd), wiceprzewodniczący: Mc Neill (pracodawca, Zjednoczone Królestwo), Codron (pracownik, Francja). Podkomisji przekazano zagadnienia: 1) równych możliwości szkolenia zawodowego, bez dyskryminacji, 2) rekrutacji pracowników, 3) prawa do awansu, bez dyskryminacji. Po dłuższych debatach przyjęto jednogłośnie w kwestii 1 — cztery rezolucje (por. zał. Nr 4—7), w kwestii 2 (20 głosami przeciwko 3 głosom) — jedną (por. zał. Nr 8), w kwestii 3 (jednogłośnie) — 1 rezolucję (por. zał. Nr 9).

ZAŁĄCZNIKI:

1) Uchwała w sprawie środków bezpieczeństwa w przemyśle naftowym.

Mając na uwadze, że niektóre czynności w produkcji, magazynowaniu i rafinacji ropy i wytworów ropy, jakoteż w ich transporcie mogą się stać niebezpieczne, gdy są wykonywane przez pracowników nie obeznanych w pełni z środkami bezpieczeństwa;

zważywszy, że skuteczny program bezpieczeństwa wymaga współpracy pracowników i robotników w zakładzie pracy oraz wydawnego postępu środków i służb bezpieczeństwa, oraz że ujednolicenie bezpieczeństwa pracy oraz znaków ostrzegawczych za pomocą środków takich, jak barwy, kształt i teksty jest niezmiernie cenną pomocą przy zapobieganiu wypadkom,

Komisja zaleca pracodawcom i pracownikom współpracę przy wykonywaniu programów wychowania, dotyczących wdrażania pracowników w ogólnie manipulowanie ropą i produktami ropy, jako też organizowania służb pomocy w razie wypadku — za pomocą takich środków jak konferencje, broszury, ilustrowane afisze, filmy i pokazy;

zaleca pracodawcom i pracownikom tworzenie mieszanych komitetów doradczych bezpieczeństwa, albo innych organów podobnych, w jedynym celu proponowania dyrekcji poprawy środków bezpieczeństwa;

I zobowiązuje Międzynarodowe Biuro Pracy:

- 1) do zbierania, badania i klasyfikowania wszelkich informacji, dotyczących najważniejszych metod bezpieczeństwa i znaków ostrzegawczych w celu przyjęcia znaków ostrzegawczych jednolitych w świecie;
- 2) do zbierania, badania i klasyfikowania wszelkich informacji, dotyczących praktyki bezpieczeństwa pracy i środków zapobiegania wypadkom w produkcji, magazynowaniu i rafinowaniu ropy, oraz
- 3) do badania i analizowania metod układania sprawozdań wypadkowych w celu poddania badaniom Komisji, na najbliższej sesji, sprawy ujednoczenia tych metod.

2) Uchwała w sprawie minimum płacy.

Komisja Naftowa przyjmuje zasadę, że należy określić płacę minimalną dla pracowników (innych niż praktykanci) przemysłu naftowego, za pomocą układów zbiorowych, ustawodawstwa lub wszelkiej innej metody zgodnej z ustawodawstwem lub zwyczajami każdego kraju, przy udziale organizacji pracodawców i pracowników w przemyśle naftowym, tam, gdzie takie organizacje istnieją.

Przy określaniu tego minimum płacy, należy wziąć w rachubę warunki gospodarcze danego kraju, jako też długość tygodnia pracy, ustaloną w układach zbiorowych lub przez dyspozycje ustawowe. To minimum płacy winno zapewnić przyzwoitą stopę życia pracownikowi i jego rodzinie.

3) Uchwała w sprawie organizacji stosunków pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

Zważywszy, że harmonijne stosunki pomiędzy pracodawcami a pracownikami we wszystkich krajach przyczyniają się do zapewnienia pokoju między narodami;

Zważywszy, że zadanie Komisji Naftowej polega na badaniu i ogłaszaniu zasad, któreby były zdolne ustalić tego rodzaju stosunki pomiędzy pracodawcami a pracownikami przemysłu naftowego dla wspólnego dobra wszystkich zainteresowanych;

I zważywszy, że Międzynarodowa Konferencja Pracy niejednokrotnie proklamowała, że wolność przekonań i zrzeszania się jest istotna dla postępu, Komisja Naftowa potwierdza prawo zarówno pracodawców, jak i pracowników tworzenia organizacji wedle swego uznania, bez zezwolenia i bez obawy jakichkolwiek dyskryminacji, przymusu lub zastraszenia;

zaleca żywo, aby — gdy w jakimkolwiek kraju ustawodawstwo zmierza do ścieśnienia prawa swobodnego zrzeszania się, — to ustawodawstwo było uchylone, a nadto, aby wszystkie rządy, w drodze ustawodawczej lub innej, do-

pomagały w rozwoju zasad, wyłożonych w tej uchwale;

potwierdza, że gdy pracownicy są zorganizowani, jest rzeczą istotną, w celu uniknięcia trudności wśród zainteresowanych, czynienie, za pomocą instytucji i negocjacji zbiorowych, wszelkich wysiłków dla zabezpieczenia i utrzymania harmonijnych stosunków;

a nadto stwierdza konieczność organów interwenujących szybko i skutecznie celem rozwiązywania zatargów.

Komisja wzywa Międzynarodowe Biuro Pracy do zbadania ustawodawstwa, organów i metod stosowanych w różnych krajach w przemyśle naftowym i — jeżeli to jest możliwe — w przemyśle w ogóle, gdy chodzi o:

- a) tworzenie i uznanie związków zawodowych,
- b) rozwój i doskonalenie rokowań zbiorowych, oraz
- c) zapobieganie i rozwiązywanie zatargów, i przedstawienie wyniku takich badań do dyspozycji Komisji.

4) Uchwała w sprawie podstawowego szkolenia ogólnego.

Zważywszy, że jest rzeczą konieczną dla pracowników naftowych, aspirujących do stanowisk odpowiedzialnych i lepiej opłacanych, mieć możliwość odebrania podstawowego wykształcenia ogólnego, będącego istotnym fundamentem nauczania zawodowego i studiów technicznych,

zważywszy, że wydajność pracowników w zbiorowości, w szczególności pracowników naftowych, zależy od ich wykształcenia,

zważywszy, że dzieci pracowników naftowych winny mieć dostęp do podstawowego wykształcenia ogólnego,

zważywszy, że niektóre eksploatacje naftowe są położone w znacznych odległościach od ośrodków miejskich, Komisja zaleca, aby rządy przedsięwzięły wszelkie środki jakie są w ich mocy, aby pracownicy i ich dzieci niezależnie od miejsca pracy mogli korzystać z nauczania podstawowego. Gdy wymagają tego warunki geograficzne, środki te należy przedsięwziąć we współpracy z zakładami naftowymi.

5) Uchwała w sprawie szkolenia zawodowego i nauczania technicznego.

Zważywszy, że do szeregu czynności w przemyśle naftowym potrzebni są pracownicy kwalifikowani,

zważywszy, że jest w interesie rządów, pracodawców i pracowników zachęcanie pracowników do rozwijania swoich zdolności i umożliwienie im w ten sposób zajmowania stanowisk odpowiedzialnych i lepiej płatnych,

Komisja zaleca rozwijanie szkolenia zawodowego w przemyśle naftowym i — w razie po-

trzeby — tworzenie szkół specjalnych, w których pracownicy mogliby otrzymywać nauczanie techniczne ogólne i kompletne. W tym względzie Komisja podkreśla, iż byłoby ważne wziąć pod uwagę zasady sformułowane wielokrotnie przez Międzynarodową Organizację Pracy współpracy pracodawców i pracowników.

6) Uchwała dotycząca możliwości ogólnego nauczania technicznego w różnych krajach.

Zważywszy, że problemy nauczania ogólnego i technicznego jako też szkolenia zawodowego wymagają badań specjalnych i pogłębionych,

Komisja zwraca się do Międzynarodowego Biura Pracy o zbadanie w razie potrzeby przy współpracy z innymi organizacjami specjalnymi, możliwości nauczania ogólnego i technicznego oraz szkolenia zawodowego, istniejących w przemyśle naftowym,

zwraca się także do Międzynarodowego Biura Pracy o podjęcie ankiety w sprawie kwalifikacji specjalnych, wymaganych w poszczególnych gałęziach przemysłu, wchodzących w kompetencje Komisji.

7) Uchwała w sprawie przysposobienia do zawodu.

Zważywszy, że przysposobienie do zawodu może zwiększyć powagę pracownika zawodowego i podnieść poziom ogólny kwalifikacji zawodowej,

zważywszy, że przysposobienie polepszy wydajność pracowników i, w konsekwencji, poziom ich życia,

Komisja zwraca się do Międzynarodowego Biura Pracy o zbadanie metod przysposobienia, obecnie obowiązujących w innych krajach, i o przedstawienie raportu w tym przedmiocie, w celu dostarczenia koniecznych informacji do ustanowienia w każdym kraju pewnych podstawowych standartów przysposobienia.

8) Uchwała w sprawie rekrutacji.

Zważywszy, że rekrutacja pracowników w przemyśle naftowym powinna być przeprowadzana według specjalnych reguł,

zważywszy, że to zagadnienie wymaga specjalnego i pogłębionego zbadania,

Komisja zaleca, by — niezależnie od sposobu w jaki się dokonywa rekrutacja — wzięto pod uwagę następujące sugestie:

- a) dawać pierwszeństwo pracownikom zamieszkałym w kraju zainteresowanym, stosownie do ustawodawstwa narodowego, zwracając się przede wszystkim, w miarę możliwości, do osób przeszkolonych w szkołach zawodowych.
- b) używać kobiet i młodocianych tylko na stanowiskach odpowiadających ich zdolno-

ściom fizycznym, stosownie do ustaw krajowych obecnie obowiązujących lub które będą przyjęte w następstwie.

Komisja domaga się również od Międzynarodowego Biura Pracy przeprowadzenia ankiety co do metod rekrutacji pracowników w różnych krajach.

9) Uchwała w sprawie awansowania robotników.

Zważywszy, że rekrutacja nowych pracowników do eksploatacji powinna być przeprowadzana dopiero po zbadaniu możliwości obsadzenia stanowisk wolnych przez awansowanie pracowników już zatrudnionych, Komisja zaleca, aby takie zbadanie zostało przeprowadzone w przemyśle naftowym i aby awans został przeprowadzony z uwzględnieniem stosownych uzdolnień pracowników i ich starszeństwa w eksploatacji ropy lub w zawodzie.

L.

Druga Sesja Komitetu Przemysłu Węglowego Międzynarodowej Organizacji Pracy (Genewa, kwiecień — maj 1947).

W skład Komitetu Przemysłu Węglowego Międzynarodowej Organizacji Pracy wchodzi następujących 12 państw — członków M.O.P., zaliczonych do kategorii największych producentów węgla: U.S.A., Australia, Belgia, Kanada, Francja, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii, Indie, Holandia, Polska, Unia Południowo - Afrykańska, Czechosłowacja, Turcja.

W 2-jej sesji wzięły udział wszystkie wymienione państwa, przy czym w skład reprezentacji 11 państw wchodziłi przedstawiciele rządów, pracodawców i pracowników, Czechosłowacja zaś reprezentowana była jedynie przez delegatów pracowniczych, którzy występowali w charakterze obserwatorów. Oprócz delegatów obecni byli liczni doradcy techniczni. Ogółem w konferencji uczestniczyło 19 delegatów rządowych (+ 8 doradców technicznych), 19 delegatów pracodawców (+ 3 doradców technicznych) i 22 delegatów pracowników (+ 8 doradców technicznych).

Poza tym obecni byli na sesji 3 delegaci Rady Administracyjnej M.O.P. oraz przedstawiciele Organizacji Narodów Zjednoczonych, Europejskiego Komitetu Węglowego (Eco) i Międzynarodowej Federacji Górników.

Mówiąc o składzie poszczególnych delegacji, należy zwrócić uwagę na szczególne charakterystyczne momenty, związane z dokonanym przed niedawnym czasem upaństwowieniem kopalń węgla w W. Brytanii i we Francji: delegatem pracodawców brytyjskich był, np. długoletni przywódca górników angielskich i b. sekretarz Międzynarodowej Federacji Gór-

ników Ebby Edwards, który na I-ej sesji Komitetu Przemysłu Węglowego (Londyn, grudzień 1945) reprezentował górników, obecnie zaś jest członkiem National Coal Board — naczelnej organizacji upaństwowionego przemysłu węglowego; pracodawców francuskich reprezentował b. długoletni sekretarz Federacji Górników V. Duguet, obecnie prezydent „Charbonnages de France” — naczelnej organizacji upaństwowionego przemysłu węglowego Francji. Miarą wagi, jaką do obrad Komitetu Węglowego M.O.P. przywiązują organizacje zawodowe górników, była obecność wybitnych przywódców górniczych, ze wymienimy niektórych: Artur Horner, sekretarz Generalny Związku Górników W. Brytanii; Tomasz Kennedy, sekretarz Związku Górników Amerykańskich, zastępca Lewisa; Henryk Martel, przywódca Federacji Górników Francuskich. Rządy reprezentowane były przeważnie przez wyższych urzędników Ministerstw Pracy.

Przewodniczył sesji L. E. Troclet, Minister Pracy i Opieki Społecznej Belgii; zastępcami przewodniczącego byli: R. Koenig, delegat pracodawców amerykańskich oraz A. Horner, delegat pracowników brytyjskich. Sekretarzem Generalnym sesji był Rens, zastępca generalnego dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy.

Delegację polską stanowili: Henryk Altman, Dyrektor Departamentu Pracy w Min. Pracy i Opieki Społ., oraz Jerzy Licki, naczelnik Wydziału w Min. Pracy i Opieki Społ., — jako delegaci Rządu; Tadeusz Rumanstorfer, zastępca generalnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i Władysław Szczypa, dyrektor C. Z. P. W., — jako delegaci pracodawców; poseł Ryszard Nieszporek, wiceprezes Centralnego Związku Zawodowego Górników i Jan Zdziarek, sekretarz Centralnego Związku Zawodowego Górników. — jako delegaci pracowników.

Delegacja polska reprezentowana była w następujących komisjach: 1) w Komisji Prezydialnej — dyr. H. Altman; 2) w Komisji dla spraw rekrutacji górników — dyr. H. Altman, dyr. T. Rumanstorfer i pos. R. Nieszporek; 3) w Komisji kształcenia zawodowego górników — nac. J. Licki, dyr. W. Szczypa i J. Zdziarek. Poza tym pos. R. Nieszporek wybrany został na wiceprzewodniczącego grupy pracowniczej.

Porządek obrad sesji obejmował następujące sprawy: 1) Sytuacja ekonomiczna przemysłu węglowego, 2) Polityka społeczna w przemyśle węglowym, 3) Problemy siły roboczej.

Dwa pierwsze punkty debatowane były na posiedzeniach plenarnych, dla opracowania zaś wniosków do punktu trzeciego powołane zostały dwie komisje: 1) dla spraw rekrutacji i mieszkań górniczych, 2) dla spraw kształcenia zawodowego górników.

Sytuacja ekonomiczna i zagadnienia socjalne przemysłu węglowego

Podstawę rozważań w tym zakresie stanowiły 2 obszernie raporty przygotowane przez Międzynarodowe Biuro Pracy.

Raport ogólny (publikacja licząca 88 stron druku) zawierał następujące rozdziały: I. Wykonanie uchwał pierwszej sesji Komitetu Węglowego M. O. P. (Londyn, grudzień 1945) w zakresie Karty górnika, rekrutacji robotników do kopalń węgla, zatrudniania jeńców wojennych w kopalniach, międzynarodowych porozumień gospodarczych. II. Najważniejsze wydarzenia w przemyśle węglowym w ciągu r. 1946: a) Europejski Komitet Węglowy (ECO), jego rola, organizacja i działalność, metoda ustalania alokacji węgla; b) Nacjonalizacja kopalń węgla w W. Brytanii; c) Nacjonalizacja kopalń węgla we Francji; d) Strajki górników w Stanach Zjednoczonych.

Raport 2-gi p. t. „Wykorzystanie zasobów przemysłu węglowego” (publikacja licząca 159 stron druku) w rozdziale 1-ym zobrazował sytuację ekonomiczną przemysłu węglowego w Europie zachodniej (W. Brytania, Francja, Belgia, Holandia), w Europie środkowej (Niemcy, Polska, Czechosłowacja), w Europie wschodniej (Z. S. R. R., Turcja), w Ameryce Północnej (U. S. A., Kanada), w Azji i Oceanii (Japonia, Indie, Australia) i w Afryce. Ta część raportu zawierała wiele materiału, zwłaszcza o źródłach i rozmiarach kryzysu węglowego w Europie zachodniej, o eksporcie i imporcie węgla. Dział, poświęcony Polsce, w sposób bardzo obiektywny przedstawiał proces odbudowy i rozbudowy naszego przemysłu węglowego oraz jego udział w odbudowie Europy. Rozdział 2-gi omawiał zagadnienia polityki społecznej w górnictwie węglowym najważniejszych krajów (najnowsze wydarzenia w zakresie ustawodawstwa społecznego w stosunku do górników, zwłaszcza Karta górnika we Francji). Wreszcie rozdział 3-ci oświetlał zagadnienia siły roboczej w górnictwie, trudności w tym zakresie, problem wydajności pracy i absencji, problemy rekrutacji, kształcenia zawodowego oraz mieszkań górniczych.

W dyskusji plenarnej nad tymi raportami przemawiało kilkunastu mówców, poruszając najaktualniejsze zagadnienia kopalnictwa węglowego. Zapoczątkował dyskusję delegat Rządu polskiego dyr. H. Altman, który podkreślił na wstępie z uznaniem wielki obiektywizm, jakim nacechowane są ustępy raportu Biura w sprawie stanu i działalności polskiego przemysłu węglowego i jego roli w dziele odbudowy zniszczonej gospodarki krajów europejskich. Następnie mówca oświadczył:

„Wielki akt sprawiedliwości dziejowej, który przywrócił Polsce dawne jej ziemie, niemczone przemocą od wieków, ziemie, na których górnik polski potrafił mimo

wszystko aż do dnia wyzwolenia zachować swą odrębność i świadomość narodową, postawił Polskę w rzędzie wielkich producentów węgla w Europie. Państwo polskie od pierwszej chwili swego wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej ma pełną świadomość odpowiedzialności, jaką ponosi za należyte zagospodarowanie zniszczonych i zdewastowanych przez cofającego się wroga kopalń naszego Śląska Górnego i Dolnego. Mimo barbarzyńskiej dewastacji naszych zasobów nie żałowaliśmy pieniędzy na odbudowę kopalń, nie oszczędziliśmy pracy, dźwignęliśmy je trudem polskiego górnik i polskiego inżyniera, których patriotyzm i ofiarność sprawiły, że już od tyłu miesięcy mamy możność nie tylko pokrycia niezbędnych potrzeb naszego kraju, ale i prowadzenia eksportu węgla na szeroką skalę... Korzystam ze sposobności, by — w związku z dyskusjami jakie toczyły się niedawno — oświadczyć, że dla Polski, dla całego narodu Polskiego sprawa granicy z Niemcami, sprawa naszych Ziemi Odzyskanych jest załatwiona ostatecznie i raz na zawsze postanowieniami układu poczdamskiego oraz faktem całkowitego gospodarczego i etnicznego zrośnięcia się tych obszarów z krajem macierzystym. Polski obszar węglowy jest już i w coraz większym stopniu stać się będzie poważnym czynnikiem odbudowy europejskiej. Będzie nim, choćbyśmy mieli naszą gospodarkę węglową dźwigać — jak to było dotąd — sami; będzie nim tym rychlej, im szybciej narody niezniszczone przez wojnę w tej pracy zaczęły okazywać nam pomoc i im prędzej ustanie akcja podsycająca zakusy rewizjonistyczne wobec uchwał poczdamskich".

Dalej mówca zobrazował zakres inwestycji dokonanych w polskim przemyśle węglowym, przytoczył cyfry, charakteryzujące stały wzrost wydajności pracy w górnictwie, oraz cyfry eksportu węgla w latach 1945 — 47 i plan eksportu na lata 1948 — 1950, po czym oświadczył:

„Cyfry te świadczą o tym, że rola węgla polskiego w dziele odbudowy i pomyślności krajów Europy jest coraz większa. Węgiel śląski, który za panowania Niemców spalał się w piecach Berlina i w krematoriach Oświęcimia oraz przerabiany był na syntetyczny kauczuk i syntetyczną benzynę dla niszczycielskich celów wojennej maszyny niemieckiej, — w rękach polskich dociera do Paryża, Sztokholmu, Wiednia i Budapesztu, do Kopenhagi i Rzymu, do Leningradu i Genewy”.

Mówiąc o trudnościach polskiego przemysłu węglowego w zakresie rekrutacji siły roboczej, dyr. Altman wskazał, iż jednym ze źródeł usunięcia tych trudności jest reemigracja górników polskich z krajów Europy Zachodniej. Mówca złożył przy tej sposobności podziękowanie rzą-

dowi francuskiemu za przychylny stosunek do potrzeb narodu polskiego w tym zakresie, stosunek, którego wyrazem stał się układ polsko-francuski w sprawie reemigracji górników polskich. Dyr. Altman wyraził przekonanie, że podobne układy dojdą do skutku również z innymi krajami polskiej emigracji górniczej. Po omówieniu zagadnienia rozrachunków z tytułu ubezpieczeń społecznych naszych górników, którzy zatrudnieni byli za granicą, mówca oświadczył na zakończenie:

„Rząd Polski deklaruje — jak dotąd, tak i na przyszłość — swój czynny udział we wszystkich poczynaniach międzynarodowych, zmierzających do pozytywnego rozwiązania problemu węgla europejskiego. Dlatego też Rząd Polski przywiązuje szczególną wagę do prac Komitetu Węglowego Międzynarodowej Organizacji Pracy”.

W dyskusji plenarnej wystąpił również delegat górników polskich, J. Zdziarek, który przyłączył się do oświadczenia delegata Rządu polskiego w sprawie granic zachodnich, a poza tym zobrazował osiągnięcia górników polskich w zakresie socjalnym. W zakończeniu swego przemówienia ob. Zdziarek oświadczył:

„Górnicy polscy biorą na siebie pełną odpowiedzialność za rozwój polskiego przemysłu węglowego. Dzięki upaństwowieniu kopalń i utworzeniu Rad Zakładowych, które dają górnikom prawo nadzoru i kontroli produkcji, nabraliśmy uczucia dotąd nam nieznanego, a mianowicie pewności, że zwiększenie naszej produkcji zwiększa bezpośrednio realną wartość naszych zarobków. Dlatego też bacznie obserwujemy rozwój naszego przemysłu węglowego, czuwamy nad organizacją i realizacją planów wytwórczych. Jesteśmy gotowi bronić naszego warsztatu pracy przed wszelkim niebezpieczeństwem wewnętrznym lub zewnętrznym, jakie mogło by mu zagrozić”.

Poza delegacją polską momenty polityczne w swych wystąpieniach podnieśli delegaci francuscy, którzy domagali się uwzględnienia żądań Francji w sprawie importu węgla niemieckiego z Zagłębia Ruhry.

Rekrutacja robotników do kopalń węgla.

Problem rekrutacji rozważany był wszechstronnie na Komisji dla spraw rekrutacji. Problem ten jest jednym z najbardziej istotnych dla przemysłu węglowego większości krajów.

Brak węgla podważa proces odbudowy gospodarki światowej, zwłaszcza w krajach Europy. Wzrost wydobycia węgla jest utrudniony z powodu niedostatecznych pod względem ilościowym i jakościowym zastępów robotników, w szczególności górników pod ziemią. Oczekiwane zwolnienie jeńców wojennych, zatrudnionych w kopalniach szeregu krajów, grozi dal-

szym obniżeniem produkcji węglowej. W tych warunkach problem rekrutacji robotników do kopalń węgla nabiera wyjątkowego znaczenia. Niektóre kraje usiłują problem ten rozwiązać drogą rekrutacji robotników cudzoziemskich. Pomysłowe rozwiązanie zagadnienia siły roboczej w górnictwie wymaga kontynuowania wysiłków w kierunku uczynienia zawodu górnika bardziej atrakcyjnym. Cel ten może być osiągnięty drogą następujących zarządzeń: rewaloryzacja zawodu górnika, zwłaszcza przez ustalenie płac w górnictwie na poziomie wyższym w stosunku do innych zawodów oraz przez zapewnienie górnikom uprawnień szczególnych, które zapewniałyby wyższy poziom egzystencji i lepsze warunki pracy, przez poprawę aprowizacji górników, przez wzmocnienie norm bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach, przez utrwalenie ścisłego współdziałania pomiędzy poszczególnymi czynnikami uczestniczącymi w produkcji węgla, wreszcie przez modernizację wyposażenia mechanicznego w kopalniach oraz metod eksploatacji kopalń.

Wychodząc z tych założeń, Komisja dla spraw rekrutacji przedłożyła sesji Komitetu Węglowego szczegółowe wnioski w zakresie metod rekrutacji robotników krajowych i cudzoziemskich. Wnioski te zostały zaakceptowane przez Komitet. Wnioski precyzują warunki zatrudnienia robotników (badania lekarskie poprzedzające przystąpienie do pracy w kopalni, kształcenie zawodowe młodocianych pracowników, przysposobienie zawodowe robotników dorosłych, zapewnienie górnikom odpowiednich mieszkań). Wnioski ustalają również zasady, na jakich mają być zawierane umowy bilateralne w sprawie rekrutacji robotników cudzoziemskich, jako też warunki kontraktów indywidualnych zawieranych z robotnikami cudzoziemskimi.

W uzupełnieniu wniosków powyższych Komitet uchwalił dwie rezolucje: 1) w sprawie zapewnienia przemysłowi węglowemu krajów zdewastowanych wskutek wojny pierwszeństwa przy rekrutacji robotników spośród b. jeńców wojennych, zdemobilizowanych żołnierzy i osób deportowanych, 2) w sprawie zwolnienia jeńców wojennych zatrudnionych w kopalniach węgla. Rezolucja w sprawie jeńców wojennych zawiera opinię, iż zwolnienie jeńców wojennych nie powinno spowodować zmniejszenia produkcji węgla w tych krajach, które zatrudniają jeńców w kopalniach i że w tym celu terminy zwolnienia jeńców powinny być ustalane w zależności od możliwości zastąpienia jeńców przez robotników wolnych.

Sprawa uchodźców i osób przesiedlonych (D. P.)

Do punktu 3-go porządku obrad sesji — „Problemy siły roboczej” — zgłoszony został projekt rezolucji w sprawie rekrutacji robotników do kopalń węgla, złożony z 4 części: 1) Rozwa-

żania ogólne — środki prowadzące do przełamania trudności, jakie odczuwa przemysł węglowy większości krajów w zakresie siły roboczej; 2) Krajowa siła robocza; 3) Siła robocza zagraniczna, rekrutowana w suwerennych państwach; 4) Uchodźcy i osoby przesiedlone (D. P.).

Podstawowy artykuł części 4-ej zredagowany był w sposób następujący:

„Umowy w sprawie rekrutacji robotników do kopalń węgla spośród uchodźców i D. P. — aż do czasu zaistnienia traktatu międzynarodowego o charakterze ogólnym w tym przedmiocie — powinny być zawierane z władzami, pod których kontrolą znajdują się obozy lub skupiska, gdzie wymienione osoby są umieszczone, przy współudziale Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz innych kompetentnych organizacji międzypaństwowych i po zasięgnięciu opinii organizacji pracodawców i pracowników”.

Dalsze artykuły omawiały technikę zawierania układów, wzory umów indywidualnych itd.

W dyskusji generalnej nad całością cz. 4-ej projektu rezolucji we właściwej komisji Komitetu Węglowego delegat Rządu polskiego dyr. H. Altman, zgłosił kateryczne zastrzeżenia przeciwko projektowi. Mówca oświadczył, iż — jak wiadomo — kwestia uchodźców i D. P. stanowi problem niesłychanie sporny w łonie kompetentnych organizacji międzynarodowych. Delegat Rządu polskiego przypomniał, iż w wyniku długotrwałych dyskusyj w O. N. Z. Zgromadzenie Ogólne Zjednoczonych Narodów na 2-ej części swej I-ej sesji w N. Yorku w grudniu 1946 r. zdecydowało większością głosów ukonstytuować Międzynarodową Organizację dla spraw uchodźców (IRO), lecz szereg państw, a przede wszystkim kraje pochodzenia uchodźców — a pomiędzy nimi i Polska, która jest krajem pochodzenia znacznej liczby uchodźców i D. P. — odmówiły przystąpienia do IRO. Polska, jako kraj pochodzenia, uważa, że należy jak najrychlej zlikwidować ten prawdziwie tragiczny problem uchodźców, spowodowany ostatnią wojną, a mianowicie należy zlikwidować go w sposób jedynie słuszny, t. j. drogą jak najszybszej repatriacji uchodźców i D. P. do ich krajów macierzystych. Niedopuszczalnym jest tworzenie permanentnego problemu osób tej kategorii. Należy usunąć wszelkie przeszkody i powody, które sprawiły, iż część tych osób dotąd nie wróciła do swego kraju rodzinnego. O ile osoby te w warunkach swobodnej decyzji (a do chwili obecnej — zdaniem Rządu polskiego — warunki takie w obozach uchodźców nie istnieją) postanowią nie powracać do swego kraju, Rząd polski nie podejmie żadnych kroków celem zmuszenia tych osób do zmiany takiej decyzji. Jednakże Rząd polski nie przestanie uważać tych osób za obywateli polskich, co jest zgodne zarówno z prawem międzynarodowym jak i z ustawodawstwem krajowym pol-

skim. Rząd polski nie zrezygnuje z prawa do opieki nad swymi obywatelami. Nie sprzeciwiając się rekrutacji zagranicznej tych osób jako siły roboczej, a zwłaszcza jako siły roboczej do kopalń węgla, Rząd polski uważa, iż rekrutacja taka powinna się odbywać analogicznie do rekrutacji robotników w krajach suwerennych, tj. na podstawie umów bilateralnych negocjowanych pomiędzy krajami emigracji a krajami immigracji. Wszelkie inne rozwiązanie tego problemu, a zwłaszcza rozwiązanie zaprojektowane w cz. 4-ej zgłoszonego projektu rezolucji, stanowiłoby, zdaniem delegata polskiego, pogwałcenie suwerennych praw krajów pochodzenia, a równocześnie kryłoby w sobie niebezpieczeństwo postawienia tej kategorii pracowników w sytuacji mniej korzystnej w porównaniu ze zwykłymi emigrantami. W konkluzji swych wywodów dyr. Altman wniósł o skreślenie całej cz. 4-ej projektu oraz zgłosił następujący projekt rezolucji: „Komitet Przemysłu Węglowego M. O. P. wyraża opinię, że rekrutacja uchodźców i D. P. do kopalń węgla powinna się odbywać na zasadach ogólnych stosowanych do zagranicznych robotników rekrutowanych w państwach suwerennych, tj. na podstawie umów bilateralnych negocjowanych pomiędzy krajami pochodzenia uchodźców i D. P. a państwami immigracji”.

W dyskusji nad wystąpieniem delegata polskiego sekretarz generalny Komitetu Węglowego oświadczył, iż projektowany tekst pozbawiony jest wszelkiego charakteru politycznego oraz, że problem był rozważany przez Międzynarodowe Biuro Pracy jedynie pod kątem widzenia stanu faktycznego w chwili obecnej; w istocie bowiem wiele państw weszło już w negocjacje z władzami kontrolującymi obozy uchodźców i D. P. w sprawie rekrutacji tej kategorii osób do kopalń węgla.

Stanowisko delegata polskiego poparł b. stanowczo przedstawiciel pracodawców francuskich Duquet, prezes naczelnej organizacji francuskiego przemysłu węglowego.

Dalsza dyskusja odbyła się w czasie debaty szczegółowej nad częścią 4-tą projektu. Dyr. Altman ponownie podniósł swe zasadnicze argumenty, kładąc nacisk na kwestię poszanowania suwerenności państwowej i podkreślając, iż stan dotychczasowy w zakresie rekrutacji uchodźców i D. P. — bez udziału państw pochodzenia tych osób — stanowi zamach na zasady socjalnej ochrony robotników-emigrantów. Dyr. Altman zakończył swe wystąpienie następującym oświadczeniem: „Rząd mój nigdy nie da swej zgody na takie warunki rekrutacji uchodźców i D. P. pochodzenia polskiego”.

Przedstawiciel pracodawców brytyjskich, Ebby Edwards oświadczył, że zakwestionowana przez delegata polskiego cz. 4-ta projektu jest najważniejsza dla W. Brytanii, która zamierza rekrutować uchodźców i D. P. do swych kopalń, wobec czego sprzeciwia się on wnioskowi polskiemu. Również przedstawiciel pracodawców

belgijskich wystąpił przeciwko wnioskowi polskiemu. Natomiast wnioski nasze zostały b. gorąco poparte przez przedstawiciela górników francuskich.

W głosowaniu wnioski polskie uzyskały 83 głosy przeciwko 143, wobec czego upadły. Cz. 4-ta projektu została uchwalona w zasadzie bez zmian.

Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Węglowego, z okazji raportu komisji dla spraw rekrutacji, delegat Rządu polskiego wystąpił z obszerną deklaracją, zawierającą sprzeciw wobec części raportu komisji dla spraw rekrutacji odnośnie uchodźców i D. P. Nad deklaracją rozwinęła się długa dyskusja, w toku której stanowisko polskie zostało poparte z całą stanowczością przez delegata rządu francuskiego. Inni delegaci usiłowali doprowadzić do koncyliacji drogą pewnych zmian w proponowanym tekście. Ostatecznie zapronowano zmianę, idącą w tym kierunku, iż mówi się nie o zawieraniu układów pomiędzy państwami immigracji a władzami obozowymi, lecz jedynie o negocjacjach pomiędzy tymi stronami, nie wspominając, jak mają dojść do skutku układy w wyniku tych negocjacji. Dyr. Altman oświadczył wówczas, iż tekst ten nie zadowala delegacji Rządu polskiego, wobec czego powstrzyma się ona od głosowania. Podobne oświadczenie złożyli delegaci pracodawców i pracowników polskich (dyr. Rumanstorfer i ob. Zdziarek) oraz delegaci wszystkich 3 grup delegacji francuskiej. W wyniku głosowania większość obecnych powstrzymała się od głosowania, m. in. delegaci rządów Francji, Turcji, Belgii, W. Brytanii i Indyi, jako też znaczna część delegatów pracowniczych różnych krajów. Wobec tego, iż nikt nie głosował przeciwko, tekst (zmodyfikowany) został uznany za przyjęty.

Sprawa powyższa prawdopodobnie wypłynie ponownie przed Radą Administracyjną M.B.P., do której należy zatwierdzenie uchwał komitetów przemysłowych M.O.P.

Zagadnienie mieszkań dla górników.

Rezolucja w sprawie polityki mieszkaniowej w przemyśle węglowym, zgłoszona przez Komisję dla spraw rekrutacji i uchwalona przez Komitet Węglowy, w części 1-ej zawiera rozwiązania ogólne, stwierdzające, że brak lokali mieszkalnych w zagłębiach węglowych jako też zły stan mieszkań stanowi jedną z najważniejszych przeszkód w zakresie zarówno utrzymania dotychczasowego poziomu zatrudnienia w górnictwie, jak i w zakresie masowej rekrutacji nowych zastępów robotników do kopalń węgla. Koniecznym jest więc podjęcie energicznych systematycznych wysiłków w kierunku przewyciężenia kryzysu mieszkaniowego, należy ustalić plan polityki mieszkaniowej w przemyśle węglowym, plan zaspokojenia zarówno doraźnych potrzeb w tym zakresie jak i potrzeb stałych.

Dalsze części rezolucji omawiają programy budownictwa mieszkaniowego (budowa nowych domów mieszkalnych, remont mieszkań starych), sposób zarządzania domami mieszkalnymi dla górników, zagadnienie dogodnej komunikacji lokalnej pomiędzy osiedlami robotniczymi a kopalniami.

Kształcenie zawodowe i doksztalcanie górników.

Komisja dla spraw kształcenia zawodowego przeprowadziła obszerną dyskusję nad całościowym kształtem zagadnień kształcenia kandydatów do zawodu górniczego i doksztalcania robotników niewykwalifikowanych zatrudnionych w górnictwie, zwłaszcza pod ziemią. W dyskusji tej stwierdzono, iż od r. 1939 zaszły głębokie zmiany w składzie robotników w kopalniach węgla. Znaczny odsetek robotników stanowią górnicy w wieku podeszłym, nowe kadry składają się z robotników różnego wieku i różnego pochodzenia zawodowego. Celem sprostania swym zadaniom w zakresie maksymalnego wzrostu wydobywania przemysł węglowy musi zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie należytego kształcenia zawodowego kadr górniczych oraz doksztalcania robotników dorosłych, którzy objęli pracę w kopalniach bez należytego przygotowania zawodowego.

W dyskusji wystąpił przedstawiciel pracodawców polskich dyr. W. Szczypa, który zobrazował stan szkolnictwa zawodowego w polskim przemyśle węglowym.

Komisja zgłosiła obszerną rezolucję, którą Komitet Węglowy jednomyślnie uchwalił. Rezolucja ta omawia najpierw kwestię szkolnictwa zawodowego w górnictwie, czas trwania nauki, programy nauczania, następnie zaś szczegółową uwagę poświęca problemom doksztalcania i przysposobienia zawodowego.

Ochrona młodocianych robotników.

Komitet Węglowy uchwalił odrębną rezolucję w sprawie ochrony młodocianych robotników zatrudnionych w kopalniach węgla pod ziemią. Rezolucja ta stwierdza, iż powinny być zastosowane środki szczególne celem ochrony zdrowia i bezpieczeństwa młodocianych robotników zatrudnionych przy pracach podziemnych w kopalniach węgla. W tym celu rezolucja wzywa Międzynarodowe Biuro Pracy do przeprowadzenia ankiety w sprawie zatrudniania młodocianych w kopalniach węgla pod ziemią celem ustalenia możliwości zastosowania międzynarodowych norm reglamentacji zatrudnienia tej kategorii robotników. Sprawa młodocianych powinna stanąć na porządku obrad następnej sesji Komitetu Węglowego, przy czym powinny być rozważone następujące zagadnienia: minimalny wiek robotników w kopalniach pod ziemią, zwłaszcza przy pracach niebezpiecznych lub ciężkich; przepisy doty-

czące badań lekarskich i psychologicznych oraz periodycznej kontroli stanu zdrowia młodocianych robotników; praca nocna; urlopy wypoczynkowe; bezpieczeństwo i higiena pracy.

Zagadnienia bezpieczeństwa i higiena pracy.

Dwa plenarne posiedzenia Komitetu Węglowego poświęcone były dyskusji nad zagadnieniami bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach węgla.

W dyskusji tej zabrał również głos delegat Rządu polskiego nacz. J. Licki, który oświadczył, iż delegacja polska nie ma zamiaru ukrywać, iż stan obecny w zakresie bezpieczeństwa pracy w kopalniach naszych nie jest zadowalający. Zły stan maszyn i uzbrojenia technicznego, brak ubrań ochronnych, napływ do górnictwa nowych zastępów robotników w b. różnym wieku i o różnym pochodzeniu zawodowym, sprawia że częstotliwość wypadków, zwłaszcza wypadków pod ziemią, jest niepokojąco wysoka. Jednakże w tej dziedzinie zachodzi stała poprawa. Pełna rekonstrukcja organów inspekcji pracy, podległych Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej i sprawujących w kopalniach węgla nadzór nad ogólną ochroną i higieną pracy, oraz rekonstrukcja urzędów górniczych, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu i czuwających nad bezpieczeństwem pracy w kopalniach, — przyczynia się do stałego polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny. Rady Zakładowe w kopalniach przez swe sekcje bezpieczeństwa i higieny pracy współdziałają z dyrekcjami kopalń w zakresie organizacji kół bezpieczeństwa. Powstał Instytut Badawczy Przemysłu Węglowego, który dużo uwagi poświęca w swej pracy zagadnieniom bezpieczeństwa.

W wyniku dyskusji uchwalona została rezolucja w tej sprawie. Wychodząc z założenia, iż jest koniecznym osiągnięcie w czasie najbliższym poprawy w dziedzinie ochrony pracowników kopalń, zwłaszcza pod ziemią, przed wypadkami przy pracy i chorobami zawodowymi, że pył węglowy niszczy zdrowie górników i wskutek tego przedwcześnie powoduje wycofanie ich z pracy pod ziemią, rezolucja wzywa Radę Administracyjną Międzynarodowej Organizacji Pracy do zwołania w najbliższym czasie trójczłonowej konferencji technicznej, której zadaniem było by przedyskutowanie i uchwalenie projektu wzorowego regulaminu bezpieczeństwa pracy w kopalniach węgla (pod ziemią). Dalej rezolucja apeluje do Międzynarodowej Organizacji Pracy o opracowanie projektu wzorowego regulaminu higieny pracy w kopalniach, mającego na celu ochronę zdrowia górników, a zwłaszcza ochronę przed wpływami pyłu węglowego. Rezolucja podkreśla również znaczenie stałych kontaktów międzynarodowych pomiędzy kierownikami stacji badawczych i podobnych im instytucji mających na

celu prowadzenie badań w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie węglowym, jako też znaczenie organizacji wymiany delegacji mieszanych pomiędzy poszczególnymi krajami produkującymi węgiel celem studiowania środków walki przeciwko niebezpieczeństwom wynikającym dla pracowników kopalń.

Inne sprawy.

Na sesji Komitetu Węglowego uchwalone zostały poza tym następujące rezolucje:

1. W sprawie czasu pracy w kopalniach węgla. Rezolucja wskazuje na pilną potrzebę doprowadzenia produkcji węgla do maksymalnego poziomu, jednakże z uniknięciem przecierania i wyczerpania sił górników, oraz podkreśla, że umiarkowany czas pracy stanowi zachętę do wstępowania do zawodu górniczego, redukuje absencję i wzmacnia intensywność pracy oraz jej wydajność na górnika i na jednostkę czasu. Stwierdzając, że uchwalona przez Międzynarodową Konferencję Pracy w r. 1935 konwencja o czasie pracy w kopalniach węgla uzyskała ratyfikację tylko w drobnej liczbie

państw, rezolucja wzywa Radę Administracyjną M. B. P. do przeprowadzenia ankiety dotyczącej obecnego stosunku państw do tej konwencji oraz ewentualnej rewizji konwencji celem dostosowania jej postanowień do obecnych warunków przemysłu węglowego. Dyskusja nad zrewidowanym tekstem konwencji o czasie pracy w przemyśle węglowym powinna się odbyć na następnej sesji Komitetu Węglowego.

2. Rezolucja w sprawie Karty górnika postanawia ponowne rozważenie ustawodawstwa socjalnego dla górników na następnej sesji Komitetu Węglowego, przy czym do tego czasu Międzynarodowe Biuro Pracy powinno zebrać dokładne dane o wszelkich faktach preferowania górników w ustawodawstwie i w praktyce poszczególnych krajów.

3. Rezolucja w sprawie uprawnień ubezpieczeniowych robotników cudzoziemskich zatrudnionych w przemyśle węglowym szeregu krajów podkreśla konieczność zapewnienia robotnikom - emigrantom równych z robotnikami krajowymi uprawnień w dziedzinie ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

H. A.

PRZEGLĄD

ORZECZNICTWA SĄDOWEGO

Pierwsze orzeczenie Trybunału Ubezpieczeń Społecznych

Trybunał Ubezpieczeń Społecznych wydał dnia 12 maja 1947 r. swoje pierwsze orzeczenie (N. Ż 1/47), ustalając następującą tezę:

„Ubezpieczalnie Społeczne nie są uprawnione z mocy art. 4, 107 i 212 Prawa o sądach ubezsp. społ. (Dz. U. R. P. z 1939 r. poz. 476) do zaskarżenia do okręgowych sądów ubezsp. społ. orzeczeń Tymczasowych Komisji Rozjemczych w sprawach o świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa”.

Uzasadnienie.

Prezes Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie przedstawił Trybunałowi Ubezsp. Społ. do rozstrzygnięcia w trybie art. 15 prawa o sądach ubezsp. społ. zagadnienie prawne, ujęte w dwóch pytaniach:

- 1) „Czy dyrektorom ubezpieczalni społecznych służy prawo skargi na decyzje komisji rozjemczych ubezpieczalni w sprawach o świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa?”
- 2) „W razie rozstrzygnięcia twierdzącego powyższego zagadnienia, kto jest stroną skarżącą, a kto pozwaną w sprawie przed okręgowym sądem ubezpieczeń społecznych?”

Jak to z całą oczywistością wynika z załączonej do powyższych pytań opinii Prezesa Okr. Sądu Ubezsp. Społ. oraz z treści przepisu ustawowego ust. 9 art. 54 ustawy o ubezpieczeniu społecznym (w brzmieniu pierwotnym Dz. U. R. P. z 1933 r. poz. 396), na tle którego to przepisu powstało sporne zagadnienie, chodzi w danym wypadku nie o rozstrzygnięcie zagadnienia, któremu z organów ubezpieczalni społecznej, wyliczonych w art. 26 ustawy o ubezsp. społ., służy prawo zaskarżenia orzeczeń tymczasowych komisji rozjemczych w sprawach o świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, lecz o to, czy uprawnienie to przysługuje w ogóle ubezpieczalniom społecznym. Ponadto w myśl art. 2 dekretu z dnia 7 września 1944 r. (Dz.U.R.P. poz. 24) w sprawach o świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby

i macierzyństwa orzekają nie komisje rozjemcze, lecz „Tymczasowe komisje rozjemcze”. Wobec powyższego Trybunał Ubez. Społ. skorygował sformułowane powyżej pierwsze podstawowe pytanie i nadał mu brzmienie następujące:

„Czy ubezpieczalniom społecznym służy prawo skargi na orzeczenia tymczasowych komisji rozjemczych w sprawach o świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa?”

Rozpatrując powyższe zagadnienie prawne Trybunał Ubez. Społ. rozważył, co następuje:

Według przepisu § 2 art. 4 prawa o sądach ubez. społecz. w sprawach o świadczenia z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa skargi można wnosić tylko na decyzje „właściwych organów rozjemczych”. Takim organem rozjemczym, według ustawy z dnia 28.III.1933 r. o ubezsp. społ., jest komisja rozjemcza, przewidziana w art. 26 tejże ustawy, jako jeden z wewnętrznych organów ubezpieczalni społecznej, powołana w myśl art. 54 ust. 1 tejże ustawy do rozstrzygnięcia odwołań od orzeczeń dyrektora ubezpieczalni społecznej w sprawach świadczeń. Komisja rozjemcza, przemianowana następnie dekretem z dnia 7.IX.1944 r. na „Tymczasową Komisję Rozjemczą”, jest więc w zakresie swej rozjemczej kompetencji organem ubezpieczalni społecznej nadrzędnym nad dyrektorem, korygującym wyraz woli ubezpieczalni społecznej, ujawniony w decyzji dyrektora co do świadczeń ubezpieczalni społecznej. To wyrażenie przez tymczasową komisję rozjemczą w ostatniej wewnętrznej instancji woli ubezpieczalni społecznej logicznie powinno było wyłączyć prawo tejże ubezpieczalni społecznej do występowania ze skargą na orzeczenie komisji rozjemczej do okręgowego sądu ubezsp. społecz., jako państwowego sądu administracyjnego.

Według podstawowych zasad prawa administracyjnego i administracyjnego postępowania sądowego (Patrz: W. Binder, Ustawa o Najwyż. Tryb. Adm., wyrok N.T.A. z dn. 31.XII.1928 r. L. Rej. 4813/28, Ruch Praw. 1929 r.) zarówno państwo, jak i związki samorządowe i w ogóle instytucje publiczno-prawne są uprawnione do zaskarżania do sądów administracyjnych orze-

czeń, wydanych przez własne organa wówczas, gdy występują, jako podmioty praw i obowiązku, wynikających nie z ich ustawą określonego władczego stanowiska, a wyłącznie jako podmioty praw prywatno-prawnych. Dopuszczalne są również skargi państwa, gdy jakkolwiek władza samorządowa naruszy jego uprawnienia bez podstawy prawnej i na odwrót prawo skargi jednostki samorządowej, jeżeli władza państwowa naruszyła uprawnienia tej jednostki. Wyłączone jest natomiast prawo skargi państwa lub jednostki samorządowej w zakresie przysługującej im władzy, jeżeli ich własne organa naruszyły ich prawa lub obciążyły je obowiązkiem, gdyż dopuszczanie skargi na własne organa równałoby się dopuszczeniu skargi na siebie samego. Nie przysługuje również zasadniczo prawo skargi instancji niższej na instancję wyższą, gdy instancja wyższa zmieniała orzeczenie instancji niższej z wyjątkiem tych wypadków, gdy orzeczenie niższej instancji samorządowej zostało wydane w zakresie własnym, a instancji wyższej w zakresie poręczonym.

Zgodnie z powyższymi zasadami sądownictwa administracyjnego ani pierwotna ustawa z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U.R.P. poz. 272), ani rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29.XI.1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezsp. społ. (Dz. U. R. P. poz. 635) nie zawierały przepisu, nadającego ubezpieczalniom społecznym prawo odwołania się od orzeczeń komisji rozjemczych do organów sądowych. Dopiero ustawa z dn. 28.III.33 (Dz.U.R.P. poz. 396) przepisem ust. 9 art. 54 nadała ubezpieczalniom społecznym prawo odwołania się od orzeczeń komisji rozjemczych do organów orzekających ubezpieczeń społecznych. Był to więc przepis specjalny, wyjątkowy, jako pozostający w sprzeczności z przedstawionymi powyżej zasadami sądownictwa administracyjnego, gdyż oczywiście niemożliwym było komentowanie tego przepisu w sposób ściśniający, że uprawnienie powyższe przysługuje ubezpieczalni społecznej tylko wówczas, gdy występuje ona, jako podmiot praw majątkowych, jako pracodawca.

Ustę 9 art. 54 ustawy z dn. 28.III.1933 r., zawierający wskazany powyżej przepis wyjątkowy, został skreślony przez przepis p. 2 art. 416 przepisów „końcowych” prawa o sądach ubezsp. społ. Ponieważ skreślony ustę oprócz przepisu, nadającego ubezpieczalni społecznej uprawnienie wnoszenia odwołań od orzeczeń komisji rozjemczej, zawierał również parę innych postanowień, w szczególności wskazywał na przysługiwanie tegoż prawa ubezpieczonemu, mogła powstać wątpliwość, czy sam fakt skreślenia ust. 9 art. 54 wystarcza do uznania, że odpadło uprawnienie ubezpieczalni społecznej do wnoszenia odwołań od orzeczeń komisji rozjemczej, skoro jest oczywistym, że także uprawnienie zainteresowanego ubezpieczone-

go, zawarte w tymże skreślonym ustępie, jednak pozostało.

Wątpliwość tę Trybunał Ubez. Społ. uznał za nieuzasadnioną, gdyż:

- 1) Przepis o uprawnieniu zainteresowanego ubezpieczonego do wniesienia odwołania jest elementarnym normalnym uprawnieniem, całkowicie zgodnym z podstawowymi zasadami sądownictwa administracyjnego. Ponadto utrzymanie mocy obowiązującej ust. 9 art. 54 ustawy o ubezsp. społ. dla zachowania tego uprawnienia ubezpieczonego było zupełnie zbędne wobec stwierdzenia tegoż uprawnienia w odniesieniu do sporów o świadczenia ubezpieczalni społecznych w całym szeregu podstawowych przepisów prawa o sądach ubezpieczeń społecznych, a w szczególności art. 4, 106, 107 i innych. Natomiast uprawnienia ubezpieczalni społecznej do wniesienia odwołania od orzeczenia własnego wewnętrznego organu rozjemczego było, jak to wskazano wyżej, uprawnieniem zupełnie wyjątkowym, opartym wyłącznie na przepisie uchylonego ust. 9 art. 54. Ponadto w całym prawie o sądach ubezpieczeń społecznych nie ma przepisu, któryby wskazywał, że ubezpieczalnią społeczną może być stroną skarżącą przed sądem okręgowym ubezsp. społ. Natomiast art. 109 tego prawa wyraźnie stwierdza, że instytucją pozwaną jest instytucja, której decyzje zaskarżono.
- 2) Zniesienia prawa skargi ubezpieczalni społecznej na decyzje tymczasowej komisji rozjemczej przez art. 416 pkt. 2 prawa o sądach ubezsp. społ., uchylający ust. 9 art. 54 ust. o ubezsp. społ., znajduje swe pełne i wyraźne potwierdzenie w uzasadnieniu rządowym projektu prawa o sądach ubezsp. społ. (część szczegółowa — str. 60) w którym m. in. powiedziano: „Komisje rozjemcze zarówno w strukturze dawnej ustawy z 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, jak i w strukturze ustawy o ubezpieczeniu społecznym, spełniają funkcje specjalnych organów rozjemczych, funkcjonujących przy instytucjach ubezpieczeniowych, których zadaniem było i jest załatwianie sporów o świadczenia chorobowe. W projektowanej koncepcji sądów ubezpieczeniowych komisje rozjemcze postanowiono zachować w dotychczasowym charakterze **wewnętrznego organu rozjemczego** w ramach organizacyjnych instytucji, usuwając jednak sztuczność dotychczasowej ich konstrukcji, polegającą na prawie zaskarżenia do sądu ubezpieczeniowego decyzji jednego organu przez drugi organ tej samej instytucji. Możliwość wniesienia skargi do sądu ubezpieczeń społecznych uzależniono od uprzedniego przejścia sprawy przez komisję rozjemczą (art. 4

- § 2), przy czym legitymowaną do wniesienia skargi na decyzję tej komisji jest tylko strona. Dotychczasowe uprawnienia dyrektora ubezpieczalni społecznej do zaskarżenia orzeczeń komisji rozjemczej będą uchylone (p. art. 405 (obecny 416) pkt. 2), a dyrektor będzie mógł jedynie przedkładać swe wnioski, a raczej spostrzeżenia rzecznikowi interesu publicznego (bezpośrednio lub za pośrednictwem władzy nadzorczej), który na podstawie informacji tą drogą uzyskanych będzie mógł według swego uznania wnieść skargę na decyzję komisji rozjemczej do okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych".
- 3) Stenogramy 21 i 29 posiedzeń sejmowych z 1939 r., na których przeprowadzono 2 i 3 czytanie projektu prawa o sądach ubez. społ. oraz poprawki Senatu do tekstu, uchwalonego przez Sejm (Druki sejmowe 27, 150 i 251 z 1939 r.) stwierdzają, że wyraźna intencja projektu rządowego uchylenia przysługującego ubezpieczalni społecznej prawa odwołania od orzeczeń komisji rozjemczych nie była w toku pracy legislacyjnej kwestionowana i miarodajne teksty uchwalonego prawa, a w szczególności art. 405 pkt 2 projektu (w ustawie art. 416 p. 2) nie uległy żadnej zmianie.
- 4) Dla utrzymania w mocy uprawnienia ubezpieczalni społecznej do zaskarżania orzeczeń tymczasowych komisji rozjemczych ubezpieczalni konieczne byłoby wobec skreślenia ust. 9 art. 54 (w pierwotnym brzmieniu) skreślenie również p. 4 art. 26 tejże ustawy, ustalającego, że komisja rozjemcza jest jednym z wewnętrznych organów ubezpieczalni społecznej i nadanie tej komisji rozjemczej takiej odrębności organizacyjnej, by jej orzeczenia nie były ostatecznym wyrazem woli ubezpieczalni społecznej. Że nie było tu tylko niedopatrzienia legislacyjnego przy uchwalaniu prawa o sądach ubezpieczeń społecznych świadczy fakt, że dekret z dnia 7 września 1944 r. o tymczasowych organach samorządu w ubezpieczalniach społecznych (Dz. Ust. R. P. poz. 24) stwierdził ponownie w art. 2 p. 4, że tymczasowa komisja rozjemcza jest nadal tylko wewnętrznym organem ubezpieczalni społecznej.
- 5) Stwierdzenie, że ubezpieczalniom społecznym w obowiązującym stanie prawnym nie przysługuje uprawnienie zaskarżania orzeczeń tymczasowych komisji rozjemczych do okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych, bynajmniej nie stwarza sytuacji, uniemożliwiającej uchylene lub zmianę wyraźnie bezprawnych orzeczeń komisji rozjemczych, gdyż według przepisów art. 41 ust. 1, 43 ust. 3, 44 ust. 2 p. 8 ustawy o ubez. społ. przewodniczący rady ubezpieczalni społecznej, jako przewodni-

czący komisji administracyjnej (obecnie według art. 2 p. 2 dekretu z dn. 7 września 1944 r. „tymczasowego zarządu”), względnie dyrektor ubezpieczalni społecznej (art. 45 tejże ustawy) mogą wystąpić do władzy nadzorczej o zaskarżenie tego rodzaju orzeczeń przez rzecznika interesu publicznego przy Trybunale Ubez. Społ. w trybie art. 108 prawa o sądach ubez. społ., a o ile będzie chodziło nie o uchylene konkretnego orzeczenia, lecz o zapobieżenie na przyszłość wydawaniu tego rodzaju orzeczeń, w trybie art. 394 prawa o sądach ubez. społ.

Z powyższych względów należało uznać, że przysługujące poprzednio ubezpieczalni społecznej prawo do wnoszenia odwołań od orzeczeń komisji rozjemczych (obecnie tymczasowych komisji rozjemczych) zostało zgodnicie z art. 4 § 1 prawa o sądach ubez. społ. wyłączone aktem ustawodawczym, a mianowicie przepisem p. 2 art. 416 tegoż prawa, i orzec, jak na wstępie podano.

Wobec rozstrzygnięcia negatywnego pierwszego pytania, drugie pytanie Prezesa Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie stało się bezprzedmiotowym.

G L O S S A:

Pierwsze orzeczenie Trybunału Ubezpieczeń Społecznych rozstrzyga sporną na gruncie prawa o sądach ubezpieczeń społecznych kwestię uprawnienia dyrektora ubezpieczalni społecznej do zaskarżenia orzeczenia komisji rozjemczej ubezpieczalni społecznej. Też, ustalona przez Trybunał Ubezpieczeń Społecznych, należy uznać za słuszną, uzasadnienie orzeczenia nasuwa jednak szereg uwag, którymi nie mamy zamiaru podważać uznanej już wyżej słuszności tezy, ani przeważającej części jej uzasadnienia.

Prezes Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie sformułował zagadnienie prawne w kierunku rozstrzygnięcia pytania, czy dyrektorom ubezpieczalni społecznych służy prawo skargi na decyzje komisji rozjemczych ubezpieczalni społecznych w sprawach świadczących z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa.

Trybunał Ubezpieczeń Społecznych uznał za wskazane skorygować ujęcie tego pytania w dwóch kierunkach: zastępując kwestię, czy prawo omawiane służy dyrektorom ubezpieczalni, kwestią, czy przysługuje ono ubezpieczalni społecznej w ogóle, a nazwę komisji rozjemczych zastępując nazwą tymczasowych komisji rozjemczych. Ta ostatnia korektura znajduje pełne uzasadnienie w powołanych przez Trybunał Ubezpieczeń Społecznych przepisach dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 września 1944 r. o tymczasowych organach samorządu w ubezpieczalniach

społecznych (Dz. U.R.P. Nr 5, poz. 24), który w miejsce komisji rozjemczych wprowadza tymczasowe komisje rozjemcze. Natomiast pewne wątpliwości nasuwa przesunięcie ciężaru zagadnienia z kwestii, czy uprawnienie do zaskarżenia orzeczeń tymczasowych komisji rozjemczych przysługuje dyrektorowi ubezpieczalni, na kwestię, czy przysługuje ubezpieczalni społecznej w ogóle. Z powołanych bowiem przez Trybunał Ubezpieczeń Społecznych w uzasadnieniu swego orzeczenia przepisów ustawowych, które to powołanie uznać należy za zupełnie wyczerpujące, wynika niewątpliwie, że nie ma kwestii, że prawo do zaskarżenia orzeczeń tymczasowych komisji rozjemczych, jeżeli w ogóle przysługiwać by mogło, to tylko dyrektorowi ubezpieczalni społecznej, a nie żadnemu innemu jej organowi.

Wywody Trybunału Ubezpieczeń Społecznych na poparcie przyjętej tezy są słuszne i przekonujące, a ich podbudowa teoretyczna wszechstronna. Trybunał Ubezpieczeń Społecznych wywodzi słusznie, że „według podstawowych zasad prawa administracyjnego i administracyjnego postępowania sądowego... zarówno państwo, jak i związki samorządowe i w ogóle instytucje publiczno - prawne są uprawnione do zaskarżania do sądów administracyjnych orzeczeń, wydanych przez własne organa, tylko wówczas, gdy występują jako podmioty praw i obowiązków, wynikających nie z ich ustawą określonego władczego stanowiska, a wyłącznie jako podmioty praw prywatno-prawnych... Wyłączone natomiast jest prawo skargi państwa lub jednostki samorządowej, jeżeli ich własne organa naruszyły ich prawa lub obciążyły je obowiązkiem, gdyż dopuszczanie skargi na własne organa równałoby się dopuszczeniu skargi na siebie samego. Nie przysługuje również zasadniczo prawo skargi instancji niższej na instancję wyższą, gdy instancja wyższa zmienia orzeczenie instancji niższej, z wyjątkiem tych wypadków, gdy orzeczenie niższej instancji samorządowej zostało wydane w zakresie własnym, a instancji wyższej w zakresie poręczonym”.

Zgodnie z powyższą zasadą teorii uważa Trybunał Ubezpieczeń Społecznych uprawnienie dyrektora ubezpieczalni społecznej do zaskarżenia orzeczenia komisji rozjemczej ubezpieczalni społecznej, przysługujące mu poprzednio na podstawie art. 54 ust. (9) ustawy o ubezpieczeniu społecznym, za uprawnienie specjalne, wyjątkowe. Dla wyczerpania zagadnienia byłoby wskazane rozprawienie się także z podobnym uprawnieniem, przysługującym przewodniczącemu komisji odwoławczej Izby Skarbowej (art. 155 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym, Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 174) do zaskarżania do Najwyższego Trybunału Administracyjnego orzeczeń tejże komisji.

Zgadając się z tezą orzeczenia, można mieć wątpliwości, czy słuszne jest stanowisko Try-

bunału Ubezpieczeń Społecznych, uznające tymczasowe komisje rozjemcze za organ „nadrzędny nad dyrektorem”, „korygujący wyraz woli ubezpieczalni społecznej, ujawniony w decyzji dyrektora, co do świadczeń ubezpieczalni społecznej”. Pamiętając o przykładzie prawa skargi przewodniczącego komisji odwoławczej Izby Skarbowej na orzeczenia tej komisji, nie można podzielić stanowiska Trybunału Ubezpieczeń Społecznych, jakoby „wyrażanie przez tymczasową komisję rozjemczą w ostatniej wewnętrznej instancji woli ubezpieczalni społecznej logicznie powinno było wyłączyć prawo tejże ubezpieczalni społecznej do występowania ze skargą na orzeczenie komisji rozjemczej do okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych, jako państwowego sądu administracyjnego”. Okazuje się i tu, że zmiana pytania Prezesa Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych utrudniła raczej Trybunałowi Ubezpieczeń Społecznych rozstrzygnięcie spornego zagadnienia.

Słusznie rozprawia się Trybunał Ubezpieczeń Społecznych z kwestią, czy wyraźne uchylene przepisu art. 54 ust. (9) ustawy o ubezpieczeniu społecznym wpływać może na kwestionowanie prawa ubezpieczonego do zaskarżenia orzeczenia tymczasowej komisji rozjemczej do okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych. Powołane przez Trybunał Ubezpieczeń Społecznych przepisy art. 4 § 2 i art. 107 prawa o sądach ubezpieczeń społecznych rozstrzygają to pytanie jasno i niewątpliwie na korzyść ubezpieczonego, względnie innej osoby, która twierdzi, że decyzja tymczasowej komisji rozjemczej narusza jej prawo.

Podobnie słuszne jest stanowisko Trybunału Ubezpieczeń Społecznych, nie ograniczające przysługujących poprzednio dyrektorowi ubezpieczalni społecznej uprawnień do zaskarżenia orzeczeń komisji rozjemczych do wypadków, w których ubezpieczalnia społeczna jest pracodawcą. Wynika to zarówno z brzmienia uchylonego przepisu, wyliczającego prawo skargi dyrektora i prawo skargi ubezpieczonego, jak i z faktu, że pracodawca w zasadzie nie będzie zainteresowany w zaskarżaniu orzeczeń komisji rozjemczych.

Refleksje innej już natury budzi, słuszne zresztą, stanowisko Trybunału Ubezpieczeń Społecznych, wskazujące na możliwość zaskarżenia orzeczeń tymczasowych komisji rozjemczych przez rzecznika interesu publicznego przy Trybunale Ubezpieczeń Społecznych na podstawie art. 108 prawa o sądach ubezpieczeń społecznych.

Przepis ten uprawnia rzecznika interesu publicznego do zaskarżenia każdej, a więc prawomocnej lub nieprawomocnej, decyzji instytucji ubezpieczeń społecznych, jeżeli decyzja ta: została wydana przez instytucję rzeczowo niewłaściwą, bez jakiegokolwiek podstawy prawnej, wywołałaby w razie wykonania przestępstwo, jest oczywiście i niewątpliwie niewykonalna, zawiera wadę, powodującą nie-

ważność tej decyzji na mocy wyraźnego przepisu prawa. Przypuścić można, że z wymienionych tu przypadków najważniejszą podstawę skargi rzecznika interesu publicznego stanowić będzie pkt 2), przewidujący skargę w przypadku, jeżeli decyzja wydana została bez jakiegokolwiek podstawy prawnej. O kwestii tej pisaaliśmy już obszerniej w innym miejscu naszego pisma (zob. tegoż autora: Rzecznik Interesu Publicznego w systemie prawa o sądach ubezpieczeń społecznych, *Praca i Opieka Społeczna* Nr 4 z 1946 r.). Tu ograniczymy się do podkreślenia, że takie sformułowanie przepisu nie da rzecznikowi interesu publicznego dostatecznie szerokiej ingerencji w orzecznictwo tymczasowych komisji rozjemczych. Brak jakiegokolwiek podstawy prawnej nie może być identyfikowany ani z mylną wykładnią prawa, ani z niewłaściwym jego zastosowaniem, nie obejmuje więc naruszenia prawa materialnego,

a tym mniej pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, choćby te wszystkie uchybienia wpłynąć miały stanowczo na wynik sprawy. Przeciwnie — przepis ten odnosi się raczej do przypadków wyjątkowych, co wynika tym bardziej z zestawienia go z innymi przepisami tego samego artykułu. Oczywiście wyczekać należy w tej mierze orzecznictwa sądów ubezpieczeń społecznych, przy czym podkreślić trzeba, że wobec wyłączenia skargi rewizyjnej w sprawach o świadczenia z tytułu choroby i macierzyństwa (art. 356 prawa o sądach ubezpieczeń społecznych) sprawy te znajdują się tylko wyjątkowo przed Trybunałem Ubezpieczeń Społecznych, a mianowicie gdy rzecznik interesu publicznego zaskarży orzeczenie okręgowego sądu ubezpieczeń społecznych w trybie skargi w obronie prawa.

Stanisław Moszyński

BIBLIOGRAFIA

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY

druków i artykułów (ważniejszych w czasopiśmie) z zakresu kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dziedzin pokrewnych, wydanych w okresie od 1.X. do 31.XII.1946 r. *)

(Liczby obok tytułów stojące oznaczają pozycje katalogu Biblioteki Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej)

I. PRACA.

2372. Acito A., Corporazioni e Sindacati, nella storia, nello stato e nei partiti politici. Prefazione dell'on. Agostino Lancillo. Milano, 1924, s. 232.

Spis rzeczy: Bibliografia. — Prefazione. — 1. L'organizzazione del lavoro nel mondo antico. — 2. Le Corporazioni nel Medio Evo. — 3. Spirito e gerarchia corporativa. — 4. La politica di classe nel regolamentarismo dei Corpi di Arti e Mestieri. — 5. Il lavoro corporativo. — 6. Decadenza e settarismo politico. — 7. Origini del nuovo regime economico-industriale. — 8. Il liberalismo di Smith e le Corporazioni. — 9. Abolizione delle Corporazioni. — 10. Il movimento socialista e la nascita dei Sindacati. — 11. Gli economisti e il Sindacato nella legislazione sociale. — 12. Il Sindacato di Mestieri nella società moderna. — 13. L'azione sindacale moderna in quello che richiama l'azione corporativa. — 14. Il divenire del Sindacato e la Corporazione Integrale nello Stato moderno.

2245. Anspach K., Der Blinde in Betrieben der Wirtschaft und Verwaltung. Darstellung der Verhältnisse und Möglichkeiten in der Beschäftigung blinder Industrie- und Büroarbeiter". Im Auftrage des Reichsdeutschen Blindenverband des e. V. mit den Rechten einer milden Stiftung. Berlin, Reichsdeutscher Blindenverband, 1938, s. 191.

Spis rzeczy: I. Allgemeine fachliche Darlegungen. Zum Geleit. — Vorwort. — Aeusserungen des Kaiser-Wilhelm-Instituts für Arbeitsphysiologie Dortmund = Münster. — Was ist Blindheit? — Die Beschäftigung der Blinden in der Industrie. — Der Blinde als Stenotypist. — Der Blinde als Büroangestellter. — Stenotypistenausbildung im Heim des Reichsdeutschen Blindenverbands e. v. Wernigerode a. Harz. — Die blinde Frau in Werkraum und Büro. — Gesetzliche Regelung der Blindenbeschäftigung in der Industrie. — II. Arbeitsberichte, Gutachten und Zeugnisse. — III. Arbeitsplätze, Arbeitsmöglichkeiten und statistische Angaben.

2234. Bednarz J., Praca i wczasy nauczycielskie. Warszawa, Nasza Księgarnia, 1934, s. 96.

Spis rzeczy: R. I. Zagadnienie pracy zawodowej. — R. II. Zawodowa praca nauczycielska. — R. III. Akcja organizowania wycieczek i wczasów. Wczasy nauczycielskie. — R. IV. Zmęczenie, znużenie i prze-

męczenie pracą. — R. V. Teoria wycieczek i zabawy. — R. VI. Wczasy nauczycielskie jako zorganizowany wypoczynek po pracy. — R. VII. Wczasy nauczycielskie jako profilaktyka chorób i usprawnienie ustroju. — R. VIII. Wczasy nauczycielskie jako rozrywki kulturalne. Sztuka bawienia się. — R. IX. Wczasy nauczycielskie, jako chwile pogłębiania duchowego. — R. X. Znaczenie organizowanych wczasów nauczycielskich. — Bibliografia.

2253. Betriebe betreuen Kinder (Bildhefte Schönheit der Arbeit). Berlin, Verlag der deutschen Arbeitsfront, 1940, knl 1 s. 48. Z 54 ryc. i 7 planami.

2185. Bleichert W., Bezpieczeństwo i higiena w warsztacie pracy. Przetłumaczył i opracował inż. S. Filipkowski. Warszawa, Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa, 1947, s. 58 + 1 nl. (maszynopis).

Spis rzeczy: Przedmowa tłumacza. — A. Znaczenie i istota bezpieczeństwa i higieny pracy. — B. Wykonywanie zadań bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. — Ogólna ochrona zdrowia. — Niebezpieczeństwa powodowane maszynami i urządzeniami. — Specjalne niebezpieczeństwa ze strony surowców, materiałów, promieni i elektryczności. — Ochrona przed pożarem. — Zwalczanie wypadków w drodze do pracy i z pracy.

2365. Działalność Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 1.VII.1924 r. do 31.XII.1926 r. Sprawozdanie Zarządu Głównego na VII-my Walny Zjazd Delegatów Kół. Warszawa, 1927, s. 276 + IV. Z tablicami, wykresami i fotografiami.

Spis rzeczy: Słowo wstępne. — Sprawozdanie ogólne. — Sprawozdanie organizacyjne. — Sprawozdanie Działu Pracy i Płacy. — Pomoc prawna. — Sprawozdanie Centralnego Wydziału Kulturalno-Oświatowego. — Sprawozdanie finansowe. — Działalność budowlana Z. Z. K. — Budowa Domu Z. Z. K. w Warszawie.

2279. Fürth H., Die Fabrikarbeit verheirateter Frauen. (Schriften des Sozialwissenschaftlichen Vereins in Berlin. Herausgegeben von Dr O. Stille, Heft III). Frankfurt a. M., E. Schnapper, 1902, s. 66.

Spis rzeczy: 1. Einleitung. — 2. Die Fabrikarbeit verheirateter Frauen und die Sozialpolitik. — 3. Die Reichsaufnahme von 1899 über die Fabrikarbeit verheirateter Frauen und ihre Ergebnisse. — 4. Die Gründe für die Fabrikarbeit verheirateter Frauen. — 5. Die Gefahren der Fabrikbeschäftigung verheirateter Frauen. — 6. Wöchnerinnenschutz und Fabrikarbeit ver-

*) Obejmuje i niektóre wydawnictwa wcześniejsze, które wpłynęły w tym okresie do Biblioteki M. P. i O. S.

heirateter Frauen. — 7. Säuglingssterblichkeit und Fabrikarbeit verheirateter Frauen. — 8. Die Familie und die Fabrikarbeit verheirateter Frauen. — 9. Ist die verheiratete Frau von der Fabrikarbeit auszuschließen? — 10. Reform der Fabrikarbeit verheirateter Frauen bezw. der gesamten weiblichen Fabrikarbeit. — 11. Gewerbliche Frauenarbeit und Hauswirtschaft. — 12. Schlusswort.

2261. Fürth H., Weitere Beiträge zu Kinderarbeit und Kinderschutz (Sozialer Fortschritt, Hefte und Flug-schriften für Volkswirtschaft und Sozialpolitik. Unter Mitwirkung erster Sachkenner für Gebildete aller Kreise geschrieben. Nr. 61/62. Leipzig, Felix Dietrich, 1906, s. 29 + 3 nl.

2297. Grosstadt-Kinder. Würzburg, 1928, s. 31. Z 28 ryc.

Spis rzeczy: Vorwort. — I. Kinder der Not: Die Umgebung. — Die Familie. — Die Kinder. — II. Von der Art unserer Arbeit und dem Werden unserer Arbeitsgemeinschaft. Zu Hause. — Auf Fahrt. — Unsere Arbeitsgemeinschaft. — Ein Brief. — Der Weg zur Hilfe. — Nachwort.

2268. Harmsen H., dr. med., Offene Fragen der Mütterhilfe. Unzulängliche Pflegegeldzuschüsse. Arbeitsbedingungen für uneheliche Mütter. Adoptionsnöte. Zugleich ein Bericht über die Arbeit des Vereins Mütterhilfe E. V. für das Jahr 1934. Berlin-Grünwald, Verlag Dienst am Leben, 1935, knl 1 s. 18.

2323. Heinrich H. W., Industrial Accident Prevention. Second Edition. New York and London, Mc Graw-Hill Book Company, 1941 s. XII + 448, Z 144 rycinami, 6 diagramami i 11 tabelami.

Spis rzeczy: Preface. — Ch. I. Principles of Accident Prevention. — Ch. II. Basic Philosophy of Accident Prevention. — Ch. III. Creating and Maintaining Interest in Safety. — Ch. IV. Fact Finding. — Ch. V. Corrective Action. — Ch. VI. Machine, Prime-Mover, and Power-Transmission Guarding. — Ch. VII. Process and Procedure Revision. — Ch. VIII. Safety Psychology. — Ch. IX. Fatigue. — Ch. X. Occupational Disease. — Ch. XI. Illumination. — Ch. XII. Safety Organization — First Aid and Hospital. — Ch. XIII. Accident Statistics. — Ch. XIV. Education of Employees. — Ch. XV. Summary. — Appendixes: I. Chronology of Industrial Accident Prevention. — II. The Background of Industrial Safety. — III. A Message to Foremen. — IV. Primary Causes of Accident Proneness. — V. Standards for Mechanical Guarding. — VI. Industrial Accident Statistics. — VII. Causes of Compensated Accidents. — VIII. Relation of Age to Industrial Injuries. — IX. Bibliography. — Index.

2227. Hobson J. A., The Economics of Unemployment. Revised Edition, London, G. Allen and Unwin Ltd., 1931, s. 152.

Spis rzeczy: Preface to the New and Revised Edition. — Preface to first Edition. — Ch. I. A limited Market. — Ch. II. The Failure of Consumption. — Ch. III. The Balance of Spending and Saving. — Ch. IV. The Psychology of Trade Fluctuations. — Ch. V. Surplus income the cause of Fluctuations. — Ch. VI. Wage Reduction as Remedy for Depression. — Ch. VII. Credit as a Factor in Fluctuations. — Ch. VIII. Replies to Criticism. — Ch. IX. A Summary. — Appendix.

2212. Lowe B. E., The International Protection of Labor. International Labor Organization, History and Law. New Edition. New York, The Macmillan Company, 1935, s. LXXXIII + 594.

Spis rzeczy: Foreword. — Preface to the first Edition. — Ch. I. Introduction. — Part I. The Early Movement for International Labor Legislation and Its Relation to the United States. I. The Movement Defined. — II. Genesis of the Movement. — III. International Labor Conferences. — IV. Pro et Contra. — V. The Relation of America. — VI. The Movement in Perspective. — Part II. Early International Labor Legislation. I. Conventions Signed at Bern. — II. Protective Labor Treaties. — Bibliography. — Supplement: International Labor Organization.

2290. Neundörfer L., dr., Ausbau der Arbeiterwohngemeinden. Neue Wege zur Bekämpfung der Ar-

beiterlosigkeit des Industriearbeiters. Dargestellt am Beispiel der Gemeinde Lorsch. (Aufbau und Ausbau der Fürsorge. Veröffentlichungen des Deutschen Vereins für öffentliche und Private Fürsorge, Heft 20). Leipzig, 1933, s. 107.

Spis rzeczy: Vorwort. — I. Die Aufgabe. — II. Strukturfassung der Arbeiterwohngemeinde am Beispiel der Gemeinde Lorsch. — II. Möglichkeiten und Grenzen des Ausbaues. — IV. Der Aufbauplan. V. Die Sicherung des Erfolges. — Anhang.

2385. Price J., British Trade Unions. With a Foreword by E. Bevin. London, Longmans Green et Co., 1945, s. 45 + 1 nl. Z 21 fotogr. rycinami.

Spis rzeczy: Foreword by E. Bevin. — 1. The Need for Trade Unions. — 2. The Story of the Trade Unions. — 3. Getting Together. — 4. Trade Union Functions. — 5. The Trade Unions in the Community. — 6. The Trade Unions at Work. — 7. Trade Unions Aims. — 8. The Trade Unions in the War.

2353. Rapport annuel du Ministère du Travail pour l'année financière terminée le 31 mars 1946. Ottawa, 1947, s. 122.

Spis rzeczy: I. Historique de l'activité de guerre du Ministère. — II. Inscription nationale. — III. Activité du service sélectif national. — IV. Relations industrielles. — V. Conseil national et conseils régionaux (provinciaux) des relations ouvrières en temps de guerre. — VI. Commission de collaboration en matière de production industrielle. — VII. Politique des salaires raisonnables. — VIII. Formation professionnelle au Canada. — IX. Commission d'assurance - chômage. — Division du Service de Placement et d'Assurance-Chômage. — X. Rétablissement civil des ex-Militaires. — XI. Recherches et Statistiques. — XII. Services spéciaux. — XIII. Contrôle des Japonais au Canada. — XIV. Rentes viagères sur l'État. — XV. Conseil National du Travail en temps de guerre. — XVI. Organisation internationale du Travail.

2352. Rapport de la Délégation Gouvernementale Canadienne à la Vingtième session de la Conférence internationale du Travail Montréal 19 septembre au 9 octobre 1946. (Supplément à la Gazette du Travail de décembre 1946). Ottawa, 1947, s. 114.

Spis rzeczy: Introduction: Le Canada et l'Organisation internationale du Travail. — Rapport de la Délégation Gouvernementale Canadienne à la 20-e session. — Annexes: Rapport du directeur. — Questions constitutionnelles. — Finances et budget. — Protection des enfants et des jeunes travailleurs. — Application des conventions.

2264. Saring T., Der deutsche Frauenarbeitsdienst. Berlin, Kranich-Verlag, 1934, s. 108.

Spis rzeczy: 1. Vorwort. — 2. Vom Wesen des Arbeitsdienstes. — 3. Der Aufbau des Arbeitsdienstheimes. — 4. Arbeitsgebiete. — 5. Die Führerfrage. — 6. Werdegang und Organisation des Frauenarbeitsdienstes. — 7. Vorschläge für ein Frauendienstjahr. — 8. Frauenarbeitsdienst und Beruf. — 9. Die Frau im neuen Deutschland. — 10. Der deutschen Jugend!

2232. Szczepański W., Rady Zakładowe. Zakres działania i funkcjonowanie. Warszawa, Książnica Polska, 1947, s. 132.

Spis rzeczy: 1. Rady Zakładowe w ogólności. — 2. Zakres działania Rad Zakładowych. — 3. Kontrola społeczna. — 4. Przyjmowanie i zwalnianie pracowników. — 5. Funkcjonowanie Rad Zakładowych. — 6. Udział pracodawcy w pracach Rady Zakładowej. — 7. Ogólne zebrania pracowników. — 8. Ochrona stosunków pracy członków Rad Zakładowych i Delegata. — 9. Obowiązek zachowania tajemnicy. — 10. Związki Zawodowe a Rady Zakładowe. — 11. Wybory do Rad Zakładowych. — 12. Wygaśnięcie mandatu członka Rady. — 13. Postępowanie rozjemcze. — 14. Wyłączenie z zakresu działania dekretu. — 15. Jednolity tekst dekretu. — 16. Rozporządzenie Ministra Pr. i O. S. z dn. 29.IV.1947 r. o regulaminie wyborów do Rady Zakładowej i wyborów Delegata.

2394. Szretter R., dr. Praca w przemyśle (Szkic fizjologii pracy). Warszawa, Instytut Naukowy Organi-

zacji i Kierownictwa, 1947, s. 32 (maszynopis). Z 36 rys. i 3 tabelami.

2213. Soltése J., dr. O novou sociální politiku. Exposé ministra ochrany práce a sociální péče... prednesene dna 4 prosinca 1945 v sociálne politickém vyboru Prozatímního národního shromáždění. (Knížnice Sociální Revue, sv. 1). Praha, Ministerstvo ochrany práce a sociální péče, 1946, s. 27 + 4 nl. Z 12 rycinami.

Spis rzeczy: Obnova výrobnosti. — Pracovní povinnost. — Urady ochrány práce. — Hornictví. — Mzdy a platy. — Bytová péče. — Ochrana zdraví pracujících. — Sociální pojisteni. — Péče o mládež. — Repatriace. — Ustav pro přestěhovalce. — Organizace M.O.P a S.P.

II. UBEZPIECZENIA SIPOŁECZNE.

2246. Zur Arbeitversicherung. Geschichte und Wirken des Unterstützungsvereins Deutscher Buchdrucker 1866 — 1881. Leipzig und Stuttgart, 1882, knl 1 s. 66.

Spis rzeczy: Einleitung. — Entwicklung und Wesen der deutschen Buchdrucker - Gehilfen - Verbindung. — Wesen und Wirken der Gehilfenverbindung in bezug auf die Lohnfrage. — Wesen und Wirken der Gehilfenverbindung auf das Unterstützungskassenwesen. — Zur gewerblichen und sozialen Gesetzgebung. — Zur Abwehr.

2248. Backhaus -H. Die Anwartschaft in der Invaliden und Angestelltenversicherung. Berlin, 1931, s. 71.

Spis rzeczy: Einleitung. — I. Was ist Anwartschaft und Wartezeit. — II. Die Voraussetzungen der Anwartschaft. — III. Wann erlischt die Anwartschaft in der Invalidenversicherung. — IV. Wann erlischt die Anwartschaft in der Angestelltenversicherung. — V. Das Wiederaufleben der Anwartschaft in der Invalidenversicherung. — VI. Das Wiederaufleben der Anwartschaft in der Angestelltenversicherung. — VII. Sonderanstalten der Invalidenversicherung. — VIII. Ersatzkassen der Angestelltenversicherung. — IX. Reformvorschläge.

2247. Beiträge zu Theorie und Praxis der Versicherungswesen. Festgabe für Otto Prange (Schriften des Reichsverbandes der Deutschen Volkswirte, Bd. VI. Volkswirtschaft und Privatwirtschaft, Reihe B). Berlin, R. D. V., 1926, s. 324.

Spis rzeczy: Widmung an Otto Prange. — August H. G., Die taxierte Police. — Arnold P. F., Notkassen und Rechtsanspruch. — Ehrenzweig A., Der zwangrechtliche Schutz des Versicherungsanspruches. — Golmick M., Ursprung, Entwicklung und Leistung der Versicherungsbewegung. — Heiss Cl., Zur Reform der staatlichen Krankenversicherung. — Heun W., Die Auswirkungen der partiarischen Abrede bei den Rückversicherungs- und Retrozessionsverträgen auf die Geschäftsführung des Zedenten. — Hoelmann H., Volkswirtschaftliches aus dem Gebiete und Lebensversicherung. — Jessen G., Der privat- und tauschwirtschaftliche Begriff der Versicherung. — Krüsel E., Die steuerliche Behandlung der Versicherungsunternehmen auf Grund der Steuerreform. — Luttenberger K., Zur Frage einer deutschen Export- Kreditversicherung. — Mildebrath G., Allgemeines und Besonderes zur Frage des Kreditversicherung. — Patzig A., Die wirtschaftliche Bedeutung der privaten Lebensversicherung. — Pintschovius K., Wirtschaftskonjunktur und Delkredereverträge. Vertikaler Aufbau im Delkrederegeschäft. — Posdzech E., Wirtschaft und Versicherung in der Freien Stadt Danzig. — Rech H., Die historische Entwicklung der im Friedensvertrag für Versicherungsverträge getroffenen Bestimmungen. — Rocke P., Öffentliche Lebensversicherung und Sparkassen. — Stelzer G., Die Einwirkung der Fusion von Versicherungs-Aktiengesellschaften auf bestehende Versicherungs-Rückversicherungsverträge. — Strusiński - Szeliga W., Sind die Versicherungsvereine auf Gegenseitigkeit auch noch im 20 Jahrhundert lebensfähig? — Vátke H., Fortschritt in der Feuerversicherungstechnik. — Volz E., Pensionsverbände oder Pensionsversicherungen? Ein Beitrag zur Kritik der Umlagegemeinschaften.

2239. Bruck E., dr., Das Privatversicherungsrecht. Mannheim — Berlin — Leipzig, J. Bensheimer, 1930, s. XXXVI + 819.

Spis rzeczy: Einleitung, §. 1. I. Umgrenzung der Darstellung. — § 2. II. Geschichtliches Entwicklung des Privatversicherungsrechts. — III. Rechtsquellen des Privatversicherungsrechts. — § 3. 1. Deutsches Recht. — § 4. 2. Ausländisches Recht. — § 5. IV. Zwischenstaatliches Recht. — I. Kapital. Versicherungsvertrag und Versicherungszweige. § 6. Begriff des Versicherungsvertrag. — § 7. Juristische Natur des Versicherungsvertrags. — § 8. Systeme der Versicherung. — § 9. Versicherungszweige. — II K. I. Absch. Der Versicherer. — § 10. Ueberblick über die Unternehmungsformen. — § 11. Versicherungsaktiengesellschaft. — § 12. Versicherungsverein auf Gegenseitigkeit. — § 13. Ausländische Versicherungsunternehmungen. — § 14. Bestandsübertragung. — II. Absch: Das Personal des Versicherers. § 15. I. Das unselbständige Personal. — II. Das selbständige Personal. § 16. Versicherungsagent. — § 17. Versicherungsmakler. — § 18. Versicherungsarzt. — III. K.: Der Vertragsabschluss und die Dauer der Versicherung. § 19. Antrag und Annahme. — § 20. Vorvertragliche Anzeigepflicht. — § 21. Versicherungsschein. — § 22. Beginn der Versicherung. — § 23. Dauer der Versicherung. — IV. K. Die Leistungen des Versicherungsnehmers. § 24. I. Verpflichtung zur Deklaration und zur Entrichtung der Prämie. — II. Obliegenheiten. § 25. Begriff der Obliegenheit. — § 26. Gefahrstandspflicht. — § 27. Schadenanzeigepflicht. — § 28. Auskunftspflicht. — § 29. Abwendungs- und Minderungspflicht. — § 30. Veränderungsverbot. — V K: Die Leistungen des Versicherers. § 31. Gefahrtragung. — § 32. Prämienreserve. Rückvergütung und Vorauszahlung. — § 33. Leistung nach Eintritt des Versicherungsfalls. — VI K.: Das Interesse. § 34. Begriff des Interesses. — § 35. Versicherungswert. — § 36. Unterverversicherung. — § 37. Ueberversicherung. — § 38. Mehrfache Versicherung. — § 39. Doppelversicherung. — § 40. Veräußerung der versicherten Sache. — § 41. Versicherung für fremde Rechnung. — VII K.: Der Versicherungsfall. § 42. Begriff. — § 43. Herbeiführung des Versicherungsfall. — § 44. Uebergang von Ersatzansprüchen. — § 45. Kündigung des Versicherungsvertrags. — VIII. K.: Der Vermögensverfall der Vertragsparteien. § 46. Der Vermögensverfall des Versicherungsnehmers. — § 47. Der Vermögensvertrag des Versicherers. — IX. K.: Uebergang und Belastung der Rechte des Versicherungsnehmers. § 48. Abtretung der Rechte des Versicherungsnehmers. — § 49. Verpfändung der Rechte des Versicherungsnehmers. — § 50. Pfändung der Rechte des Versicherungsnehmers. — Register.

2243. Carus E., Die Deutsche Individual-Unfallversicherung. Dissertation. Berlin, E. S. Mittler und Sohn, 1931, s. VIII + 129 + 1 nl.

Spis rzeczy: Vorwort. — I. Kapitel. Einführung. — II. K. Abriss der geschichtlichen Entwicklung. — III. K. Der Umfang des Versicherungsschutzes. — IV. K. Der Preis der Unfallversicherung. — V. K. Der Betrieb der Unfallversicherung. — Literaturverzeichnis.

2244. Dehm H., Das Recht der Anwartschaft aus der Sozialversicherung. Berlin, C. Heymanns Verlag, 1930, s. XII + 106.

Spis rzeczy: Vorwort. — I. Begriff der Anwartschaft. Weitere Einrichtung. — II. Die Anwartschaftsfrist: — A. Invalidenversicherung. — B. Angestelltenversicherung. Knappschaftliche Pensionsversicherung. — III. Normalverlauf der Anwartschaft. Ruhen der Anwartschaft. — IV. Erlöschen der Anwartschaft. — A. Entwicklungsgeschichtliches und Wortlauf der Vorschriften, anzuwendendes Recht, Anwartschaftsvormutung, vorläufiges und endgültiges Erlöschen. — B. Endgültiges Erlöschen und seine Verhütung. — V. Das Wiederaufleben der erlöschenden Anwartschaft: — A. Invalidenversicherung. — B. Angestelltenversicherung Knappschaftliche Pensionsversicherung. — VI. Die Milderung des Anwartschaftsvorschriften in der Invaliden- und in der Angestelltenversicherung: — A. Allgemeines. — B. Besonderes. — Sachregister.

2318. Geschäftsbericht der Allgemeinen Ortskranken-

kasse Würzburg-Stadt für das Jahr 1929. Würzburg. M. Walter et Co, 1929, s. 34.

2283. Jaeger H., Die Änderungen der Krankenversicherung durch die Reichsnotverordnung vom 26 Juli 1930. Kurze systematische Darstellung. Stuttgart, J. Hess, 1930, s. 48.

Spis rzeczy: Vorwort. — I. Der Kreis der versicherten Personen. — II. Die Leistungen der Krankenversicherung. — III. Errichtung, Schliessung und Vereinigung vom Krankenkassen. — IV. Die Geschäftsführung der Krankenkasse. — V. Die künftige Aufbringung der Mittel. — VI. Verhältnis zu Ärzten, Zahnärzten und Apotheken. — VII. Kassenverbände, Kassenvereinigungen. — VIII. Ersatzkassen. — IX. Verfahren. — Rundschreiben des Reichsarbeitsministers an die Landesregierungen, betr. Änderungen in der Krankenversicherung.

2294. Kümmerlen J., dr., Die Militärversorgung in gemeinverständlicher Darstellung. Stuttgart, W. Kohlhammer, 1929, s. IV + knl 1 + s. 55.

Spis rzeczy: — Vorwort. — I. Massgebenden Gesetze. — II. Antragstellung als Voraussetzung der Versorgung. — III. Verfahren. — IV. Was ist Dienstbeschädigung? — V. Worin besteht die Versorgung? — VI. Beginn, Änderung und Aufhören der Versorgung. — VII. Entziehung, Ruhen und Erlöschung der Versorgung. — VIII. Übertragung, Verpfändung und Pfändung. — IX. Kapitalabfindung. — X. Härteausgleich.

2288. Landmann F., dr. med., Lösung der Kassenarzfrage (Bureau für die Medizinal-Angelegenheiten der Krankenkassen von Dr. med. F. Landmann). Elberfeld, 1898, s. 56.

2285. Lauber W., Praxis des sozialen Unfallversicherungsrechts der Schweiz. Bern, Hans Huber, 1928, s. 375.

Spis rzeczy: Erklärung der Abkürzungen. — Vorwort. — I Teil: Entscheidungen. — II Teil: Abhandlungen. — III Teil: Register.

2305. Lehmann H., Handbuch der Krankenversicherungsrechts. 6 Auflage. 2 Bde. Berlin, 1931, Bd. I, s. XLVIII + 1391; Bd. II, s. XII + 1031.

Spis rzeczy: Vorwort zur sechsten Auflage. — I Buch: Gemeinsame Vorschriften. — II Buch: Krankenversicherung. — III Buch: Unfallversicherung. — IV. Buch: Invalidenversicherung. — V Buch: Beziehungen der Versicherungsträger zueinander und zu anderen Verpflichteten. — VI Buch: Verfahren. — A. Reichsversicherungsordnung. — B. Uebertragene Arbeiten. — C. Gesundheitsfürsorge.

2384. Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą. Studium porównawcze. Warszawa, Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 1926, s. 50 + 1 nl.

Spis rzeczy: Przedmowa dra S. Jurkiewicza. — I. Wysokość składek w ubezpieczeniach społecznych w Polsce. — II. Wysokość składek w ubezpieczeniach społecznych zagranicą. — III. Zestawienie porównawcze. — IV. Przeciętą wysokość składek na jednego ubezpieczonego. — V. Ogólna suma wydatków na ubezpieczenia społeczne. — VI. Ciężary ubezpieczeń społecznych w związku z innymi czynnikami gospodarczymi. — VII. Udział ciężaru ubezpieczeń społecznych w kosztach produkcji i cenie towaru. — Zakończenie.

2209. Pensionnoje strachowanie gorniakow w Czechosłowakii. Praga, Orbis, 1947, s. 32 + 1 nb. Z 5 ryc

Spis rzeczy: Nejedlý Z. dr., Pierwszy w Jerozolimie. — Malik F., Gorniaci w narododemokratycznej Czechosłowakii. — Šrutz J., dr., Gosudarstwo zabotitsia o gorniakach. — Principy nowogo uregulowanija pensionnogo strachowanija gorniakow. — Osnowanija prawa na pensiu po inwalidnosti. — Istorickoskoje razwitiie socialnogo položenija gorniakow w Czechosłowakii.

2270. Reutti K., dr., Die Entwicklung der Militär-Hinterbliebenen-Versorgung in Deutschland. (Schriften der Nationalstiftung für die Hinterbliebenen der im Kriege Gefallenen. Neue Folge der Schriften des Arbeitsausschusses der Kriegerwitwen- und -Waisenfürsorge. Zweites Heft). Berlin, Carl Heymanns Verlag, 1920, s. VIII + 1 nl.

Spis rzeczy: Vorwort. — Literatur. — Einleitung. — I. Das Wesen der Militär-Hinterbliebenen-Versorgung. — II. Die Entwicklung der inneren Struktur des Heeres. — III. Die Militär-Hinterbliebenen-Versorgung in Süddeutschland bis zum Jahre 1866. — IV. Die Militär-Hinterbliebenen-Versorgung in Norddeutschland und im Deutschen Reiche bis zur Gegenwart. — V. Gegenwartsprobleme der Militär-Hinterbliebenen-Versorgung. — Schluss.

2303. Scharlau M., Die Entstehung neuer Versicherungsweise. Dissertation. Berlin, 1929, s. 87 + 1 nl.

Spis rzeczy: Einleitung; Die Stellung der Versicherung im System des Kapitalismus. — I Teil: Die Geschichte der Entstehung neuer Versicherungszweige: A. Die Entstehung von Versicherungszweigen im Zusammenhang mit der Entstehung neuer Versicherungsbedürfnisse. — B. Die Entstehung von Versicherungszweigen durch Fortschritte der Versicherungstechnik. — C. Die Entstehung von Nebenzweigen durch Ausgestaltung vorhandener Zweige. — II Teil: Der Mechanismus der Entstehung neuer Versicherungsweise: A. Das Versicherungsbedürfnis. — B. Die Entstehung der Versicherungsidee. — C. Der Anteil der verschiedenen Versicherungssysteme an der Weiterentwicklung des Versicherungswesens. — D. Die Schwäche der genossenschaftlichen Unternehmungsformen und die Gründe dafür. — E. Die Rolle der Unternehmer. — F. Die Bedeutung der Banken für die Weiterentwicklung des Versicherungswesens. — G. Die Bedeutung der Rückversicherung für die Entwicklung des Versicherungswesens. — H. Die Bedeutung der Konjunkturen beim Aufbau neuer Zweige. — I. Die Hemmungen bei der Entstehung neuer Zweige. — K. Die Technik der Aufnahme neuer Zweige und ihre Entwicklung. — Literaturverzeichnis.

2286. Schmid O., Die Ersatzansprüche der Gemeinden und Fürsorgeverbände auf die Leistungen nach der Reichsversicherungsordnung zum Handgebrauch für die Behörden, insbesondere die Versicherungs- und Gemeinde- sowie Fürsorgebehörden aller Art, sodann für die Versicherungsträger nach der Reichsversicherungsordnung dargestellt und an Beispielen gezeigt. Stuttgart, Kohlhammer, 1930, s. VIII + 84.

Spis rzeczy: Vorwort. — Abkürzungen. — Wortlaut der gesetzlichen Bestimmungen. — Beispiele. — Merksätze. — Die Beziehungen der Versicherungsträger zu anderen Verpflichteten. — I. Ersatzansprüche der Fürsorgeverbände nicht kraft Gesetzes, sondern nur bei ausdrücklicher Geltendmachung. — II. Begriff und Charakter der Fürsorge. Begriff des Fürsorgeverbandes. — III. Geltendmachung der Ersatzansprüche. — IV. Befriedigung der Ersatzansprüche nur bei Zustimmung des Rentenberechtigten; Einbehaltung der Versicherungsleistungen andersfalls. — V. Übertragung der Rentenansprüche. Streit über die Rechtsgültigkeit derselben. — VI. Überweisung der Rente. — VII. Ersatzstreitigkeit. — VIII. Prüfung der erhobenen Ersatzansprüche auf ihre Gesetzmässigkeit. — IX. Überweisung oder Abtretung. — X. Ersatzanspruch nur bei Erfüllung einer Fürsorgepflicht; Hilfsbedürftigkeit. — XI. Streitverfahren. Teilung der Renten unter mehreren. — XII. Kein besonderer Ersatzanspruch auf Kinderzuschuss. — XIII. Unterstützung in einem Krankenhaus. — XIV. Ersatzanspruch unabhängig von den Aufwendungen des Fürsorgeverbandes. — XV. Identität der Person des Versicherten und Unterstützten. Familieneinheit. — XVI. Fürsorge eines Geisteskranken. — XVII. Umfang der Ersatzansprüche und Zugriff auf die Rente. — XVIII. Zugriff auf das Krankengeld. — XIX. Feststellung der Versicherungsleistungen auf Betreiben des Fürsorgeverbandes. — XX. Frist zur Geltendmachung von Ersatzansprüchen. — XXI. Zeitpunkt der Entstehung der Ersatzansprüche. — XXII. Einheit des Leistungsgrundes. — XXIII. Besonderes über die Übertragung der Versicherungsleistung nach § 119. — XXIV. Zinspflicht. — Sachregister.

2263. Schulz G., Abgrenzung zwischen Unfallversicherung und Krankenversicherung (Schriften des Instituts für Arbeitsrecht an der Universität Leipzig, herausgegeben von prof. dr E. Jacobi, 17 Heft). Berlin, Reimar Hobbing, 1928, s. 106 + 1 nl.

Spis rzeczy: I. Einleitung. — II. Rechtszustand

von der Reichsversicherungsordnung von 1911. — III. Rechtszustand nach der Reichsversicherungsordnung vom 19 Juli 1911 (1911 — 1925). — IV. Geltendes Recht (Die RVO nach dem Zweiten Gesetz über Änderungen in der Unfallversicherung vom 14 Juli 1925). — V. Schluss. — Literaturverzeichnis.

2271. Stand und künftige Entwicklung der Kriegerwitwen- und -Waisenfürsorge. Verhandlungen der Schlussstagung des Hauptausschusses der Kriegerwitwen- und -Waisenfürsorge am 27 Februar 1918 in Berlin. (Schriften des Arbeitsausschusses der Kriegerwitwen- und -Waisenfürsorge. Herausgegeben im Auftrage des Hauptausschusses in Verbindung mit der Nationalstiftung für die Hinterbliebenen der im Kriege Gefallenen. Neuntes Heft). Berlin, Carl Heymanns Verlag, 1918, s. VIII + 136.

Spis rzeczy: Vorwort. — Stenographischer Bericht über die Verhandlungen der Schlussstagung des Hauptausschusses der Kriegerwitwen- und Waisenfürsorge am 27 Februar 1918 in Berlin. — Simon H., Entwicklung und gegenwärtiger Stand der Kriegshinterbliebenenfürsorge. — Werthmann, dr, Kriegswaisenhausefrage. — Evers, Abtretung von militärischen Versorgungsgeldern.

2306. Stier-Somlo, dr prof., Kommentar zur Versicherungsordnung und ihrem Einführungsgesetz vom 19 Juli 1911. 2 Bde. Berlin, F. Vahlen, 1915/16. Bd. I. s. LXXVIII + 1130; Bd. II. s. LV + 1110.

Spis rzeczy: Vorwort. — Literaturverzeichnis. — Geschichte und systematische Übersicht der Reichsversicherungsordnung. — Reichsversicherungsordnung vom 19 Juli 1911. Erstes Buch: Gemeinsame Vorschriften. — Zweites Buch: Krankenversicherung. — Drittes Buch: Unfallversicherung. — I Teil: Gewerbe-Unfallversicherung. — II Teil: Landwirtschaftliche Unfallversicherung. — III Teil: See-Unfallversicherung. — Nachträge. — Anhang.

2274. Zur Theorie und Praxis der Kriegshinterbliebenenfürsorge. (Schriften des Arbeitsausschusses der Kriegerwitwen- und -Waisenfürsorge herausgegeben im Auftrage des Hauptausschusses. Drittes Heft). Berlin, C. Heymanns Verlag, 1916, s. VII + 136.

Spis rzeczy: Vorwort: Hollender, Kriegshinterbliebenenfürsorge und Armenpflege. — Francke E., Kriegshinterbliebenenfürsorge und Sozialpolitik. — I. T. Hauptausschuss und Arbeitsausschuss der Kriegerwitwen- und -Waisenfürsorge. — II T. Aus der Praxis der örtlichen Kriegshinterbliebenenfürsorge. — III T. Richtlinien und Gutachten. — Anhang.

2281. Thonke W., dr und Döring W., Zusatzrentenführer nach den Bestimmungen der vierten Zusammenstellung über die Zusatzrente. Berlin, C. Heymanns Verlag, 1931, s. 481 + knl 8.

Spis rzeczy: 1. Vorwort. — 2. Anleitung für den Sachbearbeiter und den Antragsteller. — 3. Erläuterungen für die Zahlung von Zusatzrente an die Versorgungsberechtigten nach der vierten Zusammenstellung der Bestimmungen über die Zusatzrente. — 4. Aus dem Reichsversorgungsgesetz vom 12 Mai 1920 in der Fassung der Notverordnung vom 5 Juni 1931. — 5. Vierte Zusammenstellung der Bestimmungen über die Zusatzrente. — 6. Zusammenstellung der Einkommensgrenzen und Zusatzrentensätze gültig vom 1 Juli 1931. — 7. Rententafeln zum Reichsversorgungsgesetz für die Zeit vom 1 Juli 1931.

2287. Vöhringer G., dr, Die Einführung der berufsgenossenschaftlichen Unfallversicherung in der freien Wohlfahrtspflege (Sonderdruck aus „Freie Wohlfahrtspflege“, 6 Jahrg., Heft 1 u. 2, herausgegeben von der Deutschen Liga der freien Wohlfahrtspflege). Berlin, Franz Vahlen, 1931, s. 31.

III. OPIEKA SPOŁECZNA

2238. Altgelt I., Wegweiser durch die NS-Volkswohlfahrt. Mit einem Geleitwort von E. Hilgenfeldt. Berlin, Weidmansche Buchhandlung, 1935, s. 75 + 5 nl.

Spis rzeczy: Vorwort. — A. Wohlfahrtspflege einst und jetzt. — B. Entwicklung der NS-Volkswohlfahrt. — C. Aufbau der NS-Volkswohlfahrt. — D. Auf-

gaben und Ziele der NS-Volkswohlfahrt. — E. NS-Schwesternschaft. — F. Stellung der NS-Volkswohlfahrt zu Partei und Staat, öffentlicher und freier Wohlfahrtspflege und zu der Versicherungsträgern. — Schlusswort. — Sachwörterverzeichnis.

2249. Baginsky A., dr, Die Kost- und Haltekinderpflege in Berlin. (Separat-Abdruck aus der „Deutschen Vierteljahrsschrift für öffentliche Gesundheitspflege, XVIII Bd, 3 Heft). Braunschweig, Friedrich Vieweg und Sohn, 1886, knl 1 s. 67.

Spis rzeczy: Einleitung. — I. Die allgemeinen Rechtsbestimmungen auf Grund deren die Pflege der Kost- und Haltekinde in Berlin gehandhabt wird. — II. Die sanitätspolizeilichen Bestimmungen bezüglich der Haltekinde in Berlin. — III. Die Leistungen der städtischen Behörden für die Kostkinde. — IV. Die Pflege der Haltekinde. — V. Private Wohlthätigkeit zum Besten der Pflegekinde in Berlin. — VI. Pfliegeresultate. — VII. Kritik, Fehler des Systems der Kinderpflege in Berlin und Verbesserungsvorschläge.

2307. Badstübner P., Das Waisenrath als Hilfsorgan des Vormundschaftsrichters und seine Mitwirkung in Erziehungs-Angelegenheiten. Nach den heutigen gesetzlichen Bestimmungen und mit Rücksicht auf seine Organisation kritisch beleuchtet. Zweite durch Zusätze betreffend das bürgerliche Gesetzbuch ergänzte Ausgabe. Berlin, Puttkammer & Mühlbrecht, 1898, s. VIII + 108.

Spis rzeczy: Vorwort zur ersten Ausgabe. — Vorwort zur zweiten Ausgabe. — Einleitung. — I. Die Mitwirkung des Waisenrath bei der Erziehung der eigentlichen Mündal. — II. Die Tätigkeit des Waisenraths bei der Erziehung der noch unter väterlicher Gewalt stehenden Minderjährigen. — III. Zwangserziehung. — IV. Ergänzende Zusätze mit Rücksicht auf das bürgerliche Gesetzbuch. Allgemeines. — V. Zukünftige Organisation des Waisenrath.

2250. Beeking J., dr., Familien- und Anstaltserziehung in der Jugendfürsorge. Eine grundsätzliche und entwicklungsgeschichtliche soziaethische Untersuchung. Freiburg im Breisgau, Herder & Co., 1925, s. X + 276.

Spis rzeczy: Vorwort. — Einleitung. — I. Die ethischen und religiösen Grundlagen der Jugendfürsorge in ihrer geschichtlichen Entwicklung und grundsätzlicher Bedeutung. — II. Die Familie als Trägerin der Erzsaterziehung. — III. Anstalten als Ersatz der fehlenden Familie. — Anhang: Lehrplan des Schwesternseminars zu Freiburg im Br. — Plan eines Unterrichtskurses zur Ausbildung von Ordenschwestern für die Tätigkeit in der Fürsorgeerziehung. — Schriftenverzeichnis. — Fachzeitschriften der Kinder- und Jugendfürsorge. — Alphabetisches Namen-, Orts- und Sachverzeichnis.

2251. Beeking J., dr, Grundriss der Kinder- und -Jugendfürsorge. Mit einem Anhang der wichtigsten einschlägigen Gesetzestexte. Freiburg im Breisgau, 1929, s. XII + 333 + 3 nl.

Spis rzeczy: Vorwort. I T.: Grundlegung: Die Jugendwohlfahrtspflege im Gesamtrahmen des Erziehungswerkes. — Die Bedeutung der Jugendwohlfahrtspflege für das Volksganze. — Die sozial-ethischen Grundlagen der Jugendwohlfahrtspflege. — Die rechtlichen Grundlagen der Jugendwohlfahrtspflege. — Die Tatsachengrundlagen der Jugendwohlfahrtspflege. — II T. Kinder- und -Jugendfürsorge: Geschichte der Kinder- und -Jugendfürsorge. — Die freie Kinder- und -Jugendfürsorge. — Die öffentliche Kinder- und -Jugendfürsorge. Das Jugendamt. — Die Einzelaufgaben der Kinder- und -Jugendfürsorge. — Anhang: Verfassungsrechtliche Grundlagen der Jugendwohlfahrtspflege. — Reichsgesetz für Jugendwohlfahrt. — Verordnung über das Inkrafttreten des RJWG vom 14.II.1924. — Preussisches Ausführungsgesetz zum RJWG. — Bayrisches Gesetz zur Ausführung des RJWG. — Württembergisches Ausführungsgesetz zum RJWG. — Badische Ausführungsverordnung zum RJWG. — Jugendgerichtsgesetz. — Gesetz zur Bewahrung der Jugend vor Schund- und Schmutzschriften. — Verordnung des Reichsministers des Innern über die Errichtung von Prüfstellen für Schund- und -Schmutzschriften. — Bekanntmachung

des Reichsministers des Innern über die Prüfstellen für Schund- und -Schmutzschriften. — Alphabetisches Namen- und -Sachverzeichnis.

2252. Bericht über die Konferenz zur Errichtung eines Reichsausschusses der Kriegsbeschädigtenfürsorge am Donnerstag, den 16. September 1915 im Landeshause der Provinz Brandenburg. Berlin, Rob. Rohde, 1915, s. 45.

2255. Die Berufsfürsorge für Kriegs- und Zivilblinde bei der Vermittlungsstelle für Schwerbeschädigte, Erwerbsbeschränkte und Unfallverletzte der Stadt Berlin. Berlin, 1926, s. 28.

Spis rzeczy; Vorwort. — I. Allgemeines. — II. Moderne Berufsfürsorge. — III. Einzelne Berufsarten. — IV. Alter und neuer Beruf. — V. Ausblick.

2254. Blech O. H., Das Asozialenproblem in der Fürsorge. Inaugural-Dissertation. Köln, 1939, s. 107 + 2 nl.

Spis rzeczy; Literaturübersicht. — A. Gemeinschaft, Individuum und Fürsorge. — B. Das asoziale Problem in der Fürsorge. I. Das Wesen der Asozialen. — II. Ursachen des Absinkens aus der Gemeinschaft und ihre Bedeutung für die Fürsorge vor dem nationalen Umbruch. — III. Die Asozialenbekämpfung. — IV. Die notwendige Reform des geltenden Rechts und der Fürsorgepraxis. — C. Das Bewahrungsgesetz als Grundpfeiler der ethisch-völkischen Wohlfahrtspflege.

2240. Bülow M., Das Reichsjugendwohlfahrtsgesetz und der österreichische Entwurf zu einem Jugendwohlfahrtsgesetz. Berlin, 1934, knl 3, s. 135.

Spis rzeczy; 1. Entstehung des Reichsjugendwohlfahrtsgesetzes und des österreichischen Entwurfs zu einem Jugendwohlfahrtsgesetz. — 2. Rechtliche Grundlagen des Reichsjugendwohlfahrtsgesetzes und des österreichischen Entwurfs zu einem Jugendwohlfahrtsgesetz. — 3. Begriffe des Jugendrechts. — 4. Aufgaben der Jugendämter. — 5. Aufbau der Jugendämter. — 6. Kostentragung. — 7. Pflegekindererschutz. — 8. Vormundschaft des Jugendamts. — 9. Unterhaltsgewährung an hilfsbedürftige Minderjährige. — 10. Schutzaufsicht und Fürsorgeerziehung. — 11. Schluss.

2241. Bültmann D. und Breil A., Die Wochenhilfe. Eine gemeinverständliche Darstellung unter Berücksichtigung der Vierten Notverordnung des Reichspräsidenten vom 8. Dezember 1931. Berlin, C. Heymanns Verlag, 1932, s. 16.

Spis rzeczy; Vorwort. — I. Familienwochenhilfe. 1. Voraussetzungen des Anspruchs. — 2. Art und Umfang der Leistungen: a) vor der Niederkunft. — b) bei und nach Niederkunft. — 3. Zuständige Kasse. — II. Wochenhilfe. 1. Voraussetzungen des Anspruchs. — 2. Art und Umfang der Leistungen: — a) vor der Niederkunft. — b) bei und nach Niederkunft. — 3. Vorzeitiges Ausscheiden aus der Versicherung. — 4. Übergang des Anspruchs auf andere. — III. Gesetzestext. — IV. Sachregister.

2242. Busse, Die Notwendigkeit von Fürsorgemaßnahmen für Kriegbeschädigte aus dem ländlichen Kleinbesitzerstände (Sonderabdruck aus der Zeitschrift „Die Kriegsbeschädigtenfürsorge“ 1. Jahrg, 1. Heft, Juni 1916). Berlin, Vossische Buchhandlung, 1916, s. 10.

2223. Forster H. W. and Bacon E. V., Wealth for Welfare. Foreword by D. Tyerman. London, Macmillan & Co. Ltd., 1943, s. XIV + 174. Z 3 mapami.

Spis rzeczy; Foreword. — Preface. — Introduction. — Ch. I. The Growth of an Idea. — Ch. II. The Things that We can Do Ourselves. British Honduras: an Example. I. Introductory. — II. Detailed Study. — III. Finance. — IV. The Future. — Ch. III. Other Examples of Development Possibilities in the Commonwealth, I. Introductory. — II. Trinidad. — III. Kenya. — IV. The Seychelles Islands. — V. Burma. — Ch. IV. The Home Country and the Dominions. — I. Developments at Home: Two Special Cases. — II. The Dominions and Development. — Ch. V. The Things that Involve Cooperation with Other Nations. A. Development on a Regional Scale. — B. A World Development Authority. — Ch. VI. An Imperial Development Authority. — The Final Word. — List of Books. — Index.

2291. Die Fürsorge für dauernd Hilflose. Leitsätze des

Reichsausschusses der Kriegsbeschädigtenfürsorge. (Sonder-Abdruck aus der Zeitschrift „Die Kriegsbeschädigtenfürsorge“, Nr 10/11, April-Mai, 1918). Berlin, 1918, s. 8.

2293. Goldmann F., Arbeitsgemeinschaften für Gesundheitsfürsorge. (Sonderabdruck aus „Ergebnisse der Sozialen Hygiene und Gesundheitsfürsorge, Bd I (1929)“. Leipzig, 1929 od s. 263 do s. 290.

2296. Groot G., Wesen und Aufgaben der neuen Fürsorge. Inaugural-Dissertation. Düsseldorf, 1934, s. 81.

Spis rzeczy; Literaturverzeichnis. — Einleitung: Gesellschaftsauffassung und Fürsorge. — 1. Die Fürsorge unter der Herrschaft und dem Einfluss liberalistischer und marxistischer Anschauungen. — 2. Nationalsozialistische Weltanschauung und Fürsorge. — 3. Ursachen der Hilfsbedürftigkeit und Wege zu ihrer Bekämpfung. — 4. Familie und Jugend im Nationalsozialismus. — 5. Grundsätze, Motive und Ziele der neuen Fürsorge.

2229. Health and Social Welfare 1945 — 1946. Advisory Editor the Rt. Hon. Lord Horder. London and New York, Todd Publishing Company, 1946, s. 520.

Spis rzeczy; Publisher's Foreword. — Introduction by Horder. — Section 1. Nutrition and National Health by Sir J. B. Orr. — S. 2. Health Legislation and Policy. — S. 3. Official Directories. — S. 4. Official Statements. — Overseas Section: International Labour Organisation (I. L. O.). — United Nations Relief and Rehabilitation Administration (UNRRA). — S. 5. Unofficial Statements. — S. 6. Officially-Appointed Committees. — S. 7. Careers in Health and Social Welfare, by Isabella Williams. — S. 8. Directory and Organisations Interested. — S. 9. Statistics and Tables. — S. 10. Books, Periodical and Films. — S. 11. Who's Who in Health and Social Welfare. — Supplement. — Detailed Index.

2300. Heller Th., Schiller Fr., Taube M., dr. med., Encyklopedisches Handbuch des Kinderschutzes und der Jugendfürsorge. 2 Bde. Leipzig, W. Engelmann, 1911, Bd I. s. VIII + 371; Bd II. knl 1 s. 416.

2259. Hilgenfeldt E., Idee der nationalsozialistischen Wohlfahrtspflege. München - Berlin, 1937, s. 32

Spis rzeczy; Vorwort. — Nationalsozialistische Wohlfahrtspflege. — Der nordische Gedanke in der Wohlfahrtspflege.

2218. Hirsch M., Mutterschaftsfürsorge. Kritische Darstellung der wissenschaftlichen Grundlagen praktischen Einrichtungen und gesetzgeberischen Massnahmen. Grundlegung der Sozialgynäkologie. Mit 3 Kurven im Text. (Monographien zur Frauenkunde und Konstitutionsforschung. Fortsetzung der Monographien zur Frauenkunde und Eugenik, Sexualbiologie und Vererbungslehre herausgegeben von Dr M. Hirsch, Nr 15). Leipzig, Curt Kabitzsch, 1931, s. VI + 218.

Spis rzeczy; Allgemeines. — II. Prägravid Mutterschaftsfürsorge. — III. Schwangerschaftsfürsorge. — IV. Geburtshilfe. — V. Postgravid Mutterschaftsfürsorge. — VI. Organe der Fürsorge.

2266. Hirsch P., Die Kriegsfürsorge der deutschen Gemeinden. (Sonderabdruck aus Bd IV, 3 und 4 Heft Annalen für soziale Politik und Gesetzgebung, herausgegeben von Dr H. Braun). Berlin, J. Springer, 1915, od s. 261 do s. 348.

2260. Hirtsiefer H., Dr. Med., Jugendpflege in Preussen. Aus Anlass des 10 jährigen Bestehens des Preussischen Ministeriums für Volkswohlfahrt. Eberswalde, R. Müller, 1930, knl 4, s. 266.

Spis rzeczy; Vorwort. — I. Allgemeiner Überblick. 1. Geschichtliches und Organisation. — 2. Die Aufgaben der Jugendpflege. — 3. Lehrgänge für Jugendpfleger (-innen) und Jugendführer (-innen). — 4. Unterstützungen für Jugendpflege treibende Vereine und Verbände. — 5. Sonstige Vergünstigungen. — 6. Mitwirkung bei Schaffung eines besonderen Jugendrechts. — 7. Statistisches. — II. Die Pflege der Leibesübungen. — III. Die Laienspiel in Preussen im Jahrzehnt von 1919 bis 1929. Einleitung. — I. Begriff und Wesen des Laien- und Jugendspiels. — II. Stoff und Methode des Laienspiels. — IV. Singwochen. — V. Die staatliche Förderung der weiblichen Jugendpflege und Jugendbewegung.

2267. Hoch G., dr, Die Grundlagen der Fürsorgearbeit. Berlin, 1930, s. 27 + 2 nl.

Spis rzeczy: Vorwort, von Bruno Theek. — Literatur. — 1. Die rechtlichen Grundlagen. Wesen der Fürsorge. — 2. Die organisatorischen Grundlagen. — 3. Die persönlichen Grundlagen.

2369. Der Jugendschutz im Betrieb. Abgeschlossen am 1 Juli 1944. Nur für den inneren Dienstgebrauch! (Berlin), 1944, s. 118.

Spis rzeczy: Einleitung. — I. Jugendschutzgesetz. — II. Zusammenarbeit Hitler-Jugend (Deutsche Arbeitsfront und Gewerbeaufsicht). — III. Ernährung. — IV. Erziehungsbeihilfe. — V. Familienheim- und Familienbesuchsfahrten. — VI. Jugendsparen im Betrieb. — VII. Werklufschutz. — VIII. Fliegeralarm und Fliegergeschäden. — IX. Erhaltung der Arbeitsdisziplin. — Abkürzungen. — Sachverzeichnis.

2269. Kapitalabfindung und Siedlung. Für den Dienstgebrauch der Berliner Fürsorgestellen für Kriegsbeschädigte und Kriegshinterbliebene. Herausgegeben vom Landes- Wohlfahrts- und -Jugendamt Berlin Abt. Kriegsbeschädigten- und Kriegshinterbliebenenfürsorge. (Berlin), 1928, s. 64.

Spis rzeczy: Vorwort. — Theil I. Kapitalabfindung für Kriegsbeschädigte und Kriegshinterbliebene. — Th. II. Hauszinssteuerdarlehen. — Th. III. Mittel des Reichswohnungsfürsorgefonds. — Th. IV. Siedlungsbeihilfen aus Fürsorgemitteln. — Th. V. Kapitalabfindung für Unfallrenten. — Anhang: Vordrucke betr. Durchführung der Kapitalabfindungsverfahren durch die Fürsorgestellen. — Sachverzeichnis.

2301. Kriegshinterbliebenenfürsorge in Preussen. Ergebnis einer Umfrage bei den amtlichen Fürsorgestellen (Schriften der Nationalstiftung für die Hinterbliebenen der im Kriege Gefallenen. Neue Folge der Schriften des Arbeitsausschusses der Kriegswitwen- und -Waisenfürsorge. 10 Heft). Berlin, C. Heymanns Verlag, 1919, s. XII + 147.

Spis rzeczy: Vorwort von H. Simon. — I. Zahlenergebnis von K. Reutti — II. Die Fürsorgestellen von H. Stranz. — III. Wirtschaftslage von H. Stranz. — IV. Probleme der Kriegswaisenfürsorge von E. Schott und A. Simmel. — Anhang.

2272. Kriegshinterbliebenenfürsorge von Berufsorganisationen. (Schriften der Nationalstiftung für die Hinterbliebenen der im Kriege Gefallenen. Neue Folge der Schriften des Arbeitsausschusses der Kriegswitwen- und -Waisenfürsorge. Elfte Heft). Berlin, C. Heymanns Verlag, 1919, s. VIII + 60.

Spis rzeczy: Einleitung. — I. Beamten-Organisationen. — II. Angestellten-Organisationen. — III. Arbeiter-Organisationen. — Anhang: 1. Kriegspatenschaft des Finanzministeriums in Berlin. — 2. Kriegsspende von Angehörigen der Reichspost- und Telegraphenverwaltung. — 3. Kriegsberatungsstelle für den Berliner Buchhandel. — 4. Hinterbliebenenfürsorge des Allgemeinen Knappschaftsvereins.

2257. Kurtz E., Die Armenpflege im Preussischen Staate. Eine systematisch geordnete Sammlung aller darauf bezüglichen, jetzt geltenden Gesetze und Verordnungen. Breslau, W. Koebner, 1897, s. VIII + 168.

Spis rzeczy: Vorwort. — I Abs.: Von der Verhütung der Armut. — II Abs.: Von der Verpflichtung zur Armenpflege. — III Abs.: Von öffentlichen Armenanstalten. — IV Abs.: Von den Mitteln zur Unterhaltung der Armen. — Anhang: A. Gesetz über die Freizügigkeit, vom 1 November 1867. — B. Gesetz über die Zuständigkeit der Verwaltungs- und Verwaltungsgerichtsbehörden, vom 1 August 1883. — C. Arbeitsversicherung. — D. Die Abänderungen des Einführungsgesetzes zum Bürgerlichen Gesetzbuch.

2276. Leistungen nationalsozialistischen Wohlfahrtspflege. München-Berlin, 1937, knl 20.

Spis rzeczy: Vorwort — oraz 35 statystycznych rysunków wielobarwnych.

2284. Lingner K., Die Mutter der Kinder. Vom ewigen Auftrag der deutschen Frau. Leipzig, J. Klinkhardt, 1938, s. 62 + 2 nl. Z 1 rycina.

Spis rzeczy: Zum Geleit. — I. Das Ziel. — II. Die

Stimme der Ahnen. — III. Ehe. — IV. Kinderreichtum—Volksreichtum. — V. Mütter. — VI. Deutsche Art in deutschen Heim.

2298. Mannheim P., dr, Die wirtschaftliche Wiederherstellung Kriegsverletzter in den militärischen Ausbildungswerkstätte im Kaiser-Wilhelm-Haus für Kriegsbeschädigte. Seine Einrichtungen und Ergebnisse. Berlin, C. Heymanns Verlag, 1918, knl 4 s. 55. Z 9 ryc.

Spis rzeczy: I. Einleitung. — II. Mittel und Wege für die wirtschaftliche Wiederherstellung von Kriegsbeschädigten. — III. Einrichtung des Kaiser Wilhelm Hauses für Kriegsbeschädigte. — IV. Bericht der ärztlichen Abteilung. — Ergebnisse der Anlernwerkstatt. — VI. Schlussbemerkungen. — Anlagen 1 — 17.

2282. Memelsdorff F., Der Aufbau des Wohlfahrtsamts in einer grösseren Stadt. (Die Wohlfahrtspflege in Einzeldarstellungen, IV Band). Berlin, C. Heymanns Verlag, 1926, s. 141.

Spis rzeczy: Literaturverzeichnis. — § 1. Einleitung. — § 2. Begriff und Wesen der Wohlfahrtspflege. — § 3. Die Notwendigkeit der Errichtung eines städtischen Wohlfahrtsamts. — § 4. Das Arbeitsgebiet des Wohlfahrtsamts. — § 5. Das Unterstützungsamt. — § 6. Das Jugendamt. — § 7. Das Gesundheitsamt. — § 8. Die Hauptabteilung. — § 9. Die Verfassung des Wohlfahrtsamtes. — § 10. Der Ausserdienst, insbesondere die Familienfürsorge. — Anhang.

2275. Aus der Praxis der Kriegshinterbliebenenfürsorge. Referate erstattet auf der 2 Tagung des Hauptausschusses der Kriegswitwen- und -Waisenfürsorge am 27 November 1915 im Reichstagsgebäude in Berlin. Ergänzt durch schriftliche Berichte. (Schriften des Arbeitsausschusses der Kriegswitwen- und -Waisenfürsorge herausgegeben im Auftrage des Hauptausschusses. Zweites Heft). Berlin, C. Heymanns Verlag, 1916, s. VI + 2 nl + 80.

2231. Przewodnik oświaty dorosłych. (1928). Pod redakcją A. Konewki i K. Kornilowicza. Warszawa, Federacja Oświatowa Organizacji Społecznej, 1929, s. 260.

Spis rzeczy: Przedmowa Redakcji. — Radlińska H., Z przeszłości pracy oświatowej w Polsce. — Kornilowicz K., Drogi oświaty dorosłych. — Pleszczyńska H., Formy pracy kulturalno-oświatowej w Polsce. — Pleszczyńska H., Dział informacyjny: Działalność organów państwowych, samorządowych, uczelni wyższych i polskich instytucji społecznych w dziedzinie oświaty dorosłych. — Oświata pozaszkolna wśród mniejszości niemieckiej w Polsce: Luczkiewicz A., Białoruska oświata pozaszkolna. — Seefeldt F., Oświata dorosłych wśród mniejszości niemieckiej w Polsce. — Hałuszczyński M., Ukraińska oświata pozaszkolna. — Gordon M., Oświata pozaszkolna u Żydów w Polsce. — Skorowidze. — Summary.

2289. Reichsverband für Kriegspatenschaften. Berlin, 1917, s. 12.

Spis rzeczy: Satzung. — I. Rechtliche Stellung und Zweck des Verbandes. — II. Mitglieder. — III. Zweigvereine. — IV. Fürsorgestellen. — V. Arbeitsausschuss der Kriegswitwen- und -Waisenfürsorge in Berlin. — VI. Zentralausschluss des Reichsverbandes für Kriegspatenschaften. — VII. Vorstand. — VIII. Mitgliederversammlung. — IX. Allgemeines. — Richtlinien für die Ausübung von Kriegspatenschaften.

2256. Reis J., Zur Frage der Erheblichkeit bei der Beurteilung der Unfalltuberkulose. Inaugural-Dissertation. (Aus der chirurgischen Klinik der Universität zu Frankfurt am Main). Frankfurt a. M., 1926, s. 16.

2292. Rötcher G. und Pischon F. A., Ueber die Verwaltung des grossen Friedrichswaisenhauses. Berlin, 1822, knl 2 s. 75.

2262. Schirmel O., Der gegenwärtige Stand der öffentlichen grossstädtischen Wohlfahrtspflege (unter besonderer Berücksichtigung des Wohlfahrtsamtes Berlin — Spandau). Inaugural-Dissertation. Breslau, 1927, s. III + 1 nl + 90.

Spis rzeczy: Bücher. — Vorwort. — A. Allgemeiner Teil. Die Wohlfahrtspflege als gesellschaftliche Aufgabe. I. Entwicklungslinien der Wohlfahrtspflege. — II. Der Begriff der Wohlfahrtspflege. — III. Notwendigkeit

der Zentralisation der behördlichen Wohlfahrtsarbeit. — IV. Der Begriff des Wohlfahrtsamtes. — V. Das Problem des Verhältnisses von öffentlicher und privater Wohlfahrtspflege. — B. Organisation und Leistungen der kommunalen Wohlfahrtspflege. I. Geschichte des Wohlfahrtsamtes Berlin — Spandau. — II. Die Organisation des Wohlfahrtsamtes Berlin — Spandau. III. Die einzelnen Aufgaben des Wohlfahrtsamtes. — IV. Die finanzielle Belastung der Bevölkerung durch die öffentliche Wohlfahrtspflege.

2265. Schleicher R., Die Wandlung der Wohlfahrtspflege durch den Nationalsozialismus. Inaugural-Dissertation. Ludwigshafen am Rhein, 1939, knl 4 s. 47 + 2 nl.

Spis rzeczy: Literatur. — Einleitung. — A. Die Entwicklung des Rechts der Wohlfahrtspflege von Kriegsende bis zur Machtübernahme. — B. Die bisherigen Auffassungen vom Begriff der Wohlfahrtspflege. — C. Die Auswirkungen der nationalsozialistischen Weltanschauung und Staatsauffassung auf die Wohlfahrtspflege. — D. Zur Begriffsbestimmung der Wohlfahrtspflege.

2208. Sejhar J., Towards a Better Life. Social Welfare in Czechoslovakia. Prague, Orbis, 1947, s. 52 knl 2. Z 20 ryc. i z 6 tablicami.

Spis rzeczy: Introduction. — Social Policy and the Two-Year Plan. — Economic Planning and the Recruitment of Labour. — Labour Administration. — Labour Inspection. — Wages. — Social Insurance. — Youth Welfare. — Care for Victims of the War and of Nazi Persecution. — Repatriation and Re-immigrations. — Housing. — The Corporation Movement.

2278. Stiefel E., Jugendwohlfahrt. Die wichtigsten reichsgesetzlichen Bestimmungen in der am 1 Januar 1933 geltenden Fassung. Stuttgart, W. Kohlhammer, 1933, knl 2 s. 64.

Spis rzeczy: 1. Aus der Verfassung des Deutschen Reichs, vom 11 August 1919. — 2. Reichsgesetz für Jugendwohlfahrt, vom 9 Juli 1922. — 3. Jugendgerichtsgesetz, vom 16 Februar 1923. — 4. Gesetz über die religiöse Kindererziehung, vom 15 Juli 1921. — 5. Gesetz zur Bewahrung der Jugend vor Schund- und Schmutzschriften, vom 18 Dezember 1926. — 6. Aus dem Lichtspielgesetz vom 12 Mai 1920. — 7. Gesetz zur Bekämpfung der Geschlechtskrankheiten, vom 18 Februar 1927. — 8. Aus der Passbekanntmachung, vom 7 Juni 1932. — 9. a) Aus dem Gaststättengesetz vom 28 April 1930. — b) Verordnung zur Ausführung des Gaststättengesetz, vom 21 Juni 1930.

2295. Sunder J., dr, Was erspart die freie Wohlfahrtspflege der öffentlichen Wirtschaft und was könnte sie ihr ersparen. Eine vorläufige Materialsammlung. (Sonderdruck aus „Freie Wohlfahrtspflege“, 5 Jahrg., Heft 9, herausgegeben von der Deutschen Liga der freien Wohlfahrtspflege). Berlin, F. Vahlen, 1931, s. 19.

Spis rzeczy: Grundsätzliche Vorbemerkung. — Umgrenzung der vorliegenden Untersuchung. — Fürsorgeerziehung. — Sonstige Erziehungsheime. — Kindertagesstätten. — Krankenanstalten. — Sonstige geschlossene Einrichtungen. — Zusammenfassung.

2228. Truby King M., Mothercraft. 14th Impression. London, Simpkin, Marshall Limited, 1943, s. VIII + 244. Z 12 ilustracjami.

Spis rzeczy: Acknowledgements. — Preface to eleventh Impression. — Ch. I. What is a Truby King Baby? — Ch. II. The Expectant Mother. — Ch. III. The Future Father. — Ch. IV. Baby's Clothes. — Ch. V. Baby's Cot and Nursery. — Ch. VI. The New-born Baby and Baby's Weight Chart. — Ch. VII. Breast Feeding. — Ch. VIII. Weaning the Breast-Fed Baby. — Ch. IX. Artificial Feeding in the First Nine Months. — Ch. X. Feeding after Nine Months. — Ch. XI. Normal Progress and Development. — Ch. XII. Constipation, Diarrhoea and Other Ailments. — Ch. XIII. Premature Babies. — Ch. XIV. Recipes and Miscellaneous. — Appendix. — Index.

2299. Wegner M., Die Armen- und Waisenpflege (Arbeitsgebiete der Frauenbewegung. Herausgegeben für die praktische Berufs- und Vereinstätigkeit von M. Wegner. Heft 1). Leipzig und Berlin. B. G. Teubner, 1908, knl 2 s. 40 + 4 nl.

Spis rzeczy: Vorwort. — Die Armenpflege. —

Die Waisenpflege. — Die Haus- und Wöchnerinnenpflege. — Zusammenstellung der Städte, in denen Frauen als Armen- und Waisenpflegerinnen tätig sind.

2302. Wegweiser durch die Leibesübungen und durch die Jugendziehung ausserhalb der Schule in der Reichshauptstadt Berlin. (Der Oberbürgermeister der Reichshauptstadt Berlin Landes- Wohlfahrts- und Jugendamt — Abt.: Jugendziehung ausserhalb der Schule und Leibesübungen (Sportamt). 2 Folge. Berlin, 1937, s. 112.

Spis rzeczy: Vorwort. — Die Verwaltungsstellen der Reichshauptstadt Berlin. — Entwicklung der Leibesübungen in Berlin. — Organisationen und Einrichtungen für Jugendziehung ausserhalb der Schule und Leibesübungen.

IV. PRAWO

2368. Heusler, Der Pole im Arbeitsleben. Die arbeitsrechtliche Stellung des Polen nach der geltenden Bestimmungen. Posen, 1942, s. 31.

Spis rzeczy: Die arbeitsrechtliche Behandlung der Polen. — Anordnung über die arbeitsrechtliche Behandlung der polnischen Beschäftigten, vom 5 October 1941. — Erste Ergänzungsanordnung über die arbeitsrechtliche Behandlung der polnischen Beschäftigten im Reichsgau Wartheland in der Neufassung vom 15 Februar 1942. — Erläuterungen zu den Bestimmungen der Anordnungen (nach dem Stande vom 1. III. 1942).

2329. Informator sądowy na rok 1947 w 2 częściach. Warszawa, Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, 1947, s. 631.

Spis rzeczy: Od Komitetu Redakcyjnego. — Cz. I. R. I. Najwyższe organa Rzeczypospolitej Polskiej. — R. II. Urzędy Centralne. — R. III. Wymiar Sprawiedliwości. Oddział I: Najwyższy Trybunał Narodowy i Prokuratura N. T. N. — Oddział II: Sady powszechne. — Oddział III. Sady administracyjne. — Oddział IV: Sady szczególne. — Oddział V: Palestra. — R. IV. Najważniejsze akty ustawodawcze Odrodzonej Polski. — Cz. II. R. I. Podstawy ustrojowe Polski. — R. II. Nowe jednolite prawo cywilne. — R. III. Nowe prawo karne. — R. IV. Ministerstwo Sprawiedliwości i jego działalność. — R. V. Prawniczo a demokracja. — Dodatek.

2317. Kotek J., dr, Závodní a podnikové rady. Podrobný výklad dekretu a prováděcího nařízení. (Sbírka Právních Pojednání. Svazek 75). Praha, 1947, s. 163 + 1 nl.

Spis rzeczy: Uvod. — I. Dekret o závodních a podnikových radách ze dne 24 října 1945. — II. Vládní nařízení ze dne 5 listopadu 1946, kterým se provádějí některá ustanovení dekretu ze dne 24 října 1945 o závodních a podnikových radách. — III. Přílohy: 1. Zákon o jednotné odborové organizaci ze dne 16.V.1946. — 2. Ustanovení zvláště zákona o zrušení pracovního maru zamestnovatelem bez dohrzení vypoádní Chuty. — pomaru zamestnovatelem bez dohrzení vypoádní lhuty. — 3. Vyhláška Ministra Sociální Péce o organisacních smernicích urcuících prisljnost jednotné od boravé organisace ku vykonu pusobnosti podle predpisu o závodních a podnikových radách. — 4. Pusobnost organisacních slozek revolucního odborového hnutí podle dekretu ze dne 24 října 1945 o závodních a podnikových radách a podvádecího vladníko narizení ze dne 5 listopada 1946. — Vecny rejstřík.

2237. Kubiak W., Odpowiedzialność podatkowa w świetle przepisów podatkowych, przepisów prawa powszechnego i judykatury (Biblioteka Praw Polskich, T. XXXIV). Łódź, Czytań, 1938, s. 200.

Spis rzeczy: Wstęp. — Cz. I. Odpowiedzialność podatkowa w świetle ustaw podatkowych. R. I. Podatek przemysłowy. — R. II. Podatek dochodowy. — R. III. Podatek od nieruchomości. — R. IV. Podatek gruntowy. — R. V. Podatek od lokali. — R. VI. Podatek majątkowy. — R. VII. Nadzwyczajna danina majątkowa. — R. VIII. Inne podatki bezpośrednie. — R. IX. Podatek spadkowy i od darowizn. — Cz. II. Odpowiedzialność podatkowa w świetle przepisów prawa powszechnego. — R. I. Odpowiedzialność w spółkach handlowych. — R. II

Odpow. kupca jednoosobowego. — R. III. Odpow. spadkobierców i spadków wakujących. — R. IV. Odpow. nieobecnych, małoletnich, bezwłasnowolnych, opiekunów i kuratorów. — R. V. Odpow. współmałżonków. — R. VI. Odpow. zastawników, użytkowników, dzierżawców i najemców. — R. VII. Odpow. nabywcy egzekucyjnego. — R. VIII. Odpow. w postępowaniu upadłościowym. — R. IX. Odpow. wekslowa. — R. X. Przedawnienie odpowiedzialności. — Zakończenie.

2360. Leimgruber O., dr, Le contrat de travail d'après le droit suisse. Exposé clair et précis sous forme de questionnaire. (Petite Bibliothèque de droit usuel, Vol. II). Lausanne, Payot et Cie, b. r., s. 94 + 2 nl.

Spis rzeczy: Introduction. — I. Définition et objet du contrat de travail. — II. Formation du contrat de travail. — III. Fin du contrat de travail. — IV. Droits et obligations de l'employeur. — V. Droits et obligations de l'employé. VI. Le contrat d'apprentissage. — VII. Lois spéciales. — VIII. Text du „Titre dixième“ Contrat de travail du CO du 30 mars 1911. — Tableau des délais de congé. — Index alphabétique.

2277. Meyer O., Das preussische Wahlrechtsproblem. Ein Einigungsvorschlag (allgemeines gleiches Wahlrecht ohne die Mängel des Reichstagswahlrechts). Mainz, 1917, s. 24.

Spis rzeczy: Einleitung. — I. Vorschlag zur Neuordnung des Landtagswahlrechts in Preussen. — II. Begründung des Vorschlags. Würdigung des Reichstagswahlrechts. — Mehrheitsrecht oder Verhältnissrecht. — Bürgerliche Gleichberechtigung und Gleichheitsdogma. — Sicherung der Unabhängigkeit der Volksvertreter. — Abschätzung der Wirkungen.

2373. United States Compiled Statutes, 1918. Compact Edition. Embracing the Statutes of the United States of A General and Permanent Nature in Force July 16, 1918. With an Appendix covering Acts June 14 to July 16, 1918. Compiled on the Plan devised by John A. Malloy. St. Paul, 1918, s. XI + 2383.

Spis rzeczy: Preface. — Organic Laws of the United States of America: Declaration of Independence. — Articles of Confederation. — Northwest Territorial Government Act. — Constitution. — Compiled Statutes 1918. — Appendix. — Table of Revised Statute Sections. — Chronological Table of Laws. — Table of Actes Cited by Popular Name. — General Index.

V. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE I INNE.

2371. Backe H., Um die Nahrungsfreiheit Europas. Weltwirtschaft und Grossraum. Leipzig, Wilhelm Goldmann Verlag, 1943, s. 302 + 2 nl. Z 32 rycinami i 43 tabelami graficznymi.

Spis rzeczy: Vorwort. — Einleitung: Die Probleme. — I Th.: Der Weg zur weltwirtschaftlichen Arbeitsteilung in der Landwirtschaft. 1. Über Selbstversorgung in der vorkapitalistischen Wirtschaft. — 2. Volkswirtschaftliche Arbeitsteilung (Stadt und Land). — 3. Die Idee der weltwirtschaftlichen Arbeitsteilung für die Landwirtschaft. — 4. Das Thünensche Ringsystem. — 5. Die Thünenschen Kreise auf Volkswirtschaften und auf die sogenannte Weltwirtschaft angewandt, besonders in Europa. — II Th.: Auswirkungen und Folgen der Weltarbeitsteilung. 6. Agrarkrisen als Folgen des Weltarbeitsteilung. — 7. Frontdienste des Weltwirtschaft — Entwicklung der Monokulturen. — 8. Die harte Schule des Ersten Weltkrieges. — 9. Englands Autarken Ausbau des Imperiums. — 10. Dänemarks Abhängigkeit vom englischen Markt. — 11. Hollands Landwirtschaft unter dem Zwang der Entwicklung. — 12. Frankreichs Landwirtschaft unter dem Druck des Kolonialreiches. — 13. Russlands Weg aus der Weltwirtschaft. — 14. Die Lebenserfahrungen Deutschlands. — III Th.: Deutschlands wirtschaftliche Strategie. 15. Die Idee der Erzeugungsschlacht. — 16. Notwendigkeit und Aufgabe. — 17. Bilanz und Leistungen. — 18. Wie wurden die Leistungen erstellt? — 19. Aufgaben der Zukunft: Aufrüstung des Dorfes. — IV Th.: Das Ziel: Europäische Grossraumwirtschaft und die Ernährung aus eigener Scholle. — 20. Nicht Weltmarkt, sondern Grossmarkt Kontinentaleuropa. — 21. Leistungssol und Reserven der Landwirtschaften in Kontinentaleuropa. — 22. Der geistige Um-

bruch, eine Voraussetzung für die Gestaltung Kontinentaleuropas. — Tabellenanhang. — Zeittafel: Erfindungen und Entdeckungen in der Landwirtschaftstechnik. — Schrifttum.

2235. Battaglia R., dr, Wahania cen i ich przyuczyny. Wstępem opatrzył A. Roman. Warszawa, F. Hoessick, 1933, s. XVI + 215.

Spis rzeczy: Materiały. — Wstęp A. Romana. — Uwagi wstępne. — Cz. I. Teoria cen. — Cz. II. Czynniki kształtowania cen i koniunktur.

2225. Bujak F., Galicja (Wiedza i Życie. Wydawnictwo Związku Naukowo-Literackiego we Lwowie, Seria IV Tomy II i VIII). 2 t. Lwów, H. Altenberg, 1908/1910. Tom I knl 3 s. 562; Tom II knl 2 s. IV + 509.

Spis rzeczy: T. I. Przedmowa. — I. Kraj. 1. Położenie i warunki fizyczne. — 2. Zasoby naturalne ziemi. — 3. Podział administracyjny. — II. Ludność. 1. Statystyka ludności. — 2. Statystyka narodowości i wyznań. — 3. Rusini. — 4. Kwestia żydowska. — III. Społeczeństwo. 1. Uwarstwienie zawodowe i społeczne. — 2. Duchowieństwo i nauczycielstwo. — 3. Więksi właściciele ziemscy. — 4. Inteligencja. — 5. Drobnomieszczanstwo. — 6. Lud. — IV. Rolnictwo. 1. Gleba i jej kultura. — 2. Ustrój agrarny. — 3. Własność tabularna. — 4. Własność wspólna. — 5. Produkcja ziemiopłodów (zasiewy i zbiory). — 6. Statystyka zwierząt domowych. — 7. Hodowla zwierząt domowych. — 8. Mleczarstwo. — 9. Ogrodnictwo. — 10. Stosunki robocze. — 11. Ceny ziemi i dzierżawa. — 12. Parcelacja. — 13. Oświata zawodowa. — 14. Drenowanie. — 15. Komasacja. — 16. Włochi rentowe. — 17. Prawo spadkowe. — 18. Asocjacja (ruch spółdzielczy) w rolnictwie. — 19. Stowarzyszenia rolnicze. — Uzupełnienie. — T. II. Przedmowa. — V. Leśnictwo, rybołówstwo i łowiectwo. 1. Gospodarstwo leśne. — 2. Handel drzewem. — 3. Rybactwo. — Łowiectwo. — VI. Górnictwo. 1. Uwagi ogólne. — 2. Sól. — 3. Przemysł naftowy i jego obecne przeszerzenie. — 4. Wosk ziemny (ozokeryt). — 5. Węgiel kamienny. — 6. Węgiel brunatny. — 7. Reforma stosunków prawnych i potrzeby górnictwa. VII. Przemysł. 1. Statystyka przemysłu. — 2. Sprawa uprzemysłowienia kraju. — 3. Szkolnictwo przemysłowe. — 4. Stanowisko państwa wobec przemysłu. — 5. Stanowisko kraju wobec przemysłu. — 6. Organizacja przemysłu. — 7. Przemysł domowy. — Bibliografia.

2321. Burley O. E., The Consumer's Cooperative as a Distributive Agency. New York and London, McGraw-Hill Book Company, 1939, s. XIV + 338.

Spis rzeczy: Preface. — Ch. I. Introduction: Consumer's Cooperative Terminology, Theory and History. — Ch. II. The Principles of Consumer Cooperation and Their Relationship to Distribution. — Ch. III. The Legal Bases of the Consumer's Cooperative as a Marketing Institution. — Ch. IV. Retail Consumer's Cooperative Societies. — Ch. V. Consumers' Cooperative Wholesale Societies. — Ch. VI. Consumer's Cooperative Services. — Ch. VII. Personnel Problems of Cooperatives. — Ch. VIII. The Performance of Marketing Functions by Consumer's Cooperatives. — Ch. IX. Consumer's Cooperative Membership. — Ch. X. The Relationship between Cooperative Purchasing of Farm Supplies and Consumer Cooperation. — Ch. XI. Centralization Agencies in Consumer Cooperation. — Ch. XII. Consumer's Cooperative Courts of Operation. — Ch. XIII. Consumers' Cooperative Failures. — Ch. XIV. Spurious Cooperatives. — Ch. XV. Government and Consumer Cooperation. — Ch. XVI. A Summary Critique of Consumer Cooperation. — Selected References. — Appendices. — Index.

2395. Chodorowski J., dr, Rachunkowość kosztów własnych w przedsiębiorstwach przemysłowych. Warszawa. Instytut Naukowy Organizacji Kierownictwa. 1947, s. 98 + 4 nl. (maszynopis).

Spis rzeczy: Potrzeby ludzkie. — Działalność gospodarcza. — Definicja przedsiębiorstwa. — Zasadnicze funkcje przedsiębiorstwa. — Rachunkowość. — Kalkulacja i ekonomika kosztów. — Klasyfikacja kosztów. — Kalkulacja materiałów. — Organizacja magazynów. — Rachunkowość materiałowa. — Inwentaryzacja materiałów. — Kalkulacja robocizny. — Systemy płac. — Obliczanie kosztów pośrednich. — Preliminarze kosztów

pośrednich. — Ustalanie stawek kalkulacyjnych. — Metoda ustalania kosztów pośrednich. — Ustalanie pośrednich kosztów materiałowych. — Ustalanie kosztów administracji fabrycznej. — Ustalanie kosztów pośrednich sprzedaży. — Rachunkowość kosztów własnych. — Instalacja rachunkowości kosztów własnych. — Literatura.

2319. Connely J. R., *Technique of Production Processes*. New York and London, McGraw-Hill Book Company, 1943, s. IX + 430, Z 340 figurami.

Spis rzeczy: Preface. — Acknowledgements. — Introduction. — Part I. Basic Operations, Ch. I. Casting. — Ch. II. Forming. — Ch. III. Material Removal. — Ch. IV. Joining. — Part II. Auxiliary Activities, Ch. V. Material Handling. — Ch. VI. Stores. — Ch. VII. Plant Services. — Ch. VIII. Product Standardization and Gaging. — Ch. IX. Methods Study and Job Study. — Ch. X. Equipment Operation. — Ch. XI. New Equipment. — Appendix: Problems. — Projets. — Bibliography. — Glossary. — Index.

2222. Cournot A., *Researches into the Mathematical Principles the Theory of Wealth*, 1838, translated by Nathaniel T. Bacon with an Essay on Cournot and Mathematical Economics and a Bibliography of Mathematical Economics by Irving Fischer. New York, The Macmillan Company, 1929, s. XXIV knl 1 s. 213. Z 10 wykresami.

Spis rzeczy: Foreword. — Antoine Augustin Cournot (1801 + 1877). — Notes on Cournot's Mathematics. — Preface. — Ch. I. Of Value in Exchange of the Wealth in General. — Ch. II. Of Changes in Value, Absolute and Relative. — Ch. III. Of the Exchanges. — Ch. IV. Of the Law of Demand. — Ch. V. Of Monopoly. — Ch. VI. Of the Influence of Taxation on Commodities Produced under a Monopoly. — Ch. VII. Of the Competition of Producers. — Ch. VIII. Of Unlimited Competition. — Ch. IX. Of the Mutual Relations of Producers. — Ch. X. Of the Communication of Markets. — Ch. XI. Of the Social Income. — Ch. XII. Of Variations in the Social Income, Resulting from the Communication of Markets. — Bibliography of Mathematical Economics. — Index of Writers.

2310. Czarkowski J., *Teoria stopy procentowej*. Praca wydana z zasiłku Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty. (Wydawnictwa Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Nr 7). Kraków, 1947, s. 88 + 1 nl.

Spis rzeczy: Wstęp. — Cz. I. Wyjaśnienie instytucji procentu: R. I. Historia instytucji procentu. — R. II. Przegląd wyjaśnień instytucji procentu. — R. III. Istota procentu. — R. IV. Wyniki. — Cz. II. Określenie stopy procentowej. R. I. Uwagi ogólne. — R. II. Ortodoksyjna teoria stopy procentowej. — R. III. Teoria monetarna stopy procentowej. — R. IV. Analiza monetarnej teorii stopy procentowej Keynesa. — R. V. Fundusze inwestycyjne czy pieniądź? — R. VI. Ogólna teoria stopy procentowej. — R. VII. Wyniki. — Literatura.

2393. *Dolnośląski Informator Gospodarczy*. Wrocław, 1947, s. 696.

Spis rzeczy: Od wydawnictwa. — S. Piaskowski, Słowo wstępne. — E. Maleczyńska, Związki kulturalne Śląska z Polską. — E. Kaliski, Polskie zabytki architektoniczne. — I. Wieczorkówna, Zagadnienie człowieka na Dolnym Śląsku. — L. Socha, Praca Dolnego Śląska. — J. K., Bogactwa Ziemi Dolnośląskiej. — J. Kopankiewicz, Znaczenie gospodarcze Zagłębia Wałbrzyskiego. — W. Sadowski, Przemysł uzdrowiskowy. — C. Galasiewicz, Nasz dwuletni dorobek. — J. Kopera, Sektor prywatny. — S. Morowiecki, Rzemiosło Dolnośląskie. — Przemysł miejscowy Wrocławski. — J. Pic de Raplonge, Handel prywatny na Dolnym Śląsku. — Szkolnictwo zawodowe. — Zjednoczenia i Centrale. — Z. Hordejuk Zaniewski, Sądownictwo Dolnośląskie. — Spółdzielczość na terenie Okręgu Wrocławskiego. — Dział informacyjny.

2382. *Drobny przemysł i chałupnictwo*. 2 t. (Instytut Gospodarstwa Społecznego). Warszawa, 1931/1934, Tom I knl 6 s. 248; Tom II knl 4 s. 283.

Spis rzeczy: T. I. Przedmowa L. Krzywickiego. —

W. Strzelecki, Chałupnictwo w Królestwie Kongresowym w latach 1816 — 1850. — T. Czajkowski, Chałupnictwo tkackie w Zelowie. — R. Smereczyński, Kowalstwo chałupnicze Sułkowie. — Rsumé. — T. II. Z. Kusociński, Ustawodawstwo chałupnicze w oświetleniu porównawczym. — A. Kuroczyński, Chałupnictwo garbarskie w Klecku. — L. Krzywicki, Za kulisami. W przededniu chałupnictwa w kwiaciarstwie (1883 rok). — Z. Brzózka, Bielizniarstwo w Warszawie. — E. Arnekker, Chałupnictwo sitarskie w Biłgorajskim. — Rsumé.

2320. Drucker P. F., *The Future of Industrial Man. A Conservative Approach*. New York, The John Day Company, 1942, knl. 2 s. 298.

Spis rzeczy: I. The War for the Industrial Society. — II. What is a Functioning Society? — III. The Mercantile Society of the Nineteenth Century. — IV. The Industrial Reality of the Twentieth Century. — V. The Challenge and the Failure of Hitlerism. — VI. Free Society and the Free Government. — VII. From Rousseau to Hitler. — VIII. The Conservative Counterrevolution of 1776. — IX. A Conservative Approach.

2233. Fayol H., *Administracja przemysłowa i ogólna oraz Nauka o administracji w zastosowaniu do państwa*. Przełożył dr J. A. Teslar. (Wydawnictwo Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa). Poznań, Wł. Wilak, 1947, s. 212.

Spis rzeczy: Henryk Fayol i jego teoria administracji (1841 — 1925). — Cel i podział dzieła. — Cz. I. O konieczności i możliwości wprowadzenia nauki administracji. R. I. Definicja administracji. — R. II. Ustalenie wzajemnego stosunku różnorodnych uzdolnień, stanowiących wartość personelu przedsiębiorstwa. — R. III. O konieczności i możliwości wprowadzenia nauki administracji. — Cz. II. Zasady i czynniki administracji. R. I. Zasady ogólne administracji. — R. II. Czynniki administracji (Przewidywanie — Organizacja — Rozkazodawstwo. — Koordynacja. — Kontrola). — Dodatek: Fayol H., Teoria administracji w zastosowaniu do państwa (odezyt).

2226. Feldman J., *Bismark a Polska*. Wyd. 2-ie, przejrzone i uzupełnione. Kraków, Czytelnik, 1947, s. 430.

Spis rzeczy: Przedmowa do I wydania. — Przedmowa do II wydania. — R. I. Tradycje i poprzednicy. — R. II. W dobie wiosny ludów. — R. III. W czasie wojny krymskiej. — R. IV. W walce z Wielopolskim. — R. V. Bismark a powstanie styczniowe. — R. VI. Sprawa polska a zjednoczenie Niemiec. — R. VII. Związek trzech cesarzy i kulturkampf. — R. VIII. Odzyskanie sprawy polskiej i początki walki eksterminacyjnej. — R. IX. Ostatnie lata. — R. X. Spuścizna i następcy. — Przypisy. — Skorowidz osób. — Summary.

2361. Fried, F., *Le tournant de l'économie mondiale*. Traduit de l'allemand par G. Fain. (Bibliothèque économique). Avec 29 croquis. Paris, Payot, 1942, s. 410 + 4 nl.

Spis rzeczy: Avant-propos. — I P.: La grande révolution. Ch. I. La crise du capitalisme. — Ch. II. Technique et révolution industrielle. — Ch. III. Peuple et sol. — II P.: La lutte pour l'hégémonie mondiale. Ch. IV. Le partage du monde. — Ch. V. Grandeur et décadence de l'économie mondiale. — Ch. VI. Les trésors de la terre. — III P.: Nouvel ordre de l'économie mondiale. Ch. VII. Les grandes espaces économiques. — Ch. VIII. Nouvelles formes du commerce mondial. — Ch. IX. Par la collaboration vers la communalité mondiale. — Bibliographie.

2211. Haney L. H., *History of Economic Thought. A critical Account of the Origin and Development of the Economic Theories of the Leading Thinkers in the Leading Nations*. Third and Enlarged Edition. New York, The Macmillan Company, 1946, s. XX + 827.

Spis rzeczy: Preface. — A. General Introduction. Ch. I. Nature and Importance of the History of Economic Thought. — Ch. II. The Origin and Tardy Development of Economic Thought. — B. Economic Thought before the Science of Economics. I. Economic Thought of the Ancients, Ch. III. Orientale Economic Thought, Especially the Concepts of the Hebrews and Hindus. —

Ch. IV. The Economic Thought of Aristotle and Plato. — Ch. V. The Economic Thought of the Romans. — II. Medieval Economic Thought. Ch. VI. The Middle Ages. — III. The Dawn of Modern Economic Thought: Mercantilism and Kameralism. Ch. VII. Mercantilism. — Ch. VIII. Earlier German Mercantilists and Kameralists. — C. The Evolution of Economics as a Science. I. The Founders. Ch. IX. The Physiocrats and the Revolution in Social Philosophy. — Ch. X. Adam Smith, His Immediate Predecessors, and the Revolution in Industry. — II. The Earlier Followers. 1. Utilitarianism. Ch. XI. Bentham and His „Principle of Utility“. — 2. Pessimistic Tendencies. Ch. XII. Malthus and the Theory of Population. — Ch. XIII. Ricardo and the Theory of Distribution, Especially the Rent Doctrine. — 3. Optimistic Tendencies. Ch. XIV. Carey and the „American School“. — Ch. XV. Bastiat and the French Optimists. 4. Other Expositors. a. In England. Ch. XVI. Senior and the Abstinence Theory. — b. The Expositors of the English Classical Political Economy Outside of England: 1776 — 1850. Ch. XVII. Say, Rau, and other Chief Expositors in Germany and France. — Ch. XVIII. Von Thünen and the Isolated State. — III. Opponents and Leading Critics. 1. The Philosophical and Ethical System. a. Individualistic Critics. Ch. XIX. Lauderdale and Rae as Individualistic Critics: Social and Individual Wealth. — Ch. XX. Sismondi: the Emphasis on Income and Consumption. — b. Nationalistic Critics. Ch. XXI. Müller, List, and Carey: the Early Nationalists. — c. Socialistic Critics. Ch. XXII. Early Nineteenth Century Socialism. — IV. The Restatement. Ch. XXIII. John Stuart Mill. — V. Opponents and Leading Critics (resumed). 1. The Philosophical and Ethical System (resumed). a. Socialistic Critics (resumed). Ch. XXIV. The Rise of „Scientific“ Socialism. — 2. The Scope and Method. a. Critics of the Scope of Classical Economics. Ch. XXV. The Advocates of a Narrow Exchange-Value Economics. — b. Critics of the Method. Ch. XXVI. Concrete-Historical Criticism in Great Britain. — Ch. XXVII. The German Historical Schools. — 3. The Logic. Ch. XXVIII. Lauderdale and Hermann: Early Criticism of the Theory of Capital, Profits and Value. — Ch. XXIX. The Downfall of the Wages-Fund Theory. — VI. Attempts at Reconstruction. 1. Subjectivism and Marginalism. a. Earlier Development in the Marginal-Utility Concept. Ch. XXX. Gossen, Jevons, Walras, and the Mathematical School. — b. Fully Developed Subjectivism: The Austrian School. Ch. XXXI. Menger, Wieser, and Böhm-Bawerk and Especially the Development of Subjective Theories of Value and Interest. — 2. Neo-Classicism. a. Alfred Marshall's Synthesis. Ch. XXXII. Marshall, and His System of Equilibrium. — D. General Account of Recent Leading Schools. 1. Economic Thought in the Latter Part of the Nineteenth Century and to 1915. Ch. XXXIII. Economic Thought in Germany and Italy from 1850 to about 1915. — Ch. XXXIV. Economic Thought in England and France from 1850 to about 1915. — Ch. XXXV. Economic Thought in the United States: 1850 — 1920. — Ch. XXXVI. Veblen and Institutionalism. — Ch. XXXVII. Summary and Conclusion. — Appendix. Bibliographical Notes. — Index of Names. — General Index.

2324. Hicks J. R. and Hart A. G., The Social Framework of the American Economy. An Introduction to Economics. New York, Oxford University Press, 1945, s. XVI knt 1 s. 261. Z 4 diagramami i 6 tabelami.

Spis rzeczy: Preface by J. R. Hicks. — Preface to the American Edition by A. G. Hart. — Introductory Chapter: Economic Facts and Economic Theory. — Part I. The Productive Process. I. Production and Exchange. — II. Goods and Services. — III. Consumption and Investment. — Part II. The Factors of Production-Labor. IV. Population and its History. — V. The Economics of Population. — VI. The Specialization of Labour. — VII. The Effort of Labor. — Part III. The Factors of Production-Capital. VIII. Capital Goods and their Varieties. — IX. Private Property in Capital. — X. The National Capital. — Part IV. The Social Output. XI. The Social Output and the Social Income. —

XII. Foreign Payments and the National Income. — XIII. The State and the National Income. — XIV. The National Income of the United States in 1939. — XV. The National Income in Real Terms-Index-Numbers. — XVI. National Income and Economic Progress. — XVII. The Unequality of Incomes. — Conclusion: Futher Horizons. — Appendix. — Index.

2170. Konopczyński W., Fryderyk Wielki a Polska. (Prace Instytutu Zachodniego Nr 9). Poznań, Instytut Zachodni, 1947, s. 288.

Spis rzeczy: Wstęp. — R. I. Złowrogie kontrasty. — R. II. Fryderyk II a August III. — Kto był sprawcą wojny siedmioletniej? — R. IV. Licet injusta petera. — R. V. Zbliżenie prusko-rosyjskie po wojnie siedmioletniej. — R. VI. Potrójne zadanie destrukcji w Polsce. — R. VII. Konfederacja barska widziana przez pruskie okulary. — R. VIII. Targ o pierwszy zabór pruski. — R. IX. Dodatkowe rozkosze rozbioru. — R. X. Toruń pod pruskim obuchem. — R. XI. Ruina gospodarcza Polski w chwili rozbioru. — R. XII. Antypatie narodowe Fryderyka. — R. XIII. Ponure horoskopy przed śmiercią. — Bibliografia. — Skorowidz.

2236. Krzywicki L., Wspomnienia. Przygotował do druku S. Stempowski, Tom I. 1859 — 1885. Warszawa, Czytelnik, 1947, s. 278 + 1 nl. Z portretem autora.

Spis rzeczy: Od Wydawcy. — Cz. I. Dzieciństwo (1859 — 1870). — Cz. II. Lata szkolne (1871 — 1877). — Cz. III. Uniwersytet (1878 — 1884). — Cz. IV. Za granicą (1884 — 1885). — Przypisy.

2362. Laffon-Montels M., Les étapes du capitalisme de Hammourabi a Rockefeller. (Bibliothèque politique et économique). Préface de M. Emile Roche. Paris. Payot, 1938, s. 207.

Spis rzeczy: Préface. — Introduction. Ch. I. Le facteur économique dans l'histoire. — I P.: Les origines du capitalisme. Ch. II. Les origines. — Ch. III. La prépondérance hellénique. — Ch. IV. La prépondérance romaine. — II P.: L'élaboration du grand capitalisme. Ch. V. L'élaboration capitaliste au Moyen-Age. — Ch. VI. Vers le capitalisme moderne. — III P.: Les transformations du capitalisme moderne. Ch. VII. Le grand commerce aux XVI^e et XVII^e siècles. — Ch. VIII. L'expansion industrielle aux XVIII^e et XIX^e siècles. — Ch. IX. Le capitalisme financier contemporain. — Bibliographie.

2363. Lavergne B., Essor et décadence du capitalisme. (Bibliothèque politique et économique). Paris, Payot, 1938, s. 251 + 3 nl.

Spis rzeczy: Préface. — Ch. I. Le capitalisme avant le XX^e siècle. — Ch. II. Le capitalisme au XX^e siècle. — Ch. III. Les pouvoirs publics dressés contre le capitalisme. — Ch. IV. Esquisse de la solution cooperative: l'ordre coopératif. — Ch. V. Conclusion générale. — Bibliographie sommaire.

2330. Marks K., Dzieła wybrane w dwóch tomach. (Biblioteka klasyków Marksizmu). Warszawa, Książka 1947, Tom I s. 491 + 4 nl. Z portretem K. Marksa i widokiem domu, w którym mieszkał w Londynie; Tom II. s. 581.

Spis rzeczy: T. I. zawiera m. in.: F. Engels, Karol Marks. — W. Lenin, Karol Marks. — W. Lenin, Trzy źródła i trzy części składowe Marksizmu. — W. Lenin, Marksizm a rewizjonizm. — W. Lenin, Losy historyczne nauki Karola Marksa. — J. Stalin, O materializmie dialektycznym i historycznym. — P. Lafargue. Wspomnienia o Marksie. — W. Liebknecht, Ze wspomnień o Marksie. — K. Marks i F. Engels, Manifest komunistyczny. — F. Engels, Rozwój socjalizmu od utopii do nauki. — K. Marks, Praca najemna i kapitał. — K. Marks, Płaca, cena i zysk. — K. Marks i F. Engels, Z listów o materializmie historycznym. — F. Engels, O materializmie historycznym. — F. Engels, Ludwik Feuerbach i zmierzchni klasycznej filozofii niemieckiej. — T. II. zawiera m. in.: F. Engels, Przyczynek do historii Związku Komunistów. — K. Marks, Walki klasowe we Francji od 1848 r. do 1850. — K. Marks, Osiemnasty Brumwaire'a Ludwika Bonaparte. — K. Marks, Wojna domowa we Francji. — K. Marks, Krytyka pro-

gramu gotajskiego. — K. Marks i F. Engels, O Rosji, i in. pomniejsze.

2364. La reforme syndicale en Italie et la charte du travail. Rome, 1927, s. 216.

Spis rzeczy: Avant-propos. — I. 1. Loi du 3 avril 1926 concernant la réglementation juridique des rapports collectifs de travail. — 2. Règlement d'application. — II. Rapport Ministériel présenté à la Chambre des Députés. — III. Rapport de la Commission de la Chambre des Députés. — IV. Discours de M. Mussolini, Premier Ministre, à la Chambre des Députés. — V. Discours de M. Rocco, Garde des Sceaux, à la Chambre des Députés. — VI. Rapport Ministériel au Sénat. — VII. Rapport de la Commission du Sénat. — VIII. Discours de M. Rocco, Garde des Sceaux, au Sénat. — IX. Discours de M. Mussolini, Premier Ministre, au Sénat. X. La Charte du Travail.

2221. Robbins L., Economic Planning and International Order. London. MacMillan and Co., 1938, s. XV + 330.

Spis rzeczy: Preface. — Introduction. Ch. I. The Object of the Essay. — Part I. Independent National Planning. Ch. II. The Nature of National Planning. — Ch. III. The International Significance of National Planning. — Ch. IV. National Planning and International Stability. — Part II. Partial International Planning. Ch. V. Trade Agreements and Regional Grouping. — Ch. VI. International Planning of Particular Lines of Industry. — Ch. VII. International Regulation of Wages and Hours of Labour. — Part III. Complete International Planning. Ch. VIII. International Communism. — Ch. IX. International Liberalism. — Ch. X. International Money. — Conclusion. Ch. XI. Nationalism or Internationalism? — Select Bibliography.

2214. Rok socialni politiky w oswożeně republice. Praha, Knižnice Socialni Revue, 1946, s. 41 + 2 nl. Z 16 ryc. i z 7 tablicami.

2230. Rosenberg A., Historia bolszewizmu. Od Marksa do doby obecnej. Wyd. drugie. Przekład autorzowany z niemieckiego M. F. Sieniawskiego. Warszawa, Wydawnictwo Nowoczesne, 1936, s. 300.

Spis rzeczy: Przedmowa A. Rosenberga. — I. Od Marksa do Lenina. — II. Rewolucja rosyjska. — III. Wojna światowa. — IV. Trzecia Międzynarodówka. — V. Od marca do października 1917 r. — VI. Objęcie władzy przez bolszewików i komunizm wojenny. — VII. Trzecia Międzynarodówka na wyzynie rewolucyjnej. — VIII. Wielki zwrot r. 1921. — IX. Spuścizna Lenina. — X. Stalin przeciwko Trockiemu. — XI. Rozwój „socializmu w jednym kraju”.

2391. Schaff A., Wstęp do teorii marksizmu. Zarys materializmu dialektycznego i historycznego. Warszawa, Książka, 1947, s. 308 + 4 nl.

Spis rzeczy: Wstęp. — Cz. I. Źródła i historia marksizmu. — Cz. II. Materializm dialektyczny. 1. Marksistowski materializm filozoficzny. — 2. Marksistowska metoda dialektyczna. — Cz. III. Materializm historyczny.

2397. Sentek T., Główne zasady księgowości. Część I. Inwentarz — Bilans — Księgi szczegółowe i pomocnicze. Szczecin, Spółnota, (1947), s. 158.

Spis rzeczy: Cz. I. Wiadomości ogólne o strukturze gospodarczej. — Pojęcie księgowości. — Użyteczność księgowości. — Początki i rozwój księgowości. — Dyspozycje wymagane od księgowego. — Wskazówki dotyczące technicznej strony księgowania. — Cz. II. Inwentarz i bilans. — Cz. III. Księgi szczegółowe. — Kontrola towarów. — Kontrola weksli. — Kontrola należności i zobowiązań. — Kontrola papierów wartościowych. — Kontrola obcej waluty. — Kontrola dewiz. — Kontrola ruchomości i nieruchomości. — Cz. IV. Księgi pomocnicze.

2386. A Short History of British Trade Unionism. A. T. U. C. Study Pamphlet. London, Trade Union Congress, 1947, s. 32.

Spis rzeczy: Foreword by V. Tewson. — 1. The Study of Trade Union History. — 2. Trade Union Beginnings. — 3. Repeal of the Combination Acts. — 4. The Trade Unions from 1850 to 1914. — 5. The War

of 1914 — 1918. — 6. The Period between the Wars. — 7. The War of 1939 — 1945. — Recommended Reading.

2370. Starcke G., Die Deutsche Arbeitsfront. Eine Darstellung über Zweck, Leistungen und Ziele. Berlin, Paul Schmidt, 1940, s. 189. Z 60 rycinami.

Spis rzeczy: Vom Wesen unserer Sozialpolitik. — 2. Die soziale Frage und die Geschichte. — 3. Die Entwicklung der Deutschen Arbeitsfront. — 4. Organisation der Deutschen Arbeitsfront. — 5. Auftrag und Aufgaben der Deutschen Arbeitsfront. — 6. So arbeitet die Deutsche Arbeitsfront. — 7. Leistungssteigerung durch sozialen Wettkampf und Berufserziehung. — 8. Wann ist jemals für das Volk mehr geleistet worden? — 9. Ueber allem steht die Gemeinschaft.

2207. Taussig F. W., Principles of Economics. 2 vms. Fourth Edition. New York, The Macmillan Company, 1946/1947. Tom I s. XXII + 547, Tom II s. XVII + 595.

Spis rzeczy: Preface to the fourth Edition. — Preface to the first Edition. — Book I. The Organization of Production. Ch. 1. Wealth and Labor. — Ch. 2. Of Labor in Production. — Ch. 3. The Division of Labor and the Development of Modern Industry. — Ch. 4. Large-Scale Production. — Ch. 5. Capital. — Ch. 6. Corporate Organization. — Ch. 7. Some Factors in Productiveness. — Book II. Value and Exchange. Ch. 8. Introductory: Exchange, Value, Price. — Ch. 9. Value and Utility. — Ch. 10. Market Value, Demand and Supply. — Ch. 11. Speculation. — Ch. 12. Value under constant Cost and free Competition. — Ch. 3. Value and varying Costs. Diminishing Returns. — Ch. 14. Value and increasing Returns. — Ch. 15. Joint Supply and joint Demand. — Ch. 16. The individual Firm. — Ch. 17. Monopoly Value. — Ch. 18. Semi-Monopoly. Monopolistic Competition. — Book III. Money and Banking. — Ch. 19. Introductory. — Ch. 20. Changes in Prices. — Ch. 21. Coin and Specie. — Ch. 22. Banking Operations. Bank Notes. — Ch. 23. Deposit Banking and Deposit Money. — Ch. 24. Deposits further Considered. Reserves, Runs, Regulation. — Ch. 25. Deposit Banking, Concluded. — Ch. 26. Central Banks; France, England. — Ch. 27. Central Banks, the Federal Reserve System. — Ch. 28. Government Paper Money. — Ch. 29. The Theory of Prices in Review. — Ch. 30. The Gold Standard. — Book IV. International Trade. Ch. 31. The Foreign Exchanges. — Ch. 32. The Balance of International Payments. — Ch. 33. Dislocated Exchanges. — Ch. 34. The Theory of International Trade. Why Particular Goods are exported or imported. The Principle of Comparative Advantage. — Ch. 35. The Theory of International Trade, continued. Wherein the Gain consists. — Ch. 36. Protection and free Trade. The Case for free Trade. — Ch. 37. Protection and free Trade, continued. Some Arguments for Protection. — Book V. The Distribution of Wealth. Ch. 38. Interest on Capital used in Production. The Conditions of Demand. — Ch. 39. Interest, continued. The Demand and Supply of Savings. — Ch. 40. Interest, Further Considered. — Ch. 41. The Level of Wages in General. — Ch. 42. The Wage Level, continued. Wages and Capital. — Ch. 43. Overproduction and Overinvestment. Crises and Business Cycles. — Ch. 44. Rent, Agriculture, Land Tenure. — Ch. 45. Urban Site Rent. — Ch. 46. Rent, concluded. — Ch. 47. The Nature and Definition of Capital. — Ch. 48. Business Profits. — Ch. Business Profits, continued. — Ch. 50. Business Profits and Corporate Management. — Ch. 51. Monopoly Gains. — Ch. 52. Differences of Wages. Social Stratification. — Ch. 53. Wages and Value. — Ch. 54. Population and the Supply of Labor. — Ch. 55. Population, continued. — Ch. 56. Inequality and its Causes. Inheritance. — Ch. 57. Great Fortunes. — Book VI. Labor. Ch. 58. The Wages System. Strikes and the Right to Strike. — Ch. 59. Labor Unions. — Ch. 60. Labor Legislation and Labor Hours. — Ch. 61. Social Security. — Ch. 62. Cooperation. — Book VII. Economic Organization. — Ch. 63. Railways (I). — Ch. 64. Railways (II). — Ch. 65. Combination and Trusts. — Ch. 66. Public Ownership and Public Control. — Ch. 67. Socialism (I): what it Means. — Ch. 68. Socialism (II): Pros and Cons. — Book VIII: Taxation. Ch. 69. Prin-

principles underlying Taxation. — Ch. 70. Income and Inheritance Taxes. — Ch. 71. Taxes on Land and Buildings. — Ch. 72. Taxes on Commodities. — Index.

2359. Wille Ch., Le contrôle des comptes dans les sociétés anonymes, Introduction de M. Claudius-P. Terrier. Lausanne, Payot, 1942, s. 64.

Spis rzeczy: I. Note introductive. — II. Avant-propos. — III. Documents essentiels que le contrôleur doit se faire remettre. — IV. Control légal: a) Opérations d'ordre juridique. — b) Opérations d'ordre comptable et arithmétique. — V. Rédaction du rapport. — VI. Renseignements divers.

ENGLISH SUMMARIES OF ARTICLES

Dr Edmund Giebartowski

The Greeting Speech on Congress of Association of Employees of Social Insurance Institutions in Szczecin on 20 — 22 September 1947.

The speaker talks about the transformation of the political, economical and social structure of Poland after 1945. The position of workers in the new structure has been changed as well. Therefore the social insurances should follow these changes. The speaker points out on the 8 main problems, that should be solved.

1. The first problem is the question what role have to play the social insurances in the new structure of Poland and what should be their aims. He thinks the social insurance is a protection given by the state to the workers against the material effects of different risks. In the new planned economy the social insurance should increase a good functioning production.

2. The propriety of social insurance. The social insurances should be uniform and exclusive for all risks that may happen to the workers. Special risks and supplementary insurances should be included to the life insurance.

3. The circle of insured persons. All hired workers and eventually the selfdependent workers should be insured. All separate and privileged insurances should be suspended.

4. The social insurance should satisfy all needs of insured persons. The allowances must be uniform and continual, giving to the insured workers a minimum of existence. The additional insurances should fuller satisfy these needs. The different benefits of social insurances may exist only owing to the social and economical causes. The additional insurance and the insurance for selfdependent workers should be in accordance with the general insurance.

5. Financial bases of social insurances. A uniform contribution paid by employers is the fundamental base for the social insurances. In the new economical structure the contributions paid by the state-sector should be the lowest

and paid in lump. On the contrary the private sector has to pay the highest contributions according to the wages of workers. The cooperative sector pay the contributions in lump according to the level of wages.

6. The organization of social insurances. The speaker thinks that the best organization in hierarchy is: state, voivodship, district and the employment. The planned and general control should be centralised, and it should be decentralised owing to the benefits. The social insurances should be in connection with trade unions and professional organizations. The state's survey should include the insurance legislation, accordance with state's policy and economical planning and the general control.

7. Medical assistance. A control of medical assistance should be executed by special councils with the insured workers as members. An Institution of Universal Health Service should be created. It should make a plan of medical assistance, and it should have a control over the execution of this plan.

8. Collaboration of all institutions dealing with insurance, assistance and protection. A coordination of all these institutions is indispensable. Especially of a great importance is the collaboration of social insurances with the personal (life) insurances and the others.

At the end the speaker addresses to the members of Congress to increase the efforts of their activities.

Dr Eugeniusz Modliński

The transformation of social insurance during the last three years.

The author states the main principles of transformation during the last three years after the war is over. There is still in force the insurance law from the pre-war period, but many times changed and completed; so the general state of social insurance is not the same. This transformation is as the result of two circumstances:

1. The war losses (the capital reserve included),

2. New tasks of the social insurance owing to the new political structure of Poland, the big losses of population and bad situation of the people's health.

There is a tendency to the universality of social insurance. The personal insurance and especially the health insurance has been enlarged for new groups of workers (state's and agricultural workers). The policy of benefits has been changed too. In all branches of social insurance the family allowances have been increased. The health insurance has been considerably enlarged by giving a longer period of medical treatment, the child birth assistances, and other assistances for children. Concerning the pension insurance — the allowances for widows with children are supplied earlier than before, the allowances for orphans given during a longer period of time and the allowances for widows and children are more lucrative. A big progress is to assure to all retired persons: the medical treatment in the institution of social insurance.

The author gives the reasons for introducing a uniform system of pensions. He thinks that the best way is to create the progressive pension according to the period of professional work and wages. The author explains also a reason for what a system of pension insurance for both wage-earners and salaried workers should be similar. In spite of the losses of reserve funds during the war, the financial economy of social insurances depends on current membership contributions. The limits of various insurance funds ceased to exist and that is a big progress to the unification of the social insurance. All branches of social insurance will be uniform and they should cover all risks to which the workers are exposed.

Leontyna Frankowska.

Principles of the New Social Insurance Schemes in West Europe.

In both the western-european countries — England and France — a general reform of social insurance has taken place after the war.

It proves the growing comprehension of the value of social insurance as a form of protection against want more efficient than public assistance or individual providence.

The two schemes differ in many points but their basic principles show a community of tendencies.

One of them is the generality of social insurance.

It is fully realised in England where the whole population is included in the scheme — not only employed persons but also the self-employed and the non-employed.

The french scheme goes not so far, it takes nevertheless a great step in that direction by extending the insurance to all employed without regard to the amount of their earnings and eventually to certain groups of self-employed.

The risks covered by the two schemes, are nearly the same with that difference that the English one provides for unemployment while the French includes special benefits in case of a long disease.

Both schemes are based on the territorial principle but in England the social insurance is administered by officers appointed by the Minister of Social Insurance and in France by special institutions local and regional headed by one national institution of social security.

The main principles of the two schemes are realised in the Polish legislation upon social insurance.

It is not a mere coincidence but the result of a community of wants and risks in different countries and of an evolution of views on the best means to face them.

This constatation is of value at a moment when the Ministry of Labour and Social Welfare envisages a revision of the Polish Insurance Acts.

Wanda Mamrotowa.

The Supplementary Professional Insurances.

The relation of the pension insurance to the so called universal insurance passes a characteristic evolution. The professional insurance was created before the pension insurance. A classical example for that is the miner's insurance existing in Poland in a well developed form since XVI century. The development of the miner's and founder's insurances made a good propaganda for the pension insurances. A similar role played the insurance of the intellectual workers, which has the character of the professional insurance. It will be transformed through evolution into a general pension insurance. Therefore the professional insurances were forerunners of the universal ones and they will be of a great importance. Till now the „universality“ of the pension insurance is not yet complete. There are some groups of hired workers non profiting from the benefits of the universal pension insurance (such as agricultural workers on the small farms). There is also non elaborated the matter of self dependent workers, requiring an insurance protection. The universality of the pension insurances is not yet realised, for instance there is a peculiar system of pension insurances for state and railway employees.

The evolution of the social insurance in Poland is on the way to the universality and especially this universality is more needed

after the war. In spite of an universalisation of the social insurance and even through it the importance of the professional insurance grows always. The professional insurance should remain as a supplementary insurance completing the system of the universal insurance.

To accomplish its tasks the universal insurance should be general, cheap and efficient. This system of the universal insurance will be rather very simple and on a low level. Therefore the supplementary professional insurance should complete it by forming new systems of insurance for particular groups of workers, taking in consideration their special needs and the possibilities of some professions. The universal insurance doesn't satisfy these needs. Some professional groups and economic authorities are willing to take part in charges for the supplementary professional insurances.

There has been made an enquiry on the reorganisation of the social insurance which contained also the problems of universality of the insurance, the function of the professional insurance, its relation to the universal insurance and the problems of organisation.

We can say right now about a great role that the supplementary professional insurances have to play in the future.

Henryk Borkowski

The Reform of the Unemployment Insurance.

The unemployment insurance is one of the essential factors in the fight against the unemployment in Poland in the period between two world-wars. At first the workers were insured only (1924) but afterwards there was a special insurance for the intellectual workers as well.

Unemployment existed in Poland from the end of the first world war to the outbreak of the second one changing its extension according to the different economical conjunctures. The massy and chronic character of unemployment was a consequence of a bad economical structure of Poland. There was no possibility to solve this problem. The unemployment insurance had only to soften its consequences.

After the last war Poland changed its political and economical structure. The government took over all fundamental production and began a planned economy. The economical structure of Poland has been changed by such factors as annexation of the new (regained) territories, agricultural reform, rebuilding of the country and a tremendous loss of population during the war. All these factors and especially the system of planned economy help to liquidate unemployment at its structural base. In these conditions unemployment may appear only as a local and passenger phenomenon. In the new social and economical conditions Poland will be able to realize a policy of full employment. Everybody should have a gua-

rantee to find a work. In case of a passenger loss of it, everyone should obtain an assistance. All these conditions and postulates form a new scheme of unemployment insurance. Its elaboration comes soon to the end. This system assures to the worker the essential living conditions during a period when he loses his work. But above all the main aim of the unemployment insurance will be to get the workers again productive. The unemployment insurance should not only reduce bad effects of unemployment but also it should help to the disappearance of unemployment and its preventing.

This aim is to be realized by a reformed system of assistances, which gives not only money to the unemployed worker but also it gives him the possibility of professional education.

The unemployed workers are generally unqualified workers and the industry needs more and more a skilled staff. According to the new system of unemployment insurance the professional education will reduce a sporadic unemployment and it will provide to the industry a skilled staff. The technical and administrative problems of the unemployment insurance will be managed by the institutions of social insurance and the problems of allowances will belong to the administration of employment.

Walerian Luchowski.

The Protection of Migrants by the Social Insurances.

The problem of the protection of migrants by the social insurances arised first by creation and development of the social institutions and second as an effect of a great exchange of workers between different countries. The number of migrants and their families protected by the social insurance arises — in Europe only — to many millions. The problem of the insurance protection is always of a great importance. In the last ten years before the outbreak of the second world-war the exchange of workers between different countries was restrained by the economical crisis. After the last world-war an important increase of employment of the foreign workers can be observed in some european countries. Therefore the reemigration movements are a probleme of a special urgent importance.

The national insurance-legislatures give different restrictions and supplementary conditions for the emigrants. Especially difficult is the situation for workers removing from one country to another and losing hereby the invalid-pension or death-insurance. Passing from one country to another they risk to loss their rights, for the insurance conditions — of the country they come from may be quite different from the conditions of the country they arrive. It has been made an effort to protect the emigrants in the matter of social insurance:

1) by subscription of an agreement between two interested countries

2) by a collective reglamentation in the International Labour Organisation.

These agreements in the matter of the social insurances are a new form of the international contract-law. Their developement was during a period between two world-wars.

The main principles of these agreements are:

1) to establish the same rights of the social insurance for the citizens of both countries.

2) the rights to the insurance should be preserved during the worker's absence in that country.

3) the same rights of pension invalidity and death insurance should be granted for the workers passing from one country to another.

The International Labour Organisation from the beginning of its activity protects the international rights of the social insurance for the emigrants. It accepted schemes of the conventions concerning insurance for singular risks. It fixed up the right situation for foreigners in the particular branches of the social insurance. The first convention concerning the social insurance about the lack of work accepted in 1919 in Washington gave no results. A great progress in that matter is the convention accepted on the VII session in 1925. This convention is about the equal treatment of the foreigners and the citizens in the matter of the indemnification for the accidents at work.

The International Labour Organisation emphasized the equality of treatment of the foreigners in the matter of invalidity, pension and death insurance in the same way as the own citizens. Its aim was to remove three greatest lacks in this matter: an unequal treatment of foreigners in comparison with the own citizens, the insurance should be paid abroad as well, and a disadvantageous situation of the insured emigrants passing from one country to another. These matters have been regulated in six conventions on the XVII session in 1933. The disadvantageous situation of emigrants has been solved in 1935 on the XIX-th session of the International Labour Organisation. During this session a convention concerning the guarantee of rights in the matter of insurance in case of invalidity, old age or death was accepted. This convention solved also the problem of equal treatment of foreigners and of paying the insurance-tax abroad.

Zygmunt Puławski, Eng.

The Professional Diseases and the Social Insurances.

Till 1933, it means, to the promulgation of the bill of social insurance, the accidents at work were protected only. Since 1933 one began to indemnify the professional diseases

as well, like in other countries. At the beginning three professional diseases were indemnified only: 1) anthrax, pustula maligna, 2) lead poisoning, 3) poisoning with mercury. Afterwards the list contained 11 diseases. The difference between the professional disease and the accident is not fundamental.

There is in Poland an obligation to report all professional diseases (in number 49) to the authorities.

In spite of that a few number of professional diseases are only reported to the authorities or to the insurance institutions. In Poland there are many branches of industry exposing at the professional diseases and the hygienic conditions of labour are not better than in other countries.

The professional diseases do exist in Poland without any doubt. They are a hiding evil that should be revealed. There are several causes of that concealment: 1) the workers fear to lose an unhealthy, but generally well paid job, 2) they have a bad sanitary knowledge, 3) the doctor staff dealing with the professional diseases is too scarce.

The author's proposal as preventive remedies are as follows: 1) to enlarge the number of doctors in the factories and in the insurance institutions, 2) to improve their knowledge about the professional diseases, 3) to enlarge the number of the examination centres for the professional diseases, 4) to examine carefully the health of every exposed worker, 5) to guarantee to the workers attained with professional disease their former wages.

In this way the evil will be revealed and all professional diseases will be reported like the accidents at work.

On this base a rational profilactic action can be formed and a gradual degeneration of the working people by the professional diseases can be stopped.

Michał Krasocki.

The Actual Problem of Population.

In consequence of the war 1939 — 45 Poland loses a great deal of its population. These losses are without comparison with those in the other countries. 644 thousands Poles lost their lives during the war-operations and 5.384 thousands were the victims of the German terror. It amounts to over 22% of the whole population. The losses of population in Great Britain amounted to 0.8%, in France to 1.5, in Netherlands to 2.2%.

Especially big losses were among the inhabitants of the towns about 50%. On the country the losses were 1/20 of the population.

In the beginning of 1944 the whole population of Poland amounted to 22 millions (without the Germans and other minorities).

The expected increase of the population of Poland for the next 10 years will be about 2640 thousands, so 357 thousands for the towns and 2.283 for the country.

The density of the country population is sufficient and its further increase will produce the division of the farms and the disturbance of the agricultural structure. Therefore the whole surplus of the country population should be employed in non-agricultural occupations.

In connection with this the annual contingent of the twenty years old town-workers will consist of 88 thousands men born in the town and of 117 thousands peasants. This circumstance points on the necessity of the new educational system to give the possibility for the young peasants to be educated in non-agricultural occupations. Without this reform the workers coming from the country will be

a rough working staff, that will only rise the price of production and lower its level.

In spite of the great losses of population Poland ceased to be an emigrant country. The actual Polish lands contained and feeded before the war about 32.5 millions people. In forty years only Poland will have probably a density of population as before the war. Therefore there is now plenty of room for about 10 millions people. A satisfactory great rate of increase of population depends not only on the health of people but also on the stabilisation of the life-conditions and on the security and the stability of earning-possibilities. The auxiliary measures, such as allowances for big families, allowances for young people just married, reduction of income tax, cannot assure good results.

SPIS RZECZY

ARTYKUŁY

| | Str. |
|--|------|
| <i>Giebartowski Edmund, dr.</i> Powitanie Zjazdu Związku Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, odbytego w Szczecinie w dniach 20 — 22 września 1947 r. | 93 |
| <i>Modliński Eugeniusz, dr.</i> Trzyletnie przemiany w ubezpieczeniach społecznych . | 99 |
| <i>Frankowska Leontyna.</i> Zasady reformy ubezpieczeń społecznych w Europie Zachodniej | 106 |
| <i>Mamrotowa Wanda.</i> Ubezpieczenia dodatkowe (uwagi na tle problemu powszechności ubezpieczenia) | 109 |
| <i>Borkowski Henryk.</i> Reforma systemu ubezpieczenia na wypadek braku pracy . | 114 |
| <i>Luchowski Walerian.</i> Na drogach ochrony migrantów w zakresie ubezpieczeń społecznych | 118 |
| <i>Puławski Zygmunt, inż.</i> Choroby zawodowe a ubezpieczenia społeczne | 129 |
| <i>Krasocki Michał.</i> Aktualne zagadnienia ludnościowe | 133 |

CONTENTS

ARTICLES

| | Page |
|--|------|
| <i>Giebartowski Edmund, Dr.</i> The Greeting Speech on Congress of Association of Employees of Social Insurance Institutions in Szczecin on 20 — 22 September 1947 | 93 |
| <i>Modliński Eugeniusz, Dr.</i> The Transformation of Social Insurance during the last three years | 99 |
| <i>Frankowska Leontyna.</i> Principles of a Reform the New Social Insurance Schemes in West Europe | 106 |
| <i>Mamrotowa Wanda.</i> The Supplementary Professional Insurances | 109 |
| <i>Borkowski Henryk.</i> The Reform of the Unemployment Insurance | 114 |
| <i>Luchowski Walerian.</i> The Protection of Migrants by the Social Insurances . . | 118 |
| <i>Puławski Zygmunt, Eng.</i> The Professional Diseases and the Social Insurances . . | 129 |
| <i>Krasocki Michał.</i> The Actual Problems of Population | 133 |

| | Str. | | Page |
|---|------|---|------|
| Sądownictwo ubezpieczeń społecznych w świetle cyfr. <i>S. Moszyński</i> | 143 | Jurisdiction of the Social Insurances (Statistical Review). <i>S. Moszyński</i> | 143 |
| Nowe stawki rent w ubezpieczeniu społecznym. <i>h. b.</i> | 144 | New Membership Contributions of the Social Insurance. <i>h. b.</i> | 144 |
| Zasiłki gwareckie. <i>Ksenia Kalwejt</i> | 146 | The Mining Allowances. <i>Ksenia Kalwejt</i> | 146 |
| Zaliczenie przewodniczących rad narodowych do kategorii pracowników, podlegających obowiązkowi ubezpiecz. <i>H. Z.</i> | 148 | Inclusion of Chairmen of the National Councils to the Rank of Workers being Subject to the Social Insurance. <i>H. Z.</i> | 148 |
| Statystyka z zakresu Ubezpieczeń Społecznych | 150 | Statistical Review of the Social Insurances | 150 |
| Nowe porozumienie z Francją o ubezpieczeniu społecznym i układ z Belgią o współpracy instytucji ubezpieczeniowych. <i>W. Luchowski</i> | 154 | New Agreement with France about a Collaboration of Social Insurance Institutions. <i>W. Luchowski</i> | 154 |
| Przyczynek do przyszłego układu polsko-węgierskiego w sprawie składek na ubezpieczenia emerytalne, opłaconych w okresie wojny przez internowanych na Węgrzech i tam zatrudnionych obywateli polskich. <i>Dr Witold Warkalło</i> | 158 | The Elements to the Future Polish-Hungarian Agreement about the Contributions, paid during the War by Polish Citizens, interned in Hungary and Working there. <i>Dr Witold Warkalło</i> | 158 |
| Pierwsza sesja Komisji Przemysłu Naftowego Międzynarodowej Organizacji Pracy (Los Angeles, 3-12 luty 1947 r.). <i>L.</i> | 160 | The First Session of the Committee for Petroleum Industry of the International Labour Organization (Los Angeles, 3-12 February 1947). <i>L.</i> | 160 |
| Druga sesja Komisji Przemysłu Węglowego Międzynarodowej Organizacji Pracy (Genewa, kwiecień-maj 1947 r.) <i>H. A.</i> | 163 | Second Session of the Committee for Coal Industry of the International Labour Organization (Geneva, April-May 1947) <i>H. A.</i> | 163 |
| PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDOWEGO | | REVIEW OF JUDICATURE | |
| Pierwsze orzeczenie Trybunału Ubezpieczeń Społecznych. <i>S. Moszyński</i> | 170 | The First Verdict of the Social Insurance Tribunal. <i>S. Moszyński</i> | 170 |
| BIBLIOGRAFIA | 175 | BIBLIOGRAPHICAL NOTES | 175 |
| STRESZCZENIE ARTYKUŁÓW W JĘZYKU ANGIELSKIM | 188 | ENGLISH SUMMARIES OF ARTICLES | 188 |

Redaguje Komitet Wydawniczy.

Prenumerata roczna wynosi 500 zł.

Zamówienia i wpłaty należy kierować pod adresem:
Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Warszawa, ul. Jasna 19.

B-40231

Drukarnia OMTUR, Warszawa, ul. Polna 34.

Cena niniejszego zeszytu 250 zł.